BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII 1.425

19838

PSALMY DAWIDOWE,

Z HYMNAMI,

PIESNI DUCHOWNE.

KATECHIZM MNIEYSZY Y WIETSZY.

Zskładámi dawnemi Wiáry Katolickiey:

D. MODLITW OSOBLIWYCH STO.

Z wielką pilnością/ y potrzebną wydáne/ ná cześć y chwałę Bogá w Troycy jedyńego/ á ná pożytek kościołá powszechnego Apostolskiego/ ná Pánie Jezuśie Chrystuśie jedynym fundámencie Słowem Bożym zbudowánego.

Páweł do Ephezian w rozdźiał: 5. w. 19. 20.

Bądźcie pełnemi Duchá S. mowiąc zsobą zobopolnie w Psalmiech, hymniech, y piosnkách duchownych, śpiewáiąc y wykrzykáiąc wsercách waszych Pánu, dźiękuiąc záwsze zá wszytko wimieniu Páná nászego Iezusa Chrystusa Bogu y Oycu.

W GDANSKU

Drukował Andrzey Hüneseldt/

Roku Páńskiego 1619.

BIBL. Z.N.IM. OSSOLINSKICH

XVII-1425-II

BIBL. ZN:O

DO PRAWOWIERNEGO CZYTELNIKA PRZEDMOWA.

POważne y zrozumiałe śpiewánie Pſálmow Dawidá proroká / y innych pieśni Zpiſmá S. ná pewne czaſy / y rozne przygody od ludźi bogoboyných złożne / nie tylko a od Bogá w oboim Teſtámencie roſkazane ſą / ále też y z przykładow Moyżeſzá / Prorokow b y ſámego Páná zbawićielá nászego Jezuſá Chryſtuſá zalecenie ſwe máją c záczym y pierwſzy powſzechny kośćioł / jeſzcze odczáſow Apoſtolſkich zażywał ich: d Czego świádkiem jeſt on zá wołány / á ná ten czás nád pewnemi krájámi przełożony pogáński ſcrybent Plinius Secundus, ktory o Chreśćiánách do Trájáná Ceſárzá piſze / że o ich nábożeńſtwie niczego śie wiecey dowiedźieć nie mogł / jedno iż śie przedniem zchodźili / ku śpiewániu Chryſtuſowi y Bogu / y ku utwirdzeniu kárności / mężoboyſtwá cudzołoſtwá / zdrády / niewiáry / y inſzych złośći zákázuiąc. Juſtinus tákże Philoſoph y męczennik / mowi / że Hymny / Pſalmy

a Pſal. 33. v. 3. Pſal. 147 v. 7. Pſa. 98. 1. Pſal. 147. v. 7. Pſal. 149. v. 1.
b Matth. 27. 30.
c Epheſ. 5. 19. Coloſ. 3. 16.
d Tertull. Apolog. cap. 2.
e Iuſtin. in epiſt. ad Zenã & Serenũ

y chwały ma a być oddawáne (Bogu) *f* przy usługowániu świątośćią Páńską / iż toż czynili Chrześćiánie indziey świadczy *g* Eusebius też kośćielny pierwszy historyk/Philoná żydá ktory zá czásow Apostolskich żył / o Chrześćiánách te słowá przywodźi. A ták nietylko rzeczy Boskie sobie rozmyślája ále y pieśniy hymny do Bogá / świetemi rozmaitego składánia y wierszow rythmámi powáżnie sporządzáją Tákowąż pochwałe y używánie pieśńi wzgromádzeniu świetym naydzieß *h* u Chryſoſtomá *i* Auguſtiná *k* Ambrożego *l* tákże Prudentiußá/y inßych: jáko to ich hymny oświadczája. Zaczym y teraz dobrze czynią ći/ ktorzy w składániu/ poprawie/y wydawániu pieśni duchownych pracą podeymują. Co też nas przywiodło żeśmy te kśięgi z wielką pilnośćią spisáną/y zporządzoną krześćiáńskiemu człowieku do wolnego używánia / á przednim ſługom Słowá Bożego do rozsądku podáli. Bo nietylko zá wielkim kśiąg do spiewánia potrzebnych defektem / ludźie bogoboyni żądali tego/ áby zdawną zwyczáyne Krákowſkiego y Wileńſkiego Kánćionałá pieśni ktore y pospolity człowiek umie /zniejáką poprawą były znowu drukowánie: ale y sámá słußność / y pożytek ktory ztąd ludźiom pobożnym wrość może/ná nas to wyciśnęłá. Máß tu bowiem w iedney kśiędze wßytkie niemal rzeczy/do

f Idem in Apologia 2. pro Chriſtianis.
g Euſeb. hiſt. Eccl. lib. 2. cap. 17.
h Chryſ. in Pſal. 150.
i Auguſtin. confeſſ. lib. 9 cap. 6.
Idem Epiſt. 119. ad Ianuar. cap. 18.
k Ambr. in Pſal. 118. ſermon. 7.
l Prudēt. in lib. Cathemerin.

nabożeństwá pospolitego należne / ktorych pospolu do tych miast nie było / áleś ich w kilku księgach zosobná szukáć musiał. Masz Psałterz X. Maćieiá Rybińskiego ná Melodie Francuskie przełożony: masz Káncionał nietylko porządny ále też jáko nápilniey popráwiony: masz wyczáyny Kátechism mnieyszy / y większy wprzekłádzie pierwszym znácznie corygowány: á náwet modlitw wiele sto / ná swym mieyscu / y nie bez delektu położonych.

Psálterz Dawidow iż jeszcze w Káncionałách naszych cále nie był wydány / słusznie / ponieważ jest Słowem Bożym / y záwsze w kościele powszechnym ták czytáiąc jáko y spiewáiąc używano go (bo / jáko Basilius mowi: Psálmy ludzie w domu śpiewáią / w drodze mowią / y ná polu z sobą noszą) ma mieć przodek / y do śpiewánia Psálmow zrozumiałym językiem młodż z wielką pilnością ma być wpráwowána: Gdyż y rzecz sámá / ktora w sobie Psálmy máią rychley się gdy wierszem podána bywa wpámięć wpoi / y czásu potrzeby pożytek uczyni. Psálmy bowiem są niejáką pismá s. summą / łáski Bożey wizerunkiem dostátecznym / całego człowieká wyráżeniem / y jáko Stárzy mawiáli / máłá Biblia: Bo co wzákonie y w prorokách tákże w historiach / y u Ewangelistow ktemu Apostołow szeroko y ná roznych mieyscách podáno jest / to Psálmy krotko á zwiel-

I. Psálterz.

De virtute & laudib. Psalmor.

kim pożytkiem wſobie zámykáią. Gdyż w Pſálmiech náyduią śie wßelákie náuki/ o objetnicách y dobrodźieyſtwách Bożych wiernym uczynionych/ o kaźniách prześládowcow prawdy/ y ufnośći wſámym Bogu/ o poſłuſzeñſtwie/ o powſtániu z grzechow przez prawdźiwe do Páná Bogá náwrocenie/ o ćierpliwośći/ y wybáwieniu z ućiſku/ o przyſłoynym dobr nam od Bogá dánych używániu/ o wielbieniu imienia Bożego zprzedźiwnych ſpraw y dobrodźieńſtw jegó/ktemu o wßytkich powinnośćiách naßych przećiw Bogu: á záś o jego láſce nam w Pánie Jezuśie Chryſtuśie okázáney/ o ktorego też Boſtwie y człowieczeńſtwie/ o zacnośći/ uniżeniu/ śmierći/ zmartwych wſtániu w niebowſtąpieniu/ uwielbieniu/ Káplańſkim y Krolewſkim doſtojeńſtwie známienite proroctwá ſą przez Duchá S. wyráżone. Náydźie w Pſálmiech ubogi/ jáko z Dawidem ná niewymowney láſce Bożey przeſtáwáć ma: náydźie wygnániec/ jáko o przywrocenie ſwoje Bogá proſić: náydźie ten ktory rozmáite nájázdy Szátáñſkie ćierpi/ jáko ſie im zá ſtáwiáć ma/ zeby go nie przemogły: náydźie káżdy człowiek Chrześćiáñſki od przećiwnikow zpotwárzony/ jáko wßytko ma ćierpliwie znośić. Bogu krzywde ſwą oddáwáć/ y wſtáteczności á pewnośći láſki Bożey złe przewyćieżáć: náydźie chory z iáką uniżonośćią

Bogu śie korzyć y od niego porátowániu żądáć: naydźie umierájący z jáką ufnośćią Bogu Duchá swego ma poruczáć: naydźie jáko muzá rozmáite dobrodźieyſtwá chwały oddáwáć. Zkąd nie zdrożnie Baſilius Doktor o Pſálmiech nápiſał: Że Pſálm (to jeſt używánie Pſálmow) Diabły odpądza/ Anjelſką pomoc przywabia/ w poſtráchách nocnych jeſt tarczą/ dźiennych prac odpoczynkiem/ ochroną dźieći/ młodźieńcow ochedoſtwem/ ſtárych poćiechą/ białych głow naprzyſtoynieyßą ozdobą/ ktory puſtynie ośadza/ ſpráwy potoczne rządzi/ poczynájącym jeſt pierwßą náuką/ poſtępującym przyſporzeniem/ doſkonálym pewną podporą/ głoſem kośćiołá/ Pſálm rádoſne czáſy uweſela/ á ſmetek ktory jeſt wedle Bogá rodźi. *Vbiſupra*

To Baſilius. A te známienite zálecenia ktore y ten y inni Doktorowie czynią/ własnie należą Pſálmom Dawidowym/ ktore wſobie Bogá ſámego chwały/ y wzywánie zámykáją: á nie onemu bálwochwálſkiemu/ y piſmo S. názbyt śmiele ßpocącemu Pſalterzowi błogoſłáwioney Panny Máriey od Bonáventury (jáko mowią) ſpiſánemu/ ktorego y teraz znowu nie wſtydźili śie w Leodium y w Konſtántiey w drukpodáć/

pochwaláć y ludźiom zálecáć: bo ták mie-
dzy inßemi Jan Hausman proboßcz Kon-
stántienski y Vicárij/ Biskupi w Approba-
„ tiey swojey nápisał: Psalterz ten błogosła-
„ wioney dźiewicze Máriey godny być rozu-
„ mien / áby gi ludźie pobożni w wielkim
„ mieli poważeniu. Ano wtym Psalterzu/
co Bogu sámemu należy/ do błogosławio-
ney Pánny obrocili/ y mowią: Domina
labia mea aperies Páni wárgi moje otwo-
rzyß. Miserere mei Domina, & sana infirmita-
tem meam zmiłuy sie nád emną Páni/á ulecz
niemoć moje Domina mea in te speravi, Páni
moja/ wtobiem nadźieje miał zć. y żaden
Psalm nie jest od tey bálwochwalskiey od-
miány wolen. V nas tedy prawdźiwych
Chrześćian ktorych Pan Bog z ták gru-
bych błędow wybáwić raczył/ áby ták bo-
gáta chwał Bożych skárbnicá ták wezbo-
rze/jáko y wdomu w ustáwicznym byłá u-
zywániu/ rzecz jest bárzo potrzebná y po-
żyteczna: á zwłaßczá gdy kościoł Boży
wielkie prześládowánia ćierpi/ gdy nas
Pan Bog rozmáitemi niebeśpieczeństwy/
y kaźniami do powstánia z grzechow/y go-
rących modlitw budzi/ gdy świát wzłości
ponurzony/ á prawie ßatánowi sie odda-
wßy/wgrzechách swey woli/y zábobonách
upornie áż po ußy leży/ y gdy w wielu lu-
dźiách choć prawde znaiących miłość ku
Bogu y bliźnemu / gorliwość ku chwale
Bożey/ y poczuwánie sie w powinnośći

Chrześćiáńſkiey ziebnie. Dla tych tedy przyczyn cały Pſalterz położony jeſt. A choć niemáß o tym wątpliwośći że miedzy wßytkiemi/ ktorzy Pſalterz ná Polſki jezyk wierßem przekładáli naoſobliwey y naßczeſliwiey ſprawił to on przedni Poetá Polſki Jan Kochánowſki/ ktorego też prace zchećia używamy/ y niektore jego Pſálmy w Kancionale ſie położyły: ale jednák iż dawno pragneli tego ludźie zacni á pobożni/ áby Pſalterz do śpiewánia kośćielnego mogł być wydány ná melodie Pſalmow Francuſkich/ do ktorych inße Nácie w przekładźiech ſie ſwoich ſtoſowáły/ jáko Włoßy/ Niemcy/ Niderlánći/ Anglicy/ Szotowie/ Węgrzy/ y Czechowie/ á náwet y polaćinie/ ná toż noty od uczonego Slachćicá Niemieckiego/ Szepta ſą wyrobione: przetoż wźiał to był ná ſie przed lat trzynáſtą człowiek známienitemi dáry/ y pobożnośćią od Boga uczczony X. Máciey Rybińſki/ dozorcá zborow Wielkopolſkich/ teraz już w Pánu odpoczywáiący/ y zá pomocą Bożą ßcześliwie tey prace dokonawßy/ y wydrukowáć dawßy/ one zborom práwowiernym oddał/ pewnym oßobom o tey ſwey pracy cenſurę/ y wolność poprawy/ gdźieby potrzebá była w moc podawßy: Ktoremu jego żądániu/ temi czáſy doßyć uczynił/ zacny á w kośćiele Bożym dobrze zaſłużony dozorca tákże zborow Ewangelickich X. Jan

Turnowſki S. T. D. Káznodzeiá Torunſki/ záżywßy też do tego niektorych uczonych Bráćiey judicia: tak iż ten Pſalterz tám gdzie było potrzebá/ wſłowiech y rythmiech rozſądnie poprawiony/ á z textem żydowſkim conformowány y zpilnośćią ná chwałę Bożą/ y pożyteczne ludźi bogobojnych używánie wydány jeſt. Do ktorego potrzebnie przydáły ſie argumentá ábo ſummy kazdego Pſalmu krotkie á pojętne z Fráncuſkiey editiey/ áby prośty człowiek wiedział/ do czego ſie náuki ábo prożby Pſálmu ktory ſie ſpiewa ſtoſſować máją.

Hymny ſtárego y nowego Teſtam:

Do Pſalmow przyłączyliſmy Hymny/ zſtárego y nowego Teſtámentu od jednego uczonego Sługi Bożego zpilnośćią/ Pánu Bogu ná cześć/ á kośćiołowi jego ná pożytek teraz świeżo przełożone/ ktorey prace pewniſmy że ludzie báczni y pobożni wdzięczni będą.

II. Kancionał.

Jdźie zá tym Káncional/ á ſporządzenie pieśńi zwyczáynych/ á zſłowem Bożym we wßem zgodnych: ktore przykłádem ſtárego kośćioła od ludźi pobożnych/ złożone ſą/ áby jáko on żydowſki kośćioł w Pſálmiech y Hymniech dobrodźieyſtwá Bożе wyśpiewywał/ ták też Chrześćiáńſki/ áby wßytkie zbáwienia ſwego ſpráwe/ y dobrodźieyſtwá Krystuſá Páná/ ktore dáleko ſą wietße y obfitße piośnecżkámi wzgromádzeniu świętym wyſławiał/

pánu Bogu zá nie dźiękował/ á zobopolnie śie do wdźięcznego posłużeństwá y chwał Bożych pobudzał. A wtych pieśniách rzecz sáme do ßnuru písmá S stosowawßy/ rythmu ich gdźie tego znaczna potrzebá byłá/ textu ludowi pospolitemu wiadomego nie dáleko odstępuiąc/ poprawiliśmy/ á to śie jáko naskromniey zstáło. Żeby śie nie ták na not wdźięczności/ ábo rythmow składności/ ábo nawet ná ozdobney polßczyznie: jáko ná prostocie/ á ßczyrości serdeczney prawdźiwe nabożeństwo náße sádźiło/ á wierni do bogomyślności/ y chwalenia Bogu w Troycy jedynego tym wietßy pochop bráli. Psálmy ktore zdawná były w Kancionale Krákowskim (á jest ich tu wtedźie dwadźieśćiá y piec) położyliśmy/ ták jáko sa potrzebnie y ßczesliwie corrygowáne od Slachetnego Páná Sálomona Ryßińskiego/ ktoremu z tey miáry wielceśmy powinni.

Wźięło śie też kilká ossobliwych pieśni z Kancionalá Wielgopolskiego/ przed kilká laty z znaczna popráwą wydánego: A náostátek przyczyniło śie kilká nowych piosnek/ ktore teraznieyßych zlych á opłákánych czásow ludźiom pobożnym do pociechy wielce służyc mogą: y do nich dla snádnieyßego spiewánia nawiecey noty ábo Psálmow/ ábo pieśni zwyczáynych náznáczone są.

Jeßczey to przydam/ że Acroſtichá wierßow/ to jeſt początkowe litery/ ktore pieśni od pewnych oſob złożone pokázowáły/ odmieniliſmy/ naprzod dla tego áby in publicis cancionibus, nie ludźiom pámiątká/ ále Bogu chwałá roſłá/ potym áby śie zábieżáło uſzczypkom adwerſarzow/ ktorzy tákie pieśni (choć to wyrażenie initialium literarum eſt adiaphorum quid) zwykli ßácować/ y z nich ßydźić. Niechże tedy liter porzadek uſtąpi/ á rzecz ſámá y pioſnká pobożna/ á zwyczáyna zoſtánie. Porzadek pieśni wtym Kancionale/ ten śie nam zdał do pámieći y do náleżienia czegokomu potrzebá naſpoſobnieyßy/ żeſmy je rozdźielilináá trzy cześći.

I. Bo śie naprzod według wyznánia wiáry położyły CREDENDA, to jeſt co o Bogu Oycu ſtworzyćielu/ rządzcy y opiekunie wßytkiego wiedźieć należy. Co o Synu Bożym/ Bogu y człowieku prawdźiwym/ o jego z Duchá ś. poczećiu/ o národzeniu zprzeczyſtey Panny/ o pracách/ o poście/ cudach/ mece/ śmierći/ pogrzebie zmartwychwſtániu/ wniebowſtąpieniu/ ná práwicy Bożey śiedzeniu/ y ztámtąd ná ſąd przyśćiu rozumieć mamy. Co też y o Duchá ś. oſobie/ y ſprawách zbáwiennie nam wierzyć potrzeba.

II. Wtorey cześći ſą SPERANDA, to jeſt/ czego śie człowiekowi pobożnemu/ w Bogá w Troycy jedynego wierza-

cemu/

cemu / á wkośćiol Boży (w ktorym te rzeczy nam Pan objecuje) przez wiáre w Krystusá Páná wßczepionemu / potrzeba spodźiewáć / y trzymáć. Gdźie mámy wprzod piesni o Słowie Bożym / ktore jest nasieniem kośćiolá Bożego nieskáźitelnym / potym o sámym powßechnym kośćiele Bożym / o jego nawyzßym páśterzu / o Sługách jego / ich obieraniu / y powinnośćiach / o przesłádowániu kośćiołá Bożego. Zátym o tym co sobie człowiek pobożny á pod chorągwią Krystusowa bojujacy / przy tym Pánu objecowáć ma / gdźie pieśni o dárách ktoremi / Pan Bog kośćiol swoy jáko skárbnice nápełnić raczył / jákowe sa / świetych obcowánie grzechow odpußczenie / ciał zmartwych wstánie / y żywot wieczny. Tu tedy mieysce mája piosneczki / o Anjelech / o Swietych Páńskich / o Pannie błogosłáwioney / y innych dziewicách / y męczennikách Páná Jezusowych / z ktoremi y my społeczność mamy. Tu o pokućie / y náßym przez wiáre uspráwiedliwieniu. Tu śie też śpiewa wprzod o śmiertelnośći náßey o zmárłych ciał Krześćiáńskim pogrzebie / á potym o wzbudzeniu náßym zmartwych á na końcu o żywotá wiecznego złaski przez Páná náßego Jezusá Chrystusá pewnym dostąpieniu.

III. Do trzećiey cześći należą AGENDA, to jest co człowiek czynić ma z woli Bogu /

y jákim

y jákim sposobem dobrodzieystw páńskich wdzięcznym sie pokázować winien á spodziewánych dobr pewność w sobie ztwirdzáć. Tu ná trzy rzeczy wzgląd mieć potrzebá.

1. Naprzod że w sobie człowiek pobożny wiáre prawdźiwą przez świątości Páńskie pieczętować / y utwierdzać ma. Tám náprzod o świątościách ogołem / á potym zosobná o Krzcie S. y o S. wieczerzy Páńskiey piosneczki są położone.

2. Potym żywot pobożny á uczynki dobre przed sie brać ma człowiek Krześćiáński. Tám o przykazániu Bożym / o żywoćie pobożnym y powinnościách wiernego człowieká piosnki. Do tákiegoż żywotá odrodzonego pobudká / y támże ná zepsowány żywot ludzki skárgá. 3 Náostatek wdzięczność ku Panu Bogu / względem modlitw ktore są nabożeństwá prawdźiwego niepośledniá czáśtká / á te nawiecey zámykáją w sobie Precationes, Deprecationes, & Gratiarum actiones, to jest:

1. O potrzebne rzeczy dußne y ćieleśne / á osobliwie ktore do prawdźiwey znájomośći Bożey / do wiáry y zbáwienia náßego należą / prosić.

2 O oddalenie kaźni y przygod nagłych / y żáłośnych / do Páná Bogá wołáć.

3 Zá dobrodźieystwá Panu Bogu dźiękować. Wtey tedy części są pieśni / o modlitwie páńskiey / jáko / przez kogo / y

o co Bogá wzywáć potrzebá / Są y te w ktorych od wiela przygod záchowánia człowiek ſobie żada / jáko czáſu woyny poſtronney / czáſu koronnego y domowego niepokoju / tákże pod interregnum, ktemu czáſu powietrza morowego / głodu / ſuſzy / powodzi / niepogod / gromow / wichrow / nie vrodzájow / y inſzych wiela przygod. Tákże prozby o ſtraż / pokoy / żywność / potym pieśni poránne / do ſtołu / po ſtole / wieczor ná noc. Jeſt y dźiękowánie zá to wſzytko od czego nas pan Bog záchował / y co dárował. Ná oſtátek zámknienia nabożeńſtwá Krześćiańſkiego z oddawániem chwał Pánu Bogu ták w uroczyſte dni świete / jáko też w powſzednie. Pożytki tákowych / á zwłaſzczá jezykiem zrozumiałym śpiewánych pieśni jákieby wielkie były / jáko w wielu inſzych piſniách / ták oſobliwie w przemowie Kátechizmu przeſzłych lat / od S. pámieci X. Chryſtofá Kráinſkiego / w domu Bożym prácowitego páſterzá / wydánego / znayduieſz. Ná trzećim mieyſcu położone ſą Kátechizmy / jeden mnieyſzy / zwyczáyny / dla dźiatek fundámentow wiáry S. Chrześćiańſkiey uczących ſie / drugi wietſzy dla roſlieyſzych ták młodźieńcow jáko y Pánien / dla tego pilnego czytánia y w pámięći zátrzymánia godny / iż w ſobie wſzytkie fundámentálne ártykuły / náuki y wyklad wiáry powſzechney w Bogá w Troycy

III. Kátechiſmy.

jedy-

jedynego / tákże y świątośći Páńskich / ktemu y wyrozumienie dziesięćiorgá przykázánia Bożego / y modlitwy Páńskiey / doſtátecznie / porządnie / y gruntownie według ſnuru piſmá S. zámyka / y dla tego ten Kátechizm in Palatinatu wydány wßytkie Ewangelickie práwowierne zbory w Niemcech y w Niderlándzie / do ßkoł / y kośćiołow przyjęły: ten jeßcze roku Páńſkiego 1564 we zborze Krákowſkim przetłumáczony / y w Krákowie drukowány był / Ná ten Kátechizm wykłády uczone wydáli D. Urſinus ktory wypolerował Paræus, Baſtingius, Lanſpergius, Milius, Sibrandus y inßy ludzie zacni. Ten przy Pſálterzách y Káncionałách Niemieckich wßędy położony znaydźieß. Słuſßnáteđy / żebyſmy ſie y wtym z onemi ták záwołánemi y ludnemi kośćiołámi zgadzáli / y dziátkom ſie go z wielką pilnośćią uczyć kazáli / ponieważ ſie ſam oſobliwa krotkośćią / porządkiem pięknym / y wykładow ßczyrośćią ták zálęca / że mu ſłuſßnie nágány nikt dáć nie może: Co nie dla tego ſie mowi / áby ſie co inßych ludzi uczonych pracom / ábo ßkoł zwyczájom uwłoczyć miało / ále tu rzecz jeſt o dziátkách / ktorym dla ſnádnieyßego pojęćia ten od wielu krájow przyjęty Kátechizm z pożytkiem podawan być może / przydały ſie y Symbola przednie ábo Skłády wiáry

dawnych

dawnych *Concilia*, y powinnośći wßech ſtanow z piſma S. krotko zebráne.

Czwarta/ á oſtátnia tych kśiąg cześć zámyka wſobie wliczbie ſto modlitw/ ktore cześćią zdáwnych Káncionałow/ y X. Krátińſkiego Katechyzmu wyjete ſą/ cześćią też pracą náßą wyrobione/ y ná rozne czáſy y potrzeby ták rozłożone/ że ich káżdy bogoboyny człowiek domá/ y wezberze zpożytkiem záżyć może. Y nie rozumiey namilßy Krześćiánienie/ żeby tá praca byłá dáremna: gdyż wiele ich jeſt/ co śie Pánu Bogu modlić nie umieją: dla tego y Apoſtołowie/ chociaż ná opowiedánie Kroleſtwá Bożego wyſłáni/ y od Páná ćwiczeni byli/ proßą jednák ábyich Pan jákoby śie modlić mieli náuczyć raczył. Páwek też S. ná nieſpoſobność náßę ku dobremu ſkárżąc śie/ mowi/ iż jáko śie modlić/ y o co/ jáko potrzebá/ nie umiemy. Tych tedy modlitw uważnie zpiſm S. zebránych/ człowiek pobożny/ domá/ wkośćiele/ wdrodze/ y ná káżdym innym mieſcu zpociechą záżyć będzie mogł. Gdyż tu ſą y priwátne modlitwy o oſobne káżdego potrzeby/ y pospolite ktore głoſno od Sługi Bożego w zgromadzeniu pewnych czaſow/ y w świetá/ imieniem wßytkich dźieją śie/ á wßytek lud jednoſtáynym głoſem/ jáko Apoſtoł piße/ ná to odpowieda/ Amen. O czym też ták Chryſoſt ś. mowi/ y w domu modlić śie kto może/ ále ták jáko wkośćiele

IV. Modlitwá.

Luc. 9. 2.

Rom. 8. 26.

1. Cor. 14 15. 16. Ad popul. Antiochen hom. 79.

homil. 79. nie może / gdźie táka wielkość Oycow / gdźie wołanie do Bogá społnie bywa wydawáne: Nie ták Panu śie sam modląc / będźieß wysłuchan / jáko gdy to czyniß z Bráćią twoją: bo tu coś więtßego śie znayduje / á zwłaßczá jednostáyność / zgodne głosy związek miłości / y Kapłańskie modlitwy. Potym słowá Chryßostomowe. Teraz już mając zámknienie uczynić / przydam to że rozność pieśni y melodyi záwße wkościeliech wschodnych od zachodnych / y tych miedzy sobą bez rozroznienia jednák wiáry / y distrakciey miłości Bráterskiey / náydowálá śie / zkąd Auguſtin ś. piße że wiádomość te miał / o Athánáziuśie Alexándryiskim Biskupie że ták lekkim głosu náklániániem śpiewánie Psálmow do Kościołá wprowádźił że mowiącemu ráczyi podobne było niż śpiewáiącemu. Tenże pißę / że do Medioláńskiego kościoła áż za Justiny mátki Valentinianá Cesárzá Hymnow y Psálmow śpiewánie według zwyczáju wschodnych Krájow wprowádzone było / y bywało to / że odmiáná pieśni / y pospolstwu (ktore zwyczáynego śpiewánia nie rádo odstępuje) podeyrzána y niesmáczna byłá y czesto y Biskupi / áby co nowego wniesiono było / przewiześć nie mogli. Czego przykład mamy w Leontiuśie Antiochenskim Biskupie / ktory będąc Arriánskiey sekty / gdy lud zwyczaynemi á z Ni-

Auguſtin confeſſ. lib. 9. c. 6.

Sozomenus hiſt. eccl lib. 3. cap. 19

cenſkim Concilium zgodnemi pieśńiámi Bogá wzgromadzeniu chwalił/ nie śmiał im tego/obawiáiąc śie rozruchu poſpolitego/zábronić. Ale tylko reke ná głowę ſwą ktora już bárzo świátá położywßy/ rzekł: Gdy ten śnieg roztáje/ wiele będźie błotá. Czym dał znáć/ że po jego śmierći/ ono rozroznienie pieśni miało w ludu niepokoy uczynić/ gdyby Biſkupi/ ktorzy po nim náſtąpić mieli/ nie dopuśćili ludowi zkáżdey miáry ſobą rządźić. A to wßytko dla przeſtrogi śie przypomina/ áby ſie nikt niejáka roznośćią pieśńi w zborzech Ewángelickich nie obrażał: ktore choć w niektorych pieśniách ſłowách y melodiách wedle zwyczáju kráju y zborow rożne ſą jednák w ſámey rzeczy/ y w wierze powßechney/ tákże powinności krześćiáńſkich podawániu oſſobliwą hármonią y zgodą z ſobą máją. Do ktorey też zgody tá kśięgá náßym zdániem/ zniemáley cześći droge śćiele: bo Pſálterze X. Rybińſkiego/ wßytkie wielgopolſkie roformowáne kośćioły zgodnie przyjęły/ pieśni też w máley polßczę y w wielkim kśięſtwie Litewſkim zwyczáyne tylko tam gdźie była rzecz ſłußna w mowie/ w zmyśle/ y rythmie poprawione ſą. Kátechyzmy tákże dawne/ y od náßych przyjęte/ á z Niemieckiemi zborámi zgodne maß. O modlitwy łáćnieyßą zgodą/ gdyż wiele zwyczáynych y poſpolitych zátrzymáło śie/ á inßych może proſtak zpożyt-

kiem używáć. My z sercá uprzeymego
Rom. 15 5. z Pawłem S. żądamy / y o to prośiemy / áby Bog cierpliwośći y pociechy dał nam to / żebyśmy jednoż miedzy sobą rozumieli wedle Chrystusá Jezusá / ábyśmy jednomyślnie / jednemi ustý / chwálili Bogá / y Oycá Páná náßego Jezusá Chrystusá / ktoremu z nim wespoł y z Duchem S. niech będźie cześć y chwałá od wiekow ná wieki / Amen.

PSALMY DAVVIDOVVE
Przekládánia
X. MACIEIA RYBINSKIEGO,

Ná melodie Pſálmow Fráncuſkich vrobione.

Autor do Czytelniká.

Nie tym umyſłem podavvał ſię praca tá do reku tvvoich, Czytelniku miły, ábyć inſzych prace vvprzekłádániu tychże Pſálmovv zgánić miałá: y ovvſem zeznavvam to ſzyrze, że tá praca vvzgledem ozdoby ſłovv Polſkich, dáleko inſzych pozoſtała. Ale povvażnoś ć not á melodyi pravvie vvedle tey materiey, á do tego przykład inſzych narodovv, ktorzy ſię tegoż chvvyłili vv kilku iezykách, ſpráviły to, żem ſię y ia do tey prace rzucił, życzac tego ábyſmy vvſzyſcy iáko napovvażniey, y iáko może być vv navvięſzey zgodźie z inſzemi, iednym ſercem y iednym głoſem Páná Bogá chvválili. VVſzák vvydaſzli co lepſzego mnie od mego odſtąpivvſzy, do tvvego przyſtąpic nie będźie cieſzko. Ztym bądz táskavv.

ROKU PANSKIEGO
M. DC. XIX.

Krotkie okazánie tego / do czego ktory Pſálm nawięcey ſię ſtoſuje

Pſálmy tedy ſa rożne.

I. *Náuki vſobie maiące: iáko* 1.14.15.19.24.29.32.34.36.37.40.45.50.53.72.73.77.87.90.91.95.97.98.101.107.110.119.125.127.128.133.134.

II. *Proroctvvo zamykaiące: iáko* 2.16.18.22.40.41.69.96.97.98.100.117.

III. *Modlitevvne o rozmáite potrzeby: iáko* 3.5.6.7.10.12.13 17.20.22.25.26.28.31.35.38.41.43.44.54.55.56.57.59.60.61.63.64.69.70.71.74.79.80.83.84.85.86.88.89.102.108.109.115.119.120.123.130.132.140.141.142.143.

IV. *Poließáiące: iáko* 4.10.11.27.39.42.52.58.62.93.94.99.102.106.112.121.122.131.137.139.

V. *Dźiękiczyniące: iáko* 8.9.16.18.21.23.30.34.65.66.67.75.76.81.82.92.96.100.103.104.105.108.111.113.114.116.118.124.126.129.135.136.138.144.145.146.147.148.149.150.

VI. *VVychvváláiące: iáko* 33.47.68.

VII. *Zvvycięzne: iáko* 46.48.51.

VIII. *VVysławiáiące á kościelne: iáko* 68.y 78.

IX. *O Rzeczy pospolitey y gospodárſtvvie: iáko* 72.101. y 128.

X. *Pokutne: iáko* 6.32.38.51.102.130.143.

Chryſoſtomus in Pſalmum 150.

JAko żydom wßelkiemi naczynjámi (muzycznem/) ták ná wßytkiemi członkámi Bogá chwalić roſkázuje / to jeſt/ oczymá językiem uſtámi / y rękomá. Co y Páweł S. wyraza/mowiąc: Stawćie ciáłá wáſze ofiárą żywą/świętą/przyjemną Bogu rozumną ſłużbę náſzę. Bo chwali oko Páná / gdy nie poglada niewſtydliwie. Ponieważ ná ten czas człowiek zſtrawa ſię náſtrojona hárfa / przyſtoyne niejákie śpiewánie Bogu ofiárując.

Niżey. A one naczynia muzyczne ná on czas żydom były pozwolone / dla Słáboſći ich/ á ktemu iż ich wmiłoſći y zgodzie zátrzymawáły / y umyſły ich pobudzáli / ábyto zchećia czynili co im było pożytecznego. Gdy bowiem Bog rozumiał jáko byli ociężali gnuśni/ y niedbáli/ tym ich ſpoſobem pobudzáć chciał/ ich wśiedzeniu pracą y uſtáwiczność wdzięczną melodią ſłodząc.

Auguſtinus Tom. 2. ad Januar. Epiſt. 119. cap. 18.

BEz wątpienia czynić to mamy ochotnie/ czego y Zpiſmá S. obronić możemy / jáko pieśni y Pſalmow śpiewánie / gdyż o tym ſámego Páná/ y Apoſtołow náukę mamy/ y przykłady/ y roſkázánie. Acż w tey ták pożytecznej ſpráwie / ku poruſzeniu po-

bożnego

bożnego umyślu / y wzbudzeniu chęci do czytánia rzeczy Bożskich rożny zwyczay jest.

Idem Confessiõn. lib. 10. cap. 33.

MJe gánie zwyczáju śpiewánia w kościele / áby przez ućiechę uszu słáby umysł ku ochocie do pobożnośći wynośić śie mogł. Wszákoż gdy śie tráfi / że mie więcy śpiewánie / niż rzecz ktorą śpiewáją poruszą / zeznawam iżem wielce zgrzeszył / y ná ten czás wolałbym nie słuchać śpiewájącego.

NB. To Tmiásto Pausy álbo wytchnieniá położono.

PSALMOW DAWIDOWYCH

Cześć Pierwsza.

Psalm I.

Beatus vir, qui non abiit in consilio impiorum.

Psalm ten uczy, iż ci się błogosławieni, ktorzy obyczaiow y rad ludzi niezboznych zaniechawszy, w zakonie Pańskim ćwiczą, y sprawami go wyrażaią: a ci co inaczey czynią że się nader nieszczęśliwi.

Złożenie co nie winien niezbożnych rady/ Co nie szedł z nimi

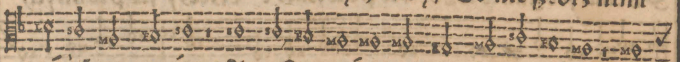

gościńcem zdrady/ A z ofiarcami nie obałokumánie: Lecz

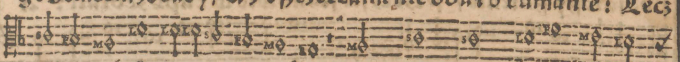

Zakon páński był jego kochánie/ A w nim wiek trawił swego

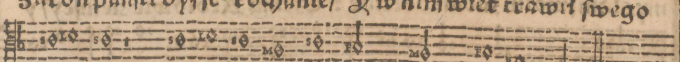

ćwiczenia/ Szczęśliwy to człowiek procz watpienia.

2 Táki ßczep własny co nád wodámi/
Nie myli w żaden rok owocámi
Páná swojego/ ktorego pilnośćia
Bywa ßczepiony: Wiecy zielonośćia
Cießy wzrok jego: Tákci káżdemu/
Zyskiem Bog płáci/ cnotę dobremu.

3 Nie tákci/ nie ták człowiek niezbożny/
Lecz jáko plewá/ ábo proch nożny/
Co nim wiátr miece/ gdźie y jáko raczy/
Ták niezbożniká drogi Pan nie baczy:
Sadow sie Páńskich leká stráßliwych/
Nie máiąc práwá ludźi cnotliwych.

4 Ma Pan baczenie ná cnotliwego/
Y opátruje drogi dobrego:
Skąd dufność jego ſadowi doſtoi/
Ktorego ſłuſznie niezbożnik ſie boi:
Strácona jego práwo ukaże/
Gdy go Bog Sędzia do piekłá ſłaże.

Psalm II.

Quare fremuerunt gentes, &c.

Tu ſie pokázuie, iż Dawid krol z ſwoim pánowániem figurą był, y nievvątpliwym proroctvvem o Chryſtuſie pánie y o krolestvvie iego.

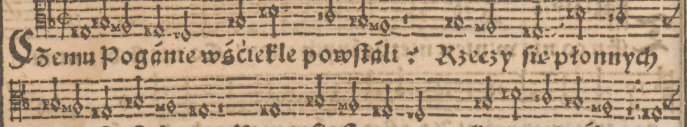

Czemu Pogánie wśćiekle powſtáli: Rzeczy ſie płonnych

podjąwßy ßalenie/ Przez ſie ſtanowie w kupę zebráli: A
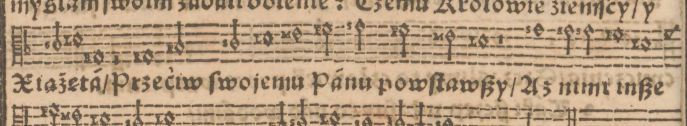
myślam ſwoim żádáli bolenie: Czemu Krolowie ziemſcy/y
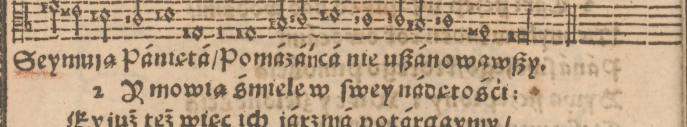
Xiążętá/Przećiw ſwojemu Pánu powſtawßy/A z nimi inßе
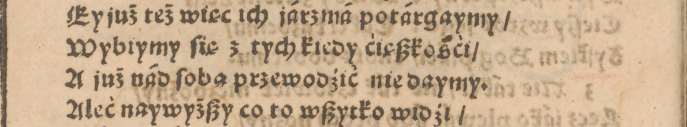
Seymuią Pánięta/Pomázáńcá nie uſßánowawßy.

2 Y mowią śmiele w ſwey nádętośći:
Ey już też wiec ich járzmá potárgaymy/
Wybiymy ſie z tych kiedy cießkośći/
A już nád ſobą przewodzić nie daymy.
Ale nayvvyżßy co to vvßytko vvidzi/
Vśmiechájąc ſie ná glupie ſpráwy/
Z chytrych práktyk tych buntownikow ßydzi/
Y pokaże im vvzrok niełáſkáwy.
3 Vczyni ná nie okrzyk ſtráßliwy/

Zápaliwszy sie w swey popędliwości:
A przerázi je głos przerázliwy/
Niewytrwáney im Boskiey pierzchliwości.
Czemu wy śmiećie ná to sie udáwáć?
Jam mu ná głowę Koronę włożył/
Czemu przygáne śmiećie mi wtym dawáć?
Jam Sceptr Syoná przed nim położył.

¶ 4 Práwá jego (Krol mowi wybrány)
Wydáwáć będę ja poddánym swoim.
Bo ták rzekł do mnie Pan pożegnány:
Jam cię dźiś spłodził/tyś jest Synem moim/
Proś że mię/ damći w dźiedźictwo Pogány/
Swiát wszytek będzie dźierżáwa twoja/
A co nim rządzą twoimi mieszczány/
Wszytkimi władáy/mądrością swoją.

5 Vpornych nie miey w poszánowániu/
Ale żeláznym prętem Sceptru twego/
Ják skorupę je kruszy w zágniewániu/
Nie pátrząc ná ich osobę żadnego/
Przetoż wy wielcy Krolewscy stanowie/
Bierzćie te sobie w rozum przestrogi/
Tákże wy ziemscy przewáżni Sędźiowie/
Co świát sądźićie wolni od trwogi.

6 Służćieść już Pánu z tą uprzeymością/
Státecznie záwżdy w świętych cnotách stojąc:
Pochutniwaycieść sobie z rádością/
Záwżdy sie Páná Bogá swego bojąc:
A pocáłuycie Synà namiłszego/
Nie drażniąc jego zápálczywości/
Aby nie nátárł záśie ná ktorego
W swey niewytrwáney ludźiom srogości.

7 Gniew jego ogień jest palájacy/
Przećiwko grzeßnym/co żywa wßętecznie:
Lecz dobry człowiek w nim dufájacy/
Błogosławionym y ßczęśliwym wiecznie.
Przetoż wy wielcy/ześ. jáko wyżßey.

Psalm III.

Domine, quid multiplicati sunt.

Dawid vvielkim nieprzyiaćioł vvoyskiem obtoczony bárzo śię leka, ále vfność swą vv Bogá położywßy, y iego vvzywáiąc otrzezwiał, y pewne sobie zwycięstwo obiećuie.

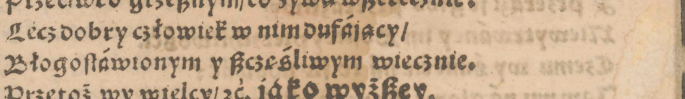

POyżrzy Páńie miły/Ják swe ná mie śiły / Wáśa nieprzyjaćiele/ Chcąc náćießyć swoy jad/Czyháją ná upad Moy/myśląc o niem wiele: Siłą ich duße ma / Potyka mowa ta:

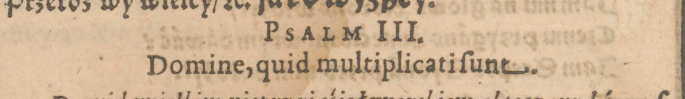

Jużći go Bog porzućił/ Ani go rátuje/ Bo go nie miłuje/

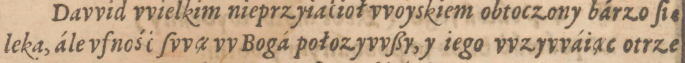

Już go cále odrzućił.

2 Lecz śie ják chcą śiłą/ Wtym śię duże myłą/ Boś tarczą Boże moją: Náwet wyznáć muße / Żeś ty moje duße/ Sam dźwigáł łáską swoją: A nigdym nie prośił / Żebym nie odnośił/ Wspomożenia twojego: Jáwżdyś poyźrzał mile/ Ná mie w śmętne chwile/ Z Syonu náświętßego.

3 A gdy śię moy Bożu/ Spáć kłáde ná łoże/ Beśpiecznie odpoczywam: Wstawßy gdźie chce śmiele Jde/choć złych wiele/ Bo straży twey záżywam.

Nie

Nie ſtrách mie tyśiecy/ A złośnikow zeby/
A choćby y wiecey/ Wykrußywßy z gęby/
Ludźi złych niecnotliwych: Daßznáć że mie miłuieß.
Choćbym y ze wßech ſtron/ Twoieć iest zbáwienie/
Był od nich ogárnion/ Y błogoſławienie/
Namniey nie boie ſie ich. Nád ludem twym wybránym:
4 Y teraz moy Pánie/ A my z twey opieki/
W tobie me dufánie/ Bedziem cie ná wieki
Że mie ty ſam rátuieß: Wyznawáć pożegnánym.

Psalm IV.

Cum invocarem exaudivit me Deus.

Gdy ſie Abſálon przeciwy oycu zprzyſiągł Dawid ſie do Bogá vćieka: książe ta Izrahelskie ſtrofuie, iż ſie były ná iego ſmierć zmowili, y onych áby ſie vználi nápomina, y tym záwiera, że ſie vv pokoiu oſtoi, ufaiąc Bogu.

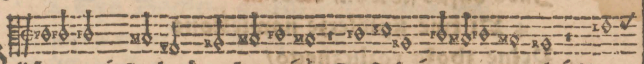

Bożе/gdyś ſłychał me żadośći/Cießyłeś moie Duchá: Prze/

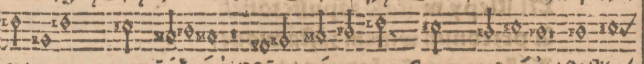

toż y teraz w mey żáłośći/Vżyi nádemna swey miłośći/ A ſkłoń

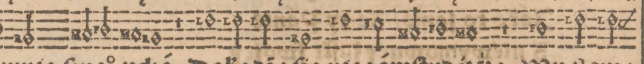

do mnie swe uchá. Dokądże ſie nie záwſtydźićie My ſławá

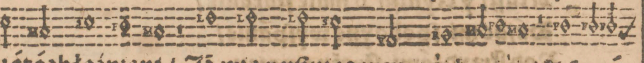

świátá zbłáźnient/ Iż mie pyßnie z mey czći łupićie/ A ſercá

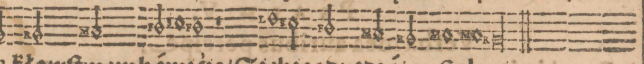

swe kłamſtwem báwićie/ Siebie zdradzáiąc ßalent.

2 Wiedzćieß czego niechcećie wiedźieć/
Że Bog z swey dobrotliwośći/
Ná Thronie roſtazał mi śiedźieć/
Y łáſke mi swa opowiedźieć/

Z niebieſkiey ſwey wyſokoſći:
A dla tegoż ſie ulekńćie/
Niepráwoſći poprzeſtawßy/
A ná Páná Bogá wzglad mieyćie/
Jego wielmożne ſpráwy czćićie/
Mnie w pokoju záńiechawßy.
3 Záńieśćie Pánu ſwe ofiáry/
Ofiáry ſpráwiedliwoſći/
Bo to u niego zacne dáry:
A zwłaßczá gdy pochodzą z wiáry
Pełney cney świątobliwoſći.
Niechay ſie ßalenі kochája/
W niepewnym zebrániu ſwoim/
A w nim roſtoß ſwa pokłádája:
Wierni nic drożßego nie máją/
Jáko dufáć ſłowom twoim.
4 Ni twe ßpiklerze náwieźione
Pełne zboża rozlicznego/
Ni ſklepy w ſtáłe zápußczone/
A przednim winem záſtáwione/
Ták nie ucießa żadnego/
Jáko to ſámo/ Że ty Pánie
Z niewymowney łaſki ſwojey
Maß/ y czyniß/ o mnie ſtáránie/
Dájąc mi ſpokoyne wyſpánie/
Pod ſkrzydłámi ſtráży twoiey.

PSALM V.

Verba mea auribus percipe.

Dawvid gdy vygnancem będąc vviele cierpiał, á boiąc ſię áby go co vviecey od Saulovvych pochlebcovv nie potkało, prożby ſvve do Bogá obraca, y tym ſię cießy iż Bog złych nienávvidzi, á dobre miłuie.

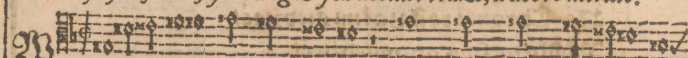

Vßy ſwe łáſkáwe/moy Pánie/Przypuść głos wołánia me

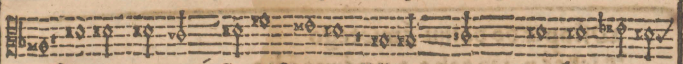

go/A nie przenoś ſługi ſwego Okiem ſwym : Boś ty me ou-

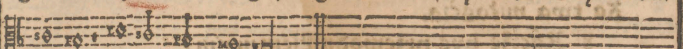

fánie/ Poki mię ſtánie.

2 Tyś moy Krol/moy Bog/y moy Pan ſam/
W rożlicznych ſwoich cięßkościach/
W niewywikłánych trudnościach/
Tobie zbáwienie ſwe przyznawam/
Y ten dánk dawam.

3 Poprzedzam w modlitwách świtánie/
Z poránku niosąc ofiáry/
Wyświádczenie mojey wiáry//
Ku tobie dobrotliwy Pánie/
Toć me kochánie.

4 Tyś Bogiem grzech nienawidzącym/
Ludzka wßeteczna beśpieczność/
Tákże beśpieczna wßeteczność/
Cięßko ſobie záwżdy brzydzącym/
Aż y karzącym.

5 Nie cięßyß złego wjego złości/
Owßem ná jego ßaleństwo/
Ná ſproſne niepoſłußeństwo/
Náciereß w ſwey ſpráwiedliwości/
Bez wßey litości.

¶ 6 Lecz jeßcze ſrożßym cię uznáją/
Vstá fałßem nápełnione/
Rece we krwi umoczone/
Bo ich ſrogie męki czekáją/
Co nie ustáią.

7 A ja co ſię záwżdy pewnością
Cięße ſmiłowánia twego/

Wstąpię do domu świętego
Klękáć przed tobą z uczćiwośći
Zá twą miłośći.
8 Ráczże być przewodnikiem moim/
Aby nigdy z twojey drogi
Nie zstępowáły me nogi/
Niechay ida gośćińcem twoim/
Rostaß jáko swoim.
9 Niemáß w słowiech złych uprzymośći/
Ale w sercách pełno wrzodow/
A w gárdle grobowych smrodow/
Z przeklętey serc ich obłudnośći/
A nieszczyrośći.
10 Weźmiże je ná sąd swoy srogi/
A obroć wniwecz ich rády/
Niechayże zá swoje zdrády
Nákarmią się niewdzięczney trwogi/
Znáiąc żeś srogi.
11 Ale ći niechay się rádują/
Ktorzy máją swe dufánie
W rátunku twym/świety Pánie/
Niechay ći z weselem dźiękują/
Pieśń wyśpiewują.
12 Znáczne jest twoje pożegnánie/
Nád ludźmi spráwiedliwymi/
Okrywaß je skrzydły swymi/
Zá co w nich nigdy twoją Pánie/
Cześć nie ustánie.

Psalm VI.

Domine, ne in furore tuo arguas me.

Dawid ręką pánską dotkniony: uznawa, że Bogá ku gniewu

po-

pobudził, y áby do pocziechy przyść mogł, odpuszczenia grzechów vzyskał, uskarzaiąc się y náto, że Bogá niebędzie mógł dáley chwalić, iezelyby od śmierći vwybávvion niebył. Zátym sobie dobrą otuchę czyni, y łaskę Bożą áż pod niebioſá vwynoßąc, do nieprzyiaćiol ſvvych ktorzy ſię z iego złego ćießyli, movvęſvvą obráca.

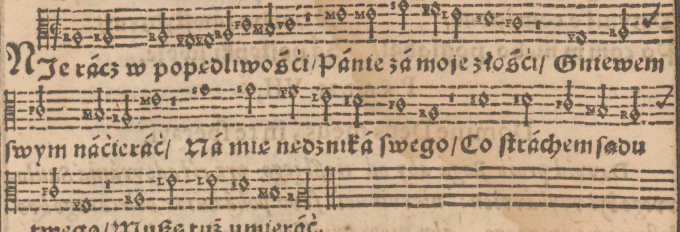

Nie ráczw popędliwośći/Pánie zá moje złośći/ Gniewem

swym náćieráć/ Ná mię nędznikā swego/Co ſtráchem ſądu

twego/Muße tuż umierać.

2 Przywiedź ná pámięć ſobie/ Bo odpoczywáią.
W ćießkiey mojey chorobie/ Z umárłych nikt nie wſtánie/
Żeś Pan miłośćiwy: Wyznawáć ćiebie Pánie/
Obacz ſerce ſtrwożone/ Bo duchá nie máią.
Kośći me pokrußone/ 6 Niemáßći pośilenia/
A przeſtań być máćiwy. Dla wßewnego kwilenia/
3 Duchá mi już nie ſtáje/ Że ſnu oczom moim.
Bo ſię śmierći podáje/ Łzy me to zeznawáią/
W ćießkim utrapieniu: Co pośćiel oblewáią/
A ty moy miły Pánie/ Gorzkim płáczem ſwoim.
Rychłoß odpoczywánie/ 7 Już nie ſtawa y wzroku/
Daß memu ſumnieniu: Memu biednemu oku/
4 Wroćże ſię do mnie Pánie/ Y twarz ſię zmieniłá.
A okaż ſmiłowánie A nieprzyiaćiołom mym/
Nędzney dußy mojey/ Zdrowiu memu nie chętnym/
Niechayże ießcze żywie/ Śmiechu náczyniłá.
Vzdrow ja miłośćiwie/ 8 Odſtąpćieß precz odemnie/
Boć ſię śmierći boi. Bo przyiaćielá ze mnie
5 Wießże nie ći co w grobie Nie ma ten co grzeßy/
Dawáią chwały tobie: Iużći Pan z wyſokośći/

Podał mi swey miłośći/ Z swego smiłowánia.
A was nie ućieszy. 10 A ztąd nieprzyjaćiele/
9 Słyszał Pan prośby moje/ Nie śmieją mi już śmiele/
A skłonił uszy swoje/ Poyźrzeć w oczy moje/
Do mego wołánia: Iż wstydem záháńbieni/
Vczynił o com żądał/ A háńba záwstydzeni/
Po com w niebo pogląd/ Zá postępki swoje.

Psalm VII.

Domine Deus meus, in te speravi.

Dawid prośi Bogá áby od ćiężkiego prześłádowvánia Saulovvego był vvybávvion: nievvinność swą pokázuiąc, obiecánego krolestvvá zżda, y tego, áby nieprzyiaćiele iego byli pohánbieni, o ktorych też prorokuie, iż vvłasnemi swemi broniámi poginą, y dla tego Bogá chvváli.

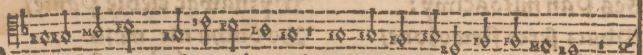

W Tobie Pánie nádźieją moją/ Rácz że mi użyczyć pokoją/

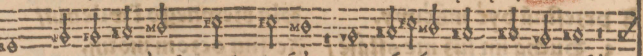

Niech nieprzyjaćioł mych złośći/ Nie zádáią mi przykrośći:

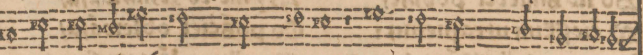

Gdyż ich chodźi zá zdrowiem moim/ Szpiegując krwáwym sercem

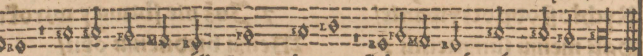

swoim/ Dusze mojey ják Lew głodny/ Ale nie ná czás pogodny.

2 Jeśtim był umysłu tákiego/
Ciesząc śię z upadku bliźnitego/
Y myślićlim go w czym zkodźić/
Abo w trudnośći przywodźić/
Doznałli dobry mey niechęći/
Puśćiłlim go gdy z swey pámięći/
Co mi był nieprzyjaćielem/

Nie znałli mię przyjaćielem:
3 Niechże mię Pánie pohołduje
Nieprzyjaćiel/ niech się ráduje/
Że mię ma pod mocą swoją/
Z gárdłem mym/ y z sławą moją.
Ale powstań w popędliwośći/
Y wstárgni złych ludźi wśćiekłośći:
Ocućże się Sędźio práwy/
Y podeim się mojey spráwy.
4 A narodowie się ućieszą/
Widząc to/ do ćiebie pośpieszą:
Tym kwoli powstań o Pánie/
Z Máiestatu poyźrzy ná mie/
Aby obaczyli twe sądy/
Y w ludu twoim śliczne rządy/
Przysądź mi ma spráwiedliwość/
Y serćá mego niewinność.

¶ 5 Vczyńże wstręt niepobożnemu/
A zmocnieniem stáw się dobremu/
Boć przed tobą sámym Boże/
Skryć się z myśla nikt nie może/
Tyś moją tarcz spráwiedliwośći/
W káżdey mojey niebespieczności:
A nie tylko mnie sámego/
Lecz káżdego uprzeymego.
6 Wiec jáko ćię sobie miłośćiwym/
Wierni znáją/ y luśtośćiwym/
Ták záś złośnik dniá káżdego/
Spodźiewa się gniewu twego:
A jeśliże się nie okroći/
Y do ćiebie się nie náwroći/

Dobyleś mieczá oſtrego/
Ná ſtrácenie upornego.
7 Nałożyleś łuk ſtrzałámi/
Wyćiągniony twymi śiłámi/
Strzelájąc ták pewnie po nich/
Że ſie nie umknie żaden z nich.
Ná co chociaż nie wſzyſcy dbáją/
Bo ják ná złość Bogá gniewáją/
Ná koniec márność urodzą/
Ktora duſzam ſwym záſzkodzą.
8 Dołkt ory kopał náblíźniego/
Ten ſie przygodźił nań ſámego/
Gdy nieſzczęśćie/co je námie
Zrobił/dźwiga jego rámie:
A ja záś bede naywyżſzemu
Chwałe oddawał Pánu ſwemu/
Spiewáiąc z práwey wdźięczności/
Pieśń jego ſpráwiedliwości.

PSALM VIII.

Domine Dominus noſter, quàm admirabile.

Z wielkim podziwieniem dziwną Boża moc y obfite dobrodzieyſtwá ktore Bog przecivv człowieku pokázuie, Dawid vvyſtawia, y zácność człowieká, ták iáko iest od Bogá ſtvvorzon, pokázuie.

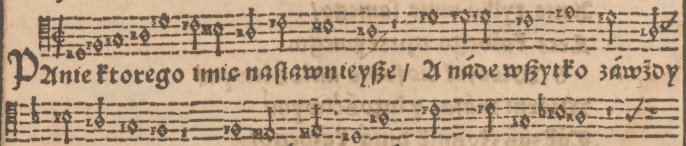

PAnie ktorego imie naſławnieyſze/ A náde wſzytko záwżdy

nadźwnieyſze/ Ziemiá jeſt pełná twey wielmożności/

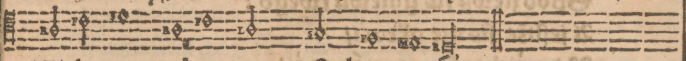

Niebo nie milczy twey wſzechmocności.

2 Głośna iest chwałá twojá w uśćiech dźiatek/
Wißaćych jeßcze u pierśi swych mátek:
Te sam sprawuje ß/ ku pohańbieniu/
Nieprzyjaćioł swych złemu plemieniu.

3 Wysokie nieba pálcow twych robotá/
Gwiazdy jáśnieyße niż świetny bláśk złotá/
Słońce y Mieśiąc z odmienna twarzą/
Sáme nie mowiąc/ mnie mowić każą.

4 Cożwżdy jest człowiek/ że go maß ná pieczy?
Skąd to/ żeś łáskaw nań/ ma syn człowieczy?
Nie puśći przodku Antołom w niebie/
Korone chwały wźiawßy od ćiebie.

5 Przełożyłeś go nád czyny swoimi/
Aby zá zdániem swoim władał nimi/
Wßytko pod jego nogi poddałeś/
Słucháć jáż Páná wßem roskazałeś.

6 Stąd bydł stádá ma sobie powolne/
Aż y źwierzętá ná puszczy swowolne/
Ptaki powietrzne y morskie ryby/
Wiádome ścieżek w morzu bez chyby.

7 Pánie ktorego/ześ.

BIBL. Z.N.IM. OSSOLIŃSKICH

Psalm IX.

Confitebor tibi Domine in toto corde.

Piośnká tá ma vv sobie Triumph, vv ktorey Dawid zá zwyćieſtwo nád vielkiemi nieprzyiaćioły (á iáko niektorzy rozumieią nád Goliathem) otrzymane, pánu Bogu dziękuie. potym správviedliwoś ć Bożą vvyſtawia, ktory ſwych chwalcow ſtußnoś ć právvie ná czás vvyſtáwiá ć zwykł.

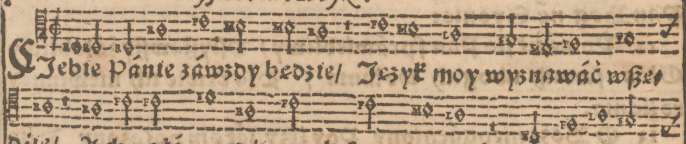

nigdy

nigdy z ust moich.

2 Tyś moją rádość właściwa/ Z ciebie mi dobra myśl żywa/ Imie twey świetey wyniosłości/ Budzi we mnie Pieśni wdzięczności:

3 Abowiemeś ty sam śmiele/ Rozgromił nieprzyjaciele/ Nie wiedzieć kędy się podzieli/ Ják jedno twarzy twey zayrzeli.

4 Tyś litując krzywdy mojey/ Zásiadł ná stolicy swojey/ Abyś bronił mey niewinności/ Siedząc wieczney spráwiedliwości.

5 Przepádli ziemie Pogánie/ Kiedyś puścił swoy strách ná nie/ Wszyscy ná porzad poginęli/ Z chlubna się nádzieja minęli.

¶ 6 Aczći nieprzyjaćielu moy/ Ná tym był wżytek u mysli twoy/ Spustoszyć miástá ziemie mojey/ Czyliś dokazał mysli swojey?

7 Nie/ Bo moc Krolá wiecznego/ Porázitá cie pyżnego: Ná toć stolice Pan nárzadził/ Żeby y nahárdżego sadził.

8 Onći pokí gránic sstawa/ Ná wżytek świát práwá dawa/ Onże y ludzkie nieprawości/ Sadzi w swojey spráwiedliwości.

9 On jest ućiecżká ubogich/ Położonych w krzywdách srogich/ On w nażałośnieyżym frásunku/ Dodáje wiernym swym rátunku.

10 Wszyscy ktorzy go poználi/ Ná nim się nie oszukáli/ A co mu ich kolwiek dufało/ Gotowa pomoc uznawało.

¶ 11 Wszechmogącemuż śpiewayćie/ Jego mocopowiádayćie/ Niech o tym wiedzą w káżdey stronie/ Że mieszka Pan Bog ná Syonie:

12 Pomścił się Pan spráwiedliwy/ Vsłyżawszy żałobliwy Głos swoich ubogich wołánia/ Dla krwie ich niewinney rozlánia.

13 O Boże nieogárniony Poyrzyj/ jákom położony Dziś

w teſkliwey niebeſpieczności / Wſpomoßże mie z ſwojey litości.

14 Ráczmie z tak śmierći wybáwić / Duße ná ſwobodźte ſtáwić; A ja weſoł z łáſki przyietey / Sławić ćie bede w Cerkwi świetey.

15 W teżeć dołyśli wpádáli / Co je ná inße kopáli / W tymże ći ſie śidle połowili / Co je ná dobre záſtáwili.

¶ 16 W tymći ſławá twojá ſłynie / A ná wieki nie záginie / Że ſie ſam zdraycá uploti práwie / Wſwoich własnych tak chytrey ſpráwie.

17 Tákći wiśi nád grzeßnymi / Nád narody przeklętymi / Upad ćieſki nieuchroniony / Iż Pan Bog u nich zápomniony.

18 Lecz ſi ćptonego człowieká / Nie zápomni Pan do wieká / Ani w ſobie dufáiącego / Da pohánbić ſługi ſwojego.

19 Powſtań wieczny ſwych obroncá / Twoy ſąd niech będźie do końcá / Stráßnie jáwny świátu wßytkiemu / Nie day ſie nigdy zmocnić złemu.

20 Ogárni ſtráchem Pogány / Ktorzy dźiśia bedąc Pány / Jutro z chudźinámi zrownaja / Niechayże ſie ludźmi być znáią.

PSALM X.

Ut quid Domine receſſiſti longè?

Pſalm ten ma vv ſobie modlitvę przećivv niezbożnym przevvrotnym y złym ludźiom, ktorzy chytremi fortélámi, y mocą á gvvałtem pobożne á unižone trapią: y záraz też opiſuie pychę y fortéle ktorych niezbożni przećivv dobrym uzyvváią.

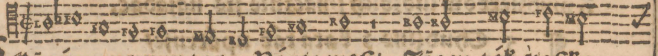

Cożś zá przyczyny tego Pánie maß / Iże w ták ćießka

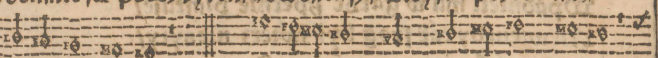

Odemnie ſie precz tyłem odwrácaß / Kryjąc przedemną

doległość moję / Rep.

świetą twarz twoię. A ono zły złość przewodźi ſwoję /

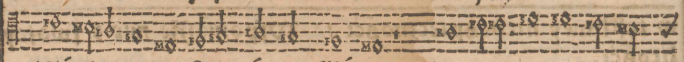

Ná ubogiego ßyię járzmo kładzie: Bodayże sam zlezgi-

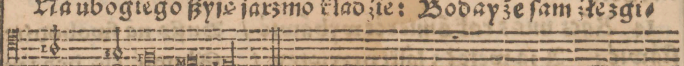

nął w swojey rádzie.

2 Tym sie przechwala człek nieenotliwy/
Że co kiedy chce wßytko przewodźi/
To y nawa jezyk chełpliwy/
Że jáko komu zechce záßkodźi/
Háńbiąc Bogá tym serce swe chłodźi/
To jemu woźiecżna muzyká bluźnienie/
Przećiwko Pánu mowić/ to zbáwienie.

2 Bezbożne myśli jego brzydliwe/
Nie tylko ludźmi hárdźie brákuja/
Ale y spráwy niespráwiedliwe/
Lekuchno sobie Bogá ßácuja.
Szczęściem nádeći/sobie rokuja/
Jákby dmuchnieniem wnet poráźić mieli
Nieprzyjaćielá/ y kogoby chćieli.

3 A że ták záwźdy mniemáiąc będźie/
Jeli sie kłamstwá/ y chytrey zdrády/
Y rozśiewáiąc swoje złość wßędźie/
Niecá rosterki y krwáwe zwády:
Wiec málo ná tym/ dośiegli ródy/
Ják zboycy wolne gośćińce záśiadáć/
Z wydźierkow ludzkich smácznie sie náiádáć.

¶ 5 Thudźine z katá ták upátruje/
Jáko z jáśkinie Lew jádowity/
Wpádnieli mu w garść ßpetnie piáśtuje/
Niewiem by ták srog był źwierz niesyty/
Czyha zá ćiećia/ nieznácznie skryty/
Wnet myśląc porwáć: Ták fortelmi swymi/

Wiele ubogich połowił ná ziemi.
6 Ńśmie to mowić: nie mać ná pieczy
Bog/ áni náßych/ áni spraw świátá/
Ani pámięta on náßych rzeczy/
Nie poyźrzy ná nas ná wieczne látá:
Ale ty ktoryś jeśt sam zapłátá
Wßytkiego złego/ wznieś rękę swą kwoli
Ptrapionemu/ broniąc go w niewoli.
7 Ńdokądże wżdy twey ćierpliwośći
Doświadczáć człowiek ma niecnotliwy?
Mowiąc: nie baczyć Bog náßych złośći/
Bayćie to/ Że sąd będźie ßtráßliwy.
Myli śie: Dozna z swym złym że śćiwy:
Bo ty niewinna widźiß swoich męke/
Ńgotujeß im w niey obronna rękę.
8 Potrzyże złego człowieká rámie/
Niechay w ták sprośney swey nádętośći/
Nie jedźie wiecey ták hárośie ná mię:
Vczyń sąd ßłußny o jego złośći/
Pokaż iżeś Krol spráwiedliwośći/
Niechayże nigdy w twojey źiemi świętey
Nie śádowi śie niezbożnik przeklęty.
9 Rácz Pánie ludu swego nędznego/
W ták złe ich czáßy baczyć kwilenie/
Wzbudzayże już w nich duchá mężnego/
A łáßkáwie ich przyimi modlenie:
Sierot ubogich bądź wspomożenie/
A niechay wiecey nieprzyjaćiel srogi/
Máluczkim twoim nie záda wa trwogi.

Psalm XI.

In Domino confido, quomodo dicitis.

Vskarza sie ná te ktorzy go z Ziemie Izrabelskiey vygnáli, potym ufność swą ku Bogu, y spráwiedliwość Bożą przeciw złym y dobrym, opowiáda.

PAnu ja ufam/ czemuż mi ná gory Roskázuiecie uciec/ wże-

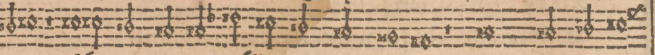

tecznie Plátuy mowiac/ jáko ow ptak/ ktory przed łowcem nie

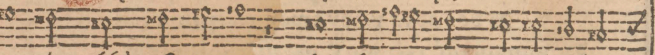

ma gdzie páść bespiecznie: Zły ná dobrego/ strzała náto-

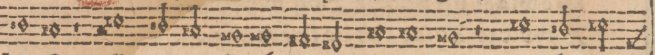

żywszy Luk/ mierzy z katá/ bo go koniecznie/ Myśli nie

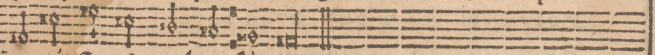

żywić/ strzałe nań puściwszy.

2 Práwem sie żaden z was nie ubespieczy/
Kiedy nie sadza w spráwiedliwości/
Moca á gwałtem idą wszytkie rzeczy:
Prożno y dufáć swey niewinności.
Ale ć ná niebie Bog co świátem rządzi/
Jákie sa dobrych y złych godności/
(Znáiąc je dobrze) práwem swym rozsądzi.

3 Pokaże łáskę swoie cnotliwemu:
Bo spráwiedliwość jego on widźi.
Złe záś zapłáci człowiekowi złemu:
Bo sobie jego niezbożność hydźi.
Spuści deszcz ná złe goracy siárczány/
Dobre okrywszy/ co z nich sá zrzuty/
Zrzuci grom z ogniem y z wichrem zmieszány.

PSALM XII.

Salvum me fac Domine, quoniam defecit.

VVtym Psálmie rzecz ieſt o pochlebcách ná dvvorze Saulovvym bedacych, ktorzy pochlebſtvvem z mysłániem y smiáłośćia ſvvoia káżdemu ſie przykrzyli y ſkodźyli, y od Bogá ná nie pomſty żada.

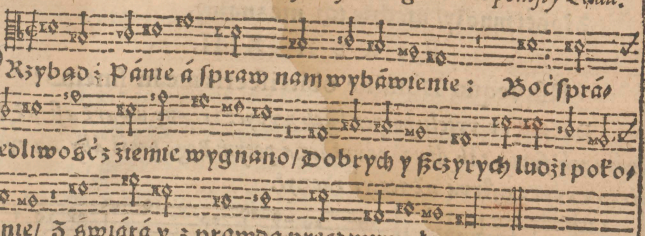

PRzybadź Páne á ſpraw nam wybáwienie: Boć ſpráwiedliwość z ziemie wygnano/ Dobrych y ſzczyrych ludźi pokolenie/ Z świátá y z prawda precz wywołano.

2 O ſzczyrość ſercá przymowki nie cudne/
Bo to ná świecie Cześć nazacnieyßa/
Jezyk kłamliwy á ſerce obłudne/
Chytre práktyki/ mądrość przednieyßa.

3 Bodayże ále pochlebcy zginęli/
Ktorzy ſzczyrości w uśćiech nie máją:
Bodayże ſie y z ſzcześćiem pominęli/
Co ſie w ſwey pyßney mowie kochája.

4 Jzaliż tego/pry/nie dowiedźiemy/
Aby nam wßyſcy zwierzchność przyználi.
Od czegoż jezyk/ że je námowimy/
Aby nas Pány ſwymi wyználi?

5 Lecz Pan uſłyßał nedznych nárzekánia/
Przekł: Wſtánę ja ná rátunk ſmutnych/
Rußyły mie ich rzewliwe wzdychánia/
Już je z niewoli wyrwe okrutnych.

6 Nie watpliwie ſą czyſtße Páńſkie ſłowá/
Nád krußec śrebrá ſiedmkroć płáwiony:
Nie ma przyſády żadney Páńſka mowá/
Przez ktora wßelki grzech jeſt zgánion y.

7 Broń że nas Pánie od ludźi zdrádliwych/
W tobiećć nádźieje ſwą pokłádamy:
A iż wiec możność Tyranow złośliwych
Złośći mnożą/ niechże ich nie znamy.

PSALM XIII.

Uſquequo Domine obliviſceris me in finem?

Dawid vv vielu potyczkách zvvyczieżony, uskarża ſie, iż Bog rátunek ſvvoy ták długo odvvłacza potym Bogá proſi áby mu vveſołego zvvyczieſtvvá użyczył raczył.

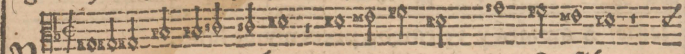

Pokadże mie moy Pánie/ Przepominaß w me ſtroſkánie?

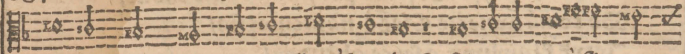

Dokad twarz przedemna kryć bedźieß/ A mnie z ućiſku nie

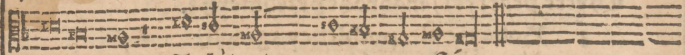

dobędźieß? Jużći mie w nim y nie ſtánie.

2 Dokadże ſie trapić bede?
A tych ćieżkośći nie zbede:
Nie mamći już gdźie rády żukáć/
Bo nieprzyjaćiel moy śmie fukáć
Mowiąc: Ná kárk twoy uśiede.

3 Weyrzyß ná moje ćieżkośći/
Poſłuchayże mych żadośći/
Oświeć w oczu mych świátłość twoje/
Niechay ſie już wiecey nie boje
Vſpienia ſnem ku wieczności.

4 Niechay nieprzyjaćiel chłuby
Nie odnośi z mojey zguby:
Z upadku co mi go gotuje/
Niechay ſie złośnik nie ráduje/
Boćby mu był bárzo luby.

5 Ale ć oufam twey miłośći/
Że wyſłuchaß me żałośći:
Zá co wielbiąc ſławić ćię będźie/
Wdźięcznym ſercem/ Pieśń moją wßędźie/
Vżywáiąc iuż wolnośći.

Psalm XIIII. 53

Dixit inſipiens in corde ſuo; non eſt Deus.

Iż wiele ieſt wßędy niezbożnikowo Bogá niedbáiących, okázuie ich natura, y ſprávwy ich opiſuie: zatym życzy y opowiáda im wykorzenienie, á wiernych z ich rąk wybáwienia żąda.

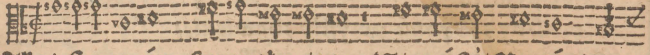

Rzeka jeſt mowá w ſercu głupiego: Nie máßći Bogá. Wſzec

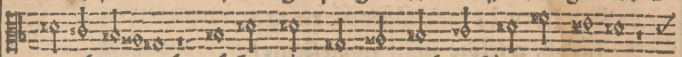

cnotá zginęłá/ Ná świecie/ A niepráwość gore wßiełá:

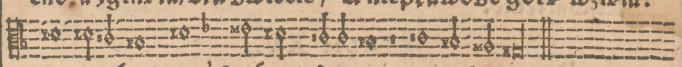

Nowiná uyźrzeć ſpráwiedliwego/ Y dobrego.

2 Poyźrzał z niebieſkiey Pan wyſokośći/
Byłoliby w czym korzyſtáć ná źiemi/
A jeſtli rozum z ſynámi ludźkimi:
Miałliby Bogá kto w uczćiwośći/
I powinnośći:

3 Ale ć ſie wßyſcy dwyćili złego/
Niemáß kroby miał ná Bogá bacżenie/
Kroby boiáźnia rzadźił ſwe ſumnienie:
Niemogłći uyźrzeć Pan y jednego
Cnotliwego.

4 Y nie uznáiąß ſwych niepráwośći:
I ućiſkiem ludźi pożyráiąc wierne/
Náty káiąc ſwe łákomſtwo niemierne:
Nie ukorzaß ſie Bogu w żáłośći/

Zá ſwe złośći:

4 Pychá im kośćia w gárdle ich ſtánie/
Kiedy ich ſtráchy Pan ogárnie ſwymi/
Pokazawſzy to/ że trzyma z dobrym:
Tám wiec obacza/ co jeſt w tym Pánie
Mieć dufánie.

5 W pośmiech to ſobie źli obrácáli/
Kiedy cnotliwi żywac w pobożnośći/
Vfájac mocnie Boſkiey opátrznośći/
Beſpiecznie ſobie tu poczynáli/
Chociaż máli.

6 Oby z Syoná przyſło zbáwienie/
Ludowi twemu/ z wieżienia ćieſkiego/
Toćby Iſráel z miłośierdźia twego/
I Jákob/ wielkie miał poćieſzenie/
Nieſkończenie.

Psalm XV.

Domine. quis habitabit in tabernaculo tuo?

Iákiemi Cnotámi prawdźiwi obywátelé niebieſcy maią bydz ozdobieni, ten Pſalm uczy.

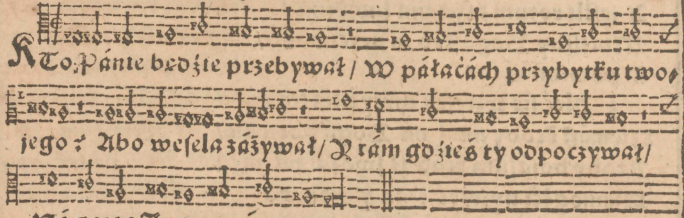

KTo Pánie będźie przebywał/ W pałaćách przybytku twoj
jego: Abo weſela záżywał/ I rám gdźieś ty odpoczywał/
Ná gorze Imienia świętego:

2 Człowiek ſercá uprzeymego/
Ktory ſprawiedliwość miłuje/
Ten co zá żywotá ſwego
Strzegł ſie ſłowá kłamliwego/

Y co bliźniego nie ßácuje.
3. Z cudza ßkoda ſwey korzyśći
Nie ßuka/ Ale ſie złym brzydźi/
Obmowcem w nienawiśći:
Co rzecze káżdemu zśći/
Chociaż w tym ſwoje ßkode widźi.
4 Odzłego ſie uſtępuje/
Tego záś co ſie Bogá boi
Z práwego ſercá miłuje/
Gdźie może tám go rátuje/
A przy nim y w potrzebie ſtoi.
5 Pieniędzy w lichwe nie dawa:
A choćzły podárkámi śieje/
Przecie on z tymi przeſtawa/
Ktorym widźi práwá ſtawa/
Tákić ſie wiecznie nie záchwieje.

PSALM XVI.

Conſerva me Domine, quoniam ſperavi in te.

Dawvid od Bogá pomocy żadáiąc, vviárę ſvvą przyvvodźy, á nie uczynki, o ktorych mówvi że przed Bogiem nic nie ſą: potym oświadcza iż brzydząc ſie vvßelkim, Bałvvochvválſtvvem, Páná Boga ſobie zá návvietße dobro poczyta, y o vvyſłuchániu ſvvych próźb nievvątpi. Przetoż Bogu dźiękuie máiąc pevvną nádźieię, że nietylko tu ná źiemi Bogá będźie chvvalił, ále też ypo śmierći vveſelay błogoſłávvieńſtvvá vviekuiſtego przez moc zmartvvychvvſtánia Meſiaßovvego, ſtánie ſie uczeſtnikiem, oczym też tu iáſnie prorokuie, iako ſie to iaſnie vvykłada: z Dźieiovv Apoſtolsk: vv 2. y 3. rozdźiał: Pſalm też ten pokázuie, iáko vvſzi vvierni vv modlitvvách ſvvoich ſtábieią.

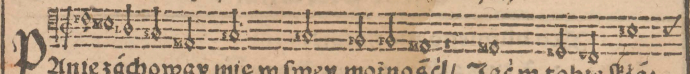

Pánie zachoway mie w swey możności/ Jać w tobie stá-

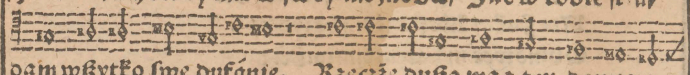

dam wszytko swe dufánie. Rzeczże dusso ma z tey dowierno-

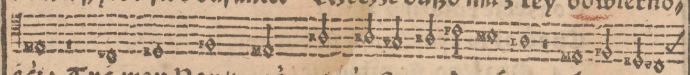

ści: Tyś moy Pan/twéć mnie cieszy zmiłowánie/ Zá ktore nic

ták nie czuię godnego/Czymbym cię uczcić mogł Páná swoie°.

2 Swietych twych duszá sie ma nie puścić/
Co w twoiey mocy ná świecie dufáią:
Bo ná te żáłość gniew twoy dopuścić/
Co obcym Bogom służbe oddawáią/
Odemnieć ofiar nie odniosą/ áni
Ná wieki kiedy beda wspominánі.
3 Ná Pánuć ia swym cále przestawam/
On działem moim/ on częścią własności/
Temu w obronę ia sie oddawam/
I niskąd nie bojąc sie niebespieczności.
Nie mogłći ná mie przypáść dział pieknieyszy/
Abo y sercu memu pożądnieyszy.
¶ 4 Chwałá bądź Bogu/że z swey miłości
Trzyma nádemną swe opátrowánia/
Tećwe mnie budzą myśli wdzięczności/
Chociaż y w nocny czás odpoczywánia/
A iż mam Páná sobie przytomnego/
Niebespieczeństwá nie strách mie żadnego.
5 Ztądći serce me pełne rádości/
Pobudza jezyk moy do wykrzykánia/
Gdyż duszá moiá wie o pewności/
Ciáłá swojego z umárłych powstánia:

Nie długo czekáć/ że záś wítnáć muśi/
Bowiem świety twoy ſkáżenia nie ſłuśi.
6 Wieć ná gośćiniec ſwego żywotá/
Náprowádźiß mię/ Pánie ſługę ſwego/
Tám już wybáwion będąc z kłopotá/
Cießyć ſie będę bez końcá wßelkiego/
Twoim obliczem/ przy práwicy twojey/
Ktora roſkoßy nieśie dußy mojey.

PSALM XVII. 63.70.

Exaudi Domine juſtitiam meam.

Dávvid vv przeſłádovvániu ſvvoim Bogá vvzyvvaiąc, ziádłá nieprzyiaczioł ſvvoich złośći z ſvvoią nievvinnoś ćią porovvnyvva. Vznavváiąc przedſie, iż tákovve pokuſzenia z vvoli Bożey nań przypadaią, ktoremi przez tákie ludźi doſvviadczon byvva. A ták nie tylko nievvątpi, álesietez ſcześlivvſzym nad nieprzyiaćioły ſvvoie bydz tvvierdźi, będąc tego pevvien, że Bogá, zá vvybavvienie vvielbić będźie. Pſalm ten, tym służy: ktorym złe zá dobre oddavváią.

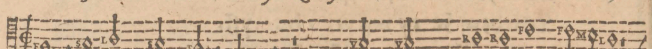

PAnie pomoż mey ſłużnośći/ A przypuśćw ußy me wołánie:

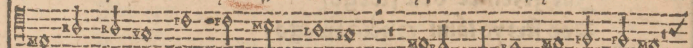

Poyźrzy y ná ćießkie wzdychánie Serćá/ oprocz obłudnośći.

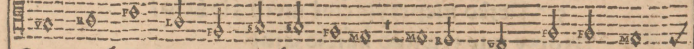

Sam práwem oſadź ſpráwy moje/ Podług ſwey ſpráwiedli-

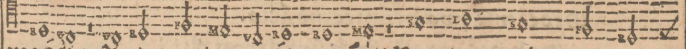

wośći: A od twojey opátrznośći/ Przyimie wdzięcznie de-

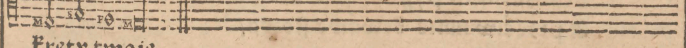

krety twoje.

2 Doświadcz Pánie ſercá mego/
Jeſtliże ináczey myśliło/

Niżeli ſie uſty mowiło/
Nie doznaß go obłudnego/
Nie zprzykrzyłyć mi twojey drogi/
Przymowki ludźi złośliwych/
Przecie ná ścießce cnotliwych
Stáwiałem mocno swoje nogi.
3 Prowadź mie torem drog swoich/
Ażeby nieprzyjaćiel srogi/
Nie czynił wemnie żadney trwogi/
Szwánku záchoway nog moich.
Rácz że mie wyſłuchać łáſkáwie/
Ciebieć ja wzywam w cießkośći/
Schył ſie do mnie z wyſokośći/
A pokaß to wßytkim ná jáwie.
¶ 4 Że ty swoich bronić raczyß/
Ktorzy w tobie cále dufáją:
Niechże ći coć ſie sprzećiwiáją/
Wiedzą/ że ty wßytko baczyß.
Badźże y moim ſtrożem Pánie/
Ják źrzenice oká swego/
Pod ſkrzydłámi czućia twego/
Niech mi ſie pokoju dostánie.
5 Przed nieprzyjaćioł mych złośći a/
Ktorzy mie zewßąd náježdżáją/
A ná me gárdło náćieráją/
Otocz mie swa beſpiecznośći a.
Dobrześć w roſtoßách swych roztyli/
Ztądże im tá pyßna mowá/
A przećiw mnie krwáwe ſłowá/
Ktemie by mi nie życzyli.
6 Rownie ták lew jádowity/

Goniąc zwierzętá prętkonogie/
Abo y jego Lwietá srogie/
Czyháć zwykły z jámy skrytey.
Vprzedź je Pánie w ich srogośći/
Aby uciekáć musieli/
Niechby twego zákusili
Mieczá/ ktorym tnieß niepráwośći.
7 Niech mię pod moc nie máją
Ci/co ich roskoß wiek doczesny/
Zbáwienie/ Zywot cielesny/
Co sie w tym świecie kochája:
Ktorych brzuchom dawaß dostátki/
Że nie tylko jedzą sámi/
Lecz dźieciam ich y z wnukámi/
Dostawáją sie ich ostátki.
8 A ja w twey spráwiedliwośći/
Oglądam wdzięczność twarzy twojey/
A gdy sie ocknę z śmierći swojey/
Násycißmię wielebnośći.

Bądź teoy strożem moim Pánie/
Jáko źrzenice oká swego/
Pod skrzydłámi czućia twego/
Niech mi sie pokoju dostánie.

Psalm XVIII. 144

Diligam te Domine fortitudo mea.

VVdźięczny to iest Psalm, ktory Dawid śpiewał, gdy go był Bóg pokoiem obdarził, y zwycięstwo mu dał nád Saulem y wyższymi nieprzyiaćioły: ná koncu o pánu Iezuśie Chrystuśie prorokuie.

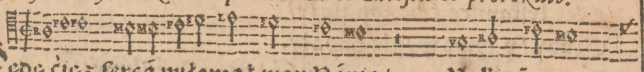

Będę cię z sercá miłował moy Pánie/ Poki żywo/
Tyś moy Bog/moy Pan/mey duße kochánia/ Tarcza/rog/y

tá

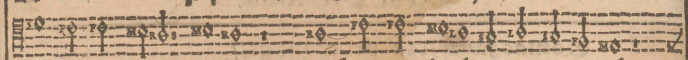

tá mego jedno stánie: Boś ty jest siłá ma / y zasłoná/
bázstá do uciekánia. Twojey wzywájąc możney obrony/

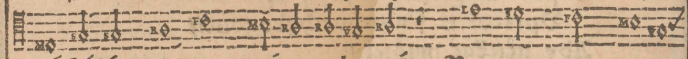

Tyś skáłá/ twierdza/ tyś ma obroná: Rep.
Zywátem ná wsze beśpieczen strony. Już mie śmierć sroga

byłá otoczyłá/ Już y piekielnych wod powodź strwożyłá:

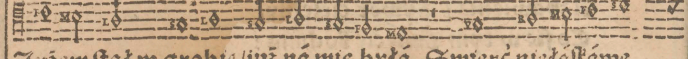

Jużem stał w grobie/już ná mie byłá Smierć niełáskáwe

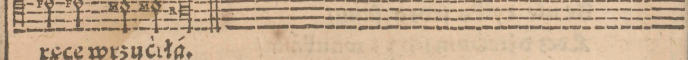

ręce wrzuciłá.

2 W tey ciężkośći ja będąc położony/
Obrociłem sie do Páńskiey obrony/
A on mie słyszał/śiedząc ná niebie:
Przypuścił skárgę moję do śiebie.
Ziemiá zádrzżáłá/ á ná wszytki strony
Trzesły sie gory/ Pan gniewem wzruszony/
Z nozdrzá dym puszczał/ oczy pałáły
Ogniem/ á z twarzy węgle strzelały.
Zchylił niebá y zstąpił/ nieprzeyźrzáná
Pod jego nogi ćmá byłá posłáná:
Siadł ná Cherubiech służyć gotowych/
Leciał ná piorách skrzydeł wiátrowych.
3 Ciemnymi mgłámi stolice ośádził/
Chmury y burze do śiebie zgromádził:
Lecz łyskáwice ćmę zápalały/
Grády/ y żywe węgle pádały.
Zágrzmiał Pan niebem/ puścił głos strásliwy/
Grad leciał z niebá/ z grádem ogień żywy:

Rußył gromow/ y wypuścił ſtrzały
Ogniſte/ Strachem ziemice drżały.
Poburzył morzá gniew twoy przeráźliwy/
Rozſádził ziemię/ áż w ſam grunt teſkliwy:
Láſkáwa ręke z wyſokáś zćiągnął/
Z niebeſpieczney mię toni wyćiągnął.

¶ 4 Z nieprzyiaćielſkich wyrwał mię rąk możnych/
Stąd mi nie ſkodźi waśń ludźi niezbożnych:
Żeßćić mię byli w przygodźie mojey/
Lecz mię Pan odjął z litośći ſwojey/
Z ćieśni mię wywiodł ná ſwoj plác przeſtrony
Dálznáć rátunkię/ żem mu nie wzgárdżony.
Spráwiedliwość ma płáćić mi raczy/
Niewinnośći mey on nie przebaczy:
Bom ja drog jego záwżdy náśládował/
A nigdym od niego nie odſtępował.
Práwá jego u mnie były wźięte/
Kochántem wielkim uſtáwy świete.

5 Z dotrzymam mu mojey ſtáteczności/
Strzegąc ſię pokim żyw wßelákiey złości/
Spráwiedliwość ma płáćić mi raczy:
Niewinności mey on nie przebaczy:
Świętemuś święty/ y dobry dobremu/
Surow chytremu/ gniewliw przećiw złemu.
Ty pokornego ná gore ſadźáß/
Hárdego ná doł żelżywie zbadáß/
Tyś lámpę moję/ tyś moje ćiemności/
Rozświećił Boże/ ogniem ſwey świątłości:
Z ſkobą przebędę woiſk ile zoczę/
Z ſkobą wał y mur raczo przeſkoczę.

6 Swięte drogi twe/ á ſłowá bránt práwy/
Tyś wiernych twoich obrońcá łáſkáwy/

Áto Pan krom Páná tego náßego?
Áto Bog krom Bogá tego wiecznego?
Sercem/ y meſtwem/ ten mie opátruje/
Ten jáko raczy żywot moy ſprawuie.
Dał mi że zrownáć z Jelentem noge/
Pretko ná ſkále ſtáwiáiąc noge.
Ten mie náuczył jáko bronia władáć/
Jáko łuk ćiagnąć/ że ſie muſi pádáć:
Twoiá mie tarcz y rekà wſpieráłá/
Twoiá y łáſká mnie pomnażáłá.

¶ 7 Zwierdziłeś bieg moy/ ták że moje nogi/
Nie muśiały złym uſtępowáć z drogi/
Nieprzyiaćielá gonięc/ zgoniłem/
Chcąc go záráz ſtłumić/ ſtłumiłem/
Biłem je/ á powſtáć nie mogli zgołá:
Skłádli ná ziemie hárde ſwoie czołá.
Tyś mi dodawał ſercá w boy ſrogi/
Nieprzyiaćielás dał pod me nogi:
Wołáli/ á nie był ich nikt rátuiąc:
Płákáli/ á nie był ich nikt żáłuiąc.
Jáko proch wiátry tra uſtáwiczne/
Tákem je potárł w błoto uliczne.

8 Tyś mie z roſterkow domowych wybáwił/
Tyś mie y głowa narodom wyſtáwił/
Lud nieznáiomy czołem mi bie/
Ná ſam ſłuch praw mych poſłußen żyie:
Obcy ku mnie twarz chetliwa zmyśláią/
Bo iuż y zamkom ſwym nie dowierzáią.
Chwalon bądź Boże niezwyćiężony/
Czyń jáwna moc ſwa ná wßytki ſtrony/
Tyś moy Obroncá/ ty zemßczenie dawaß
W rekę moie/ y w moc Páńſtwá podawaß:
Od nieprzyiaćioł tyś mie wybáwił/

Niebespiecznegoś bespiecznym sprawił.
9 A przetoż bedę wßędzie cię wyznawał/
Imię twe świátu/ w Pieśniách swych udawał/
Potkał miłością Pan Krolá swego/
Dawidá sobie ukochánego/
A jáko jemu/ ták potomstwu jego/
Błogosławić chce do wieká wiecznego.
Chwalon bądź Boże/ &c.

Psalm XIX.

Cœli enarrant gloriam Dei.

Z przedziwnego niebios stworzenia wielką moc Bozą pokázuie: zátym zakon páński zaléca y wychwala, ná ostátek prosi Bogá ábygo od grzechow strzegł, żeby mu się podobáć mógł.

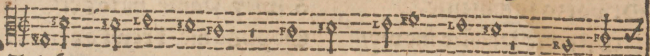

Niebá w swoim rzędzie/ Chwałę Bożą wßędzie Głośno
z sklepem záwießonym/ Gwiázdámi nátknionym/ Spraw jego
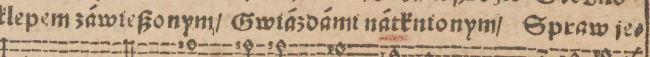
wyznawáją: Rep.
go nie táją. Gdy dzień zá dniem płynie/ Czás nigdy nie
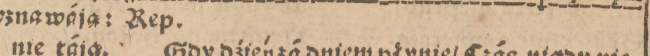
zginie: Záś Bogá nie wyznawa Noc idąc zá nocą: Cáła
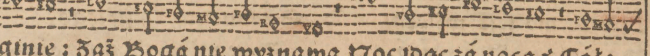
swoją mocą Mądrość jemu przyznáwa.
2 Swiát nie máiąc mowy/ Pilnuje bez przestánia:
Dość jásnymi słowy/ Tám słońce gorące/
Rozumieć się dawa/ Y jásno świecące/
Gdy niechce być táynym/ Mu roskoßne mießkánia.
Ruchem jednostáynym/ 3 Z tych ráno wychodząc
Pokład ziemie sstawa: A rumiáno wschodząc/
Niebo swoich biegow/ Ták się świátu stáwia/
Koło ziemskich brzegow/ Ják gdy wdzięczne lice/

Wychodzac z łożnice/
Oblubieniec zjáwia:
Więc jáko Obrzym z łoży
Porwawszy sie bieży/
Wokoł świátá wszytkiego:
Y prożno sie bronić/
Abo sie gdzie zchronić/
Przed promieniámi jego.
¶ 4 Owszem Zakon Boży/
Doskonały/ mnoży
Duszom náwrocenie:
A świádectwá jego/
Chociaż naprostszego/
Otworza sumnienie.
Wszytkie Páńskie mowy/
Zbáwiennymi słowy/
Serce uweselája.
Przykázánia jego/
Wzrok serca ślepego/
Skutecznie oświecája.
5 Bojáźń Páńska świeta/
Niedarmo jest wzięta/
Bo trwa poki świátá.
Wyroki prawdziwe
Páńskie/ spráwiedliwe/
Nie rdzá ich látá:
Złoto nie w tey cenie/
Ni drogie kámienie/
W jákiey sa práwá twoje:
Nie ták miodu sobie/
Jáko wierzyć tobie/
Smákuja ustá moje.
6 Kto słow twych pilnuje/
Y onych bánuje/
Nic ná tym nie trácí/
Rostac z nich w mądrości/
Y w umiejętności/
Dobrze mu sie płácí.
A grzechy/ moy Boże/
Kto z rozumieć może/
Y jákoż je pominać?
Z swey Pánie miłości/
Odpuść me krewkości/
Niedaj mi w nich záginać.
7 Więcy z inszych złości/
Zwłászcza z uporności/
Wybaw sługę swego/
Niech im nie hołduje/
Gryzienia nie czuje/
Sumnienia cięszkiego.
Daj ust mych śpiewánie/
Serca rozmiślánie/
By było z chwała twoja/
O Pocieszycielu/
O moy Zbáwicielu/
Rządzże mie wola swoja.

Psalm XX.

Exaudiat te Dominus in die tribulationis.

Lud Boży vvidzac że krol ná vvoyne idzie ták á niebieszpieczná ciagnie Bogá za nim prosi y zaráz iákoby zvvyciestvvá pevvny bedac,

Bogu

Boguzá niedźiskuie. Pſalm ten służy kośćiołowi krześćiáńſkiemu, ktory zewßąd od możnych nieprzyiáćioł ieſt obtoczony.

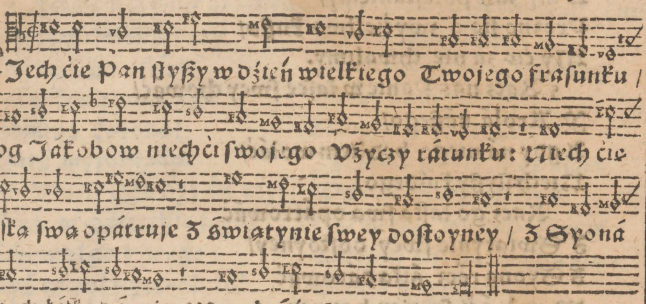

NIech ćie Pan ſłyßy w dźień wielkiego Twojego frąſunku / Bog Jákobow niechći ſwojego Vżyczy rátunku: Niech ćie łáſká ſwa opátruje Z świątynie ſwey doſtoyney / Z Syoná niech łáſká dáruje W miłośći ſwojey hoyney.

2 Niech weyźrzy ná twoje ofiáry/
Niech przed ſię przypuśći/
Niech łáſkáwie ná twoje dáry
Ogień z niebá ſpuśći:
Niech Pan ná wßytko rękę kłádźie/
Co w twoim ſercu czuje/
Niech ſkutek myślam twym y rádźie
Szczęśliwy nagotuje.

3 Ná pełń prośby jego prośimy/
A z niebeśpieczeńſtwá
Wyrwi/ żeć ku czći záwieśimy
Chorągwie zwyćieſtwá/
Widząc jáko ty Krolá ſwego
Słyßyß/w jego żądośći/
Broniąc go od upadku złego/
Práwicą ſwey możnośći.

4 W woźy ſwe y w końie dufáją.
Náßy przećiwnicy/
Twego záś imienia wzywáją

Twoi domownicy/ |
Oni przegrawßy/upáść muſza/
A my záś powſtániemy/
Prozno ſie o zwyćieſtwo kuſza/
My ćie zá nie chwalimy.
5 Ráćz nas Pánie w łáſce ſwey chowáć/
Y Krolá náſzego/
A gdy ná niego bedźiem wołáć/
Niech ſłyßy káżdego/
Racz go łaſką ſwą opátrowáć
Z Swiatynie ſwey doſtoyney/
Z Syoná rácz śiłą dárowáć
W miłośći ſwojey hoyney.

Psalm XXI.

Domine in virtute tua lætabitur rex.

Dawid vv oſobie|vvßytkiego ludu zá dobrodźieyſtvva Bogu dźiękuie. A podobieńſtvvo że ten Pſalm ſpiewał, gdy nieprzyiaćioły iuż z niemaley cześći porázone ſźigał. Acz to niektorzy rozumieią o zupełnym iuż zvvyczieſtvvie, o ktorym mamy 2. Sam. 10. y zgadza ſie ten Pſalm z dvvudźieſtym.

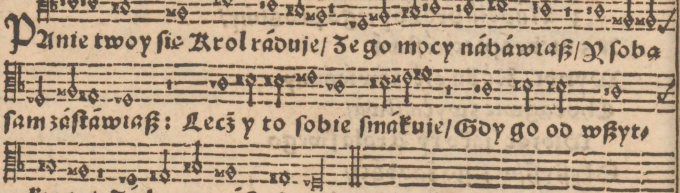

PAnie twoy ſie Krol ráduje/ Że go mocy nábáwiaß/ Y ſoba
ſam záſtáwiaß: Lecz y to ſobie ſmákuje/ Gdy go od wßyt-
kiego/ Záchowywáß złego.
2 Ták ſie k niemu ſkłániáć raczyß/
Że oczkolwiek ćie proſi/
Odmowy nie odnoſi:
Ták modlitwy jego baczyß/

Że ná

Że ná sámo słowo/ Stawaß mu gotowo.
3 A czásem czyniß dla niego Że y poprzedzaß dáry Swymi jego ofiáry Nakrytéś głowe jego Ozdobna korona/ Z złotá wyrobiona.
4 Vmyśl jego był cie użyć/ Żebyś w potrzebie jego/ Záchował go żywego: A tyś raczył y przedłużyć Życia beśpiecznego/ W dni cásu wiecznego.
5 Wielka jest cześć jego Pánie/ Gdyś mu z swey życzliwośći Nádał wielkie zacnośći: Záczym jego krolowánie/ Przez tryumfy geśte/ Miewa chwały częste.
6 Pożegnánie dałeś jemu/ Aby wzorem twey chęći/ Żostał w ludzkiey pámięći: Obrocił eś twarz swa k niemu/ Z ktorey on radośći/ Záżywa w hoynośći.
7 W tobie Krol umyślił Boże/ Mieváć swoje dufánie/ Nkazáć śmiele ná nie: Przeto ż też nigdy nie może Eźwánkowáć choć w trwodze/ Bo korzyśta w Bodze.
8 Práwicá twa wßytkie zgo/ Ktorzyć śie zprzećiwiáją/ (ni/ Nlekce poważáją: Przed toba śie nie uchroni/ Ktory twey miłośći/ Żádawa przykrośći.
9 Jáko płomienie pałáją W piecu nieugáßonym/ Ták w gniewie zápalonym Twoim/ Złośnicy zgorája: Srodze że pogubiß/ Bo złośći nie lubiß.
10 Odgrzenieß precz od nich Aby śie nie kocháli/ (ziemie/ A złego nie pacháli: Z nimi też wespoł ich plemie Z gruntu wykorzeniß/ Rodzay ten wypleniß.
11 Buntowáć śie ná cie śmieją W swey niewśtydliwey rádźie/ Lecz połowieni w zdrádźie/ Mineli śie z swa nádźieja/ A ná co zásiedli/ Tego nie dowiedli.
12 Pierszchna przed twym strza/ Aleć im pretko w oczy (łami: Łuk twoy pewny záśkoczy: Okaß moc swa/ że pieśniámi Chwałe twoje wßędzie Głos náß krzyczeć będzie.

Psalm XXII.

Deus meus, Deus meus, respice in me.

Proroctwo iest o Pánie Chrystuśie, vv ktorym Dawvid niezmośne iego uniżenie y vvyzgardę ná ktorą śie podał, opisuie, potym movvi o vvyvvyższeniu iego, y o rozśerzeniu krolestvvá iego, aż do gránic śvviátá, ktore aż ná vvieki trvváć bedźie.

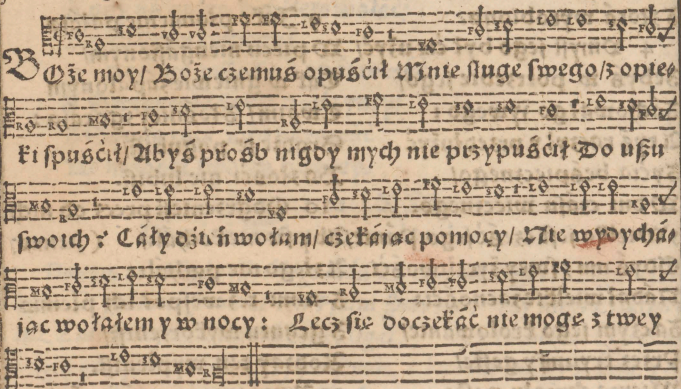

Bożе moy/ Boże czemuś opuścił Mnie śługę swego/ z opie-

ki śpuścił/ Abyś próśb nigdy mych nie przypuścił Do uśu

swoich: Cáły dźień wołam/ czekáiąc pomocy/ Nie wydychá-

iąc wołałem y w nocy: Lecz śie doczekáć nie mogę z twey

mocy Rátowánia.

2 Tyś w Izráelu z wielkiey miłośći/
Obrał mieśkánie swey wielebnośći/
Tám gdźie odnośiś śłużne wdźięcznośći/
Godne twey chwały.
Przodkowie náśzy toba śie śczyćili/
A gdy śie kolwiek ná ćiebie śpuścili
W swoich ćieżkośćiách/ wśpomożeni byli
Láską twoią.

3 Ná ćie wołáli: á wyśłuchani/
W tobie ufáli nie záśrománi/
A gdy od ćiebie porátowáni/
Weśelili śie.

A jam záś robak/ robak nießczęśliwy/
Robak nie człowiek/ u wßytkich brzydliwy/
Pospolitemu gminowi śmiech żywy/
Z wielkiey wzgárdy.

¶ 4 Kto ná mię poyrzy/ káżdy sie śmieje/
Gębę zakrzywia/ á głowa chwieje/
Przymawiáiąc mi o me nádzieje/
Ktorem miał w tobie:

Bogu wßák ufał/ niechże go rátuje/
Niech go wyzwoli/ jeśli go miłuje/
Wyźrzymy jeśli mu pomoc zgotuje/
Co w niey dufał.

5 Tyś mię z żywotá wywiodł mátki mey/
Jeßczem u piersi ufał w łáśce twey/
A doznawałem w máluczkośći swey/
Twojey opieki.

Jeßczem w pieluchách gárnął sie ku tobie/
Y obrałem cię wiecznym Bogiem sobie/
Nie powątpiwßy w lichey swey osobie/
O twey łáśce.

6 Nádźiś w ostátniey/Pánie/potrzebie/
Sługi swojego nie pchay od śiebie:
Bo gdzieß mam uciec/ jedno do ciebie/
Widząc śmierć sroga?

Bycy mię zewßąd srodzy otoczyli/
Bycy Bázáńscy záwárli otyli/
Aby nieodnikł w ßtukách roznośili
Ná swych rogách.

7 Ták wiec Lew srogi gárdło swe chćiwe
Rozdziera/ Zwierze drąc z skory żywe/
Ják ći rozdárli ná mię strášliwe
Páßczeki swoje.

Rozpłynąłem się jáko wodá prawie/
Kośćmi zostałá żadna w swoim stáwie:
A serce mdlejąc w ták smętney postáwie/
Ják wosk táje.

¶ 8 Moc moją wyschłá/wilgość wrodzona
Jezyká jáko zużel spalona/
A duszá niechce być pocieszona/
Iż grob swoy widzi.

Zaskoczyłá mię wściekłych psow gromádá/
Obegnáłá mię niecnotliwa rádá:
Owa mi zewszad nędznikowi biádá
W tych trudnościách.

9 Ręce y nogi moje przebili/
Kości przez skorę wszytkie zliczyli:
A pásąc oczy serca ćieszyli
Moją bolesćią.

Podzielili się moimi szátámi/
O suknie moje miotáli kostkámi/
Imię me z ziemie y z mymi spráwámi
Chcąc wygłádzić.

10 Nie rácz mię Pánie moy odstępować/
Iżeś moc moją rácz mię rátować:
Rácz mi zbáwienie swe nágotować/
Z swojey miłości.

Wszákeś ty záwżdy moim Pánem drogim/
Obrońże mię sam psom wściekłym/lwom srogim/
Szábli okrutney/zwierzom jednorogim/
Moca swoja.

11 A ja twe imie bráciey objáwię/
W srzod zboru obtoc twoje wysłáwię:
Y ná wszytek świát chwałę rozsławię
Możności twojey.

O ktorzy Pánu w bojáźni służycie/

Y Jákobowym domem ſie liczyćie/
Wy ktorzy Páńſkie Mándaty pelnićie
Z powolnoſćia.

¶ 12 Chwalćie Páná / moc jego wyznayćie/
Jego w ſwych ſercách bojaźń chowayćie:
Aże nie gárdźi on / uznáwayćie/
Proſba uboga.

Vſłyßał płácz moy gdym rátunku proſił/
Przetoż go bede ná wßytek świát głoſił:
Y bedźie śluby odemnie odnoſił
W ſwym Koſćiele.

13 Tedy ſie głodni chlebá nátkáją/
Dáią cześć Pánu co go ßukáją:
A ich ſercá w cále wiek przetrwáją/
Wiek nieſkończony.

Swiát ſie obaczy dla Páńſkiey dobroći/
A z niey do Páná ziemiá ſie náwroći:
Bowiem Pan wßytkie narody okroći
Zwierzchnoſćia ſwa.

14 Zá ſtołem jego beda godowáć
Páńſtwá/ beda mu y hołdowáć:
Nie przeſtáną go nigdy miłowáć
Z potomki ſwymi.

Y ták ná wieki/ ludźie Páńſcy świeći/
Podawáć beda potomkow pámieći/
(Ktorych doználi) wielkie Boſkie chęći/
Wdźięcznym ſercem.

Psalm XXIII.

Dominus regit me, & nihil mihi deerit.

Dobro ſvve opiſuiąc, otuch ſobie pevvną czyni iż go Bog vv tym łagoſł avvieńſtvvie, ktore mu dał, záchovváiąc y pomnażáiąc raczy

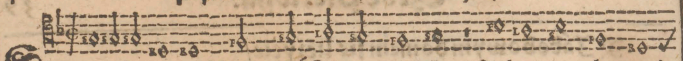

SAm mi się obrał Pan Pásterzem moim / Żeby mię chował

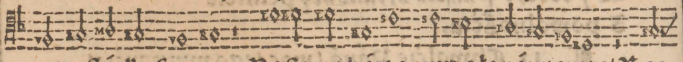

przy dostátku swoim. Paśe mi bárzo wydał známienite/ Bo-

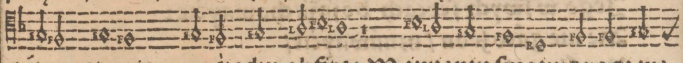

gáte w zdroje w pociechy obfite: W imieniu swoim drogi me

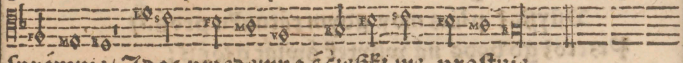

spráwuje/ Idąc przedemną ścieżki me prostuje.

2 Przetoż się duszá ma namnley nie boi/
Chociaż się ná nie śmierć strászliwie stroi:
Tyś Pánie przy mnie/ nie boję się złego/
Cieszac się przetem rządzenia twojego:
Zá stołem swoim dobrześ mię opátrzył/
By nieprzyjaćiel z bolem ná to pátrzył.

3 Głowęś ma nátárł Bálsámem kosztownym/
A kubek winem nápełnił wybornym/
Náwet przez wszytkie dni mego żywotá/
Spraw mych jest wodzem twa świeta dobrotá:
A będę w Páńskim domu látá trawił/
Przez wszytek wiek swoy dobroć jego sławił.

62.95.III PSALM XXIIII.

Domini est terra & plenitudo ejus.

Dawid Psalm ten złożył dla tego áby był śpiewány, gdyby skrzyniá ktora przytomność Bożą znaczyłá do kościołá ktory Salomon zbudowáć miał, byłá niesioná, y uczyiący ludźie do Bogá przystęp máią.

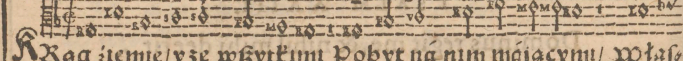

KRag ziemie/ yze wszytkimi Pobyt ná nim májącymi/ Włas-

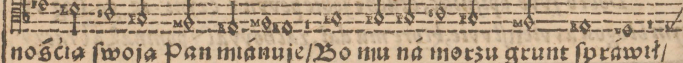

nośćia swoją Pan mánuje/ Bo mu ná morzu grunt spráwił/

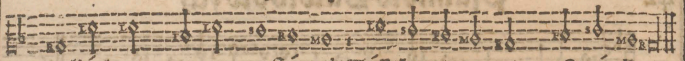

W rzekách go mocnie postáwił/ Ták/że nigdy nic poßwánkuje.

2 Kto dostapi twojey gory
Powiedz Pánie: ábo ktory
Ná mieyscu twoim świetym stánie:
Kto myśl y rece záchował
Czyste/ á kto sie wárował
Krzywych przysiag ná okłámánie.

3 Tenći pobłogosławienia/
Ten y uspráwiedliwienia
Dostapi od Páná swojego:
Tákowy Páná ßukájac/
W twarzy sie iego kochájac/
Jest potomkiem Jákobá cnego.

4 Podnieśćieß sie wyjuż brony/
Idźie Krol niewyslowiony/
Aby mießkał ná wiekiz wámi.
Co zá Krol niewyslowiony:
Krol co w mocy doświádczony
Mocny walecznik jest zá námi.

5 Ale otworzćieß sie brony/
Idźie Krol niewyslowiony/
Aby mießkał ná wiekiz wámi.
Co zá Krol niewyslowiony:
Krol co w mocy doświádczony/
Pan Zastępow/ á Krol z chwałámi.

PSALM XXV.

Ad te Domine levavi animam meam.

Człowiek grzechámi obłiążony, y od złośliwych nieprzyiaciół ogárniony, vv tym psalmie naprzod sam zá sie, potym ogołem zá vvßystek lud Bogu sie modli.

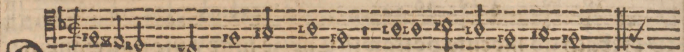

DO ciebie z dufnośćia Pánie Moje ſerce podnoßę/ Rep.

Niechayże zá ſwe dufánie Posmiechu nie odnoßę/

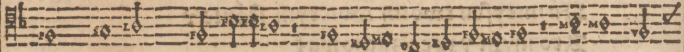

Wßák ktorzy w ćię dufáli/ Nie byli nigdy zeżeni/Co im złość

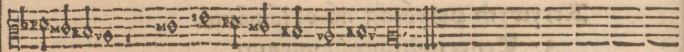

wyrządzáli Co bywáli pohánbieni.

2 Drogi twoje świętobliwe Ciche w ſpráwiedliwości
Rácz mi Pánie objáwić/ Prowádźi ſá po drogách swych
Ścieżki ſwe nie obłędliwe Strzegąc/ by w jákiey złości
Rácz przedemna postáwić/ Nie zepſował ſie ktory z nich.
Peowadźże ty mnie już ſam/ 5 Prawdá/tákże zlitowánie/
A w prawdźie swojey przy mnie Są to Páńſkie własności/
Záwżdyć ja tobie dufam/ (ſtoy: Tym jáwne co jego zdánie
Boś ty Bog y zbáwićiel moy. Chowáją w uczćiwości.
3 Racz że ná ſwe smiłowánie/ O Pánie przez swa miłość/
Wſpomnieć ſobie łáſkáwie/ Y dla imienia świętego/
Ktorymże nie ſtapiß Pánie/ Odpuśćiwßy mojeż złość/
Wie to wßytek świát práwie: Puść mię z járzmá teſkliwego.
Rácz grzechy mey młodości ¶6 Jeſt kto coby ſie prawdźi/
Wygłádźić z swojey pámięći: Bał Páná Bogá swego? (wie
Rácz z swey dobrotliwości Temuć ſie záwżdy ßczęśliwie
Wrocić mi swe dawne chęći. Powioda spráwy jego:
4 Dobrym á ßczyrym Páná Piękny mając dostátek/
Bo nikomu nie ßkodźi: (znam/ Weſoł záżywáć go będźie/
Owßem budźi grzeßniká ſam/ A w ktorym z jego dziatek
Y ná droge náwodźi. Rodźićć pewny zábędźie.

7 Pan tájemnice odkryje/
Y myśl swego Przymierza/
Temu co pobożnie żyje/
A do Zakonu zmierza.
Do ciebie oczy swoje
Obracam / y duchá mego/
Pewien że nogi moje
Wyzwoliß z pęta ciężkiego.
8 Pánie wez mię wswa obronę
Z miłośierdzia twojego/
Ciáśnoć mi ná káżdą stronę/
Dla złośći traptacego:
Dußnoć wieß dußy mojey
W ciężkiey mieznośney żałośći
Nic ći jey nie ukoi/
Oprocz ciebie/ ma dufnośći.
9 Weyźrzy ná moje ciężkośći/
Weyźrzy ná moje troski/
Zábacz że mych wßytkich złośći/
A ustrom gniew swoy Boski:
Bácz że nieprzyjaćiel moy
Bez winy ná mię wywiera/
Cheać ná mię wylać jad swoy/
Złośćia ledwie nie umiera.
10 O bądź że ty sam stróżę mym/
Niechay śię zły nie śmieje/
Nie day ábym został prożnym
Swojey wtobie nádźieje:
Swiádomeś mey ßczyrośći/
Swiádomeś y cnoty mojey:
Izráel w swey ciężkośći
Niechże dozna łáski twojey.

Psalm XXVI.

Judica me Domine, quoniam ego.

Przed oblicznośćia nieprzyiaćioł dobre sumnienie swve oświadcza. Bogu śię zá sługę oddaiey onego prosi, áby go bronił, bo ciężkie káźni, ktoremi Bog niezbożniki návviedźić ma, upatrovvał. Psalm ten służy ovvym ktorzy miedzy niezbożnemi bátvvochvválcami ućisk y prześládovvánie ćierpią.

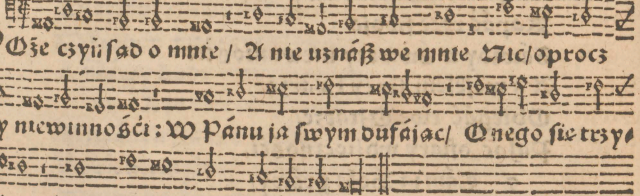

2 Doświadcz mię sam Pánie/
Jeśli mi nie stánie
Smiátey przed sad twoy dufnośći.
Weźmi ná proby swoje
Naskrytsze myśli moje/
Nie náyoźieß w nich obłudnośći.
3 Toć roskoßy moje/
Báwić oczy swoje
Twoim świetym smiłowániem:
Wiec y w prawdźie twey świetey
Odemnie raz przyjetey/
Trwáć z całym usiłowániem.
4 Z ludźmi wßeteczným/
Y lekkomyślnymi/
Z żadney miáry nie przestáwam:
A człowiekowi złemu/
W obłudźie swey skrytemu/
Nieprzyjacielem zostawam.
5 Ná grzeßnych gromády/
Ktorzy pełni zdrády/
Ja nigdy łáskaw nie bede:
A z ludźmi bezbożnymi/
W cnoćie nágánionymi/
W towárzystwo nie zásiede.
¶ 6 Toć zabawy moje/
Kapáć rece swoje
Záwżdy w świetey niewinnośći:
A z weselem swey twarze
Obiegáć twe Ołtarze/
Palac ofiáry wdźięcznośći.
7 Tám ja Boże práwy/
Twoje dźiwne spráwy/

Opowiem światu wszytkiemu:
A pieśni wdzięcznie wszędzie/
Głos moy wykrzykać będzie/
Imieniu twemu Boskiemu.
7. Mojeć to kochánie
Twoy dom/ twe mieszkánie
Napełnione twoją chwałą:
Ja nie mam nic milszego/
Nád dom Przybytku twego/
Iżw nimznam pociechę stałą.
8 Przetoż w dzień pomsty swey/
Nie składay duszę mey
Z niezbożnymi w osadzeniu:
Ani z krwie niesytymi/
Ni z ludźmi okrutnymi/
Daway mię ná zátrácenie.
9 Ręce swe do złości/
A wszelkiey sprosności/
Pogotowiu zawżdy mają:
Rádzi przyimuią dáry/
Pátrzą ná sie przez spáry/
O sprawiedliwość nie dbáją.
10 Jáć swey niewinności
Z sercá uprzeymości
Strzegę/ y strzedz chcę do końcá:
Ty tylko z swey miłości/
W káżdey mojey trudności/
Láskáwy bądź moy obrońcá.
11 A ja mocnie stojąc/
Szwánku sie nie bojąc/
Pełen niemylney nádzieje/
Wnidę do Zboru twego/

Wyznam cie być sławnego/
Sławiąc twoje sławne dzieje.

Psalm XXVII.

Dominus illuminatio mea, & salus.

Dawid z wielą niebeſpieczeńſtw wybáwion, wielce w dobroći Bożey ufa y modlitwę ſwą zwyliczániem cieſkich trwog ſwoich do Bogá obraca pewien będąc wyſłuchánia.

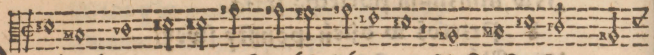

PAn świátłem moim jeſt czáſu káżdego/ Jeſt y ſtrożem mym/
Pan jeſt podporą żywotá mojego/ Y ktoż jeſt coby

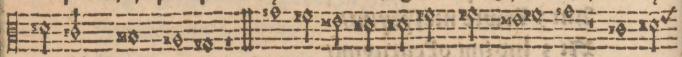

mie ſtrách mie trwogi/Rep.
mi miał być ſrogi? Bo kiedy ſie ſli ná mie zbieráją/Rádząc

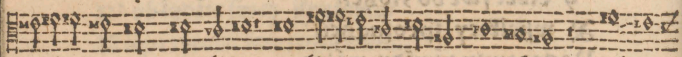

ſie jákoby mie pożárli/ Y jákoby mi duſze wydárli/ Z hánba

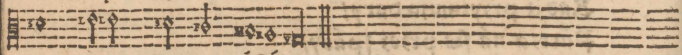

wſtyd tylko ſtąd odnáſzą.

2 Niechay mie ſwoim obozem opuſzczą/
Serce ſie ich nic moje nie boi:
Niech ná mie choć ják do ſturmu przypuſzczą/
Duſzá ma w Pánu beſpiecznie ſtoi.
O jednom proſił Páná ſwojego/
O co ſie modle / y bez przeſtániá:
Zebym mogł mieſzkáć áż do ſkonánia
W naświetſzym domu pálacow jego.

3 Zebym z pilnoſćia tám ſie przypátrował
Páná ſwojego dziwney zácnoſći.

W jego ślicznośći żebym roskoßował/
Rostac w zbáwiennéy Páńskiey mądrośći:
Tám ći mie moy Pán záchował cále/
W niebeśpieczeńſtwie mie ſkrywßy moim/
Pod niedobytym namiotem ſwoim/
Poſtáwił mie tám jáko ná ſkále.

¶ 4 Y zoſtawił mie Pan w tákiey otuße/
Że mi wygráć nád przeći wnikámi/
Já co go ja że wßytkiey mojey duße/
Slubuje ſławić wdzięcznie pieśmámi.
Vſłyß mie Pánie wołáiącego/
A ná rzewliwe moje wołánia/
Vżycz mi ſwego porátowánia/
Day mieyſce proßbie wzywáiącego.

5 Twoich ći to uſt świete roſkázánie/
Żebyśmy twarzy twojey ßukáli:
Przeto ż też ćiebie dußá moiá Pánie
Szuka/ y ßukáć chce/ by nadaley:
Tylko mie nie karz niechętna twarzą/
Ni w gniewie ſługi opußczay ſwego:
Boś w zły czás dawno rátownik jego/
Nie odſtępuy mie Boſka ſwa ſtraża.

6 Wpadłem rodźicom ſwym w zápámiętánie/
Lecz mie Pan przyiął ná ręce ſwoie:
Iáwże mi tedy drogi ſwoie Pánie/
Y náprowadź mie ná ścießki twoie/
Ná złość tym ktorzy mie podſtrzegáią:
Od ich mie krwáwey záchoway ręki/
Niechay mi nie zádawáią męki/
Boć ná mie świádki fałßywe máią.

7 Już ćiby było dawno mie nie ſtáło/
Y w troſkách moich/ y w mey trudności/

Kiedyby serce moje nie ufáło/
Iż wźiemi żywych żyć mam w rádości.
Czekay na Páná/ nie trać dufności/
Onći utwierdźi sam serce twoje/
Kiedy mu spráwy poruczyß swoje/
Czekay go mężnie w swey cierpliwości.

109 Psalm XXVIII.

Ad te Domine clamabo, Deus meus ne sileas.

Prorok gniewem porußony, gdy vvidźiał ze niezbożni Bogá bluźnia, prośi aby śie mogł ich tovvárzyśtvvá uchronić, y zpłáczem o tym mówvi, potym ciesßy śię tym, iż Bog modlitvvy iego vvysłuchał, ktoremu też vvßyśtkie vvierne záleca.

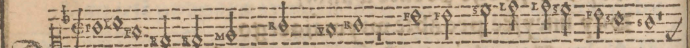

DO ciebie ja wołám moy Pánie/ Skáło moja/ moje dufánie/

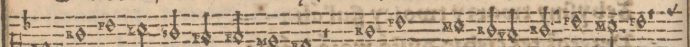

Nie odwrácayże śie odemnie/ Rácżey skłoń uß swoje do mnie/

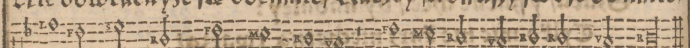

Boć mi przyiśćie z tymi/ Co śa pogrzebieni w ziemi.

2 Vßłyß wołánie/ ußłyß proße/
Bácz że ręce do niebá wznoße:
Nie licz mię z ludźmi niepráwymi/
Nie trać mię pospołu z grześnymi/
Niechay z nimi cząśtki nie mam/
Wßák wieß że o nic nie dbam.

2 Chęc ięzykiem opowiedáją/
A w sercu jad ßczyry chowáją/
Niechayże śie im tedy Pánie/
Wedle uczynkow płáca śtánie/
Niech łáśkę znáją po tobie/
Jáko záśłużyli sobie.

4 Namniey bowiem o cie nie dbája/
Ani spraw twoich uważája:
Przetoż im z swey spráwiedliwośći
Ze wßelkiey ich niebeśpieczności/
Nie tylko wstáć nie pomożeß/
Lecz potepiß kedy możeß.

5 Badźże chwałá Bogu wiecznemu/
Że dał mieysce wzdychániu memu:
On jest śiłá/on tarcza moiá/
Zá nim ja używam pokojá:
Przetoż śpiewájąc w rádośći/
Chwałę dam jego miłośći.

6 Pan jest śiłą swemu ludowi:
Pán rátunkiem swemu Krolowi/
Mieyná swey pieczy wierne swoje/
A ßcześć Pánie dźiedźictwo twoje/
Pásąc je dobrám swymi/
Ozdob chwałámi wiecznymi.

Psalm XXIX.

Adferte Domino filii Dei, adferte Domino.

Osoblivvy to iest Psalm, vv ktorym Dawid Maiestat Boży przez lyskávvice y gromy ktorych śie vvßelkie ſtvvorzenie leka, opiſuie. A iednak uczy iż tenże Pan iest też dobrotlivvy y miłośierny. Psalm ten upomina nas, ábyśmy tákovvemi ſprávvámi Bożemi przeſtraßeni chvvał ſ iemu povvinną oddavváli.

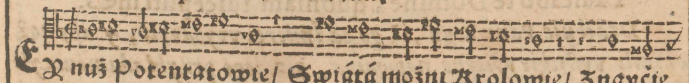

EY nuż Potentatowie/ Swiátá możni Krolowie/ Znayćie
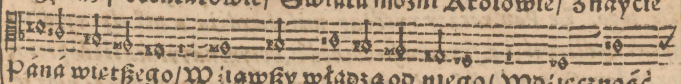
Páná wietßego/ W ſławßy władzą od niego/ Wdźięczność

mu za to pokażćie/ Imię Páńſkie ſławne ſławćie/ Pánem go

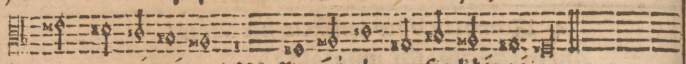

swym wyznawáiąc/ W Kośćiele mu śie kłániáiąc.
2 Głos Páński wody leie/ Aż wiec y dźieći swe truje/
Y morzem strąśnie chwieie/ Lásy z liśćia opadáia/
Głos Páński piorun srogi Bo czyi to głos dobrześnáia.
Rzuca/z kąd wielkie trwogi/ 5 Lecz Pánie chwał twych
Głosu Páńskiego możności/ wiele/ (le/
Kto wyslowi y godności? Ktore brzmią w twym Kośćie/
W głośie swym Pan pokázuje/ Bo tám chcesz być uznány/
Że on nád wszytkim pánuje. Pan nád wszytkimi Pány:
3 Kośle Cedry Lybánskie/ Jużeś ná ten czás krolował;
Drżą gocá głosy Páńskie/ Gdy strąszny potop świát pso/
A choć korzeńmi swemi wał /
Jáły śie mocno ziemi/ Pan krolować nie przestánie/
Przećie je z gruntu wywráca: Pokt jedno wiekow stánie.
Głos Páński gory obráca/ 6 Pan lud ktory miłuje/
Że mu stracza ják cielętá/ Ten męstwem opátruje/
Ják jednorożcow koźletá. Przy nim w potrzebie sława/
4 Ná ten głos Páński srogi/ Z pokoiem pokoy mu dawa.
Z ogniem powstáia trwogi/ Przetoż wy Potentatowie/
Arábskie drża pustynie/ Swiátá możni Monárchowie/
Jż ich ten strách nie minie/ Znaycie nád soba wyższego/
Y źwierz dźiki śie frásuje/ Bo czyme śćie/to od niego.

76.139 PSALM XXX.

Exaltabo te Domine, quoniam suscepisti me.

Dziękuie Pánu Bogu, iż go od śmierći vvybavvił, y áby toż czynili vvszytkie vvierne nápomina, y z iego przykładu náuczyli śie tego, że Pan ráczey vvedług miłośierdźia á nizely vvedług správiedliwości z swoimi śie obchodźi. Potym návvraca śie do prośby; przydavvszy ten ślub, że słovvo Bożeńá vvieki vvysłavviáć będzie. Psálm ten zamyka vv sobie spośob vvielbienia Bogá, po prześtrodze krzyżá.

Pánie

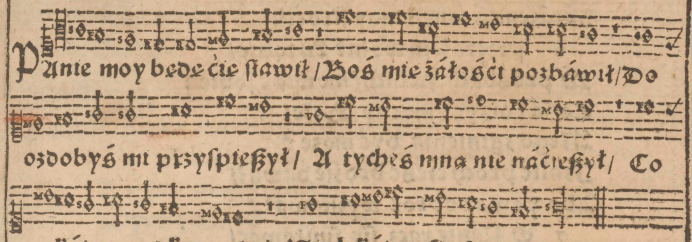

Pánie moy będźćie ſtawił/Boś mię żáłośći pozbáwił/Do
oźdobyś mi przyſpießył/ A tycheś mna nie náćießył/ Co
czekáją upadku mego/ Nie lekáiąc ſię ſądu twego.

2 Pánie wołałem ku tobie/
A tyś mię wſpárł w mey chorobie/
Iużći był/ widząc ſię w grobie
Moy żywot/ zwątpił o ſobie:
Aleś mię od grobu záchował/
Y żywotemeś mię dárował.

3 Zborze Páński śpieway ſwemu/
Obrońcy dobrotliwemu/
Vczyń cześć powinną z chęći/
Jego náświetßey pámięći:
Nie długoć mieyſcá gniewu dawa/
Bo go w ocemgnieniu przeſtáwa.

4 Ale miłośierdźia ſwego/
Niechćiał mieć zámierzonego/
Jeſt wieczor záfráſuje/
Tedy ráno umiłuje.
Ja ßczęśćiem ſwoim wyniesiony/
Y doſtátkiem uſpokojony.

¶ 5 Smiałem rzec: w tey klubie ſtoję/
Że ſię odmiány nie boję.
Pánie twoją łáſką byłá/
Mnie ták mocno utwierdźiłá:
Ale ſkoroś ſwą twarz odwrocił/

Zárázemeś umyſł moy ſkroćił.
6 Przetożem wołał ku tobie/
W prośbách ſwoich/ mowiąc ſobie:
Co zá korzyść mocny Boże/
Mego zginienia być może?
Izalić proch cześć będźie dawał/
Abo y twa dobroć wyznawał?
7 O Pánie rácz ſię ſmiłowáć/
A mnie ſmutnego rátowáć/
Vżyłeś zwykłey litośći/
Obroćiłeś płácz w rádośći:
A ſzawſzy ze mnie worzáłobny/
Włożyłeś ná mię płaſzcz ozdobny.
8 Przetoż cię z weſelem wſzędzie/
Duſzá moiá wielbić będźie:
Twoiá chwáłá wieczny Pánie/
W Pieśniách moich nie uſtánie/
Boś mię ty żáłośći pożbáwił/
A rádośćią mię záś nábáwił.

71 Psalm XXXI.

In te Domine ſperavi, non confundar.

Dawid ná puſzczy Máon zevvſzad od Saulá oblężony (o czym 1. Sam. 23.) vviernych Bożych utrapienia iákoby návvałności morskie vvyraźnie maluie, y dla tego vvnetże ná początku cztery ábo pięć kroć vvoła: oſtátnie vv ktorym był niebeſpieczeńſtvvie pokazuiąc. Potym nieprzyiaćiołom ſvvoim pomſty życzy. A ná oſtátek dobroćią Bożą ſię ćieſzy, nápominaiąc vvſzech vviernych, aby go vv tym náśladovvali. Pſalm ten vv ćieſzkich doległośćiách vvielce poćieſzny ieſt.

W Wey Pánie ufam wielebnośći/ Niechże tedy proſzę/ Wſty-

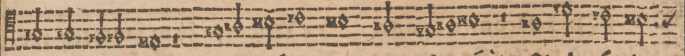

du nie odnoszę/ Vżyi ná demna swey litośći/ A dla śiebie

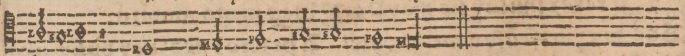

sámego/ Zbaw mie wszytkiego złego.

2 Rácz przyjać mile prośby moje/
A z tey mojey nedzy/
Wyrwi mie co predzey:
Pokaż tym przy mnie śiły swoje/
Boć ja do ćiebie bieżę/
Jáko ná pewna wieżę.

3 Tyś zamek mojey beśpiecznośći/
Broń że mie nedznego/
Dla imienia swego:
Bym śidło przeklętey zazdrośći
Mogł minać/ rácz mi pomoc/
Wżáke ś ty sam moją moc.

4 Oddawamći śie w ręce twoje/
Boś mie odkupił sam/
Ciebieć swym Pánem znam.
Te sobie brzydźi serce moje/
Co miłuja prożnośći/
Ja dufam twey miłośći.

¶ 5 W twojey śie ja ćieszę lutośći/
Táć moim kochániem/
Tá urádowániem/
Dla tey / w każdey mojey trudnośći/
Láskáwieś mi śie stáwił/
Y duszę ś ma wybáwił.

6 Tyś mie nieprzyjaćiołom moim
Możnie odeymował/
Zdrowego záchował:
Tyś mie pośilał duchem swoim/

Wiodąc przestronną drogą
Mnie pod naciężżą trwogą.
7 A teraz śmiáły się moy Pán/ (nie/
A bieg mego świátá:
Boć w tym zfráśowániu/
A przetoż nędzney duszy mo/
A ukłopotániu/
Nie dopuszczay ná mękí/ (jey
Żywotá mojego nie sstánie/
Nieprzyjacielskiey ręki.
Kto weyrzy ná osobę/
13 Rozświeć twarz swoje
Snádnie pozna chorobę:
świętá/ proszę/
8 Oczy w cieżkim płáczu
Nád swym służebnikiem/
Serce me struchlało/ (zbolały/
Bądź mi pomocnikiem:
A ciáło zemdláło:
A niechay wstydu nie odnoszę/
Látá przed czásem zucieká/
Iż já dufáiąc tobie/
A żywot już uskáwa/
Wzywam ná rátunk sobie.
Bo sił w kościách nie stáwa.
14 Niech ślą z złymi spráwámi
¶ 9 Smieją sie ze mnie prze/
swymi/
Sąsiedzi się śmieją/ (ćwnicy/
Pohánbione plemię/
A głowámi chwieją:
Zápádna pod ziemię:
Aż y powinni moi wszyscy/
Vstá niech się stáną niemymi
Mijáją mie z dáleká/
Ludzi wszytkich kłamliwych/
Wzgárdzonego człowieká.
A do tego chełpliwych. (Pánie/
10 Od wszytkich em ták porzu/
15 O jáko jest wiele dobr
cony/
Ktore tym gotujesz/
Jáko trup śmierdzący/
Co je swymi czujesz: (nie/
Już w grobie leżący.
Tym się od ciebie dobrze stá/
A jáko skorłupá wzgárdzony/
Ktorzy w tobie dufáią/
Wszyscy mi urągáją/
Náżły świát nic nie dbáją.
Wszyscy się oszczerzáją. (wánie
16 Tákie w swym namiećie
11 Wszytko ich ná mie bunto/
Gdzie ich nie obudzi (ukrywasz/
Jákoby to spráwić/
Nádetość złych ludzi: (wasz/
Gárdłá mie pozbáwić.
Tákie ná swym pokoju mie/
Ale ja Pánie mam dufánie/
A strzeżesz z nich káżdego/
Ieś ty Bog moy obroncá/
Jezyká wszetecznego. (ne
A będzieß áż do końcá.
17 Niechże imie błogosławio/

Twoje Pánie będźie/ Oneyß potrzebney chwile/
Boś mię bronił wßędźie/ Przyjął do śiebie mile.
Ják miáło dobrze opátrzone: 19 Miłuyćieß Páná świeći
W twey świetey opátrznośći/ jego/
Vżyłem beśpieczności. Bo trzyma z wiernymi/
18 Byłoć to/ żem w ſtráchu Brzydźi ſię hárdymi:
moy Pánie Posilćie w nim ſercá swoje
Już wątpił o tobie/ go/
W chęći twey ku ſobie: Bo w nim pomoc uznaćie/
Aleś ty me ſmętne wołánie/ Co mu cále dufaćie.

Psalm XXXII.

Beati, quorum remiſſæ ſunt iniquitates.

Gdy Dawid dla grzechow z krewkośći popelnionych od Bogá był karan; oznaymuie iáko ſą ći błogosławieni, ktorzy dla ſwych grzrchow w tákie kłopoty, w iákich on był, nie wpadaią: Wyznawa grzechy ſwe, y odpuſczenia od Bogá żąda. Grzeßniki do pobożnego żywotá, á pobożne do weſela w Pánu upomina.

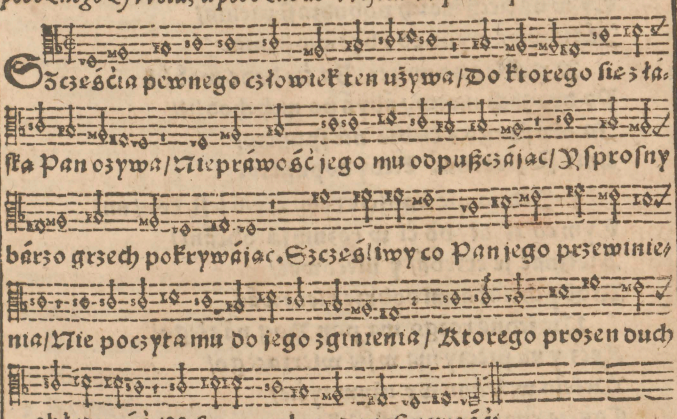

2 Gdym niepráwośći milczeniem chćiał znikáć/
Grzechu y słowkiem przed Bogiem nie tykáć/
Schnąc we mnie moje sprochniáły kośći/
Z wielkiey/ dla grzechow/ we mnie teśknośći:
Bo ręká twoiá ná mie náćieráłá/
We dnie y w nocy grzech moy wytykáłá/
Skąd wiedły we mnie me wilgotnośći/
Ják ziemiá w letne schnie goracośći.
3 Obaczywszy sie/ tákem mowił sobie/
Grzechy me wszytkie/ już objáwie tobie/
Zlem dość przed toba odkrył sumnienie/
Dałeś ná wszytko swe rozgrzeszenie:
Táki gdy człowiek czuje co do ćiebie/
Nalepiey mu sie z tym ućiec do ćiebie/
Choćiaby morze ziemie zálało/
On zátwa táska zostánie cáło.
¶ 4 Tyś ma ućieczká w káżdym utrapieniu/
Ty mie wszytkiemu odeymujesz złemu/
Ty w uśćiech moich pobudzasz pienia/
Jákie wiec czyni co z był więźienia.
Rzekłeś do mnie: Ja ćie będe wodźił
Po drogách moich/ ábyś po nich chodźił/
Ja okáswego z ćiebie nie spuszcze/
Anić sie potknąć kiedy dopuszcze.
5 Jedno nie bądźćie tym/ czym jest koń/ ánt
Tym co Muł/ bo ći w rozumsa obráni/
Ale znáć je trzebá/ y ulecowáć/
Ktoby chćiał nimi dobrze kierowáć.
Nie jedne rozgę ma pan Bog ná złego/
Lecz y ná pleczy ma w sie wierzącego/
Wesela w Pánu wy używayćie/
Cośćie cnotliwi y wykrzykayćie.

Psalm. XXXIII. 67

Exultate juſti in Domino, rectos decet.

VV tym Pſalmie Dawid Bogá dla vwßechmocnośći iego vwielbić każe: Potym pokazuie iż vwßyſtkie rzeczy pełne ſą dobroći iego, dźiwne też ſprawy iego vwylicza. Xiążęta abyvv śiłach ſwych nie ufały upomina, przydawaiąc iż Bog táskawy ná te, ktorzy go maią vv uczciwvośći. Na oſtatek dobrotliwvośći Páńskiey vwzywva.

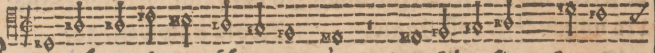

Nyż ſprawiedliwi záśpiewayćie/ Weſelac ſie w ſwoim
Wáßę powinność pámiętayćie/ Chwalić Pánáprzez śpie/
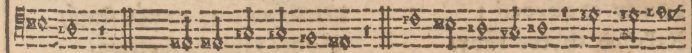
Panie/Rep. Nátoż ſie udayćie/Rep.
wánie/ Głoſy rozpußczayćie/ Puzan umierzćie/Ná Arfie
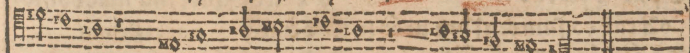
złoconey/ Náciągnićieß ſtrony/ W bębny uderzćie.

2 Pieśń nowa Pánu záśpie/ Y ſądy ſwoje miłuje:
wayćie/ Ziemiá pełná jego litośći/
Nota głoſu weſołego/ Ktora wßytkie opátruje
A z powáżnośćia to dźiátayćie/ Niebos wyſokośći/
Dokażćie miſterſtwá ſwego/ Słowem ſwey możnośći/
Bośćto Pan prawdźiwy/ Onże ſam ſprawił:
W ſprawách świetobliwy/ Onże duchem uſt ſwych/
Trwa bez przeſtánia: Cmy woyſk rozmáitych/
A choć świát piáſtuje/ W niebie poſtáwił.
Nie ſpiąc záwżdy czuje/ ¶ 4 Onże z gromádźił mor/
Nie ma uſtánia. ſkie wody
3 Kochá ſie Pan w ſprawie/ Jáko do ſtárku jákiego/
dliwośći/ A żeby nie czyniły ßkody

Zlał je w przepáść ſkárbu ſwe/ Widźi naświętſzego/
Przetoż Okrąg świátá (go: Co nas ná ziemi/
Bogá w wieczne látá Wßytkie ſam ſpráwuje/
Niechay ſie boi: Wßytkie opátruje/
Niechay przed nim plemie/ Dárámi ſwymi.
Co oſiádło ziemie/ 8 Wßytkie Pan widźi náßе
Ze drżeniem ſtoi. (ſłowo/ ſpráwy/
5 Bo źle doſć Pan wyrzecze Bo przezeń ſerce ſtworzone/
Aż ſie záraz wßytko ſtánie/ Widźi myśli náßych zabáwy/
Wßytko mu ſie ſtáwi gotowo/ Bo mu záwżdy otworzone.
Ná namnieyßе roſkazánie. Krolá nawiętßego/
Narodow práktyki/ Zadne woyſko jego/
Pomießáł/ y ßyki Nie porátuje:
Wniwecz obróći: Niech mocarz zwyćieſtwá/
Rzkomo chytre rády/ Sobie z ſwego męſtwá/
Myśli pełne zdrády/ Nie objecuje. (wi/
Opák wywroći. 9 Niebeſpieczna uſáć koniо/
6 A ták co ſam ten Pan urádźi/ Chociaby y naretßemu/
To áż ná wieki trwáć będzie/ Szkodá uſáć y rámieniowi
A co zámyśli/ przyprowádźi Swemu/ choć namężnieyßemu:
On do ſkutku záwżdy wßedźie. W ſámym tylko Pánie/
Narod to ßczęśliwy/ Kto ma ſwe dufánie/
Z ktorym dobrotliwy/ W potrzebie káżdey/
Pan Bog przeſtawa/ Ma zoká Páńſkiego/
A ktory oblicznym/ Ná ſie łáſkáwego/
Y ludem dźiedźicznym/ Obronę záwżdy.
Swoim wyznawa. (okiem ¶ 10 Tych on ſtrzeże w káż/
¶ 7 Pan tylko z niebá poyźrzy dey przygodźie/
Ná te tu ziemſkie miny/ Broniąc od śmierći ſrogośći/
A záraz po świecie ßyrokim Tychże też nie pomorzy w głо/
Wſtytkie ludzkie uyźrzy ſyny. dźie/
Spálacu ſwojego Dáiąc im chlebá w hoynośći:

Przetoż

Przetoż w tákim Pánie/ Niechay nie przestánie/ Dußá dufnośći: Gdyż ná wßytkie strony/ Pewna swey obrony Z jego możnośći.

11 W nim wesela doskonáłego Bedźiem wßyscy używáli/ Cośmy w mocy jego świętego Imienia cále dufáli. Niechayże już Pánie/ Twoje śmiłowánie: Po tobie znamy/ Jáko wieß/ że w tobie/ A nie sámi w sobie Nádźieje mamy.

PSALM XXXIV.

Benedicam Dominum in omni tempore.

Vśedßy Dauvid z rąk Achiśá (o czym 1. Sam. 21.) ten Pśalm złożył, ktory tile pięknych sententy, ile vvierßovv ma, opatrznośći Páńska nád świoiemi opiśuie, y śiebie zá osoblivvy vvzor dobroći Bożey przecivv ludziom vvyśtávvia. Poließaiacy to Pśalm.

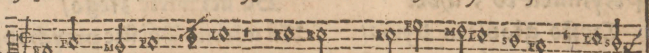

Nie chce poprzestawáć/ Choćy w cießkim utrapieniu/ Vśty

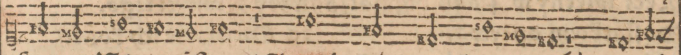

swymi Naywyżßemu/ Chwał wdźięcznych oddawáć: Dußá

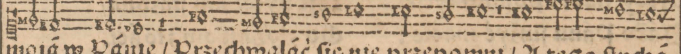

moja w Pánie/ Przechwaláć śię nie przepomni/ A tego ślucháią

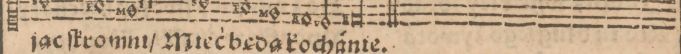

jac śtromni/ Mieć będą kochánie.

2 Pánáż wśławiayćie/ Mna wzbudzeni do rádośći Imie Páńskie w ochotnośći Że mna wynaßayćie: Nigdyć śię nie zchronił/ Gdy ßem głos moy uśłyßawßy/ Láskáwie śię nań ozwawßy/ Od złych mie obronił.

3 Co pátrzáią w niego/ Bywáią w nim rozświeceni/ Nie bywáią záwśtydzeni Nigdy od żadnego: Nędznik w swey trudnośći/ Kiedy jedno Páná wzywał/

Záraz wysłuchány bywał/
Wychodźił z ćieżkośći.
¶ 4 Obozem ostáwia
Bojące sie Páná swego
Anjoł Páński/ y ze złego
Możnie je wybáwia.
Skoßtuy kto chce tego/
Żeć to jest Pan dobrotliwy:
Kto mu ufa/ ten ßczęśliwy/
Nie rzeczeß inßego.
5 Przetoż wy o świeći/
Boyćie sie Páná swojego/
Nie umorzy z was żadnego/
Przyznaćie to z checi
Czesto głodżien bywa/
Lew srogi strawy nie mając:
Lecz wierny w Pánu dufając/
Dostátkiem opływa.
6 Do mnie przyjdźćie dźiatki/
Mey náuki posłuchayćie/
Jáko Pánu służyć maćie:
Toć potrzebne gadki/
Jać bez wßelkiey zdrády
(Kto tu długiego żywotá/
Prágnie użyć bez kłopotá/)
Názyczę swey rády.
7 Strzeß jezyká swego/
Od káżdey przewrotney mowy
Ani obłudnymi słowy
Nie zdradzay bliźniego/
Porzuć złość/ bądź dobry/
Szukay z pilnośći á pokoiá/
Tedy doznа dußá twojá
Łáski Páńskiey ßcodrey.
¶ 8 Y ná teć strášliwie
Pátrzy Pan/co broja złośći/
A ich pámięć w swey srogośći/
Tráći spráwiedliwie:
Lecz wołáiącemu/
Vchá swojego náktoniť/
We złey toni go obroniť/
Ták Pan czyni swemu.
9 A tych wiec pilnuje/
Ktore ná sercu skrußone/
Y w duchu ich zátrwożone/
Żałośnie/ być czuje:
Bo ácz wiele złego/
Ná wierne Páńskie przychodźi
Ale je Pan wyswobodźi
Záwżdy ze wßytkiego.
10 On strzeże ich kośći/
By z nich ktora pokrußona
Nie byłá/ áni skázona/
Od złośnikow złośći.
Złego złość pobije/
Bo z własney swojey niecnoty/
Vpadßy w ćieżkie kłopoty/
Swiátá nie záżyje.
11 Ale sługi swego
Pan ten duße okupuje/
Y zbáwienie jey spráwuje/
Że wßytkiego złego.
Przetoż z tey miłośći
Niechay Bog błogosłáwiony
Zostawa/ná wßytkie strony/
Aż y ná wiecznośći.

Psalm XXXV.

Judica Domine nocentes me.

Dawid odnosząc wzgardę od nieprzyiaciół swych, ktorzy go bez przyczyny prześladowali, y umyślnie się woley Bożey przeciwiali, Bożey ie każni oddawa, y aby od nich wyzwolon był prosi ku chwale Bożey. Psalm ten pełen iest wiary y miłości ku Bogu, ktorego abysmy złą pomsty chciwości nie obrażali strzedz się mamy.

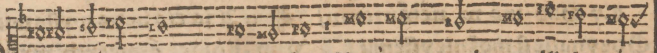

Pánie stań że mną w potrzebie/Boć mi gwałt wielki bez cie-

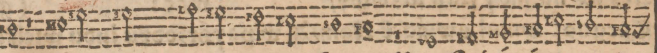

bie/Porwi miecz/porwi tarcz swoię/ Powstań á rátuy duszę

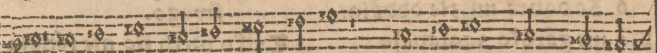

moię/ Zástąp od tych co mię gonią/Wroć je ná wstecz swoią

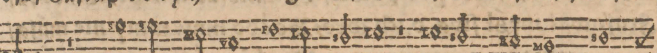

bronią/ Rzeczże śmetney duszy moiey/ Jamći zdrowie gło-

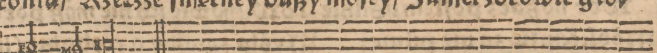

wy twoiey.

2 Niech nie wydą záwstydzenia/ Niechay chodzą y ślepymi:
Co prágną mego zginienia: Anioł Páński niechay je gromi.
Niechay sromotnie uciekáją/ Niech/ jáko tego godni/łomi/
Co upadku mego czekáją: Bo ná mię śidłá stáwiáją/
Jáko wicher gdy się kręci/ Doły zdrádliwe kopáją.
Prochem ziemskim dziwnie mą/ Wynáyduią do mnie winy
Ták y sámych y ich broni/ Chociem im nie dał przyczyny.
Anioł Páński niech rozgoni. (ći: 4 Pomieszay sam ich práktyki/
3 Niechay drogámi śliskimi/ Niech się im pomyla ścżki:
Boday się sámi ułowili/

W ſieciách co je ná mie rzucili
Boday w doły powpadáli/
Co je ná mie wykopáli:
A ja żebym ſie rádował
W Pánu/ktory mie rátował.
¶ 5 Niechże rzeką moje kośći/
Pánie/ktoć rowien w litośći?
Ty nie dawaß trapić ubogich/
Okrucieństwu tyránow ſrogich:
Ty chudźine w ućiśnieniu/
Odeymujeß możnieyßemu:
Acz ſie ná moy ſtan uczćiwy/
Tárgnąć śmiał świádek klamliwy.
6 Żádobre mi złe oddáją/
Ná me gárdło záśtadáją:
Chociażem ja/káżdy to powie/
Fráśował myśl ſwą o ich zdrowie:
Wor noßacz poſtem uśilnie
Modliłem ſie zá nie pilnie:
Ták wiec ſobie nayblißßego/
Brát żáłuje brátá ſwego:
7 Táka po mátce żałobá/
W jákiey byłá ma oſobá:
A oni ſie ná mie ſchodźili/
Z nießczęścia mego ſie ćießyli:
Skrycie ſie mnie náßárpáli
Ale y jawnie ßczypáli:
Oprocz mojey mnie winnośći/
Trapiąc bez wßelkiey litośći.
8 Z jádu ſie ná mie pukáli/
Zebámi ćießko zgrzytáli/
Y dworznie ze mnie przeganiáli
Aby ſie zá to nájadáli.
Dokąd Pánie nie obaczyß?
Dokąd mie wſpomoc nie raczyß?
Duße moje/z ſwey młośći/
Odeym od tych lwow wśćiekłośći:
¶ 9 A ja ćie bede wyſławiáć/
Y w zborze świętych wyznawáć:
A w poyśrzodku ludu wielkiego
Pokażę wdzięczność ſercá ſwego.
Tylko niech ſie nie ráduja
Ze mnie/co mie prześláduja/
Bocdo mnie winy nie mája/
Niechże ná ſie nie mrugája:
10 W mowie ich nie máß pokoMyśla záwżdy o rozboju/ (ju/
Żeby utrapić ubogiego/
Żeby porußyć ſpokoynego:
Do ußu rozdárli geby/
Wyßczyrzywßy ná mie zeby/
Mowiąc: Że już ogladáli/
Czego dawno pożadáli.
11 Widziß Pánie krzywde moNie milczże jáko o ſwoje: (je/
Nie ſtoyże ode mnie z daleká/
Náder ſtrapionego człowieká:
Powſtań ná ſąd ſpráwiedliwy/

Oſądź

Osąd: kto praw/ á kto krzywy: Boday sami krzywe ścieżki/
Nie ćieß przeklętey zazdrości/W ktorą mię przyoblec chćiely.
Przyznay mi sprawiedliwość. 13 A ći day wes li byli/
12 Niechay nie mowią w Ktorzy cnocie mey życzyli:
swey myśli/ Niech mowią / Chwałá bądź
Czyśćie tak nań: to nam k my/ wiecznemu/
śli: Ktory pokoy słudze swojemu
Niechay tey nie odnoßą chlu/ Spráwuje z ßczerey miłośći:
by/ Przeto język moy z wożłeczno/
Żeby mię przywiedli do zguby. śći/
Niech się rączey zápałáją/ Twey spráwiedliwośći Pánie.
Co mojey zguby ßukáją: Sławić nigdy nie przestánie.

PSALM XXXVI. 68

Dixit injustus ut delinquat in semetipso.

VVielkiey śiedobroći Bożey dźivvuie, ktorá ták ßeroce śię rozćiąga, że oney y źli zażyvváią, á osoblivvie pokazuie, że śię ney zá błogosłavvieńśtvvem Bożym vvybráni páńśći ucześnikámi sstavváią, y prośi Bogá, áby łáski svvey nád temi, ktorzy go znáią, do końcá zážyvvał y onych od mocy niezbożnych (ktorym tez zginienie przepovviáda) bronił raczył.

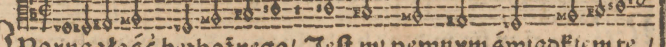

Porna złość bezbożnego/ Jest mi pewnym świadkiem te/
Wiec w niey sobie pochłebuje/A w tym się nędznik nie czuje/

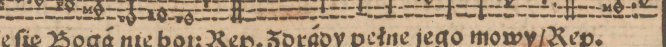

Że się Bogá nie boi: Rep. Zdrády pełne jego mowy/Rep.
Że pomstá nád nim stoi/ Słuchać niechce rády zdrowey / Dla

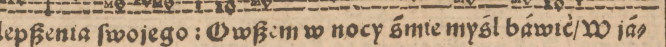

zlepßenia swojego: Owßem w nocy śmie myśl báwić/W já/

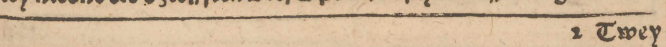

kiey niecnośćie dźień strawić/Oprocz wstydu wßelkiego.

2 Twey swiętey panie litośći/
Pełne niebios wysokośći/
Prawdá áż pod obłoki:
A twoje spráwiedliwośći
Przenoßą gor wysokośći/
Sąd ják przepáśćgłęboki:
Ludźie y źwierz opátrujeß/
O Pánie toć nas miłujeß/
Pod twymi nam skrzydłámi
Hoynośćdomu swego dawaß/
Támże nas też y nápawaß
Zrzodeł twych roskoßámi.

3 V ciebie żywotá zdroje/
Tákże oświecenie swoje
Mamy w náßey ćiemnośći.
Niechże tedy co ćię znáją/
Twoje łáskę záwżdy máją/
Cieß je w ich niewinnośći:
Niech mię niedepce nogámi/
Niech zły nie tyka rękámi/
Ná moje oßukánie:
Rączey niech zá swoje złośći/
Vpádnie w twojey srogośći/
Ták/ że więcey nie wstánie.

Psalm XXXVII.

Noli æmulari in malignantibus.

Aby śię pobożni nie dźiwowali, gdy vidzą że niezbożni tu kwitną, Dawid Prorok upomina: pokazuie to że miłuiącym y boiącym śię Bogá vßyßtko ná dobre vynidźie. A iż (i ktorzy o Bogá niedbáią, choć ná czás (iako śię im zda) vßßelakiego ßczęśćia záżywáią, vwytráceni nie długo będą.

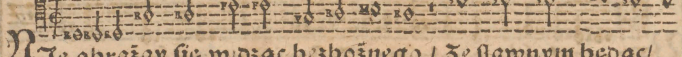

Nie obrażay śię widząc bezbożnego/ że sławnym będąc/

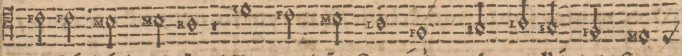

wdostátkách płuży/ Nie zay źrzy ßczęśćiu człowieká grzeßne/

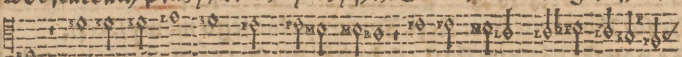

go/ Bo chociá śię zda on bárzo duży/ Ledá kiedy śię powáli ták

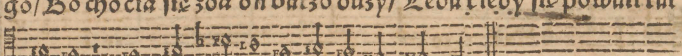

snádnie/ Ják prętko trawá zá kosą pádnie.

2 Miłuy ty cnotę/ miey w Bogu dufánie/
A on nábáwi ćiebie pokoją:

Ná wßytkim uznaß jego pożegnánie/
Náśyći śie w nim nádźieją twoją:
Kochay śie w Pánu / on wßytko da tobie/
Czego ty kolwiek pożadaß sobie.

3 Spuść śie we wßytkim ná Páná swojego/
Poruc mu żywot/ poruc swe spráwy/
On wßytko spráwi bez fráśunku twego/
A da znáć jáko ná ćie łáskáwy:
Nád to/ jáko wiec słońce jásno świeći/
Ták on twa cnotę jásno roznieći.

4 Tylko czekáiąc Páná trway ćierpliwie/
Wybáwi ćie on z twych doległośći:
Nie zápalay śie w gniewie swym gorliwie/
Widząc że kwitną źli w ßczęśliwośći:
Vymi gniew/ uymi swe zápalczywośći/
Abyś też do ich nie przyßtáł złośći.

5 Bo pewnie wßyścy poginą złośliwi:
A ći co w Bogu nádźieję máią/
W pokoju wdźięcznym długo będą żywi/
Dźiedźiczne w ziemi práwo trzymáią:
Potrway/ áż złego wnet nie będźie: przyidźieß,
Kędy był/ już go tám nie nádeyidźieß.

¶ 6 Ale pokorni ći ziemię ośiędą/
Bo wiernie Pánu ßłużyli swemu:
Ći żyć w pokoju cáły swoy wiek będą/
Y rádować śie Pánu dobremu.
Nie dobrze myśli zły spráwiedliwemu/
Zębámi zgrzyta przećiwko niemu:

7 A Pan widząc to z niebá/ z niego ßydzi/
Bo pomśtę (ktorey zły nie ma w myśli)
Y upad nád nim nieuchronny widzi:
Ale ć bezbożni do tąd już przyßli/

Że nałożywszy łuk/ ſzábel dobyli/
Aby cnotliwe nędzne niſzczyli.
8 Lecz ſzáble one w ichże serca wpádną/
(Spráwi to sędzia Bog spráwiedliwy)
A łuki ſáme ſie wreku przepádną:
Bo káżdy złośnik jeſt mu brzydliwy.
Lepſza dobremu trochá máiętności/
Niżli złośnikom ſzerokie włości:
9 Bo w napilnieyſza potrzebe złośnikom/
Porátowánia moc ich nie spráwi:
Ale przybędzie Pan swym miłośnikom/
A z trudności je wſzytkich wybáwi.
Pan ma ná pieczy ſtromne y státeczne/
A ich dźiedźictwo ná ziemi wieczne.
10 Przetoż w przygodźie nie przyidá do trwogi/
Bo im áni głod nic nie záſzkodźi/
Ale złośnicy upadſzy w sąd ſrogi/
Zginą: bo ich nikt nie wyſwobodźi.
Jáko łoy tłuſtey ofiáry znikną/
A z dymem záraz precz wywietrzeją.
¶ 11 Człowiek niezbożny dłuży ſie káżdemu/
Długow nikomu nie oddawáiąc:
Człowiek pobożny dáruje nędznemu/
Dostátek przecie wſzytkiego máiąc:
Kto dobrym życzy/ y ſam ſzczęśliw będźie/
A kto nie życzy/ niſzczeje wſzędźie.
12 Pan wiernych swoich postępki spráwuje/
Aby nie pádli nigdy ſzkodliwie/
A drogi wiernych swych sobie ſmákuje/
Prowádząc je sam po nich życzliwie:
Jeśli upádną/ Pan im nie dopuści
Stłuc ſie ſzkodliwie/ z rąk ich nie spuści.

13 Stárzawßy ſie już/nie doznałem tego/
Żeby ták ćießka kiedy potrzebá
Przychodźić miáłá ná ſpráwiedliwego/
Żeby z potomſtwem miał żebráć chlebá:
Ale wßem/choć ſie wßytkim hoynie ſtáwia/
Przećie Zbior ſpełná dźiećiom zoſtáwia.

14 Czyń tedy dobrze/ſtrzegąc ſie od złego/
Zoſtawáiąc w tey pracy do końcá.
Bog ſobie drogo waży pobożnego/
A chce byćzáwżdy jego Obrońcá.
Złych záſłużona záplátá nie minie/
A potomſtwo ich z gruntu záginie.

¶ 15 Sámi pobożni máią to nádánie/
Dźiedźiczyć wiecznym czáſem ná ziemi/
Máią wßytkiego wolne używánie/
Ktorzy ſa Pánu ſwemu wiernymi/
Ktorych to uſtá pilnuią mądrośći/
A ſtrzegą świetey ſpráwiedliwośći.

16 Ci Zakon Boży w ſercu ſwoim máją/
A według niego żywot ſpráwuią/
Choć źli śiołá ná nie záſtáwiáią/
Przećie ich nogi nie poßwánkuią:
Nieprzyjaćielem głownym zły dobremu/
Lecz go záwżdy Pan wytrwie z rąk jemu.

17 A choćby też był ćießko ſpotwarzony
Złośćią człowiecką niewſtydliwego/
Nie będźie nigdy práwem przeſądzony:
Dufayże Pánu ſtrzegąc drog jego/
On ćie wyniešie/ on ćie ubogáći/
Złe przed oczymá twymi wytráći.

18 Widźiałem złego w tákiey wyniośłośći/
Że gdy moc ſwoję z ſławą rozwinął/

Przenoſił roſłych Cedrow wyſokoſći/
Lecz w krotkim cżáſie potym záginął.
Obeyźrzałem ſię/ á już było po nim/
Nie umiał mi nikt powiedźieć o nim.
19 Przypátrzże ſię też ludźiom bogoboynym/
Jáko ſtan ich jeſt błogoſławiony/
Bo ſe Pan cieſzy żywotem ſpokoynym:
Ale złoſnikow ſtan porzucony/
Bowiem kiedy ſię zdáć naylepiey, będą
Áwitnáć/tedy dobr y zdrowia zbędą.
20 Owa gotow Pan ſwoim do rátunku/
Jáko ſię przy nich to upátruje/
W niebeſpieczeńſtwie zwłaſzczá y w frāſunku
Z ktorego je on możnie wyimuje:
Wyimuje z járzmá ludźi pełnych złoſći/
Te ktorzy kłádą w nim ſwe dufnoſći.

PSALM XXXVIII.

Domine, ne in furore tuo arguas me.

Dawid morowym ábo iákim inſzym vrzodem vv ledźwiách choruiąc, ná ſwą vvielką boleść y ćiąſkie nieprzyiaćioł ſwych prześládowánia, przed Bogiem ſię uskarza, á rátunku iego żąda.

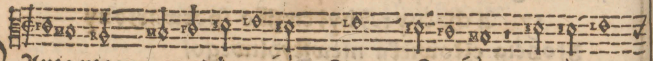

Pánie nie w popędliwoſći/ Swey oſtroſći/ Przećiwko

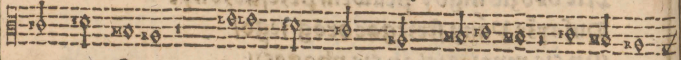

mnie powſtáway: Ani mię ſwey pierzchliwoſći/ Zá me zło-

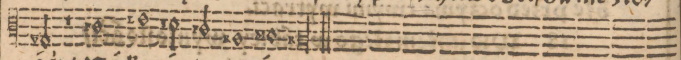

ſći/ Ná karánie podáway.

2 Zutykały strzały twoje
W serce moje/
I trapią mię żałością:
A od twojey możney ręki/
Ciężkie męki
Cierpę z wielką tęsknością:
3 Dla twego gniewu strąszliwego/
Nic całego
W ćiele mym nie zostawa:
Kościam moim dla mych złości/
Wzpetecznośći/
Pokoju nie dostawa.
4 Stanęła mi nád głową złość/
I niepráwość/
Jáko naćięższe brzemię:
Przeto nań rátunek wołam/
Bo nie zdołam/
Wtłoczy mię pewnie w ziemię.
5 Rány mi się odnowiły/
I rożyły/
Zátájone plugástwá:
Znowu chorą moję duszę/
Leczyć muszę/
Z wielkiego swego głupstwá.
¶ 6 Chodzę wzbytek pokurczony/
I zemdlony/
W wielkiey swojey ćiężkości:
A stąd frásunku smętnego/
Dniá każdego/
Używam bez mierności.
7 Wewnątrz wzbytko wygorzało/
Moje ćiáło/
Boleści mych jest wiele:
Czuję to że już zdrowego/
Ni jednego
Członka niemáß w mym ćiele:
8 Mizerniem wzbytek znędzony/
Pokrußony/
Że się rußyć nie mogę:
Ryczeć muszę w swey ćiężkości
I w żałości/
Bo czuję w sercu trwogę.
9 Ależ záwżdy jáwna tobie/
W mey osobie/
Jest żadość moją/Boże/
Tobieć me rzewne płákánie/
I wzdychánie
Tájemne być nie może.
10 Trwożliwe bárzo myślenia/
I watpienia/
Ná serce nástępują:
Aż y oczy w tym zemdleniu/
W ubóleniu/
Wzroku utráce czują.
11 Bliscy moi mey ćiężkości/
Bez litości/
Z dáleka się przypátrzáli:
I krewni mię moi mili
Opuścili/
Jákoby mię nie ználi.
¶ 12 A tym czásem źli/w chytrości/
W skrytey złości/
Czynili o mnie rádę
Jákoby mię ułowili/

Y zábili/
O tym zmyśláli zdradę.
13 Cożem tu sobie począć miał?
Atom zostáł
Złomnemu podobny/
Ktory stráciwszy słyszenie/
Y mowienie/
Do spraw jest nie sposobny.
14 Ich się ná mie buntowánia
Y zmawiánia/
Ja by namnicy nie boje:
Ale ják zwyczay głuchego/
Y niemego/
Jáko słup wryty stoje.
15 Boć ja/z twego zlitowánia/
Rátowánia/
Pánie moy oczekiwam:
Ty mi się táśtáwie stáwisz/
Ty wybáwisz/
Nádzieje tey używám.
16 Tylko niechay się złośnicy/
Przeciwnicy/
Nádemna nie ráduja:
A że mnie się pośmiewánia/
Przeganiánia/
Niech przyczyn nie náyduja.
¶ 17 Ponieważ y oprocz tego/
Życia swego/
Jestem bliski skończenia:
Kiedy w ciężkiey swey boleści
Y teśknośći/
Nie czuje nic ulżenia:
18 Znam to/że zá swoje złośći/
Niepráwośći/
Słuszne karánie nosze:
Ale iż mie grzech moy męczy/
Ciężko dręczy/
Płituy się mnie proże:
19 Boć nieprzyjaciele moi/
W mocy swojey
Duże mi przypieráją:
Y nienáwidzą mie wszyscy/
Też y bliscy/
Choć przyczyny nie máją.
20 Złym mi dobre oddawáją/
Gdy mi łáją:
A dla tego im mierze/
Że się strzegąc wszelkiey złości
Niezbożności/
Cnoty się mocno dzierze.
21 Pánie ták opuszczonego/
Sługi swego/
Ty sám nie rácz opuszczáć/
Ani mie z swojey opieki/
Aż ná wieki/
Nie rácz nedznego puszczáć.
22 O wszem/ w ten to moy frá-
Day rátunek/ (sunek/
A niechćiey omieszkiwáć:
Boś ty Pánie mym zbáwie/
Pocieszeniem (niem/
Bywał/y raczysz bywáć.

Psalm XXXIX.

Dixi, custodiam vias meas.

Piękny przykład uprzeymego sercá odpiráiącego zwątpienia o łáśce Bożey y nieżirplivvości.

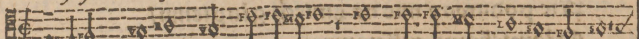

Wzdzactu wielkie swe poniżenie/ A złośnikà wywyższenie/

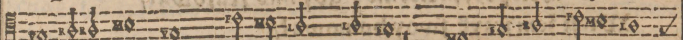

Byłá tá u mnie w myśli mey mowá/ Chroniez sie bystrego

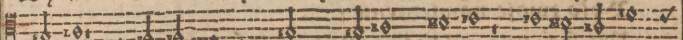

słowá/ A rácżey sobie pieść w gębe włożyć/ Niżli co głu-

pie przemowić.

2 Tákem sie tedy strzegł słowá złego
Żem nie mowił y dobrego:
Czym żal moy długo w sercu tájony/
Ták ćieżko był rozżarzony/
Żem tez rospalon ćieżko w myśleniu/
Rzec ták musiał wswym westchnieniu:

3 Pánie ziaw mi kres mego żywotá/
Y dokad mego kłopotá:
Niech w tym ku sobie znam łáskę twoję/
Abym uyźrzał trwáłość swoję:
Aleć ja widzę piędźia zmierzona/
Práwie ják nić położona.

4 Coż wżdy jest człowiek w swey wyniosłości:
Jedno marny stok márności:
Cieniesmy/ á wżdy sie nie czujemy/
Ják ná pewna prácujemy:
Wszyscy zbieramy y gromádżimy/
Ale komu/ nic nie wiemy.

¶ 5 Czegoż tedy mam czekáć/ moy Pánie:
W tobieć ſámym mam dufánie/
Wyrwi mie ze wſzech mych niepráwośći/
A ſápomni moich złośći:
Nie podaway mie ná śmiech głupiemu/
Człowiekowi nikczemnemu.
6 Nieprzyjaćiel moy goy mie frāſował/
Wieſz żem ięzyk ſwoy hámował/
Wiedząc że moje to utrapienie/
Było twoje náwiedzenie:
Przeſtań mie już bić proſze moy Pánie/
Boć mie już dáley nie ſtánie.
7 Kiedy ty w ſwoiey ſpráwiedliwośći/
Poczniesz karáć czyie złośći/
Wſzytká ſie jego śliczność ták truje/
Ják ſzátá co ja mol pſuje:
Ták ći w nawiętſzey człowiek zacnośći/
Niewolnikiem jeſt márnośći.
8 Pánie ſkłoń uſzy táſtáwe ſwoje/
Ná płáczliwe proſby moje/
Woſząk wieſz żem ja przychrzym ná ziemi/
Ze wſzytkimi przodki ſwymi:
Z folguy mi proſze niż powędruje
Ze ochłody co poczuje.

Psalm XL.

Expectans expectavi Dominum.

Dawvid zá rátunek ſobie uczyniony Bogá vvielbi vc, tego ktory Páná oczekyvva błogoſłavvionym być opovviada, á ſiebie o odpuſzczeniu grzechovv przez poſłuſzeńſtvvo Chriſtuſovve upevvnia, iáko to Duch Boży vvykładá Hebr. 10. v. 5. Do tego, Bogá vv vvielkich potrzebách ſvvych vvzyvváć y vvielbić obiecuie: Vfnoś (máiąc że od Bogá vvyſłuchan będzie, ku iego chvvale.

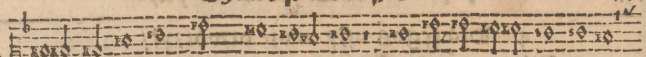

Otadem czekał Páńskiey lutośći / Aż ſie do uſtáwicznego/

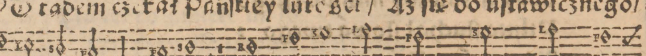

Wzwał wołánia mojego/ Y wyćiągnął mię w ſwey wßechmo-

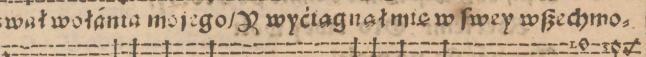

cnośći/ Z trzeſáwice ſmrodliwey/ Y káłuże brzydliwey. Náwet

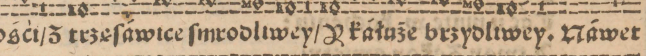

y to ſprawił/ Że ná twárdey ſkále (Szánuiąc mie cále) Nogi

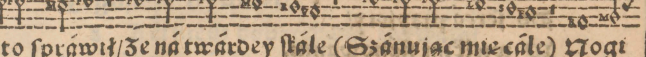

me poſtáwił.

2 Czym uſtá moje do wykrzykánia
Raczył łáſkáwie pobudźić/
Abym y inßе mogł budźić/
Do ſerdecznego w Pánu ufánia.
Bo ßcześliwy to bywa/
Kto jemu poduffywa:
Z pyßnym nie przeſtawa/
Ani ſie zá tymi/
Co ſa kłamliwymi/
Nigdy nie udawa.

3 Pánie ták cudow twoich jeſt wiele/
Że coby je ſwoja mowa/
Miał ogarnać/ábo głowa/
Nie máß żadnego/moge rzec śmiele.
Y ja nie zdołam temu:
Cożći dáć Pánu memu?
Nie dbaß o Ofiáry/
Ktore zá ſwe złośći
Dał bym twey miłośći:
Niedbaß o te dáry.

4 Dla tegoś uſzy moje otworzył/
Żebym záwżdy naświętſzego
Pilnie ſłuchał ſłowá twego :
A ja/ coś w Pśmie o mnie powtorzył/
Rzekłem: Oto twey woli
Idę dáć ſie po woli/
Táć u mnie w kochániu:
A twoy Zakon świety/
Do ſercá przyjęty/
W wielkim ßánowániu.

¶ 5 Sławie wßędzie ſpráwiedliwość twoje/
Gdźie naywiętße zgromadzánia/
A ná potym bez uſtánia
Sławić mam wola/ znaß w tym chęć moje/
Ż prawda zbáwienie twoje/
Wyznája uſtá moje.
Żeś błogoſłáwiony
Niech to wßyſcy czuja/
Sobie cię ſmákuja/
Ná wße świátá ſtrony.

6 O Pánie w ſwojey wielkiey litości/
Opátruy ty mnie ſam wßędzie/
Day/ że przy mnie záwżdy będzie
Straż świętey prawdy twey y miłości.
Bomći niezliczonymi
Ścińnion przypadki złymi/
Nie ták włoſow wiele
Ná głowie náyduje/
Jáko wiele czuje
Cießkości w mym ćiele.

7 Rácz że ſie do mnie moy Pánie ſkłonić/
Rácz mie rátunkiem pocießyć/

Rácz z pomßta prętko przyśpießyć/
Ná te/ co śmieli ná me złe gonić:
Niechay ſie jáwnie wſtydzą/
Co mie nie rádźi widzą/
Boday hańbe mieli/
Co w nießczęśćiu moim/
Mowią w ſercu ſwoim:
Tegoſmyć też chćieli.
8 A ći niech dobrych dni używáją/
Ktorzy ſie ná ćie pytáją/
Co ćię zbáwieniem ſwym znáją:
Niechay cześć twoje wdźięcznie wyznáią.
Biednyß ja ſyn człowieczy:
Lecz mie Pan ma ná pieczy.
Proße dußy mojey
(Wßákeś ty moy Pánie
Jeſt jey wſpomagánie)
Przybadź w łáſce ſwojey.

Psalm XLI.

Beatus qui intelligit ſuper egenum.

Davvid vv vvielkym bedąc niebieſpieczeńſtvvie, dobro rzeczy tym ktorzy go dla tego niepotępiáli, potym ná nievviárę przyiaczioł ſvvych uskarza ſie, á oſoblivvie ná iednego domovvniká, ktory był figurą Iudaßá, oczym Ioan. 13. v. 18. Miłosierdźia Bożego przecyvv tákovvym zada, z táką ufnośćia, że dźieki czyni iákby iuż ozdrovviał, á to vvßyſtkoku chvvále Bożey ſłoſuie. Pſalm służy tym ná ktore tákovve rzeczy przypadáią.

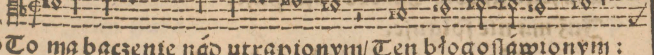

KTo ma baczenie nád utrapionym/ Ten błogoſławionym:

Szczęśliwy y ten kto ubogiemu/ Rozumie káżdemu: Przy-

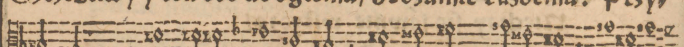

kre Pan chwile jego ciężkości Odmienia w rádości/ A ci co

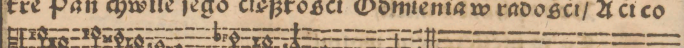

nędzy tu urągáją / Hańbę zá to máją.

2 Pan mu użycza w jego niemocy/
Swey świętey pomocy:
A tęskliwego niemoc leżenia/
W zdrowie mu odmienia.
Przetoż y ja w swey wielkiey ciężkości/
Żądam twey miłości/
Dayże ty zdrowie sam mojey duszy/
Ktorą grzech moy susży.

3 A wszyscy moi nieprzyjaćiele/
Złorzecza mi śmiele/
Mowiąc: O by rychło śmierći zginął:
A więcy nie słynął.
A jeśli kiedy mię náwiedzáli/
Tedy chęć zmyślali:
Chodźili tylko coby ułowić/
Żeby o mnie mowić.

¶ 4 Nowiny sobie te rozsyłáli/
Ná mię się zmawiáli:
Co poczne wszytko źle wykłádáją/
Z mych bied roskoss máją.
Mowiąc: Zá jegoć to niepráwości/
W tákowey ciężkości/
Ná jego gárdło śmierć nástępuje/
Już mu nie folguje.

5 Aż y ten com go był umiłował/

Zá brátá ßacował/
Ktoremum dufał/ co chleb moy jadał/
Przećiw mnie zá ßiadał.
Ty ſie nádemna ſmiłuy moy Pánie/
A day mi powſtánie:
Day ſie zli táka płáca ćießyli
Jáka zá ſłużyli.
6 W tym ja doznawam miłośći twojey/
Przećiw dußy ſwojey/
Że złośnik że mnie ſie nie ráduje.
Ani tryumfuje.
Wiec mie y chowaß w ſwey beſpieczności/
Ná wßytkie wiecznośći:
Badźże chwałá Izráelſki Pánie/
Poki wiekow ſtánie.

PSALMOW DAWI-DOWYCH

Czesć Wtora.

Psalm XLII.

Quemadmodum deſiderat cervus.

Dawvid od nieprzyiacioł ſvvych ták vciśniony, że niemogł vvzgromádzeniu ludu Bożego byvváć, rzevvlivvie ſie ná to uskarża, y oſvviadcza, ze przynim choć ćiałem odległy, ſercem byvvał przytomny. Trudnośći ſvvoie y uciſki vvylicza, iednák ſie łaſce Bożą ćießy y utvvierdzá. Pſalm tym vviernym ſłuży, ktorym Chrześćiańſkie zbory bronione byvváią.

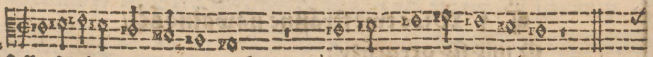

JAko Jelen ßuká zdrojá/ W ćießkim umordowániu/ Rep.
Ták ćie Boże dußá mojá / Żadá w ſwym zfráſowániu/

Prágnie

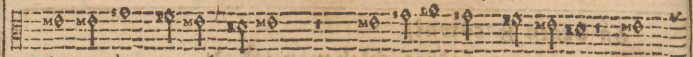

Prágnie cię Bogá swego/ W mocy záwżdy żywego/ Mo/

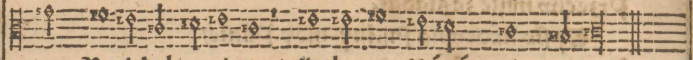

wiąc: Rychłoli mojego/ Oglądam Páná wożnieznego?

1 Cięszko płáczac bez przestánia/
Łzámi karmię swą duszę:
Gdy brzydkiego uragánia/
Gdzie twoy Bog? słuchác muszę.
Wzdálon od Domu twego/
Mnie przed tym codźiennego/
Z wielką wielą ich rádośći/
Teraz schnąć muszę żałośći.

3 Czemuż ták wżdy bez miáry
Duszo moją omdlewaß?
Bądź w Bogu tey cáłey wiáry/
Że mu w rychle záśpiewaß/
Y oddaß dźiękczynienie/
Zá jego wybáwienie:
Tylko rychło rátuy Boże/
Duszá dáley trwáć nie może.

4 Ciebieć sobie przypominam/
Tu w kráinie Jordáńskiey:
Z gory Mizár ciebie wzywam/
Ná pustyni Hermońskiey/
Gdy twych przepaśći wiry/
Zá sobą się znurcíły/
A ich z hukiem ßeleść srogi/
Czynił we mnie wielkie trwogi.

¶ 5 Wiec twe straßne nawáłności/
O mnie się otracáły:
Duchy twey popędliwośći

Dmac/ porázić mię chciały:
Ale ć mię z swey litośći
Porátuieß w trudnośći:
Zá coć będę chwałę dawał/
Y wiecznie ćiebie wyznawał.
6 Rzekę Bogu stále swoiey/
Czemużeś mię przebaczył?
Czemuś mię z ciężkośći moiey
Złemu wyrwáć nie raczył?
Práwieć mię zábyiáią/
Kiedy mi urągáią/
Mowiąc niemal dniá káżdego:
Gdzież iest Bog coś dufał w niego?
7 Y czemuż wżdy ták bez miáry/
Dußo moiá omdlewaß?
Bądź w Pánu tey cáley wiáry/
Że mu w rychle záśpiewaß/
Y oddaß dźiękczynienie/
Zá iego wybáwienie:
Weseląc śię z przytomnośći/
Oblicza iego miłośći.

Psalm XLIII.

Judica me Deus, & diſcerne cauſam meam.

Modli śię, áby od krzywdy tych ktorzy śię byli z Abſalonem zprzyśięgli, obronion był: áby záś przyſtoynie chwáłę Bożą vw zgromádzeniu vwiernych opowiádáć mogł.

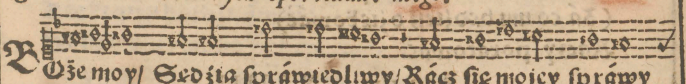

Bože moy/ Sędźia spráwiedliwy/ Rácz śię moiey spráwy

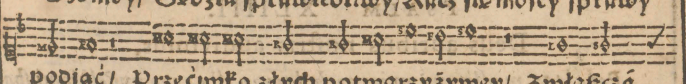

podiąć/ Przećiwko złych potwarzy żywey/ Zwłaßcżá

tego

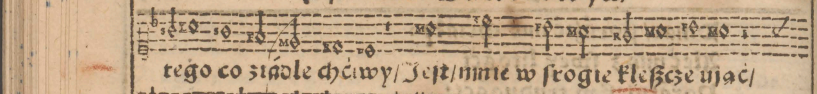

tego co ziádle chćiwy/ Jest/ mnie w srogie kleßcze ujáć/

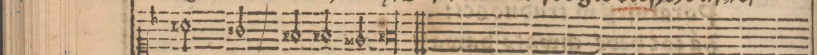

Rácz mie możnie odjáć.

2 Boże moy nádzieja má w tobie/
Czemuześ mie wżdy odrzućił?
Pátrzay w jákiey chodze żałobie/
Vstáwnie ja noßąc ná sobie/
Jż sie nieprzyjaćiel rzućił
Ná mie/ y zásmućił.

3 Rácz że mie prawda swey świátłośći
Y teraz oświećić Pánie/
Że mie wprowádźi w swey jásnośći
Ná gore twey świętobliwośći/
Gdźie raczyß mieć swe mießkánie/
Y odpoczywánie.

4 Abym tám do Ołtarza twego
Z ofiárámi przyßtępował/
A ćiebie Bogá wßechmocnego/
Y wesela dawcę ßczodrego/
Ná Arfie wdzięcznie wyznawał/
A chwałę oddawał.

5 Dußo moja czemu w żałośći
Truchlejąc maß sie frásować?
Vżyway w Bogu tey dufnośći/
Że ćie on sam w twojey trudnośći
(Já co mu będźieß ofiárować)
Raczy porátować.

Psalm XLIIII.

Deus auribus nostris audivimus.

Pałáiąca modlitwá vwiernych, ktorzy dla tego vwßelkiemi spo-

soby

Soby trapieni byvváia, iż słovvo Boże przyimuią, iáko to Pavveł S. vvykłada, Rom. 8. v. 36.

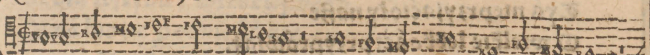

PAnie w uſzyſmy ſwe ſłychali/ Oycowie namto powiádali/

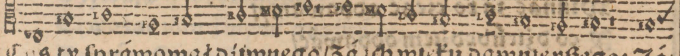

Cos ty ſpráwował dźiwnego/ Zá ich wieku dawnieyſzego: Já-

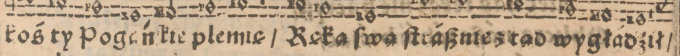

koś ty Pogáńskie pleme/ Ręka swa ſtráßnie ſtad wygładźił/

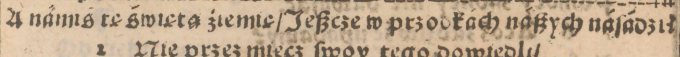

A námś te świeta źiemie/ Jeßcze w przodkach náßych náſadźił

2 Nie przez mieczſwoy tego dowiedli/
Że te śliczne kráje ośiedli/
Ani zá swoim rámieniem/
Cießa ſie tym wybáwieniem:
Ale je tu wprowádźiłá
Práwicá twa/ y możne rámie
Z twarza twa/ co im świecźiłá:
A to jeſt łáſki/ twojey známie.

2 Tyś Boże Krolem mym doſtoynym/
Tyś łáſka Jákobowi hoynym:
Ty maß ná swoim baczeniu/
Wierne swe w ich udręczeniu:
Przy tobie nieprzyjáciele
Swoje wßytkie ſnádnie zetrzemy/
A te ktorzy hárdźi/ śmiele
W imieniu twoim podepcemy.

4 Bom ja nigdy nie ufał swemu
Łukowi/ choćiaß nayteżßemu/
Ani oſtremu mieczowi/
Żeby mie odjał gwałtowi:

Tyś nas z utrapienia záwße
Potężnie sam Boże wybáwiał/
Tyś nieprzyjaćioły náße
O wielkie lekkośći przypráwiał.

¶ 5 Co kiedy sobie wspominámy/
Winnać zá to cześć oddawamy/
Y co dzieńbędziem oddawáć/
Imie twe sławnie wyznawáć:
Aleć nas teraz nie bacyß/
Oblicza náße záhánbiáiąc/
Y hetmáńć nam nie raczyß/
Pomocy żadney nie dawáiąc.

6 Acoż záżdziwże upadamy?
Że sromotnie tył podawamy?
A ći co nas w nienawiśći
Máią/łupią z nas korzyśći/
Y właśnesmy one Owce/
Ná rześ hánlebna odłaczone:
Bo nas ßárpa jáko kto chce/
Miedzy pogáństwo rozproßone.

7 Nie drogoś lud swoy oßácował/
Y tanieś go bárdzo stárgował/
Nie podnioßeś ceny jego/
Jákby towáru zbytego:
Daleś nas do wielkiey wzgárdy
Sąsiádom náßym nieżyczliwym:
Záczym nieprzyjaćiel hárdy
Przeßydza słowem ußczypliwym.

8 Przypowieśćiaśmy śie wßem ostáli:
Wzgardychmy śie od wßech nábráli/
Gdźie nas zayźrza/trzęsa głowa/
Sromocas nas brzydka mowa:

Co gdy bywa dniá káżdego/
Hániebnie śie wstydźić muśiemy/
Że dla wstydu / wzroku swego
Ná ludźie podnieść nie śmiemy.
9 A cożgdy w tákiey niepráwośći
Vżywáia y okrutnośći:
Trwożąc nas swymi grożbámi/
Rzucáia śie y rękámi.
W tákim ćieżkim uniżeniu
Azażeśmy ćie zábaczyli?
A zażeśmy w swym sumnieniu
Przymierza twego ustąpili?
¶ 10 Serca śie náśze nie cofáły
Od ćiebie/ w którym śie kochały/
Náwet też y náśze nogi
Nie ustąpiły z twey drogi:
Acześmy byli zámknieni
Miedzy smokámi okrutnymi/
Práwie zewsząd ogárnieni
Cmámi prześtráchow śmiertelnymi.
11 Jeśliżeśmy ćie zábaczyli/
Imieniu twemu nie służyli?
Jeśli bálwánow wzywáli?
Przed nimiręce śkłádáli?
Azali przed toba Pánie
Skryte bydź mogą tákie rzeczy?
Gdyż y serć nászych wzdychánie
Masz u śiebie ná dobrey pieczy.
13 Dla ćiebieć/dla ćiebie sámego
Zábijáią nas dniá káżdego/
A twoje śługi niewinne
Rzeżą jáko owce inne:
Ockniże śie już náś Pánie/

A zetrzy ten sen z oczu swoich/
Vspokoy swe rozgniewánie/
Nie odrzucay wiecznie sług twoich.
13 Czemuż wżdy twarz swoię ukrywaß?
Przecz jákobyś zápomniał zbywaß
Okrutnego utrapienia
Náßego/ y uciśnienia
Serce w nießczęściu zniżczawßy/
W prochu sie y w popiele wała/
Ciáło boleśćia zemolawßy/
Sámo ná sie ziemie obała.
14 Wstańże Pánie nam ku pomocy/
W twey wßechmocney dufamy mocy:
A dla twych wiecznych litości/
Wybaw nas z wßytkich ciężkości:
Myśmy lud twoy/ á tyś Bog náß/
Do ciebie sie my uciekamy:
A iż náße potrzeby znaß/
Opátrz nas w nich Boże żądamy.

Psalm XLV.

Eructavit cor meum verbum bonum.

Piosńká to iest vveselna o Pánie Iezuśie Chrystuśie, y o kośćiele iego, pod figurą Salomoná, y żony iego, ktora byłá Krolevvna, á corką Pháráonovvá.

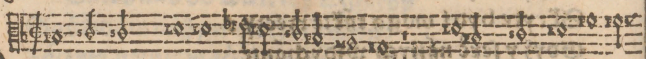

Och mię moy budźi zacne opowiedáć Dzieje Krolewskie/ y

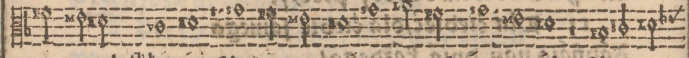

rym o nich składáć: Beda me wargi o nich śpiewáły/ Beda y

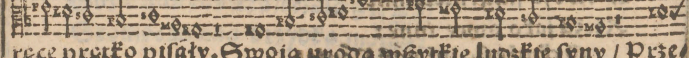

rece prętko pisáły, Swoią urodą wßytkie ludzkie syny / Prze-

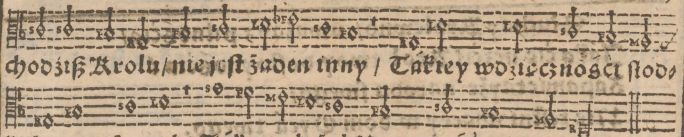

chodziß Krolu/ nie jest żaden inny / Takiey wdzięczności słod-

kich mow swoich/ Jáka położył Bog w uśćiech twoich.

2 Przypaßże miecz swoy żacny Bohátyrze/
Miecz chwały twojey/ co cię zdobi ßczyrze:
Z tymże jáko Krol wśiadź ná koń śmiele/
Tym grom niechętne nieprzyjaćiele:
Ostrzegay prawdy y sprawiedliwośći/
Brońże niewinnych w ich cney niewinnośći.
Dokázuy mestwá práwica swoja/
Niechay sie dziwow twych wßyscy boja.

3 Wßák maß ná upor nieprzyjaćioł twoich/
Nie mylne ostrze hártownych strzał swoich:
Zátychći strachem pádna przed toba/
A wyznája cie Pánem nád soba.
Májestat Boże twoy ná wieki trwały/
Majestat ktory nápełniony chwały/
A sceptr twych rzadow/ y pánowánia/
Sceptr jest twych sadow/ y prostowánia.

4 Vmiłowałeś sprawiedliwość świętą/
Maß w nienawiśći bezbożność przeklętą/
Zátoż Bog twoy/ Boże/ przed inßymi/
Dałći rádość z ucześniki twymi:
Wdzięczne wonności pußcza ßátá twoja/
Kiedy wychodziß z swojego pokoja/
Wyrobionego z słoniowey kośći/
W ktorym używaß swoich wczesnośći.

¶ 5 Tám maß yconki rodu Krolewskiego/
Stroynie ubráne kosztem skárbu twego:
Tám w ßczyrym złocie po swey práwicy/
Mieyscá postapiß Oblubienicy:

Słuchay Krolewno/ uważay z pilnośćią/
Jáka cię uczćił Krol twoy dostoynośćią:
Zápámiętayże narodu swego/
Nie tęsknі więcey w dom Oycá twego.
6 A Krol twoy będźie więcey cię pánował/
Ż twey piękności bárźiey cię miłował:
A iż jest mężem y Pánem twoim/
Czyń mu uczćiwość ukłonem swoim:
Do ćiebie Tyrskie corki z dáry swymi/
Poydą y inszy/ z kleynoty drogimi:
A ty cnot pełna/ we wstyd rumiána/
W drogą szátę ślicznie ubrána/
7 Będźieß do Krolá przyniesioną swego/
Do Oblubieńcá kochánia lubego:
Záprowádzą cię pánienki twoje/
Z krewnymi twemi w jego pokoje:
A on wynidźie ná przeciwko tobie/
Z wielką rádością witáiąc cię sobie:
W spráwi zátym sławne weselé/
Ná ktorym będźie uciechy wiele.
8 Ogladaß w rychle (da Bog) syny swoje/
Co cię ucieszą zá rodźice twoje:
Ogladaß syny/ ktorzy ná ziemi
Xiążęty sýnać będą wielkimi:
A ja twe imię káżdemu człowieku
Wspominać będę/ od wieku do wieku:
W ßyscy ludźie ciebie wyznáią/
Aż ná wiek wiekow sławeć przyznáią.

82 PSALM XLVI.

Deus noster refugium & virtus.

VVierni vv tym Psalmie vyßpiewuią, że ich nayvietßa nádźieią y poćiechá vv niebeßpieczeńßtwie tá iest, gdy Bogá obrońcą swym máią.

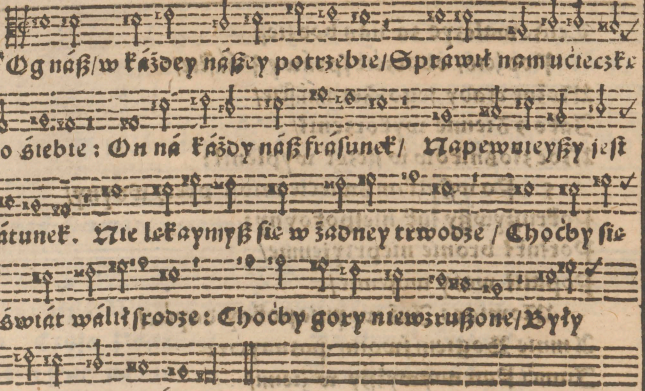

2 Choćiażby y morze wyłało/
Y straßnieby zewßąd huczało/
Opoki by śię padáły/
Y naywyżße gory chwiały:
Przecie miedzy tymi trwogámi/
Wdzięczney swey rzeki odnogámi/
Weseli Bog Miasto swoje/
W ktorym ma śliczne pokoje.

3 Nigdy porußone nie bywa/
Bo w nim záwżdy Pán przemießkiwa/
A od sámego świtánia/
Dawa mu swe rátowánia:
Niech śię świát ják chce furkuje/
Niech chytrze narody buntuje:
Skoro Pan słowo wypuśći/
Ziemá śię záraz rospuśći.

4 Pan Zastępow po nas jest/ ánt
Procz niego nikt nam nie hetmán:
Bog Jákobow z námi wßędzie/

Tenże walczyć zá nas będźie:
Podźćie/ obaczćie sprawy Páńskie/
Mężne rządy jego Hetmáńskie/
Jáko z Ziemie wykorzenił/
Moc złośników w ßczet wypłenił:
5 Po wßytkim świecie znioſł precz woyny/
Pokrußywßy łuk nieſpokoyny:
Potłukł bronie nieprzyjemne/
Popalił wozy wojenne/
Mowiąc: Już woynie pokoy dayćie/
A mnie Bogiem swoim poznayćie:
Jamći Pan naywyßy w ziemi/
Władam narody wßytkimi.
6 Owa Pan Zaſtępow náß/ ánt
Procz niego nikt nam nie hetmán.
Bog Jákobow z námi wßędźie/
Tenże zá nas walczyć będźie:
Bog náß w káżdey náßey potrzebie/
Spráwił nam uciecżkę do ßiebie/
On ná káżdy náß frásunek/
Napewnieyßy jeſt rátunek.

PSALM XLVII.

Omnes gentes plaudite manibus.

Pioſnká to ieſt vveſoła, ktorą śpievvano, gdy zkrzyniá byłá do Ieruzalem vvnieśiona, ktora byłá znákiem przymierza z Bogiem uczynionego, y z tey też przyczyny figurą przyśłia Chryſtuſovvego do Kośćioła, przez ktorego Bog człovviekovvi ubłagan byvva, przetoż Prorok daley vv rzecz pátrząc opovviáda, że śie nie tylko zydovvie, ále też vvielkie vvłośći y kroleſtvvá, ktore pravvdźivvego Bogá zá Páná y Krolá ſvvego uználi, vv tym przymierzu závvieráią.

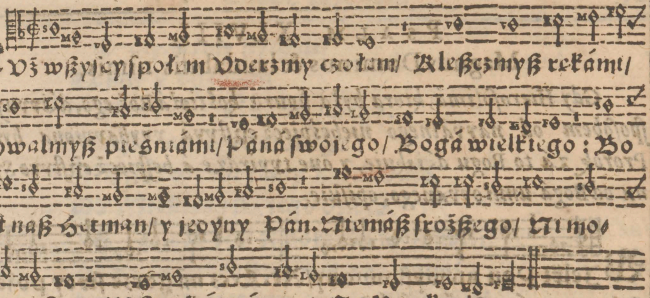

2 Czuią Pogánie/
Że ten Pan nánie
Nas lud swoy wsádził/
Gdy nas wprowádził/
Według swojego
Słowá świętego/
W te kráje/ kędy
Dostátki wßędy/
Dawßy ná te włość/
Dźiedźiczną wieczność
Ludowi swemu/
Vkochánemu.

3 Więc żeby z námi
Mizerakámi/
Z łáski postąpił/
Ná gorę wstąpił/
Z wesołym pieniem/
Głośnym trąbieniem:
Nuż tedy społem/
Vderzmy czołem/
Psálmy śpiewáiąc/
Z serc wykrzykáiąc/
Nu chwale swego/
Krolá możnego.

4 A wy więc głowy
Cwiczne: niech mowy
Wam przed inßymi
Stáwa prostßymi/
Wyśławáć Páná/
Ktorego miána/
Wßechmocność budźi
Wßech stanow ludźi/
Służyć sámemu/
Abramowemu/
Bogu wiecznemu/
Nieśmiertelnemu.

5 On swoich ßczytem/
On nieprzebitem
Wßech krájow murem/
Ktore on ßnurem/
Monárchom rozdał/
Aby chwałę miał.
Nuż tedy/ żć.

Psalm XLVIII.

Magnus Dominus & laudabilis nimis.

Gdy Hierosolimá, ktora byłá figurá kośćiołá Bożego, dźiwnym sposobem od nayválnego niebeśpieczeńſtwá vybáwiona byłá, Prorok zá to Bogu dźiękuie, y one tvvirdze á beſpieczeńſtvvo Syonu od Bogá umiłovvánego, opiſuie.

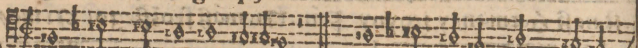

WIelki Pan niewyſłowiony/ Re. Lecz ná gorze swey poże-

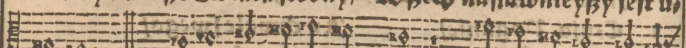

Sławny ná wſze świátá ſtrony/ Wſzech naſławnieyſzy ieſt u-

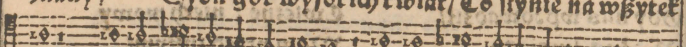

gnáney/ Rep.

znány/ Syon gor wyſokich kwiát/ Co ſłynie ná wſzytek

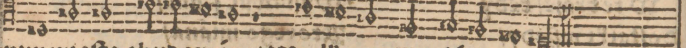

świát/ Pułnocnym ſwymi boki/ Zdobi kray jáko ſzeroki/ Ná

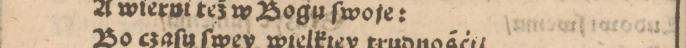

nim miáſto zbudowáne/ Wielkiego Krolá kochánie.

2 Támże Bog ma swe pokoje/
A wierni też w Bogu swoje:
Bo czaſu swey wielkiey trudnośći/
Tám używáią beſpieczności.
Krolowie ſie zmowili/
By miáſto obtoczyli:
Ale ſkoro je uyźrzeli/
Dźiwuiacſie/ ſtráchemdrżeli/
A nie doczekawſzy trwogi/
Yderzyli prętko w nogi.

3 Jáki ná mátkę gdy rodźi/
Tákiż bol ná nie przychodźi:
A jáko ná morzu wiátr okręty/
Rzucaſz je w mocy nie ujętey:

O czymesmy słycháli/
Tosmy y ogładáli
Że Pan záwżdy bronił swego.
Miástá niezwyćiężonego:
Miástá/ w którymby mu chwałá
Od Mießczan sie jego dziáłá.

¶ 4 Ná toś je bowiem wystáwił/
Byś w nim moc swa wieczna zjáwił:
Tuć w naświetßym twoim Kośćiele/
Rozważamy twoich spraw wiele/
Jáko twe imie Boże/
Po świecie słynąć może/
A niemáß czásu żadnego/
Od twojey chwáły prożnego:
Bo ręká twa przeciw złości/
Przestrzega spráwiedliwości.

5 Muż wierzchy Syońskiey gory/
Muż wy Izráelskie cory/
Z wyrokow Páńskich sie ráduyćie/
Dla sadow jego wystákuyćie/
W koło miásto obeydźćie/
A wieże w nim policzćie:
Pátrzćie co w nim zá obroná/
Czym tá gorá ozdobiona/
Ták żebyśćie dźiećiom o tym/
Słußna spráwę dáły potym.

6 Boć ten Pan Bog/ jest Pan Bog náß/
W nim będźie ná wieczny czás:
Ten wodzem náßym záwżdy będźie/
Poki nam jedno życia zbędźie.
A przetoż mu dufaymy/
Swa rádość w nim składaymy/
Gdyż nam tey swojey miłości/

Zycy

Życzy w tákowey hoynośći/
Vżyczy y przy skończeniu/
Aw onym wiecznym mießkániu.

Psalm XLIX.

Audite hæc omnes gentes, auribus percipite.

Vżielka prożność y przyrodzone głupstwo Bogátych y możnych ludźi, ktorzy vw bogactwách ufność swą wßystkę położyli, Prorok strofuie. Nidzne vw ich utrapieniu śmießy, a lepßych y doskonalßych dobrách one upewniáiące.

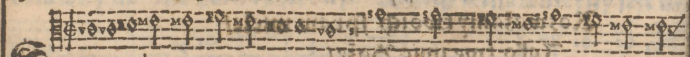

Słuchayćie tego Narodowie/Co wam dźiwnego język moy

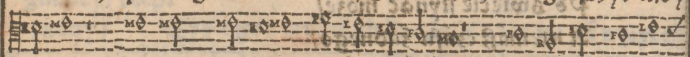

powie/ Słuchay chudźino/słuchay y Pánie/ Przygodźić śie to

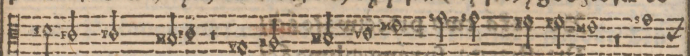

we wßelkim stanie: Vczyć was będę dźiwney mądrośći/ Bę-

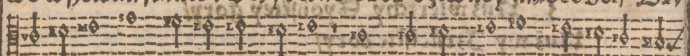

dę rospráwiał o rostropność: Do przypowieśći sam uchá ná-

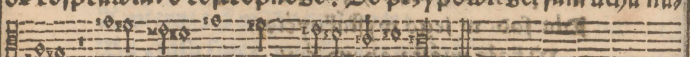

łożę/ Tájemnice jey przy Arfie wyłożę.

2 Czemu śie mam bać złych dni ná świećie/
O ktorych śie złym coś w głowie pleće?
Czemu nießczęśćia/ żeby nog moich
Nie uplatáło w śieć złośći swoich?
Niech dufa kto chce swey máietności/
A w jey nádźieje żywie w hárdości/
Nikt rodzonego nie odkupi bráta/
Kiedy mu Pan Bog każe z tego świata.
3 Drogi ná okup żywot człowieczy/
Chćieć jey zápłáćić głupie to rzeczy:

Nie może nikt żyć/ nie umieráiąc:
Skáżić się musi w proch się wrácáiąc:
Pod jednym práwem/ niech o tym wiedzą/
Mądry y głupi/ u śmierći siedzą:
A máiętność ich y wßytko zebránie/
Pewnie że przyidźie obcym w rozßárpánie.
4 Tym więc záwodzą swoie mniemánia/
Tußąc/ że wieczne ich budowánia:
Przetoż kosztowne zamki stáwiáią/
Przezwiski swymi je názywáią:
Ale ćtey sławy nie długo będźie/
Bo śmierć w też stopy ścigá ich wßędźie:
Rownego szczęścia z inßymi ukuśa/
A jednaß droga z bydlęty iść muśa.
¶ 5 Ale głupiego ktoż wynicuje?
Przećie swe sobie spráwy smákuje/
Y dźieći jego toż zálecáią/
Tegoż się po nim mocno trzymáią:
Przetoż do piekłá będą wtárgnieni/
Od śmierći srogiey żywo połknieni:
Cnotliwi záśie będą ziemią władáć/
A owi muśą wßytkiego postradáć.
6 Już ich hárda myśl wßytká ustánie/
W ćiemnościách się im mießkáć dostánie:
Lecz Bog swych wiernych duße wybáwi
Z piekłá: á z soba chwały nábáwi.
Nie boy się tedy nic bogátego
Człowieká/ w świeckiey sławie hárdego.
Bo y nahárdßy wßytkiego odbieży/
A jego sławá do grobu z nim wbieży:
7 Niech sobie ják chce tu pochlebuje/
Niech ten/ y inßym/ żywot cukruje:

Zá Oycy ſwymi wędrowáć muſi/
Tám gdźie ćiemnośći wiecznych ukuśi:
Owa choć człowiek w ſzczęściu opływa/
Chociaſz y ſławy świátá używa/
Jeſli rozumem rządzić ſie nie będźie/
Rowno z bydlęty w zginieniu záśiędźie.

Psalm L.

Deus Deorum Dominus locutus eſt.

Prorokuie Dawid, iáko Bog przez Evangelią vwſzyſtkiego świátá do ſiebie vwezwáć miał, á iż inſzych, od ſwoich, ofiar niepotrzebuie, iedno vwyznánia y vwielbienia dobrotliwoſći iego. Brzydzi ſie temi ktorzy ſie chlubią tym, że Bogá miłuią, á przeciw żadnych znakow prawdźiwey ku Bogu miłoſći niepokázuią.

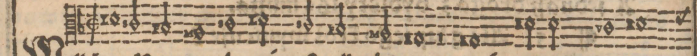

MOżny Pan woła ná wſzytkę ziemię/ Ná wſzytko ludźkie
pod ſłońcem plemię/ Z Syoná ſwego naſlicznieyſzego/ Błá-
ſkiem przeraża oczy káżdego: Onoż iuż idźie/ idźie Bog pra-
wdźiwy/ Słucháć go muſi káżdy człowiek żywy.

2 Przed twarzą jego ogień trawiący/
Około niego wicher toczący:
Niebá y ziemie przed ſie przyzowie/
Przy nich ſwe práwá ludźiom opowie/
Rzecze/ zgromadźćie moje poświęcone/
Co ze mną máją Przymierze z twierdzone.

3 A tu niebioſá Bogá ſámego/
Przyznáją Sędźią ſprawiedliwego:

Słuchay Izráel / słuchay ludu moy/
Przed tobą świádczę żem ći ja Bog twoy:
Nie będę cię zład karał áni winił/
Żebyś mi ofiar powinnych nie czynił:
4 Nie wezmę z domu twojego wołu/
Ani kozlecią z twego okołu/
Moy zwierz jest wszytek w leśiech chowány/
Y co ná gorách nie ogłaszány/
Znam wszytkie ptaki w słátách sie legące/
Moje sa bydłá domá sie mnożące.
5 Bodźli chciałjeść / nie rzekę tobie:
Moją jest ziemia / y co ma w sobie.
A záż ja jadam juche wołowa?
A záż też y krew pijam kozłowa?
Czestuy ty Bogá ofiárámi chwały/
A ułączac śluby / pokaż mu sie stały.
6 Wzyway mie w zły czás: ściągnawszy ręki
Ja cię rátuje/ ty daż mi dźięki/
Złego záś potkał Bog tymi słowy:
Jáko śmież wspomnieć moje umowy/
Jáko Przymierze? ponieważ karániem
Pogárdzaż Pánskim y nápominániem.
7 Gdźie bowiem záyźrzeć złodźieją możeż/
Towárzyſtwá mu záraz pomożeż:
Z cudzołożniki twoje kumánie/
Bluźnierſkie uſt twych jest blegotánie/
Jezyk przeklety nápełniony zdrády/
Krwáwe rozśiewa miedzy brácia zwády.
8 Siadaż obmawiác bliźniego swego/
Sromotnie brátá łżyć rodzonego:
A żem nic o to nie mowił tobie/
Z tadeś mie sadził podobnym sobie:

Aleć przed oczy wystáwię twe złośći/
Karząc cię o nie w swey spráwiedliwośći.
9 Vważayćieß to ludźie nádzieći/
Co w was ná Bogá nie máß pámięći/
Bym záś nie porwał was bez litośći:
Kto mi ofiárę czyni wdzięcznośći/
Tenćr mię uczći: A kto pokutuje/
Ten mię zbáwieniem swym záwżdy uczuje.

69 PSALM LI.

Miserere mei Deus, secundum.

Po zábiciu Vriaßá Dawid grzechy swe uznawßy, miłośierdzia Bożego żąda, y ducha świętego ktory by go od grzechow záchował: y obiecuie inßych ćwiczyć: A za Ieruzalem, ktory ieſt prawdziwy kośćioł, Bogu ſię modli.

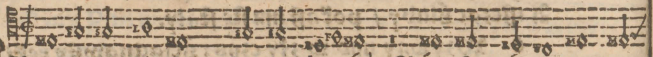

Ieśmiłerny Boże w swojey litośći/ Rácz ſię nademną ne-

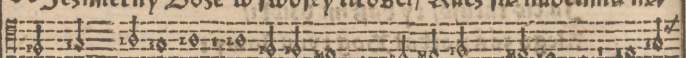

dznikiem zmiłować/ A moich złośći Cyrografſzepſować: Oczyń

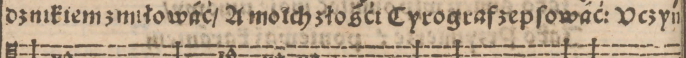

to prze swych wielkość litośći. Ciebieć ja proßę/ciebie ſámego/

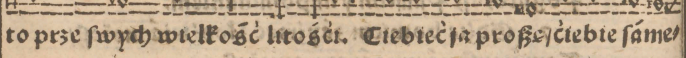

O myłże mię tyż moich niepráwośći/ Ideym że mnie ćiężar

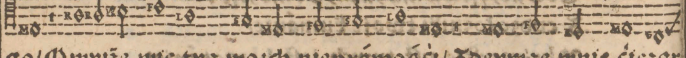

grzechu ćięßkiego/ Dla ktorego ſię lękam twey śrogośći.
2 Bacześ to dobrze oczymá swymi/
Jáko ieſt ćięßkie moje przewinienie:
Czujećro dobrze/czuje me ſumnienie/
Jżeś rozgniewan grzechámi mymi:

Tobieć tem tobie sámemu zgrzeszył/
Przed tobą ja grech swoy muße wyznawáć:
Słußnieś z karániem ná mie przyśpießył/
Sadom twym słußnym prożno mam przymawiáć
3 Choćby mie było czego inßego/
Oto mie Mátká ma w grzechu poczełá/
Oto mie złośćia z mlekiem karmić jełá:
Zá com karánia godźien wiecznego.
Ty Pánie ßczyrość táka miłujeß/
Ktora pochodźi z serdeczney wnętrznośći:
Ty ßczyrym mądrość swą pokázujeß/
Ktora jáko skarb chowaß w swey skrytośći.
4 Przetkoć ja czysty przed toba stáne/
Jedno Jzopem swym skrop moje złośći/
Sam ty mie rácz omyć w swey niewinnośći:
A ja y nád śnieg bielßy zostáne:
Day mi usłyßeć w rychle w rádośći
Głos wesołego poselstwá twojego/
A pokrußone w twym gniewie kośći
Do wykrzykánia powstáną wożiecznego.
¶ 5 Odwroćże twarz swą od moich złośći/
A puść je w wieczne swe zápámiętánie:
Vczyń y grzechow moich zámázánie/
Boć końcá niemaß mych niepráwośći:
Wtec serce we mnie stworz bogoboyne/
Coby mie było w nim nic nieczystośći:
Odnow y w duchu myśli przystoyne/
Ku twojey Pánie gorliwey miłośći.
6 O zmiłuyże śie nádemną Pánie/
Nie odmiátay mie od Oblicza swego/
Ani odemnie odbieray świętego
Duchá/ niech záwżdy przy mnie zostánie:

Do wesela mie przywroć pierwszego/
Com go záżywał kiedym służył tobie.
Duch twoy niechay mie spráwi mężnego/
Bym potym mężniey wżdy poczynał sobie.
7 A gdy to uyźrzą nedzni grzeßnicy/
Z jákoś ty zemną postąpił miłośći/
Z wielką do ciebie pobieżą rádośći/
By jey też mogli bydź ucześnicy.
O Boże rácz że mie już wybáwić
Od krwie rozlaney przez mie w niewinnośći/
A będzieß raczył tym we mnie spráwić
Wyśpiewowánie twey spráwiedliwośći.
8 Otworz że ustá moje moy Pánie/
Ktore zámknione grzechow brzydliwośćia/
A doznaß z jáká jezyk ochotnośćia
Moy/nigdy chwały twey nie przestánie.
Wiem że ty niedbaß nic o Ofiáry/
Ani pożądaß bym ći je spráwował:
Naprzyjemnieyße sa tobie dáry/
Gdyć serce z skrucha będą ofiárował.
9 Bądź łáskaw ná swe miásto Syońskie/
Z swey przeciw niemu dawney życzliwośći/
Strzeß sławy jego / choway je w zacnośći/
Wywodząc mury Jerozolimskie.
Támći będziemy cne ofiárowáć
Ofiáry cnoty / y spráwiedliwośći:
A ty je wdzięcznie będzieß przyimowáć/
Ná swojey wieczna pámiątkę litośći.

Psalm LII.

Quid gloriaris in malitia, qui potens es?

Dawid w tym Psalmie hardość Doegá gromi, ktory dla wydánia Kapłanow Bożych sam w sobie się ćießył. A prorok pewien

będąc że Bog iest správviedlivvy, tussy że zá ten grzech bez karánia nie uydzie.

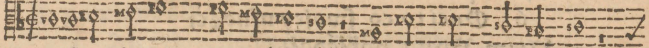

Czemu sie chłubiß z niepráwośći/ Nießczesny człowiecze?

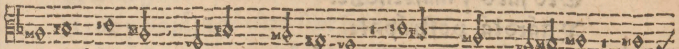

Czemuś hárdy z swojey możności/Ktora przed ućiecze? Láska Bożá ma ná pieczy/ Wßytek stan człowieczy.

2 Jezykiem/ ostrey brzytwie rownym/
Wßytko złe spráwuieß/
Cnoćieś nieprzyiacielem głownym/
Niecnote miłuieß:
Z twojey geby kłamstwá záwżdy/
Náslucha sie káżdy.

3 Mowá ktora rozniecá zwády
Serce twoie chłodźi/
Roskoß twa / jezyk pełen zdrády/
Co rad ludźiom ßkodźi.
Przetoż ćie Bog zá twe złośći/
Skarze w swey srogośći.

4 Wyrwie ćie z przybytku twojego/
Z gruntu wykorzeni/
Z potomstwem ćie z świátá tego
Do ßczetu wyplени:
Anić da miedzy żywymi
Chowáć sie ná ziemi.

5 To widząc ludźie spráwiedliwi/
Beda sie też báli/
A iż Bog złośnikow nie żywi/
Beda sie z nich śmiáli:

Oncż to (rzeká) co wzłoćie
Vfał / y w niecnoćie:
6 Oncż to co ſwoiey ufnośći
Niew Bogu pokłádał/
Oto jáko y máiętnośći
Y gárdłá poſtrádał:
Iż w Bogu nie kładł nádźieie/
Pátrz co ſie z nim dźieie.
7 A ja iżem indźie dufánia
Oprocz Bogá nie miał/
Ták jáko oliwá bez przeſtánia
Bede ſie zielenił/
Y w domu Páńſkim ná wieki/
Pewnieiem opieki.
8 Támże wiecznie bede wyſławiał
Spráwy Bogá mego/
Támże y jego oczekawał
Imienia świetego:
Boć to Pan ná ſwoie dobry/
Y łáſka im ſzczodry.

14 PSALM LIII.

Dixit inſipiens in corde ſuo, non eſt Deus.

Pſalm ten ſłowy y rzeczą ſámą gadza ſie z czternaſtym, y táż iego notá.

Iáká jeſt mowá w ſercu głupiego/
Nie máłći Bogá: Wiec cnotá zginełá
Ná świećie/á niepráwość gore wźiełá/
Nowiná uyźrzeć ſpráwiedliwego/
Y dobrego.
2 Poyźrzał z Niebieſkiey Pan wyſokośći/
Byłoliby w czym korzyſtać ná źiemi/

A jeſtli rozum z ſynámi ludźkiemi?
Miałliby Bogá kto w uczćiwośći/
Z powinnośći?

3 Aleć ſie wßyſcy chwyćili złego/
Niemáß ktoby miał ná Bogá baczenie/
Ktoby bojáźnia jego ſwe ſumnienie
Rządził: nie uyźrzał Pan y jednego/
Cnotliwego.

4 A nie uznáiąß ſwych niepráwośći?
Ciſnąc Páńſkie y pożyráiąc wierne/
Nátykáiąc ſwe łákomſtwo niemierne:
Nie ukorząß ſie Bogu w żáłośći?
Zá ſwe złośći.

5 Lecz przyidźie ná nie tákowa trwogá/
Że choćia ſtráchu nie będźie żadnego/
Przećie ſie będą lękáć ćieniá ſwego:
A tám poczuią/ co jeſt od Bogá
Pomſtá ſrogá.

6 Bo Pan potrze ich przeklęte kośći/
A będą zewßąd wſtydem ogárnieni/
Jáko ći ktorzy u Bogá wzgárdzeni/
Iż żądawáli wiernym przykrośći/
Bez winnośći.

7 O by z Syonu przyßło zbáwienie
Ludowi twemu z więźienia ćießkiego/
Toćby Izráel z miłośierdźia twego/
A Jákob wielkie miał poćießenie/
W nieſkończenie.

Psalm LIV.

Deus in nomine tuo ſalvum me fac.

Dawid ſámego ſiebie zá wzor znáczny przekłada człowieká ná obietnicách Bożych polegaiącego, y przypomina prośby ſwoie,

ktoremi Bogá vvzyvvał gdy był od zypheyczykow vvydan. Oczym 1.Sam.16.

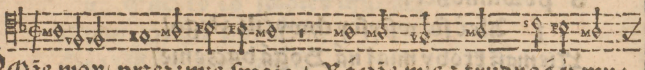

Bože moy/ przez imie swoje / Rácz że mie z trudności wy-

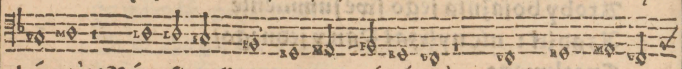

báwić/ Rácz sie o krzywde ma zástáwić: Niech mie broni

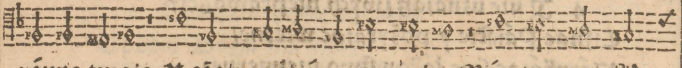

rámie twoje. Boże/prośbá ma do ciebie/Rácz do mnie skło-

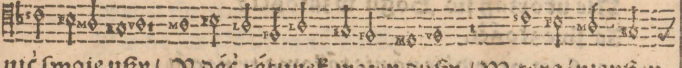

nić swoje uszy/ Y dáć rátunek mojey duszy / W tey ná mieyszey

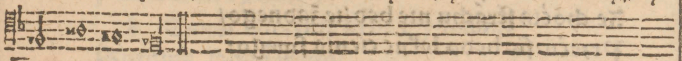

iey potrzebie.

2 Boć zdrowia mego szu-
kája/
Zły niewierny narod pogáński/
W okrutności swojey Ty-
ránskiey/
Ci co Bogiem pogardzáją.
Aleć mie Pan swoim zowie/
Rátując mie rękámi swemi/
Przestawa záwżdy przy mnie
z tymi/
Co łáskáwi ná me zdrowie.

Ták obiecały ták spráwi.
Já co mu ofiáry szczodre/
Będę ia z weselem oddawał:
Będę imie jego wyznawał/
Które ná wieki jest dobre.

4 Bo mie ze wszytkich tru-
dności/
Pan moy miłośćiwie wybáwił/
A nád tymi pomstę zostáwił/
Co mi wyrządzáli złości.
Y mam to od ciebie Páná/

3 Ono ż Pan co mie wybáwi/Że me oko ná wszytkie śmiele
Który wszytko to złe obáli/ Poyrzy/swoje nieprzyjaćiele:
Ná te ktorzy mie podstrzegáli: Já coć miech cześć będzie dáná.

PSALM LV.

Exaudi Deus orationem meam.

Psalm ten zámyka vv sobie modlitvv Dawidovve z uskarzániem ná krzyvvdy y gvvałt tych, ktorzy go iáko złoczyńce prześládovvali: A to, áby Bog miłośierdziem porußony vvybavvił go. A iego záś nieprzyiaćioł złości y okrucieństvvo pokarał.

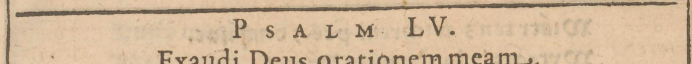

O Boże słyß moie żadośći/ Nie kryi przedemna swey litośći:

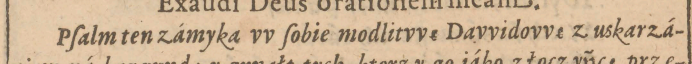

Rácz ná moie biedę y łkánie/ Oktem poyrzeć dobrotliwym/

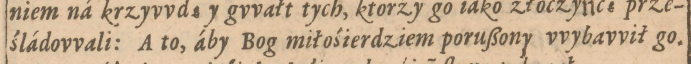

A uchem swym miłośćiwym/ Słyß me teskliwe nárzekánie.

2 Náslucham ći się tego wiele/
Jáko mie kłną nieprzyjaćiele:
Widzę z jáką niewstydliwośćią/
Wßytko złe ná mie zmawiáją/
A gárdłá mego ßukáją/
Zápaleni ku mnie wśćiekłośćią.

3 Z czego serce moie boleje/
A od strách śmierći truchleje:
Rowna mi się ćießkiey chorobie/
Kiedy nie widzę rátunku/
W trwodze mojey y fráßunku:
Ták że też muße mowić sobie:

4 O bym miał skrzydłá gołębice/
Prętkoßbym ja zbył tey teskńice/
Anibym tu ja wiecey śiedźiał/
Leciałbym ná lepße wczásy/
W puszczá miedzy głuche łásy/
Tám goźieby o mnie nikt niewiedźiał:

5 A przyspießałbym ućiekáiąc/

Wiátr ten z wichrem precz omȳáiac.
Wytráć złe ludźie miły Pánie/
Niech ſie zámießa ich rádá/
Bo w ich mieśćie gwałt á zdrádá:
Lepßé niż kto máia mießkánie.
6 Y teu nich/co zechca/ broia/
We dnie w nocy ná murách ſtoia:
Ná rynku ućiſk z niepráwośćia/
Wßytko co chca to przewodza:
Vlicámi ſie záś wodza/
Przeklęta Obłudá z Chytrośćia.
¶ 7 A nie tákby mie to bolało/
Niedyby mie to potykáło
Od nieprzyiaćielá jáwnego/
Ktoremuby ſnádniey uledz/
Snádnieyby ſie gdy uſtrzedz/
Niżelt zdrayce domowego.
8 Aleś ty człowiecze mnie rowny/
Stał mi ſie nieprzyiaćiel głowny:
Moy wodz/ ktoregom ſie ia radzał/
Z ktorym ſie zá rece wadzał.
Ná ſtoł ſwoy z ſoba ſadzał/
Z ktorymem y do Zboru chadzał.
9 Niechże je śmierć podławi márnie/
Niech je żywo piekło zágárnie:
Bo w ich mießkániu u káżdego/
Tylko niepráwość przebywa/
Lecz dußá ma Bogá wzywa/
Ten mie zbáwi wßytkiego złego.
10 W wieczor/y ráno/y w południe/
Modle ſie Bogu nie obłudnie/
Aż mie uſłyßy á wybáwi

Dusze moie od złych ludźi/
Ktore złość ná woynę budźi/
Y pokoy mi przed nimi spráwi.
11 Bog mocny po wszytkie wieczności/
On usłyszy moie żadości:
A owi jáko záślużyli/
Nie uyda od niego kaźni/
Bo nigdy w Bożey boiáźni
O zlepszeniu swym nie myślili.
12 Myśl złośniká/ tylko o boju/
Niechce z nikim mieszkáć w pokoju/
Przymierza nigdy nie dotrzyma:
A choć słowká ma pieszczone/
Jáko másło rospuszczone/
Przećie mu serce krew rozdyma.
13 Słowá jego ták ćicho płyna/
Ják oley gdy go leja rynna.
Lecz jáko gołe miecze szkodza.
Ty sie ná Páná spuść wszedźie/
On podpora twoja będźie/
Dobrzy przy nim bespiecznie chodza.
14 A te co tu broili złości/
Powpycha sam Pan w dol żałości:
A połowice wieku swego
Nie doczekáją głownicy/
Ani chytrzy obłudnicy:
Jać Boże dufam w cie sámego.

Psalm LVI.

Miserere mei Deus, quoniam conculcavit me homo.

Psalm ten opisuie gwałtowną zelżywość, ktorą Dawid przez czás niemały cierpiał. Przydane też iest dziękowczynienie zá wybawienie.

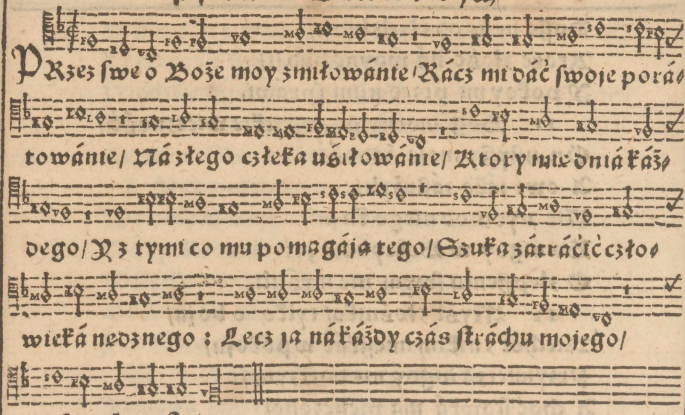

PRzez ſwe o Boże moy zmiłowánie/ Rácz mi dáć ſwoje porá/
towánie/ Ná złego człeka uśiłowánie/ Ktory mię dniá káż/
dego/ Y z tymi co mu pomagáją tego/ Szuka zátráćić czło/
wieká nedznego: Lecz ja ná káżdy czás ſtráchu mojego/
Pſam że doſtoję.

2 W tobie Boże ſławię práwdę twoję/
Ktorey wierzac/ ćieſze duſze ſwoję/
Anić ſie ſtráchow ludzkich nie boję:
Y w natrudnieyſzey chwili/
Rádźiby mię w czym jáko ułowili/
Ażeby ná mię co złego zmyślili/
Czymby mię przed wſzytkimi obwinili/
Przyczyny ſzukáją.

3 Ná toć ſoba táynie záśiadáją/
O tymże ſie z ſoba náradzáją/
A ná mą duſze zewſzad czyhájá/
W ſwey wśćiekłey okrutnośći:
Zá co ſe ty Boże bez wſzey litośći/
Rozgromiſz w ſrogiey ſwey ſpráwiedliwośći/
A ják tego ich godne niepráwośći/
Beda ſtrofowáne.

¶ 4 Moje záś ućieczki zráchowáne
Maſz/ áby wſzytkie do łagwie zchowáne:
Náwet w rej ſtrách ſwych zápiſáne

Me wßytkie kłopotánia
Przetoż ſtomotne uyżrze uciekánia
Swych nieprzyjaćioł/ w dżień mego wołánia.
A iż Pan Bog iſt ze mna bez przeſtánia/
Przy nim ſie oſtoje.
5 W tobie Boże ſławie prawde twoje/
Ktorey wierzac/ ćieße dußę swoje.
A nic ſie ſtráchow ludzkich nie boje.
Przetoż comći ślubował/
Wypełniwßy/ wdzięcznieć bede dżiękował/
Żeś dußę moje od śmierći záchował/
Abym przed toba drogi swe proſtował/
Swiátłośći w żywotá.

Psalm LVII.

Miſerere mei Deus, miſerere.

Summovvne vvyliczánie u ćiskovv z ktorych był Bog Davvidá vvybávvił, gdy go oto vvzyvvał.

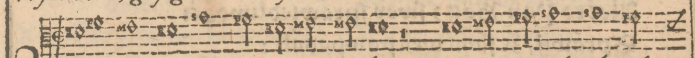

Miłuy ſie/ miłuy nádemna Pánie/ W tobie dußá má ufá/
dżie dufánie/ A niechce w tobie przeſtáć swey dufnośći/

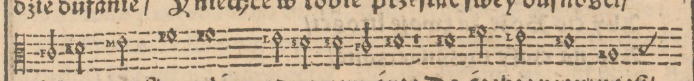

Aż ja pod ſtrzydłá w odpoczywánie Do ſiebie przyimieß/

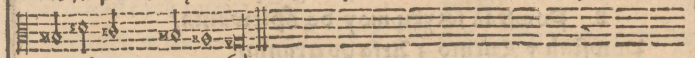

yzbáwiß trudnośći.
2 Wzywáć ja bede Bogá możnego/
On mi użyczy rátunku swego:
Pośle mi z niebá tego co wybáwi/
A dußę wytrwie z rąk okrutnego/
A jego ku mnie złość w hánbie zoſtáwi.

3 Bog wßechmogacy/ pewnieniem tego/
Poßle mi z niebá poſłá wdzięcznego/
Poydźie przedemna jego łáſká świeta/
W niey beſpieczeńſtwá pewnienem ſwego/
A zemna poydźie jego prawdá wzięta.
4 Mießkámći miedzy ſrogimi lwámi/
Co przegrażája y pożogámi:
Zeby podobne oſtrym ſtrzałam mája:
Skadem wielkimi zjęty trwogámi/
Jezykiem gorzey niż mieczem wćinája.
¶ 5 Boże/chwałę ſwa wznieś nád obłoki/
Niech ja świát uyźrzy jáko ſzeroki.
Sieći ſwe ná mie zewßad záſtáwili:
Po ſtronách moje záwárßy boki/
Máluczko duße mey nie ułowili.
6 A żeby upad moy ogladáli/
Doł ná mie byli nágotowáli:
Alećto Pan Bog z ſwey ſpráwiedliwośći
Spráwił/ że ſámi weń powpadáli:
A ja záś ſobie bujam ná wolnośći.
7 Czym ſerce moje uweſelone/
Cále do tego jeſt rozniecone/
Aby ćie Boże zá twoje litośći/
A to ná czáſy nieżámierzone/
W Pieśniách chwáliło z uprzeymey wdzięczności.
8 Powſtań jezyku moy do ſpiewánia/
Powſtań y Lutnio z Arfa do gránia/
Żábawćie głos ſwoy Bożymi chwałámi/
Żáraz záczawßy je od świtánia/
Bo go chce ſławic miedzy narodámi.
9 Dobroć twa Pánie w niebo przeſtáłá/
Prawdá z obłokow ſámych wyźrzáłá:

O Boże

O Boże chwałę swą wznieś nád okłoki/
Aby ją wszytką ziemiá poznáłá/
Kiedy ja uyźrzy świát jáko śeroki.

Psalm LVIII.

Si verè utique juſtitiam loquimini.

Dawyid nie. łuśnie oskarzony, niewinność swą wyświadcza, Bogá proſząc áby go bronił.

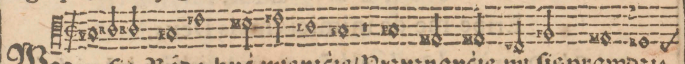

WŻ co ſię Rádá być mienićie/ Przyznayćie mi ſię prawdzi/

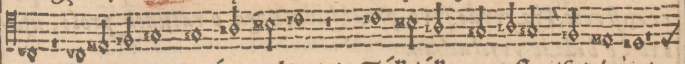

wie/ Jeſli kiedy ſpráwiedliwie/ Ták jáko przyſtoi/ ſądźićie/

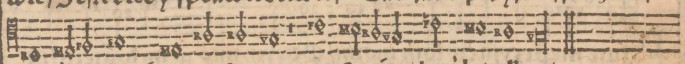

Znaćielt ſię śmiertelnymi/ Y ſynámi być ludźkimi.

2 Lecz ſię widzę wzłośći ko- chaćie/ A miáſto ſpráwiedliwośći/ Gwałtem ſrogiey okrutnośći/ Zá Práwo krzywdę udawaćie: Rownie jáko inſze ludźi/ Złość was przyrodzona budźi. 2 A tymeśćie ſię nam wydáli/ Że rádźi kłamſtwo mawiaćie/ Jáko węże jad puſzczaćie/ Cośćie go w ſię dawno nábrá/ Ani chcećie ſłuchać mowy/ Co dodáje rády zdrowey.

4 W czymeśćie podobni do- Zmiję:/ Ktora gdy czárownik ſwymi Záklina ſłowy pewnymi/

Onáſwe uſzy w ziemie kryje/ Aby nie ſłuchać klnacego/ Y one czárującego.

¶ 5 Ale im ty ták uczyń Pánie/ Potłucz ich wſzeteczne geby/ Y zwytracay ſrogie zeby/ Ták że żadnego nie zoſtánie:

6 Niech ſię jáko wodá rozpły- (ną/ Wodá ná ziemie rozlána: A jáko ſtrzałá złamána na:

Y jáko ślimák od ſłońcá/ Ták niech zniſzczeją do końcá.

7 Niech sie ták ze wßytkimi stánie/ Ják z płodem nie donoßonym/ Ná słońcu nie osußonym: Niech tákie wezma dokonánie/ Ják Głog zá młodu spalony/ Y wichrem wykorzenіony.

8 A ucießy sie spráwiedliwy/ Widzac pomste nád złym wßedzie/ W ktorego krwi brodzić będzie/ Owa záwżdy zyskma cnotliwy: Przecie cnocie jest zapłátá/ Przecie Bog jest Sędzia świátá/ (tá.

Psalm LIX.

Eripe me de inimicis meis Deus.

Gdy Dawid od Saulá oblężony, vv vvielkim był niebespieczeństvvie, krzyvvdá svvą przekłáda, Bogá o rátunek prosi, ufaiąc że będzie vvysłuchan.

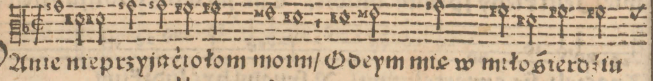

Pánie nieprzyjaćiołom moim/ Odeym mie w miłosierdźiu

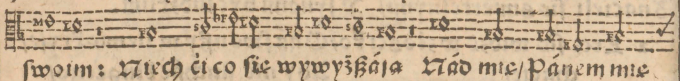

swoim: Niech ći co sie wywyższáją Nád mie/ Pánem mie

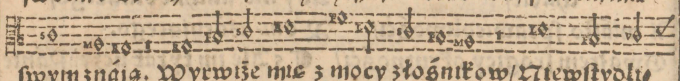

swym znáją. Wyrwiże mie z mocy złośnikow/ Niewstydli

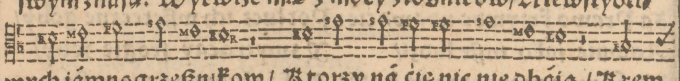

wych jáwnogrzeßnikow/ Ktorzy ná ćie nic nie dbáją/ Krew

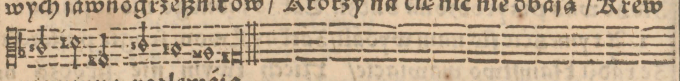

niewinna rozlewáją.

2 Oto ná gárdło me czyhájа/
Y co możnieyßy sie zmawiáją
Ná mie/ chcąc zgłádzić nedznego/
Procz wßelkiego grzechu mego:
Bo w niczymem im nie przewinił/
Anim ile komu z nich uczynił.
Ocknі sie á obacz Pánie/

Wrácz mi sam pomoc ná nie/
3 Boże Izráelskie kochánie/
Wstáń á pátrz co czynią pogánie/
W srogiey swey spráwiedliwośći/
Skarz ich niehámowne złośći:
Ani bądź miłośćiw nád nimi/
Gdyż ták w grzechách sa upornymi
W wieczor po mieśćie biegáją/
A ják psi głodni pachájа.
4 Z gęby im idą słowá krwáwe/
Jádowite/ ják miecze práwe.
Ták sie chytrzy sobie zdádzą/
Że nikt niewie o czym rádzą:
Lecz ty Pánie co wszytko widźiß/
Z nich/ y z rad sie ich náßyoźiß:
Choć sie ná mie wßyscy zniosą/
Sam wstyd tylko ztąd odniosą.
5 Bowiem kiedy mi będą śilni/
Będę sie ćiebie trzymał pilniey:
Niechayże co rácza broją/
Ja ćie znam ućieczka swoją.
Ty sam wßytkie moje ćießkośći/
Vprzedźiß ratunkiem litośći:
Wspráwiß to że ogladam/
Pomstę nád złym/ ktorey żądam.
¶ 6 Nie wytrácayże ich wßczat Pánie/
By nie poßłá w zápomnienie
Ludźiom twojá spráwiedliwość/
Ktorą karzeß ich brzydliwość:
Tylko je rękámi możnymi
Trąs/á rozproß po wßytkiey źiemi.
Dawno na to zasłużyli/

Aby rozproszeni byli.
7 Zá bluźnierstwá y kłamstwá żywe/
Zá hárdość y przysięgi krzywe/
Wyniszcz je: niechay świát czuje/
Że Bog Jákobow pánuje.
W wieczor po ulicách ćiekáją/
Ják psi ktorzy jeść co nie máją:
Ale nic nie ugoniwszy/
Spáć táć muszą głodni bywszy.
8 A ja o twojey wszechmocnośći/
Záśpiewam z serdeczney wdzięczności:
Wnet z poránku łáski twoje/
Wyznam być ućieczke swoje.
Boże moy y ućieczko moją/
Obrońco moy y pewna zbroją/
O tobie moy język wszędźie/
Pieśni wdzięczne śpiewáć będźie.

108 PSALM LX.

Deus repulisti nos, & destruxisti nos.

Dawvid uvważaiąc vv kłopoćiże zvvyćięstvvá, ktore przed tym odniosł, od Bogá miał, tuszy sobie że y na potomne czasy od tegoż Páná vvybávvion będzie.

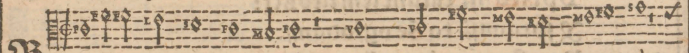

BOże ktoryś nas odrzućił / Y w gniewie swoim porzućił/

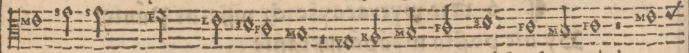

Rácz że się w gniewie okroćić/ A do nas się záś náwroćić: Po

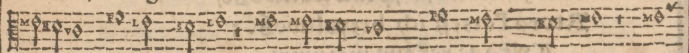

ruszyłeś ziemie srodze/ Rozsiádłá się w wielkiey trwodze: Nie

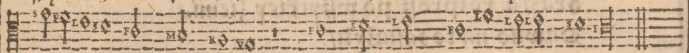

uleczyłli jey sam Boże/ Z trudnáć się w cále ostáć może.

2 Posłałeś ostrze z námi/ Y inszy Cudzoziemcowie:
Dałeś nam pić strách ze łzámi: Wszyscy ci będą mi służyli/
Chorągiew twoję naszáli/ Co mi nieprzyjácielmi byli.
Ci co w bojáźni twey trwáli: 5 Kto mię w miásto niedo-
Bądźże y nam miłościerny/ byte/
Pokaż się nám w słowie wier- Kto w kráje Edom obsite
ny/ Záprowádźi sługę twego?
Weyźrzy ná swoy lud utrapio- Nikt oprocz ciebie sámego:
ny/ Ktorego gniew ná się z námy/
A przyimi go do swey obrony. A wodzem woysk swych nie má-
3 Mowił Pan z Syonu my/
swego/ Já czym ták od ciebie wzgár-
Czym ucieszył mnie smutnego: dzeni/
Ná moy dział przydzie Sychá- Lekcesmy u wszech poważeni.
na/ 6 Już nam też pomoż
Tákże Sukotska krátná/ z trudności/
Gáłáád jest własność moja/ Y wroć nam dawne wolności:
Y Mánásses swá zbroja: Prożnać nádzieją w człowie-
Y Ephráim moc mojey głowy/ cze/
Y Judás práwodawcá zdro- Bo gdzie gwałt/ tádá ucieczę.
wy. Lecz kto w tobie dufa Boże/
4 A hárdzi Moábczykowie/ Ten się mężnie potkáć może:
Będą mi ják łáźlikowie: Bo ty zdepcesz przed nám
Idumeyczyk mię záś z zuwáć śmiele/
Będźie/ y w boty obuwáć/ Wszytkie násze nieprzyjaciele.
Lecz y Filistyńczykowie/

Psalm LXI.

Exaudi Deus orationem meam.

Dawvid opowviáda, że modlitvwy iego są vvysłuchánę, za co też Bogu dźiękuie, y ná dálszy czás dobrze sobie tuszy.

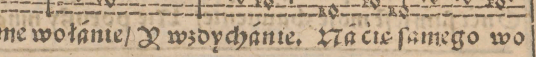

BOże usłysz mię wołánie/ Y wzdychánie. Ná ciebie sámego wo-

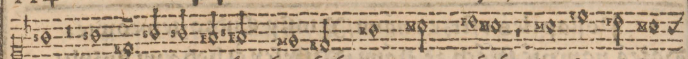

tam/ Z ostátniego kráju świátá/ Krzyczac rátá/ Bo sam sobie

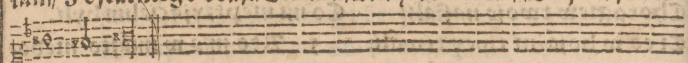

nie zdołam.

2 Rácz że mie w mojey teſtno/ 5 Vżycz że Krolowi ſwemu
Z ſwey miłośći/ (śći/ Wybránemu/
Poſtáwić ná ſwey ſkále: Długich lat y opieki:
Wſżákeś mie ty ſwa możnośćia Day że nád wſżytkie narody/
Przedzłych złośćia/ Wiek ſwoy młody.
Záwżdy záchował w cále. Wprowádźi w długie wieki.
3 Y teraz mieſzkáć przy tobie/ 6 Niechay przed oczymá
Tuże ſobie/ Láſkáwymi/ (twymi/
W świętych namiećiech twoich Trwa áż ná wieki wiecznie/
Dayże mi tám ulec záwżdy/ A twa dobrotliwość świeta/
W trwodze káżdey/ Prawdá wźięta/
Pod pierzem ſkrzydeł twoich. Niech go ſtrzega beſpiecznie.
4 Boś ty modlitwámi mymi/ 7 Tám wolen bedac trudno/
Acz lichymi/ Z powinności/ (śći/
Nie gárdźił nigdy Pánie: Ku twey cześći śpiewáć śiedę/
Tym co drżą ná imie twoje/ A to comći obiecował/
Dobrá ſwoje/ Y ślubował/
Daſz w dźiedźiczne trzymánie Káżdy dźień płáćić bede.

24.95.III. PSALM LXII.

Nonne Deo ſubjecta erit anima mea..?

Dawid vvidzac iż od nieprzyiaćioł vvybavvion był, złośći ich vvylicza, á vvſżyſtkich pobożnych do pokoiu y odpoczyvvania vv pánu upomina, dla tego iż vvſżyſtkie ludzkie ſpravvy odmienne ſą.

Dvſżá moją Bogá wżywa/ On zámek moy/ on mą zbroją/
Ná nim ſámym odpoczywa: Zá nim używam pokoją/
On ći ſam jeſt moje zbáwienie/ Nie poruſży mną poruſzenie.

2 Dokądże ſżáleć będźiećie?
Dokąd ná mię pojedźiećie
Mojego upadku ſżukáiąc?
Sámi/jáko płot záchwiány/
Abo ják mur rozerwány/
W rychle y ſtráſznie upáść má-
jąc.
3 Ná te ſie tylko rádźićie/
Co je w táſce być widźićie/
Chcąc ich ſławę podeptáć w
źiemie:
Wiec ſie uſty zálecaćie/
A w ſercu záś jad chowaćie/
Złe obłudne przeklęte plemię.
4 Duſzo moją Bogá wzywáy/
Ná nim ſámym odpoczywáy:
Oněi ſam jeſt moje zbáwienie/
On zamek moy/on mi zbroją/
Já nim używam pokoją/
Nie poruſzy mna poruſzenie.
¶ 5 Bogći zdrowie y cześć
dawa.
Bogſwym ná potrzebę ſtawa:
Przetoż mutęż záwżdy dufaćie
A ſercá mu otwarzáiąc/
Y potrzeby przekłádáiąc:
Náiże ſie we wſżytkim ſpu-
ſżczaćie.
6 Márnośćią ſą narodowie/
Kłamſtwem ſą wielcy ſtano-
wie:
Wſżytko to jeſt wielka omyłá/
Gdyby ná wadze ſtáneli/
Nczym chćieli ſie nádeli/
Márnośćby wſżytkie przewa-
żyłá.
7 Okrućieńſtwu nie dufaćie/
Ná zdzierſtwá ſie nie ſpuſżczay-
ćie: (czy.
Bo to wſżytko niepewne rzę-
Dalić Bog wiele dobrego/
Nie kłáday w tym ſercá ſwego/
Ale ſie mocy ná wielkiey pieczy.
8 Raz Pan wyrzekł ſłowo o
tym/
Com ją nie raz ſłychał potym/
Że Bożą jeſt władzą z litośćią:
A według ſpráwy káżdego/
Jośćie zapłátą od niego (ścią
Z wielką jego ſpráwiedliwo-

PSALM LXIII. 17. 70.

Deus Deus meus, ad te de luce vigilo.

Dla przeſtrogi pobożnych, przypomina Dawid, iáko we wſżelákich przygodach do Bogá ſie ućiekać, áby pocieche odniosł y okrzeżwiał.

BOże/Boże/ śiło moją;
Tobieć ja ſłużby ſwe oddawáć

Zwykłem/jáko naráńiey powstawáć:
Bo mie ćießy łáská twojá.
Ciebieć dußá w swym uprágnieniu/
Prágnąc/áż práwie omdlewa:
Y ćiáło już ledwo żiewa/
W żiemi bezwodney w wypalenin.
2 Toć mi przyczynia ćießkośći/
Iż nie widam twojey możnośći/
A ni oney twojey sławnośći/
Jáko przed tym w Domu świątośći.
Bo twoje miłośierdźie Pánie/
Lepße niż żywot ná żiemi:
Serce me z ustámi mymi
Z niego ćie chwalić nie przestánie.
3 Będę chwałę twą wynośił/
Poki mie ná tym świećie będźie/
Będę y w imie twoje wßędźie
Ręce do niebá podnośił:
Bowiem miedzy nayśmácznieyßymi/
Dußá/swymi potráwámi/
Náśądźie/báwić śie chwałámi
Twymi/sławiąc ćie usty swymi.
4 Lub we dnie lub w nocy czuję/
Dźiełá Máiestatu twojego/
Pánie Boże moy/naywyższego/
Cáłym sercem upátruję/
Pomniąc jákoś mie wiecznie rátował/
Jákoś mie skrzydłámi swymi
Okrywßy przed ludźmi złymi/
Ná cáły wesoło zachował.
5 Ciebieć śie Pánie sámego
Dußá ma ták mocno chwyćiła:

Że też coby mu ustąpiłá
Niemáß ná świecie żadnego.
Ty o mnie ná wßelki czás czuiesß/
Aż y teraz mnie nieznego.
Od swych służb oddálonego/
Práwicą swoią porátuiesß.
6 Przetoż to przeklęte plemie/
Ktorzy duße moiey ßukáią/
Mnie zámordowáć wolą máią/
Sámiże przepádną w ziemie/
Y wßytkie srogi miecz wyśiecze:
Ktorych ciáłá zmordowáne/
Do ziemie nie pochowáne/
Głodny zwierz po polách rozwlecze.
7 A Krol sie zás rozráduie
W tobie sámym wßechmocny Boże/
Tey rádości mu też pomoże
Káżdy ten co cię miłuie:
Widząc twe sądy spráwiedliwe
Nád ludźmi niewstydliwymi/
Nád wßytkimi obłudnymi/
Ktorych geby zátkaß kłamliwe.

PSALM LXIIII.

Exaudi Deus orationem meam, cum deprecor.

Dawid z uskárzániem, wielkie okrucieństwo swoy fortele nieprzyiáciol swych wylicza: á ná przeciwko temu wielką dobroć Bożą, ktora mu zwyciestwá nád nieprzyiáciolmi użyczyła, wysławia.

BOże słyß mię w mojey ćiężkości/
Pátrzay jákie we mnie trwogi/
Czyni nieprzyiáciel srogi/
Odeymże mię jego wściekłości/
Z swojey litości.

2 Rácz̀że mię ſtrzyć ſwoją mądroſćią
Od ich nießlachetney rády/
Nápełnioney krwáwey zdrády/
Od tych ktorzy z niewſtydliwoſći/
Báwią ſię złoſćią.

3 Ktorzy języki náoſtrzyli/
Jáko mieczę przeráźliwe/
A ſłowá ſwe uſzczypliwe/
Jáko ſtrzały ná łuk náłożyli/
Aby ßkodźili.

4 Tymi ſtrzelája w kącie ſtojąc/
Vmierzywßy cnotliwego/
Y człowieká niewinnego:
Páná Bogá ſię nic nie bojąc/
Táką złość brojąc.

5 Jeßcze te złość ſobie ſmákuja/
Kiedy o tym rozmawiáją/
Jáko ſieci rozſtáwiáją:
Wßák nas w tym (mowiąc) nie poczuja/
Ni poßlákuja.

¶ 6 W tym nawietßa pilność kázdego/
Broć wßelkie niepráwoſći/
Zmyśláć zdrády y chytroſći:
Táki źli ſą ferca ſkrytego/
Y głębokiego.

7 Aleć nád nádźieję od Páná/
Strzałámi wypuſzczonymi/
W prętkoſći nie uchronnymi/
Będźie bárzo ßkodliwa ráná/
Wßytkim zádáná.

8 Tám ich języki zmyla z drogi/
Bo przyda z nich do upádu/

Zákuśiwßy ſwegoß jádu:
A lekáiąc ſie wietßey trwogi/
Vderza w nogi.
9 Czemu ſie wßyſcy przypátrzywßy/
Beda ſie Bogá lekáli/
Spráwy jego wyſławiáli:
A cudom jego ſie zdziwiwßy/
Beda ják inßy:
10 Alezáś człowiek ſpráwiedliwy
W Pánu záwße weſoł bedźie/
I beſpieczen przy nim wßedźie/
Toż też ma káżdy Cźłek cnotliwy/
Co w Bogu żywy.

PSALM LXV. 72

Te decet Hymnus Deus in Sion.

Pſalm ten ma vv ſobie vvyliczánie łáski y dobrodźieſtvv, ktore Bog ná káżdy czás kośćiołowi ſvvemu, rzeczypoſpolitey, y domom á familiom privvatnym pokazovváć raczy.

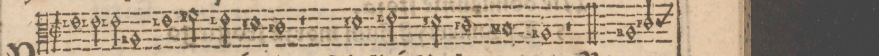

NA Syonie ſie odpráwuje Służbá Boża rzadnie Rep.
Támże ć Boże kto co ślubuje Oddawa porządnie/ Támże

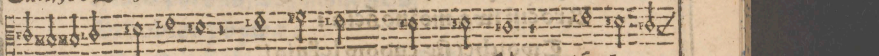

też y náße modlenia Przyimuieß z wdźięcznośćia: Támże do

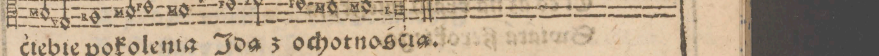

ćiebie pokolenia Idą z ochotnośćia.
2 Brzydliwość zewßad niepráwośći
Nas opánowáły:
Lecz je tám gładźiß z ſwey miłośći/
By nie potepiáły.
Przetoß kto od ćiebie ſámego

Jeſt záprowádzony
Mießkáć w śćeńách namiotu twego/
Jeſt błogoſławiony.
3 W Domu twym wßytkiego dobrego
Mamy do ſytoſći:
Cießą nas Roſćioł á twojego
Zbáwienne świátoſći/
Ztámtąd dawaß wyroki ſrogie
Ná złych potępienie:
Ztámtąd też śleß nowiny drogie
Swoim ná Zbáwienie.
4 Ztąd wßędy poki ziemie ſtáje
Wßyſcy w ćie dufáją/
A nadálßę zamorſkie kráje
Ná ćiebie wzgląd máją.
Boś ty ſtwierdźił gor wyſokoſći
Wßechmocnoſćią ſwoją/
A w krorys je ſtworzył pewnoſći/
Nie odmiennie ſtoją.
5 Ty śmierzyß ßum morzá ſrogiego
Z jego náwałnoſćią/
Ty burdy narodu wśćieklego/
Kroćiß ſwą możnoſćią:
Twoich ći ſie cudow lękáją/
Widząc ćie grożnego/
Ci co áż ná kráju mießkáją
Swiátá ßeroklego.
¶ 6 Od ćiebie ludźie używáją
Wdźięcznego pokoju/
Swobodnie żyjąc/nic niedbáją
Ná ſtráchy rozboju:
Roboty ſwoje z ochotnoſćią

Ráno záczynáią/
Ale ie niezmnieyßa rádośći
W wieczor zámykáią.
7 Ty błogosławiß swą miłośći
Y náwiedzaß ziemie:
Ty suche rozwilżaß wilgośći
Prodzájow plemie/
Aby w nieprzebráney hoynośći
W tym błogosławieniu/
Dawáło dostátek żywnośći
Wßytkiemu stworzeniu.
8 Ty záschłe polewaß zagony/
Práwie jáko trzebá:
Ty spuszczaß deßcz nie przepłácony
Z wysokiego Nieba.
Aby ták w wtym błogosławieniu/
Wßelákie násienie/
Wßelkiemu ciáłu/ku żywieniu/
Miáło rozkrzewienie.
9 Dárow twoich hoyna ßczodrośći
Rok káżdy opływa/
A jáko korona/wdzięcznośći/
Ozdobiony bywa:
Bo gdziekolwiek stopę położyß
Swey Bośkiey miłośći/
Wßędzie wielka obfitość mnożyß
Roskoßney tłustośći.
10 Twojey dobroći záżywáią
Y stráßne pustynie/
Págorki dziw że nie plasáią
W tákowey przyczynie.
Szczodrobliwość twoją równiny

Stády nápełniłá/
Szczodrobliwość twa y doliny
Zbożem położyłá.
11 Wszytko z twego udárowánia
Wesela używa:
Wszytko łáska twa do śpiewánia
Pobudzano bywa.
Owa z twojey szczodrobliwości
Wszytko się ráduje:
A zá to cie chwalić/ z wdzięczności/
Winnym się bydź czuje.

PSALM LXVI. 98.118

Jubilate Deo omnis terra.

W tym Psálmie vvielbi dobroć Páńską, ktorą ludowi swemu Bog pokazał, y onego rozmaitemi vciskámi doświadczáiąc, rátowáć nie zániechał. Potym o vdzięczność swey ku Bogu, vvzmiankę uczyniwszy, onego sobie zá świádká niewinność swey bierze.

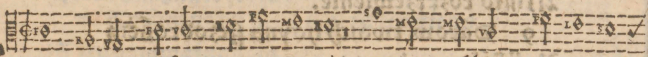

Wſz wſzytkie kráje wykrzykaycie/ Imie Páńskie wyznawáy/

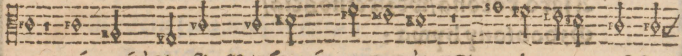

iąc: Ná cześć Bożą Pieśni śpiewaycie/ Chwałę jego rozſzerzá-

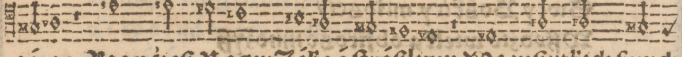

iąc. Rzeczcież Bogu: Jákoś strásliwy We wſzytkich swych

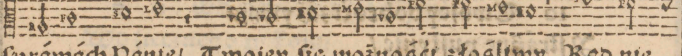

spráwách Pánie/ Twojey się możności złośliwy Rad nie

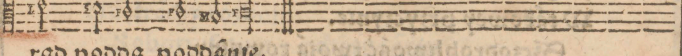

rad podda poddánie.

2 Przed twą nayświętszą wielebnośćią
Niechay się wszyscy kłaniaią/
A imię twoje z uczciwośćią
W Pieśniach niechay wyznawáią/
Sámi się przypátrzćie Páńskim czynom/
Chćieyćie je pilnie uważáć/
Bo w nich Bog strách swoy ludzkim synom
Wszytkim jáwnie chćiał wyrażáć.
3 Oncí nas gruntem dná morskiego
Przepowádził z swey możności/
On głębią Jordanu bystrego
Sucho dał przebydź w rádości:
On ná wieki możnie pánuje
Nád narodámi wszytkimi/
On złość nieprzyjaciół hámuje
Oczymá swymi srogimi.
4 Błogosławże Bogá nászego
Wszelki narodzie Pogáński:
Przyczyńćieś się wszyscy do tego/
Ie zábrzmi głos chwały Páńskiey:
Boć on możnie od záginienia
Sam duszę nászę wybáwił/
Y nog nászych od powinienia
Broniąc/ mocnie nas postáwił.
5 A gdyś nas już Boże doświadczył/
Jáko śrebrá doświadczaią/
Ná jedneś kupę nas zlać raczył/
Jáko y śrebro zlewáią.
Bo ázażesmy raz bywáli
W śieciách ludzi niecnotliwych:
Azaż nam raz źli przypináli
Poprzegow bárzo teskliwych?

Nie

¶ 6 Nie litoſćiwieć obieżdżáli/
Jáko Oſle/ náſze kárki/
Przez wodę y ogień nas gnáli/
Powiązawſzy nas zá bárki:
Aleś ty nas w ſwojey litoſći
Wyrwawſzy z tego wſzytkiego/
Poſtáwił na wdzięczney wolnoſći
Tego bytu roſkoſznego.
7 Przetoż poydę do twego Domu/
Ofiárę ſobie ofiáry/
Tobie/ á nie inſzemu komu/
Jiſzcze poślubione dáry/
Com je przyrzekł uſty ſwoimi/
Gdym był w cieſzkim utrapieniu/
Jem cie bydlęty co tłuſtſzymi/
Czeſtować miał w ich paleniu.
8 Tám też záraz nie przepomniawſzy/
Twych przeciw mnie uczynnoſći:
Wſzytkich do ſiebie záwoławſzy/
Rzekę z ſerdeczney wdzięczności.
Słuchayćie co mi Pan dobrego
Z łáſki ſwey uczynić raczył/
Wybáwiwſzy mie ode złego/
Y cieſzyć mie nie przebaczył.
9 Kiedym nań záwołał z dufnoſćią/
Záraz mie Pan porátował:
Przetoż mu też z wielką rádoſćią
Vſtáwnie będę dźiękował.
Acz gdyby było ſerce moje
Kochało ſie w jákiey złoſći:
Pewnieby był Pan uſzy ſwoje
Odwrocił od mych żadoſći.

10 Aleć ná głos mego wołánia/
Vßu swych nákłomił mile/
A prośby moje/y wzdychánia/
Nápełnił oneyże chwile:
Niechże zá to będzie chwalony/
Iż usłyßał prośby moje/
Niech Pan będzie błogosławiony
Zá to miłośierdzie swoje.

PSALM LXVII. 33

Deus misereatur nostri, & benedicat.

Modlitvvá iest zá kościoł Boży, y iego záchovvánie, ktory nie tylko vv żydovvskiey źiemi, álc y po vvßech stronách świátá, gdźiekolvviek táská Bożа po przyśćiu Páná nászego Iezusá Chriſtusá opovviádana być miáła, znayduie śie.

O Smiłuy śie nád námi Páne/ Bo ty nie postáwnie (więc: Sadźiß/ále prawnie/
Rácz nam nadznym błogosłáć/ W spráwiedliwośći:
Twey twarzy jásność niech zo/ Y władaß ná źiemi stánie (więc. Narody wßytkimi/
Przy nas/ rácz to z łáski spráć/ W swojey możności.
Niech droge twa znamy/ Z niechći wßytek świát
Z chwała twa wyznamy/ chwałę dáje/
Żeś swych obroną: Niech ćie sławi bez przestánia/
Niech o twym zbáwieniu/ A źiemiá też swe urodzáje
W każdym pokoleniu/ Niech da z twego pożegnánia.
Wie wßelka stroną. Błogosław nas Pánie/
2 Niechay ćie sławnie wyśpie- Swe nam pożegnánie
wiáją Hoyne dawáiąc:
Wßyscy ná świećie stanowie/ Niechże grozy twoiey/
Niechay ćie w Pieśniách wy- Wßytek śie świát boi/
znawáją Pánem ćie znáiąc.
Wßyscy źiemscy narodowie:

36 Psalm LXVIII.

Exsurgat Deus, & dissipentur inimici.

Dawvid vyznawa, iż vwsyſtkiego zwyćieſtwá od Páná Bogá doſtał, y vv obec vielka moc Bożą vyſtáwia, iż on lud ſwoy vvybawił. Potym chełpi ſię vv Pánie, iż korony krolewſkiey, ktora mu dawno była obiecána, práwnie doſtał.

PAnie zá twoim powſtániem/
Twarzy ſrogiey ukazániem/
Wßyſcy nieprzyjaćiele
Coż to wiedzieć ják pierzcháli/
Y ſromotnie tył podáli/
Co ćię wzgardzáli śmiele.
Názbyrći byli zháróżieli/
Ale ćię nagle wynißczeli:
Jáko wiec dym nißczeje.
Wßyſcy przed Boſkiem imieniem
Nißczeli/ják przed płomieniem
Woſk rozgrzany topnieje.
2 Ale záſię práwiedliwi/
Ludźie dobrzy y cnotliwi/
Bárzo ſię rádowáli:
Sámi w Bogu wykrzykáiąc/
W nim weſela záżywáiąc/
Y inßych pobudzáli.
Spiewayćie Bogu/ſpieway/
Imię jego wynaßayćie/
Imię pełne zacnoſći.
Dotąd po puſtych dziedzinach.
Mießkał w wytártych korytnách/
3 Idźie do Mitáſtá świętego/
Do mießkánia roſkoßnego/
On jeſt wßytkich páſtunem:
Wßyſcy ſię z niego ráduyćie/
Oycem ſierot go mianuyćie:
On jeſt wdow opiekunem/
On niepłodnym płodność dáje/
On je rozradza w rodzáje/
W rodzáje niezliczone:
Okowy z więźniow zdeymuje/
A ná ſporne záchowuje
Cießkośći niestoßczone.
¶ 4 Kiedyś przed ludem ſwym chodźił
Boże/ y oneś ſam wodźił
Puſtczámi ogromnymi/
Ziemie grunty ſtráßnie drżáły
A niebioſá záś topniáły/
Przed oczymá twoimi:
Y gorá Syon ſię chwiałá/
Kiedy ſtráßna twarz widźiałá/
Bogá Izráelſkiego:
Aleś ſkrapiał deßczem ßczodrym/

Y nápawał wßytkim dobrym/
Grunt dźiedźictwá swojego.
5 Aby zá twoja upráwa/
Cießył sie Lud twoy potráwa/
Wdźięczney bárzo sytośći:
Tuć sobie odpoczywája/
Tu opátrzenie swe mája/
Z twojey Boże ßczodrośći.
Zá tym twym błogosławień-
stwem/
Żeś nas dárował zwycięstwem
Dźiękuiąc ći serdecznie/
Pánny Tryumf záczynáiąc/
W kole wdźięcznym opiewáią/
Táńcowáły społecznie:
6 Krolowie z woyski pierz-
cháią/
Y sromotnie uciekáią/
Potkáć sie áż nie śmieli:
A ći co domá zostáli/
Łupow sie wielkich nábráli/
Chociaż uciekáć mieli.
Dotądeś o Izráelu/
Poddan był cieżkośći wielu/
Kiedyć ili nálegáli:
Skądeś siebył stał mierzony/
Y ták brudno umurzony/
Ják co w pieću legáli.
7 Lecz już ślicznieyßę maß-
lice/
Niźli piorá gołębice/
Ktore śrebrny błáść máią/
A od ktorych też wiec ßyie/
Y złoty błáść czásem bije/
Gdy w powietrzu latáią.
Bo ják prętko wßechmoga-
cy/
Wygnał precz narod ßkodza-
cy
Z dźiedźictwá nam dánego/
Wßytko sie świátłem oblało/
Ják gorá Sálmon zbieláło/
Pełna śniegu jásnego.
¶ 8 Tu ácz jest gorá wysoka
Bázan/w págorki ßeroka/
Y z gorámi inßymi/
Co áż w obłoki śięgáią/
Wielka wßędźie sławe máją/
Wynioślośćiámi swymi:
Lecz ich Pan nie umiłował/
Ale sámę te záchował/
Do swojego mießkánia:
Náteyć chce Pan odpoczywáć/
Náteyż y z námi przebywáć/
Ná wiekí bez przestánia.
9 Wozow Páńskich stoi
ćmámi/
Y Aniołow tyśiącámi/
Pan záś wśrzod ich rzad czyni.
Ták wiec ná Synáycu sta-
wał/
Kiedy sie nam widźieć dawał/
W swojey sławney świątyni:
Wstąpiłeś ná wysokośći/

Nábrałeś więźniow w możno-
ści/
Z korzyśćiámi wielkimi:
Rozdałeś ludźiom dáry/
Nie mając w hoynośći miáry/
Boś Pan miedzy wszytkimi.
10 A zwojowawszy uporne/
Przy nas/co znasz z soba sforne
Miłośćią swą zostawasz:
Niechżeć sie dzieią chwalenta/
Iż nam dárow swych zbáwie-
nia/
Káżdego dniá dodawasz.
Tyś Bog mocny / tyś Bog
wieczny/
Sam nas zbáwić dostáteczny/
Ty gwałt naywiętszy zmożesz/
Ty sam ze wszelákiey trwogi/
Ty y z gárdłá śmierći srogiey.
Snádnie nas wyrwáć możesz.
¶ 11 Pan porázi sroga ráná/
Jeśliże nań gdy powstáná/
Wszytkie swe przećiwniki:
A toż káżdemu uczyni/
Kto mu sie jedno przewini/
Wytráćić chce grzesźniki.
Bo co niegdy Pan spráwo-
wał/
Że lud swoy w Bázan záchо-
wał/
W morskiey głębokośći/
To jeszcze myśli spráwowáć/
Jáko to raczył ślubowáć/
Mieszkáńcom świętych włośći.
12 Wszák wiećie / że ześćie w
czásiech tych/
Lejąc krew nieprzyjaćioł
swych/
Nogámi w niey brodźili:
Wiec y ich ścierwem obfitym/
A wąża reka pobitym/
Że ześćie swe psy karmili.
Widźieli Boże Pogánie/
Twoje Krolewskie stapánie/
Gdyśmy tryumfowáli:
Wprzod śłá Muzyká śpiewá-
jąc
A druga zá nimi grájąc/
Wszyscy sie rádowáli.
13 Pánny w pośrzod tánco-
wáły/
Y przy bebnech záczynáły/
Ten głos zgodnie śpiewając:
Błogosławćie Zbáwićielá/
Cośćie posli z Izráelá/
Pánem go swoim znając.
Tu Benjámin ácz máły/
Ale żołnierz z niego śmiáły/
Znácznieyszy przed wszytkimi.
Tu Judźkie/tu Nephtálego/
Tu Kiażeta Zábulego.
Z Pániety inszymi.
14 Pan jest swym pobudká
w boju/
On posiłkiem w niepokoju/

Nigdy

Nigdy nas nie przebaczył.
Pánie day w tym utwierdzenie/
Day y ßcześliwe skończenie/
Coś w nas samzáczać raczył:
Posilay ludu swojego/
Z Kościołá twego świętego/
Słowy twymi świętymi:
Niechći tám niosą swe dáry
Krolowie/czyniąc ofiáry
Z námi chwalcámi twymi.
15 A tymzáś co się wspináią
Z brot y źile dufáją/
Staw się srogo strášliwy:
Niechay zebrána drużyná/
Niechay y káżdy hárd zginá
Wie/żeś Pan sprawiedliwy.
Okroć sercá Pogan máćiwe/
Nákarm woyny boju chćiwe/
By się wiec obaczywßy/
Tobie czołem uderzyli/
A wßtukách srebro nośili/
Głowy swe uniżywßy: (wie/
16 Tobie Egyptscy Pánowie/
Tobie cżarni Murzynowie
Niechay dáry dawáią:
Niechay y wßytkie krolestwá/
Znáiąc twoie dobrodźieystwá/
Tu cześći twojey śpiewáią:
Tobie co śledźiß ná niebie/
Ktore dawność ma od ciebie:
Tobie ntech się kłániáią:
Ná ktorego to głos srogi/
Wßytká ziemiá pełná trwogi/
Rći co go słuchaią.
17 Temuż moc wßelka przyznayćie/
A chwałę wdźięczną oddayćie/
Z iego ku wam dobroći:
Páneć to náder wysoki/
Wzniosł chwałę swą nád obłoki (Ki/
Grożny ś w swey świątnicy
Pánie/
Kroś się przed tobą ostánie/
Ktoś napełnił twoy strách wßędzie:
Ty serce dawaß y siły/
Izráelowi coć miły/
Niechżeć ią to cześć będźie.

PSALM LXIX. 51

Salvum me fac Deus, quoniam intraverunt aquæ.

Dawid, iż niesłußnie od złych y przewrotnych, chociaż vv uniżeniu y modlitwách ustawicznych żył, ućiśniony był. Vskarzaiąc się ná to, prosi Bogá, áby sprawę iego rozsądził, y iego przeciwniki zá przestępstwá y wielkie złośći pokárać raczył: A iż o wysłuchániu próśb swych nie wątpi, Bogu dzięki oddáie.

RAtuy mie ty sam wßechmocny Boże/
Boć mie już práwie sálewáją wody/
Zgnacego w błocie mießczesney przygody/
A porátować mie nikt nie może:
Powodź gwałtowna już mie porwáłá/
Jużem oniemiał rátunku wołáiąc/
Już y moc oczu wßytká ustáłá/
Do ciebie w niebo o pomoc pátrzáiąc.

2 Ná głowie tyle swey nie náyduie
Włosow/ile tych co mie w nienawiśći
Máiąc/z mey ßkody ßukáją korzyśći:
Żeby zá moją winą/nie czuię/
Wżeli nádemną moc/co ma duße
Trapią: A ty wieß że bez mojey winy.
Nicem nie wydárł/á płácić muße/
Zmyślaią ná mie rozliczne przyczyny.

3 Nieprzeliczonych Zástępow Páńie/
Day że sie zá mie nigdy nie wstydáią/
Ci wßyscy co sie ná cie oglądáią:
Niechay co máią w tobie dufánie/
Dla mnie sie nigdy nie zápalaią:
Boć vrogánia Bożego żáłosnego/
Dla ciebie ußy moie słuchaią/
Prze cie y wstydu używam ciężkiego.

4 Stałem sie bráćiey swey nieznáiomy/
Synowie mátki mey nie znáią swego
Brátá/ále mie máią zá obcego/
Żem sie gorlił o Dom twoy żelżony
A iż wzgárdá twa/y pohánbienie/
Z sercá swojego ubolaniem noße/
Swiadcząc postem swym płácz y trapienie/
Śmiech tylko z wstydem od nich stąd odnoße.

5 A jeśli mię gdy płáczac widáli/
Przypowieśćżáraz ze mnie uczynili/
O mnie sie w branách śiedząc námowili/
Po kárczmách o mnie Pieśni składáli:
A ja tu co mam czynić inßego?
Przed toba serce ja swoje wylewam/
Dlá miłośierdźia uślyß mie swego/
Gdyż sie od ćiebie rátunku spodźiewam.
6 Wyrwi mie z błotá moich ćießkośći/
Nie dopuß zay mi w nim márnie záginąć/
Nieprzyjaćioły day mi wßytkie minąć:
Wyrwi mie z ſtráßnych wod głębokośći/
Niechay mi gwałtem duße mey ſmertney
Z twych rękuy bystra powodź nie wydźiera:
Niechay mie áni wir kołokretny
W bezdenna przepáść nigdy nie záwiera.
7 Wyſłuchay że mie z łáſki swey Pánie/
Rácz że oczymá miłośierdźia swego/
Y zlitowánia niezámierzonego/
Wesoło poyźrzeć ná me wołánie/
A twarzy swojey pełney miłośći/
Nie kryi odemnie ſłużebnikáwego:
O gárnełyć mie zewſtąd ćießkośći/
Przyśpieß z rátunkiem do utrapionego.
¶ 8 Przybliß ſie/przybliß ku mojey dußy/
Spraw żywotowi memu wybáwienie/
Nieprzyjaćiołom mym náposłuſzeństwo:
Okup ja/ że ſie więcey nie ſußy/
Bacz jáko hárdźie mi urągaja
Y ußczypki/ßydząc ze mnie miedzy ſoba/
Znájomić dobrze co to dźiałája/
Bo mnie trapiący wßyſcy ſa przed toba.

9 Jużći ná poły mię zámordował/
Nie ukojony żal sercá mojego/
A nikogo ták nie widzę dobrego/
Coby mię jáki kes pożáłował:
Nowßem jeßcze miásto cießenia/
Zli ludzie/ gorzką mię żołćią karmili/
A nie máiąc nic ná mię bacżenia/
W prágnieniu moim/octem mię poili.
10 Niechże dobrych dni zá to nie máją/
Niechay im kośćia chleb ich w gárdle ſtánie:
A ſtąd pociechy ßukáją wiec Pánie/
Tám niechay ſmutek ſtąd odnaßáją:
Wykol im oczy niech nie pátrzáją/
Niech ſię nábiorą ſtrachow ćiemney nocy/
Porąż je w krzyże/ niech upadáją/
Niech w biodrách ſwoich nie máją nic mocy.
¶ 10 Popędliwość ſwą wyleyże ná nie/
Niechay ich ścigą rozgniewánie twoje/
Niechay ich dwory y pyßne pokoje
Popuſtoßeją/ y ich mießkánie:
Bowiem od ćiebie mnie ubitego/
Nielutośćiwie oni dobiją:
A chociaż widzą już zránionego/
Okrutnych mi ran więcey przydawáją.
11 Pátrz jáko z grzechu w grzech upadáją:
Niechże nie máją twey spráwiedliwośći/
Z kraią że żywiących wymaß bez litośći/
Niech z cnotliwym dźiału nie máją:
Ale ja/ áczem nędznik zbolały/
Kiedy mię Pánie wybáwiß z trudnośći/
Każe ustam swym ábym śpiewały/
Ná chwałę wielkiey twey Boßkiey litośći.

12 Co wiem że będzie wdzięczniey ßa tobie/
Niżli woł tłusty / rogámi bodący/
Y niżli ćielec kopytem grzebący:
Atedy dobrze otuß a sobie/
Mizerni ludźie ćiebie prágnący:
Widząc ćie/ á tyś prośbámi ubogich
Nie bywał nigdy pogardzáiący/
Owßemeś pomniał ná swe w pętách srogich.
13 Niebo/y ziemiá/ y co w was żywie/
Dayćie cześć Pánu: Bo Pan opátruje
Syon/ á Judskie miástá sam budnje.
Tám lud dziedźiczy Páński prawdźiwie/
Támże spokoynie y Boży słudzy/
Wespoł z potomstwem swym / przemießkiwáią/
Tám y co Páná miluią drudzy/
Pociechy wielkie y rádość swa máią.

PSALM LXX.

Deus in adjutorium meum intende.

Dawid o rátunek Bogá prosi, y tego dowodźi, iż ten tylko zá ßcześliwego ma być poczytan, ktory Páná oczekiwa. Nád to o odpuszczeniu grzechow przez zasługę Christusowę nauke dawa, á prosząc o pomoc, ma ufność, iż od Bogá będzie wysłuchan.

BOże przybadź mi z pomocą/
A nie mießkáiąc rychło przyßpieß/
Że mię od nieprzyiáćioł wyrwieß/
Co mi nálegáią mocą:
Wyscy co duße mey ßukáią/
Boday byli pohánbieni/
Sromotnie ná zad cofnieni/
Ci co sie w złym moim kochają.
2 Vczyńże to z swey dobroći/
Że ći ktorzy zá mną wołáią

Jak zá błáznem/ ſámi pierzchaią:
Niech ſe wſtyd ná zad obroci.
A ci záś co ciebie ßukáią/
Niech używáią rádośći:
Niech z całey ſercá wdzięczności/
Chwałę twą świeta wyznáwáią.
3 Mowiąc: Bądź pochwałon Páńſki
Je ſwe wierne/ ktore miłuieß/
Láſkáwie záwżdy opátruieß/
Máiąc o nie ſwe ſtáránie.
Ja też pełen rzewnego łkánia
Wołam/ Boże rátuy mię ſam/
Boćie Zbáwcą y Pánem znam/
Pośpießże ſię już bez mießkánia.

31 Psalm LXXI.

In te Domine ſperavi, non confundar.

VVtym Pſalmie gorliwie Dawid Bogá proſi, áby go Bog bronił, y z trudności vvyrvvał, vvedług nádźieie ktorą vv Bogu miał. Skárzy ſię też iż ſię z niego niezbożnicy poſmiewvali, y nim ſię brzydźili, á iż łáſki y miłośierdzia Bożego ſamá rzecz á doznávał, proſi, áby go nie utrácał, przeto iż z krevvkości upáda. Ná oſtátek do ſtáteczności vv vvierze y nadzieie upomina.

ZAchowáy mię od pohánbienia
Ty/ w ktorym dufánie
Swe záwżdy mam/ Pánie:
Rácz mię wybáwić z utrapienia
W ſwoiey ſprawiedliwości/
Vſłyß mię w mey ciężkości.
2 Racz że ty ſam być moią ſtáłą/
Do mego mießkánia/
Y do uciekániá:
Wßák mi ſię obietnicą ſtáłą

Od ciebie/ Że do końca
Sam maß być moy obrońcą.
3 Wybaw mie z reku niezbo-
żnika/
Ktory mie chce zdrádźić/
Y duße ma zgłádźić/
Wyrwi mie z reku okrutnika/
Boć ja twojey miłośći
Dufam od swey młodośći.
4 Boś mie ty wźiął u mátki
mojey/
Od poczęćia mego/
Do opieku swego:
Tobąć moy wßytek żywot stoi
Zá co cześć twojá Pánie/
W uśćiech mych nie ustánie.
¶ 5 A choć mie źli páleem
zazdrośći
Pokázuja sobie/
Przećie dufam tobie/
Że mi daß bez wßelkiey żałośći
Ostátek mych dni strawić:
Zá co cię bede sławić.
6 Tylko w wieku mojey stá-
rośći
Nie rácz mie porzucać/
Od ćiebie odrzucáć:
Owßem mie pomni w mey ze-
ßłośći.
Mieć pod opieka twoja/
Y wspierać łáská swoja.
7 Boć sie moi nieprzyjaćiele
Przećiw mnie zmawiáją/
Chytrze náradzáją.
Dußę mojey ßpiegúiąc śmiele/
Ná to sie usádźili:
Aby ja zágładźili.
8 Jużći go Bog opuśći/
prawi/
Już go doganiayćie/
Już go poimayćie/
Juszći go też nikt nie wybáwi:
Boże rácz mie rátować/
Niechćiey mie odstępować.
9 Niechći co mi sie sprzećiwi/
Beda záwstydzeni/
Do źiemie zniżeni/
Ći co złego mego ßukáją:
A ja záś ná wolności/
Dam chwałe twey możności.
¶ 10 Y záczne wesołe śpie-
wánie/
O twey wielmożności/
Y sprawiedliwości:
A uczynie usty wyznánie/
Że twych dobroći Boże/
Nikt policzyć nie może.
11 Nie zániechám twey
wßechmocności
Sławić ná wße strony/
Żeś w niey niezmierzony:
A żeś w obietnic swych pewno-
śći/
Nie oßukał żadnego/
Tobie dufájącego.
12 Pánie tyś od mojey mło-
(dość

Miał mię ná baczeniu/ 15 Aleś záś żywot moy wy-
Y ná swym ćwiczeniu: báwił
Nie ráczże mię y w błędzie wośći Z przepáści dźwignawszy/
Z łáski swojey opuszczáć: Z ćiężkośći wyſławszy/ (wił/
Nie ráczy trapić dopuszczáć. Czymeś cześć swą y ma wyſtá-
13 Áż oznaymię twoje mo- Gdyś rátował niedznego/
Y teráźnieyszemu (żnośći Y ućiężył smutnego.
Swiátu/ y przyszłemu: 16 Przeto ćie Boże nieſkoń-
Bo twe Boże spráwiedliwośći Izráelſki świety/ (czony/
Wyſoko postąpiły: Z twojey prawdy wźietey
Wielkie rzeczy czyniły. Wielbić będą mey Cytry stro-
¶ 14 Áżoż ſie tedy chlubić Będą ustá śpiewáły/ (ny/
śmie Pánie/ Iż twa dobroć uznały.
Aby w swey osobie 17 Niezyk będźie dniá káż-
Mógł rownen być tobie? Twe spráwiedliwośći (dego
Bo ácześ mię był wpárł w od- Wyznawáł z wdźięcznośći/
chłánie Iż co błukáli złego mego/
Okrutnych nawáłności/ Sámi ſą pohánbieni/
Y teſtliwych ćiężkośći: Y sprośnie záwſtydzeni.

65 Psalm LXXII.

Deus judicium tuum Regi da.

Aby krolestvvo Boże przez Chrystusá przyszło prosi, y o vvielkim rozszerzeniu, błogosłavvieństvvie, y trvvałości tego krolestvvá prorokuie. A to vvszystko pod figurą krolestvvá Salomonovvego.

O Boże rácz dáć swoje sądy
Swojemu Krolowi/
Day w ręce spráwiedliwe rządy/
Y jego Synowi:
Niechay wszytkie poddáne swoje
Spráwiedliwie sądźi:
Niech Pány y ubogie twoje
Jednym prawem rządźi.

2 Gory niechay pokoy rozpłodzą
Ludźiom do rádośći/
Niech págorki obfitość zrodzą
Dla sprawiedliwośći.
Bo on wszytkich ludźi ubogich
Sam obrońca będźie/
On uciśki Tyránow srogich
Wszczat wyniszczy wszędźie.
3 A zá niego będźie bez końcá
Służbá Boża kwitnać/
A dokad mieśiacá y słońcá/
Jorze będą świtnać:
Pan ná kray sobie poświęcony
Lać będźie swe dáry/
Jáko deszcz ná suche zagony:
Gdy pádá bez miáry.
4 Zá czásow pánowánia jego/
Jákwitna cnotliwi/
Ná wszáśiech pokoju wdźięcznego
Będą długo żywi.
A on od morzá áż do morzá
Będźie roskázował/
Gdźie wschodźi yzáchodźi zorzá/
On będźie pánował:
5 Pogánie będą upadáli/
Przed nim ná koláná/
Yporni proch będą liżáli/
Znájąc go zá Páná:
Krolowie co morzem władáją
Pontosa mu dáry/
Ci co ná wyspách mieszkáją/
Dádzą swe ofiáry.

¶ 6 Arábscy y Sebá Krolowie/
Kłániąć mu sie beda/
A wßyscy wobec narodowie
Do posług przybeda:
On usłyßy ukrzywdzonego
Rzewliwe wołánie:
On ná rátunek upádłego
Prędkuchno powstánie.
7 Wßytkim strapionym dla frásunku
Bedźie myłośiernym/
Strzegąc ich duße/w swym rátunku
Pokaże sie wiernym:
Od zdrády y gwałtu káżdego/
Nedzne odeymuje:
Abowiem on y nachudßego/
Krew drogo ßácuje.
8 Já czym mu też Pan z swey miłośći
Przedłuży żywotá:
Y da że bedźie miał w hoynośći
Arábskiego złotá:
Wßyscy zá zdrowie Krolá swego
Beda sie modlili:
Wßyßcy beda postępkom jego
Y błogosławili.
9 W ten czás z gárśći ziarn táki wßedźie
Urodzay powstánie/
Zechrzest jego ták ßumieć bedźie/
Ják ßum ná Łybánie.
Po krolestwách kwitnącey młodźi/
Rostącey do sławy/
Táki dostátek wiek on zrodźi/
Ják ziemá trawy.

10 A imie Krolá tego/ wieczne/
Będźie zostawálo/
Poki jedno świátło słonecze
Swiát ten będźie grzálo:
W nim wßyscy ßczęśćia zázywájąc/
Będą sie ćießyli/
Onego też ßczęśliwym znájąc/
Będą go sławili.
11 Będźieć chwałá Bożę prawdźiwy/
Izráelski Boże.
Ty sam ná świecie czyniß dźiwy/
Jákich nikt nie może:
Imie twey zacney wielmożności/
Niechay zábrzmi wßędźie:
Niechay chwała twojey litości
Swiát nápełnion będźie.

PSALMOW DAWIDOWYCH

Cześć Trzećia.

Psalm LXXIII.

Quàm bonus Israel Deus.

Aby śie vvierni dla ßczęśliwego złych ná tym świećie povvodzenia, á dla dobrych prześládovvánia nietrvvozyli, Prorok vv przykładzie ſvvym náucza. Y rádzi, ábyśmy aż ná Bogá vv tych rzeczách śie obeyrzeli, á tedy uyrzemy, że śie niezbożni iáko dym vvnivvecz obroca, á pobożni do vvieczney śie rádości dośtana. A ták umyśliti przy Bogu trvvać. Psalm ten uciskom vviernych służy.

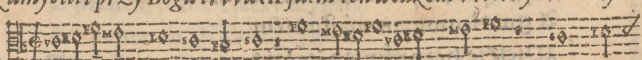

Jáko Bog w łáśce dobry/ Izráelowi ßczodry: Wßytkim

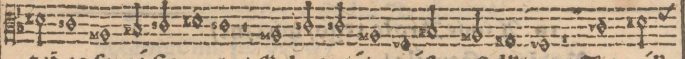

też co ſercá ſzczyrego/ Ochraniáia czáſu wſzelkiego. Jednák

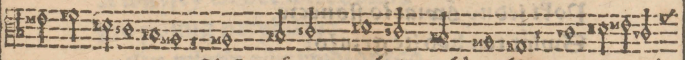

nogi/ Już práwie ſzwánkowáć miáły/ Y uſtąpić

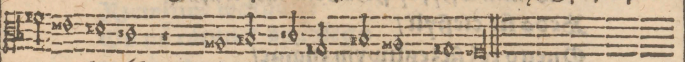

mocno chciáły/ Z twojey Bożey proſtey drogi.

2 Pátrzac jáko ſzczęśćie ſłuży/
Y wſzytko po myśli płuży/
Ludźiom ſzalonym y złośliwym/
Ktorymem ſie ſtał zazdrośćiwym:
Że wolni będąc ćieżkośći/
Nędze tu żádney nie znáją/
Zdrowie y doſtátek máją/
Zywiąc záwżdy w beſpieczności.

3 Co to robić nic niewiedzą/
W prożnowániu ſobie ſiedzą/
Przyidźieli ná nie co ćiężſzego/
Máją ſie obrocić do czego:
A przetoż ſie w hárdość ſtroją/
Ják w kleynoty naypyſznieyſze:
Száty ich naozdobnieyſze/
Kiedy komu co źle zbroją.

4 W roſkoſzách leżąc potyli/
Ták/ że ledwie co pátrzyli/
A ná to ſie cále chowáli/
Aby co jedno chcą pacháli:
Bliźnie ſwoje obciążáją
Pyſznym ſwym roſkázowániem/
A gwałtownym uciſkániem
Wielkie bezprawie dźiáłáją.

¶ 5 Niemáß w nich żadney boiáźni/
Ni Boſkiey/ ni ludzkiey kaźni:
Niebem y źiemia porußáia/
Gdy złość ięzykow roſpußczáia:
Zá czym w wielu dobrych ludźi/
Kielich wody/ ktory pńa/
Kiedy je źli ludźie biią/
Te załoſna mowe budźi:
6 Aboć Bog tego nie widźi/
Aboć ſie wiec y nie brzydźi
Złośćiámi ludu bezbożnego/
Przećiwko ſobie wyſtępnego.
Pátrz/ iáko beſpiecznie śiedzą/
A choć o Bogá niedbáią/
Szcześćia zewßąd używáią/
O żadney nedzy niewiedzą.
7 Prożnom ſie y iá frąſował/
Bym ſerce cżyſte záchował/
Prożnom ſtrzegąc ſie niepráwośći/
Umywał ręce w niewinnośći.
Nie było dniá y jednego/
Żeby mie prześládowánie/
Abo nieſłuſzne káránie/
Nie utrapiło nedznego.
8 Lecz ſerce gdy ták myślito/
Czułem/bez grzechu nie było:
Bo toć jeſt w wierze ſwey ßwánkować
Twym wiernym wzgárdę pokázować.
A chcąc myśl ná czym poſtáwić/
Dźiwnem ſobie rzeczy myślił/
To y owo w głowie kryślił/
Jednákiem ſie nie mogł ſpráwić.

9 Aż wſzedſzy w twoje świątnice/
Zrozumiałem tájemnice:
Koniec niezbożnikow uyźrzawſzy/
Y tego ſię tám dowiedźiawſzy/
Że ili nieſzczesne swe nogi/
Ná śliſkiey tle położyli:
Przeto ſz/ o czym nie myślili/
Upádną w upadek ſrogi.
¶ 10 Predzey/ á niż w okámgnieniu/
Przychodzą ku spuſtoſzeniu:
Bo jáko jedno rychło Pánie/
Swoje ſtráchy ſam puśćiſz ná nie/
Y ich sámych/ y ich mienia/
Sześcatku ná świecie nie ſtánie/
Y przyida w zápámiętánie/
Jáko ſen z pierwſzego ocźnienia:
11 Czegoś á niż myśl pojętá/
Siłá troſt z fráſunkiem wźiętá:
A imem był w wietſzym myśleniu/
Tymem był y w wietſzym wątpieniu/
Ták żem ſłuſznie policzony
Mogł bydź/ przed oczymá twymi/
Miedzy bydlety ſproſnymi/
Bedąc ták źle wycźwiczony.
12 Lecz wiedząc o tobie w Niebie/
Niechćiałem ſie puśćić ciebie:
A tyś mie też w tey biedźie mojey/
Nie wypuśćił z práwice swojey:
Juſſże mie wiedź po swych drogách
Z oycowſkiey ſwojey miłośći/
A weź mie do swey ſławnośći/
Po roślicznych moich trwogách.

13 Jać w Niebie nie mam innego/
Oprocz ciebie Bogá swego/
Tyżeś sam też y tu ná ziemi/
Grunt/ miedzy pociechámi memi/
Gdy duch moy y ciáło moleje:
Jżeś skałá ma na wieki/
A nie spuszczaß mie z opieki/
W tobie składam swe nádzieje.
14 Bo ktorzy cie odstępuja/
Znáczże zginienie miłuja:
A ktorzy cudzym Bogom służa/
Náswoje sie zbáwienie dłuża.
Lecz ja przy tobie zostáne/
Ciebie Bogiem swoim znáiąc/
W tobie státecznie dufáiąc:
Spraw twych sławić nie przestáne.

PSALM LXXIV. 116

Ut quid Deus repulisti in finem?

Gdy lud Boży y kośćioł był spustoßony; ná to opuszczenie Páńskie uskárza sie, á o odpuszczenie grzechovv prossąc, vvspiera sie vvielką mocą Páńską, ktorey iuż był lud z miłośći Bożey doznał. A osoblivvie nádzieie pokłada vv obietnicy, ktora sobie był Bog potomki Abráámovve przysposobił.

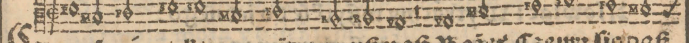

Czemuż ná wieki nas wżdy opuszczaß Boże? Czemu sie daß

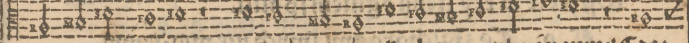

gniewowi swemu Srożyć przećiwko ludu wybránemu? Czemuż nas wilkom ßárpáć dopuszczaß?

2 Wspomniey ná ludu swego zebránie/
Ktoreś ty sobie sam drogo okupił:
Pátrz jáko złośnik dziedzictwo twe złupił/
Gore Syońska/ gdzie twe mießkánie.

3 Przyśpieß co rychley nie myślac wiele/
A wytrác srodze wßytkie bezbożniki/
Co z nielepßemi swymi pomocniki/
Náczynili ßkod w twoim Kośćiele.

4 Bo gdześmy pierwey slow twych słuchali/
Słuchamy teraz hucżenia sprosnego:
Tám rostoczywßy proporce brzydkiego
Bálwochwálstwá/ cześć twa podeptáli.

5 Nie przepußczája ni budowaniu/
W ktorymeśmy twa służbe spráwowáli/
Jákoby w leśie drew w nim nárabáli/
Myślac o jego wßczęciu zepsowániu.

6 Subtelne Domu twego rzezánia/
Obuchem sprośnie potłukli y młoty:
Wßytkie po ścianách kosztowne roboty/
Psuja złośnie bez pámiętánia.

7 Ach y ogień ći już założyli
W świątnicy/ gdzie twe bywało mießkánie/
Twego imienia już przybytek Pánie/
Do gruntu práwie w niwecz znißczyli.

8 Ná toć sie byli pyßnie zmowili/
Mowiąc: Wytrácmy wßytkie do jednego:
A ták namioty Bogá wßechmocnego/
Wßytkie w tey ziemi ogniem spalili.

¶ 9 To zła/ chorągwi swych nie widziemy/
Już wiecey áni Prorokow nie znamy/
Od kogoby sie dowiedzieć nie mamy/
Długoli sie ták trápić będziemy?

O Bo/

10 O Boże/dokad ucho twe będzie
Słuchać złych ludźi tobie urągania?
Nieprzyjaćiel twoy tákże bez przestánia
Będzie sromoćił imię twe wszędzie?
11 Cożto że od nas ták długo stroniß?
A w ręce swoje nie porwieß złośnikow?
Przecz práwica swa nas swych mytośnikow?
Wyćiągnawßy ją możnie nie broniß?
12 Wßákeś ty náß Kroli ßcze z dawnośći/
Kroryś nas sobie ták był umiłował/
Że sie też wßytek świát temu dźiwował/
Kiedyś nas dźwigał w náßey ćießkośći.
13 Gdźie jey nie było drogeś ukazał/
W poyźrzodku morzá dná grunt osußywßy/
A smokom hárde głowy pokrußywßy/
Wodameś sie zlać ná nie roskazał.
14 Tyś stárł y głowe Wielorybowi/
Gdy lud twoy pożrzeć chcąc okrutnie gromił:
Tyś woyská jego ßtráßliwie przełomił/
Y podał ná łup swemu ludowi.
15 Nád przyrodzenie swe/z twárdey ßkáły
Zdroje płynęły ná twe roskazánie:
A jeßcześ słowá y nie wyrzekł Pánie/
A rzeki wielkie oschnąć musiáły.
16 Twoje wßechmocnośćy czáßy czuja/
Bo kiedy ty chceß/noc ćiemna przychodźi/
Zá twoja wołą y dźień jáßny wschodźi/
Wtaż sie y Mieśiąc z Słońcem práwuja.
17 Tyś bárzo mądrze wßytkiego świátá
Ludźiom na źiemi gránice postáwił:
Tyś pożyteczną też odmiánę spráwił
Z przykrym mrozy ćiepłego látá.

18 To czyniąc przećiw pámiętay Pánie/
Jáko ćie hárdźie ßczypiąc sromoćili/
Jáko y twoie Jmie lżąc bluźnili/
Zli y niewierni/ brzydcy pogánie.

19 Bestiam srogim do rozdrápánia
Synogárdlice swojey nie wydaway/
Lecz przy stadku swym obrona swa stawáy:
Pokaż mi w nedzy swe zmiłowánia/

20 Weyźrzy ná swoje przymierze Pánie:
Bo coż świát? jedno stok wßytkiego złego.
Kat káżdy pełen mierzadu sprosnego/
Wßędźie dla gwałtow skwierk/ nárzekánie/

21 Nie day upádłym nośić ná sobie
Wstydu/ponieważ do ćiebie wołáją:
Niech sie ráduią y łáske twa znáią/
Zá ktora beda dźiękowáć tobie.

22 O Pánie ráczże też już wżdy powstáć/
Wezmi sie zá ták jáwne krzywdy swoje/
Bacz że káżdy dźień bluźnia imie twoje
Sprośni bluźnierze: Możeß im sprostáć.

23 Nie wypußczayże z swojey pámięći/
Jákie okrzyki/ jákie też y słowá
Wßeteczne náder/ pußczáłá ich mowá/
Niech ták wiecey nie beda nádeći.

Psalm LXXV.

Confitebimur tibi Deus, confitebimur.

Mądrość Bożą, ktora vwßystkim świátem rządźi y káżda rzecz słußnym porządkiem spráwuie, Prorok vwystáwia, á náśmiewcow y niezbożnikow hárdość zniża.

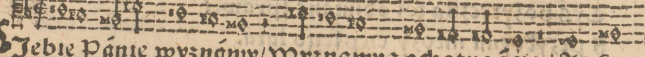

SJebie Pánie wyznámy/ Wyznamy z ochotnośćia/ A z ser-

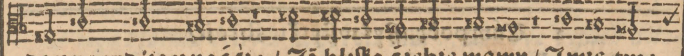

deczna wdzięczności a / Iż blisko ciebie mamy / Imie twe

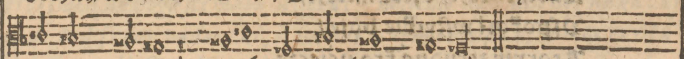

będziem chwalić / Cudá twe będziem sławić.

2 A ja więc sprawiedliwy
Sąd odprawować będę /
Gdy Majestat osiędę :
Będąc też swym życzliwy /
Stwierdzę słupy zachwiane /
Y pogodzę poddane
3 Rzekę ludziom szalonym /
Już więcey nie szaleyćie /
Ale się zlepszyć chcieyćie.
Hardzie zaś wyniesionym:
Nie wznoście rogow hardzie /
Mowiąc Bogu ku wzgardzie.
4 Niemasz sławy nadzieje /
Od tąd gdzie słońce wschodzi /
Abo y gdzie zachodzi /
Ni ztąd Aquilon wieje:
Bog sam zniża jednego /
A wznosi zaś drugiego.
5 Bo ma Pan w ręce swoiey
Kubek winá przykrego /
Z drożdżami zmięszánego /
Ktorym niesmącznie pot
Wszytkie niesprawiedliwe /
W grzechach wszetecznie żywe.
6 A ja zásie dziękuiąc
Bogu Izráelskiemu /
Rogow złym przyłámuiąc /
Rogi cnotliwych wszędzie
Łáską ma wznosić będzie.

PSALM LXXVI. 30.139

Notus in Judæa Deus.

Dziękovv czynienie zá obronę y vvybávvienie ludu Bożego, á zvvłaszcza iż Bog dźivvną moc swą vv możnych y dobrze uzbroionych nieprzyiaciół potłumieniu pokazáł raczył.

W Judskiey ziemi Bogá znáią
Jákowey iest wielmożności /
W Izráelu pewność máią
O iego świętobliwości:
Bo Sálem jest jego kochánie
A Syon zaś jego mieszkánie.

2 Tám pokruſzył wſzytkie zbroie/
Łuki/ tarcze/ oſtre miecze/
Vſpokoił wſzytkie boie/
Ktorym ztrudna kto ućiecze.
Świádkám twey ſławy Hetmáni/
Swiężo ná gorách zwojowáni.
3 Ná łup ſie twoim oſtáli/
Záſnawſzy w ſen nieocknieny:
Choć ſie ná woyne wybráli/
Nie mieli rąk do obrony:
Bo ſtrácheм/ Boże/twojey grozy/
Vſpione ſą konie y woży.
4 Straſznyś ty Pan w grozie ſwojey/
Iuż ſzczą tym co hárde baczyſz:
Ktoż ſie przed toba oſtoi
Kiedy ſie rozgniewáć raczyſz?
Ná twe Pánie z Nieba wyroki/
Milcząc/drży świát/jáko ſzeroki.
5 A coż gdy ná ſąd powſtawaſz/
Wiernym ſwoim ku obronie:
Tám wiec jáwnie znáć to dawaſz/
Że złych hárdość już ná zgonie.
Twoją to cześć/z/ych zápálczywość/
Ich gniewu roſćie twa poczciwość.
6 Sluby czyńcie Pánu ſwemu/
Ale je y oddawayćie:
Dáry ſwe temu ſtraſznemu/
Coſćie przy nim/przynaſzayćie:
On bowiem żywot odeymuje
Krolom ktorym ſtráſznie pánuje.

86 PSALM LXXVII.

Voce mea ad Dominum clamavi.

Z tego Psalmu vvierni uczyć się máią v, iáko vve vvszech doległościách do Bogá się máią uciekáć y iákiemi dobrámi Bog na każdy czás lud swoy nádárzał, á to, aby z tym vvietszą ufnością vvysłuchánia próśb swych oczekivvali.

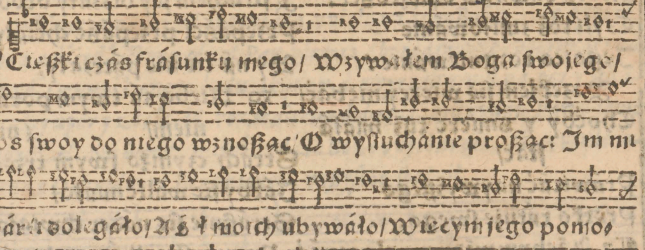

W Cieżkí czás frásunku mego/ Wzywałem Boga swojego/

Głos swoy do niego wznoszą/ O wysłuchánie prosząc: Im mi

bárł dolegało/ A á t moich ubywało/ Wiecżym jego pomo-

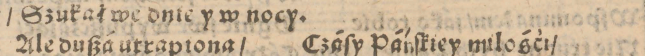

cy/ Szukał we dnie y w nocy.

2 Ale dusza utrapiona/ Nie mogłá być ucieszona/ Iż Pan pomoc odwłaczał/ Jákoby mię zábaczał:

A choć duch moy ledwo wzdychał/ Język wołániem usychał/ Nie ustałem w cieżkości/ Wzywáć jego miłości.

3 W tákim cieżkim zfrásowániu/ Prożnom myślił y o spániu: Ják zábity leżałem/ Mowić już nieumiałem.

Aż w myśli mey roztárgnieniu/ Má pámięć przyszły sumnieniu/ Czásy Páńskiey miłości/ Gdy wyrywał z trudności.

4 Támem przypominał sobie/ Jákom kiedyś śpiewał tobie/ Bożę łáskę twą znáiąc/ Y zá mięć chwałę dáiąc/ A to z serdeczney wdzięczności/ Co rozmyślając w táyności/ Tymem serca swojego/ Posilał z truchlát go.

5 Mowiąc/ zaż Pán moy obroncá Porzucił cię już do końcá? Czyli zápomniał swego/ Miłosierdzia wielkiego?

Náruſzyć co moga wieki?
Czy obietnice jego/
Vſtapia z mieyſcá ſwego?
6 Zaß zápámietał litośći/
Ktora dawał w okwitośći?
Czyli toż zmiłowánie
Jego/co rozgniewánie?
Rzekłem ſie wiecey niebáć/
Choćby y śmierć tuż miáłá ſtáć/
Práwicáć naywyżßego
Prętko rátuje ſwego.
¶7 Aż ſobym widy mogł przyść k ſobie/
Wſpominałem/ jáko tobie
Nie trudne było Pánie (nie.
Wiernych twych wſpomagáć
Twoich cudow możne dźieło/
Myśli moje ſpokoiło:
Bom w nich twa upátrował
Moc/ ktoraś ſwe rátował.
8 O Pánie twoich ſpraw chwałá/
Poki ćiebie/bedźie ſtałá/
Żaden nigdźie nie może
Wyrownáć tobie Boże.
Śamés ty w prawdźie możny Pan/
Táki/od wßech cudow uznan:
Bo dokázuieß mocy/
Dodáiąc ſwym pomocy.
9 Tyś moca rámienia ſwego/
Wybáwiłz járzmá ćießkiego/
Potomſtwo Jákobowe/
Tákże y Joſefowe:
Twoie moc poczuły wody/
Ná ſtráchem jey drżáły brody:
Przepáśći przepáść chćiáły/
By ná ćie nie pátrzały.
10 Niebo zá twym poruße(niem/
Strách czymło ſwym trześie(niem/
Jákby ſie wálić miáło/
Stráßnie ſie náder chwiáło.
Po nim ſtrzelbá twa huczáłá/
Wßytkie ſtráchem nápełniáłá/
Ognie ſwe wypußczáiąc/
Cáły świát oświecáiąc.
11 Nuż y ziemiá ſrodze drżżáłá/
Kiedy ćie idąc widźiáłá/
Przez morze/ ſwego Bogá/
Gdźie nie bywáłá drogá.
W ten czaß kiedy wiernych rzeßá/
Prowádzona od Moyżeßá
W paße/ y od Aroná
Roſtoßne uwiedźiona:
12 Przeto ż y ja ſwych ćießkośći/
Choćbym nie pozbył w rychłośći:
Czemubym źle miał tußyć/
Jákby mie Bog miał ſtrußyć
Poczekam go w ćierpliwośći/

A on mię z moich trudnośći
Nád nádzieję wybáwi/
I ná swobodzie stáwi.

PSALM LXXIIX. 90

Attendite populo meus legem meam.

Psalm ten náprzod opowiada vwielką łáskę Bożą, vv tym iż sobie zá dziedźictwo obrał Pan plemię Abrráámowe, potym śię ná niewdźięczność onego ludu skárży, á vvyrzuca mu ná oczy ustáwiczny upor y złość, iż rozmaitemi dobrodzieyśtwámi Páńskiemi pogárdzał. Ná koniec miłośierdźie Boże vvysłáwia, iż vvedle obietnice Dawidowi uczynioney, vwśyśtko śpełnił.

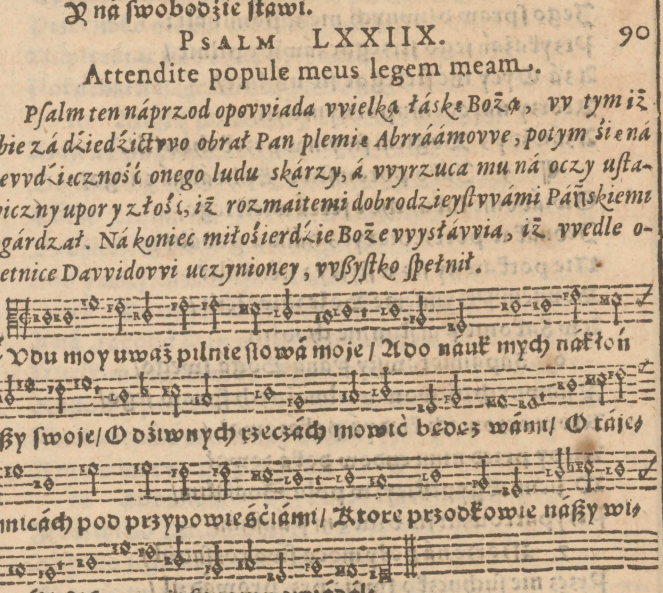

2 Od nich słyszawszy zá pewną to mamy/
Przetoż to dobrze w pámięći chowamy/
Abyśmy śię tym y sámi rządźili/
I swym potomkom toż pozostáwili:
O dźiwnych spráwách Páńskich rozmawiáć/
A śiłę jego wszędźie rozsławiáć.

3 Práwem to wiecznym podał Jákobowi/
Przymierzem stwierdźił to Izráelowi:
Aby Oycowie synom powiedáli/
A ći záś tákże swoim zwiástowáli:
Potomnym wiekom to podawáiąc/

Żadnego z dźieći tym nie mijáiąc.
4 Aby nádźieię swá w Bogu składáli/
Jego spraw dźiwnych me zápominali:
Przykázań jego strzegąc záwżdy pilnie/
A zá Oycy śćé strzegąc sie uśilnie/
Ktorzy narodem upornym byli/
A záwżdy z Bogiem swym wprzek chodźili.
¶ 5 Jáko potomstwo Ephráimá cnego/
Swiádome łuku/ choć sercá wielkiego/
Jednák w potrzebie tył z hánba podáli/
Nie potkawszy sie wszyscy z uciekáli:
Bowiem Przymierze Bożе zgwałcili/
A w Zakonie Páńskim nie chodźili
6. Zápamiętawszy Páná Bogá swego/
Y sławnych dźiwow wielmożnych spraw jego/
Ktore oczom ich kiedyś pokázował/
Kiedy przed nimi cudow dokázował
W źiemi Egyptskiey/ w polu Soáńskim/
Przypatrowáli sie dźiwom Páńskim.
7 Morze ná poły mocą swą rozsádźił/
Przez nie suchuczko swoie przeprowádźił/
Wody z obu stron ták jáko mur stáły/
Ná dźień w obłoku Pan Bog wieczney chwały
Przed nimi chodźił/ á záś im w nocy
Słupem ognistym świecił w swey mocy.
8 A żeby lud swoy w prágnieniu nápoił/
Skáłe ná puszczy ná poły rozdwoił/
Y ták wypuścił z kámieniá twárdego/
Strumienie/ jáko ze źrzodłá żywego:
Skąd tuż okwite wody linęły/
Szumem ják rzeki jákie płynęły.
¶ 9 Ale sie y z tąd nie upámiętáli/

Ani swych grzechow przecie poprzestáli/
Vpornie drażniąc Bogá bes przestánia/
Przeciwko niemu czynili ßemránia:
Nápierájąc sie do swey sytości/
Pokármu náieść/według lubości.

10 Azaß (powieda) on temu podoła/
Azaß ná puszczy stoł zgotowáć doła:
Bo chociaß wody wywiodł z twárdey skáły/
Tákże strumienie jáko rzeki wezbráły/
Bedzieli też mogł chleb nágotowáć/
Abo y mieśm nás opátrowáć:

11 To usłyßawßy/bárzo sie obráził/
A ná Jákobá Pan wßystek gniewzráził/
Wielkim zapedem ku Izráelowi
Ruszon/y przeciw swojemu ludowi:
Przeto że cále w nim nie dufáli/
A ni ná mocy jego przestáli.

12 Abowiem on był obłokom roskázał/
Y drzwi do Niebá wßytkie pootwárzał/
Aby lud jego nedze nie uznawał/
Manne im z Niebá do pokármu dawał:
A przecie ná głod nárzekáć śmieli/
Choć niebieskiego chlebá dość mieli.

¶ 13 Człowiek śmiertelny z Anjoły zásiadał/
(Rzecz nieslychána) kiedy chleb ich jadał/
Ktorego im Bog dawał do sytości:
Aż gdy im przyßedł do obrzydliwości/
Rozpuścił Eury z skárbu swojego/
Pobudził wiátru południowego/

14 A oto z wiátrem mieśá rozlicznego/
Dostátek wielki z ptástwá skrzydlástego/
Tákie zamieci ná polách bywáją/

Ták wiele piaſku brzegi morſkie máją/
Proſto w namioty do nich leciáło/
W okoł obozu wſzędzie pádáło.
15 A ták ſie mieſá w ſwey pozadliwoſći/
Wſzyſcy náiedli práwie do ſytoſći/
Bog też krorcmu ták uragáć śmieli/
Spráwił moca ſwa że doſtátek mieli:
Lecz jeſzcze máło gárdło ich miáło/
Jeſzcze im mieſo w gębie ich tkwiáło/
16 Kiedy Bog ſrogim gniewem zápalony/
Rzucił ſie z kaznia ná on lud mierzíony/
Ludzie przednieyſzy/ ludzie znákomici/
Lud Izráelſki nagle ſa pobici.
Nie pomogło to/ przecie grzeſzyli/
A cudom Páńſkim nie uwierzyli.
¶ 17 Wiec też nieſzczeſćiem Bog niſzczył ich látá/
Y przed czáſem je ſtracał z tego świátá:
A oni widzac ſie w niebeſpieczeńſtwie/
Że je mordował w ſtráſznym okrucieńſtwie/
Dopiero nedzni Páná ſzukáli/
A do niego ſie y náwrácáli.
18 Wſpomniawſzy ſobie że Bog zbáwicielem
Naywyżſzy bywał ich wſpomożycielem.
A tenże y dziś nedznych nie przebaczy/
Lecz je z cieſzkoſći wſzytkich wywáć raczy/
Aleć obłudnie wſzytko zmyſláli/
Chcac zdrádzić Bogá/ uſty kłamáli.
19 Nie byli z Bogiem ſercá uprzymego/
Ani wiernymi ſtrzedz Przymierza jego:
Jednák on przecie z dawney ſwey miloſći/
Chociaż niegodnym odpuſzczał ich złoſći:
A mogac ná nie oſtrze náſtapić/

Gniewu słuſznego raczył ustąpić.
20 Pámiętał záwżdy że ſą krewkie ćiáło/
Że przyrodzenie ich ſię zepſowáło/
Że wiátru rowni precz odchodzącemu/
A już ſię więcey nie wrácáiącemu:
Acz go ná puſczy często drażnili/
Y do żáłoſći też przywodźili.
¶ 21 Bedąc karáni nic ſię nie ſlepſzáli/
Do ſwych nałogow záwżdy ſię wracáli:
Doświadczáć śmieli Páná Bogá ſwego/
Ograniczáiąc śiłę nayświętſzego:
Zápámiętáli że je wybáwił/
A ná ſwobodźie z niewoli ſtáwił.
22 Kiedy w Egyptćie ná polu Soáńſkim
Cudá ſprawował w imieniu ſwym Páńſkim:
Kiedy im naprzod wody poginęły/
Zdroje y rzeki krwią żywą płynęły:
Niedzy wodámi pić co nie mieli/
Schnąc od prágnienia wielkiego mdleli.
23 Przepuśćił ná nie gwałt gádu przykrego/
Muchy y mſzyce żárły z nich káżdego:
Aż im y żáby biedy przydawáły/
Gdy ſię w ich gmáchách mierzione człogáły/
Chrząſzcze z ſząránczą zbożá pożárły/
Wſzytkę ich praca w niwecz potárły.
24 Grády potłukły pyſzne ich winnice/
Drzewá figowe/ y wſzytkie ſzczepnice:
Ná polách ſtádá grom ſrogi popalił/
Lecz wſzytko to złe od ſwoich oddalił.
Owa wſzytek gniew ſwojey ſrogośći/
Wylał Pan ná nie w zapálczywośći.
25 Srogimi zewſząd plagámi ſtrapieni/

Od niewydomych duchow udrecżeni:
Przestwor uczynił Bog swemu gniewowi /
Żywot ich dáiąc ostremu mieczowi
Nád wßytkimi sie zła śmierć s. ożyłá /
Já rowno z bydłem lud sie dawiłá:

¶ 26 Płod pierworodny ile go zástałá /
W całym Egypćie wßytek zmordowałá:
Młodz wytrácona z rodu Chámowego /
Smierć nie żywiłá z nich y nayduższego:
Ale Pan zájął lud swoy ják owce /
Wybiwßy wßytkie ich prześládowce.

27 Prowádził je sam puszczámi srogimi /
Soba je sámym czynił bespiecznymi:
Ż záprowádził je w swojey miłośći /
Ná kray dźiedźictwá swey świetobliwośći /
Gdźie gorá jego roskoßna stałá /
Ktorey práwicá jego dostáłá.

28 Przed ich obliczem wygnał precz pogány /
A ná ich mieyscu poczynił je pány /
Podźielił wßytkie ich miedzy swe / włośći /
Práwo dźiedźiczney dawßy osiádłośći:
Wßák znowu przećie Bogá gniewáli /
Zakonu jego nie przestrzegáli.

29 Głupim rozumem swoim sie spráwuiąc /
A przodkow swoich złośći náśláduiąc:
Cofneli sie wzad jáko łuk zdrádliwy /
Jeli sie służby bálwanow brzydliwey:
Czym náder znowu Bogá zdrażnili /
A z pomstą sroga ná sie wzbudźili.

¶ 30 Bo pobaczywßy ich nieśláchetnośći /
Przećiwko nim sie zápalił w srogośći:
Lud Izráelski porzućił do końcá /

W mieyſce Sylo choć mu był obrońcá /
Choć przed tym było jego kochánkiem/
Ná ziemi bárzo wdzięcznym mießkániem.

31 Nieprzyjaćiołom znák ſwey przytomnośći/
Arke świádectwá ſwojey wßechmocnośći/
Do rąku podał/ á lud ſwoy wybrány
Podał ná miecze/ by był zmordowány:
Ták ſię gniew jego ná nie roſpalił/
Że od dźiedźictwá chęć ſwa oddalił.

32 Młodź co rzeźwieyßa ogniem popalono /
Pánienki wßytkie też zeſromocono /
Wiec y Kapłánow nie ußánowano/
Okrutnie mieczem wßytkie wyśćinano:
W wdow nie ſtáło/coby płákáły
Mężow/ á pogrzeb im ſpráwowáły.

33 Ocućił ſię Pan ze ſnu obudzony/
Krzyknął ják mocarz winem podpojony:
Zádał ćießki raz nieprzyjaćielowi /
Podał go ná śmiech wßytkiemu wiekowi.
Ale potomkom Ephráimowym/
Nie zlećił wł. dze / ni Joſefowym.

¶ 34 Lecz pokolenie Judſkie obrał ſobie/
A gorę Syon ſwey świętey oſobie
Vmiłowawßy / śliczne budowánia
Ná niey poſtáwił ſwojego mießkánia/
Ktore trwáć máją ná wieczne látá/
A pokąd będzie y tego świátá.

35 Wiec wźiął od ſtádá człowiecká proſtego/
Dawidá / ſługę ſobie powolnego:
Aby co przed tym zá owcámi chodźił/
Dźiedźictwo jego Izráelſkie wodźił:
Ten je z pilnośćią páſł y ſpráwował/
A w ſwym urzędzie wiárę zachow. ł.

Psalm LXXIX.

Deus venerunt gentes.

Vskárza ſię ná ſpuſtoſenie Hieroſolymy od Aſſyryiczykow, ábo Antiochá uczynione. Y przeciw tym nieprzyiáćielom Bogá vvzywa o rátunek.

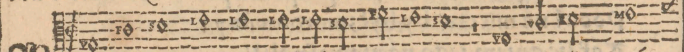

Dźiedźictwo twoje Pogánin przeklety / O Boże / wtár-

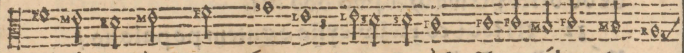

gnął / á Koścíoł twoy świety Jeſromośił: Jeruzálem zburzy-

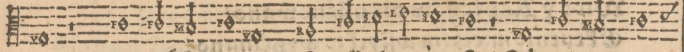

wßy / W gromády gruzu wßytek obroćiwßy / Sługi twe wy-

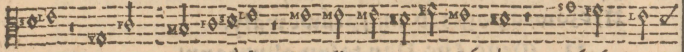

bili / Trupy rozrzućili / Ptakowi do pożárćia: Ciáłá twych

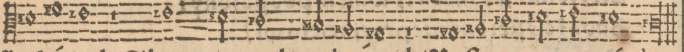

kochánych Sług wiernych wybránych / Beſtyam do rozdárćia.

2 Krwie ich ták wiele wßędźie roztoczyli /
Że w niey ják w wodźie po mieśćie brodźili /
A nie był żaden coby był rátował /
Y biedne kośći do źiemie pochował.
Ten żal kiedy widzą /
Smiejąc ſię z nas ßydzi /
Mili ſąśiedźi nąßy:
Inßy dźiwowiſko
Czynią / y igrzyſko
Z nas ſobie troche dálßy.

3 Y dokądże wżdy tego będźie Pánie /
Czyli ná wieki gniew twoy nie uſtánie?
Y do końcáß nas w tákiey ſwey ſrogośći
Wytrawić ogniem chceß w popędliwośći?

Ráczey ná pogány/
Rzuć śię rozgniewány/
Co cię Bogá nieznáią:
Y ná tákie Páństwá
Rácz użyć tyráństwá/
Ktore cię nie wzywáią.
4 Iużći Iákobá twego wynißczyli/
Moc jego wßytkę w niwecz obrocili/
Miástá obronne y zamki kosztowne
Popustoßyli/ ßkadßyż ziemia rowne:
Niechćiey w swey srogośći/
Pomnieć przeßłych złośći/
Y myślmy cię gniewáli:
Ráczey nas miłośćią
Uprzedź/ y litośćią/
Bośmy w troskách ustáli.
¶ 5 Rátuy nas Boże zbáwienia náßego/
Uczyn to dla czći imienia swojego:
Wyrwiże nas iuż przez swe záwołáne
Imię/ á przyimi nás zá przejednáne:
Niechayże iuż Pánie/
Nie mowią pogánie/
Gdźież jest on Bog ich sławny:
Máćiy śię nád pogány/
Krwie ßług swych rozláney/
W srogośći swojey dawney.
6 Niechayże więźniow ubogich wzdychánie/
Przed twoią twarzą miłośierną stánie:
Rátuyże ich sam/ niech śię moca twoią/
Chociaż śmierć widzą/ przy gárdle ostoią.
A sąsiádom Pánie/
Płáć/ że zá ich stánie:

Boć tobie uragáli:
A my z twey opieki/
Sławiąc cię náwieki/
Będziem cię wyznawáli.

Psalm LXXX.

Qui regis Iſrael, Intende.

Modlitwa ieſt zákośćiołowa y zá lud Boży, w ktorey przypomina łáski Bożemu iemu okázána, ábyBog z wdzięcznym ulitowaniem rátował go, zwyklich ſpraw ſwoich nie zániechywawſzy.

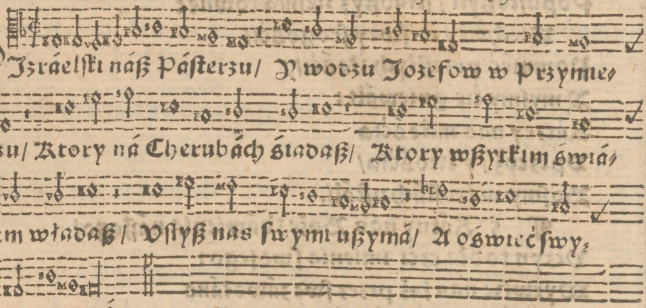

Izráelſki náß Páſterzu/ Y wodzu Joſefow w Przymierzu/ Ktory ná Cherubách śiadaß/ Ktory wßytkim świátem władaß/ Vſłyß nas ſwymi ußymá/ A oświeć ſwymi oczymá.

2 Badźże przy ſwoim Efráimie/
Rácz że bydź y przy Benjáminie/
Mánáſſesſá nie mińáiąc/
Swoim go być pámiętáiąc:
Chćieyże rußyć ſwojey mocy/
A przybadź namku pomocy.

3 Przywroć nas Páńie w mocy twojey/
Do miłośćiwey łáſki ſwojey/
A twarzą ſwojey świátłośći/
Oświeć nas w náßey ćiemnośći:
Tedy zbędziem utrapienia/
Z twego wdźięcznego weyźrzenia.

4 Wßytkich zaſtępow możny Páńie/

Y pokiż twoje rozgniewánie/
Nie dać słucháć Ludu twego/
Do ćiebie wołáiącego?
Karmiß nas chlebem ze łzámi/
A nápawaß gorzkośćiámi.
5 Przypuśćiłes ná nas sąsiády/
Ktorzy z námi ßukáią zwády/
Despekty nam wyrządzáią/
Jáko z błaznow przeßydzáią:
Pánie okaż ſie w świátłośći/
A pozbędźiem wnet żałośći.
¶ O Twoyći to ßczep Ludu twojego/
Coś go z Egyptá okrutnego
Przeniosł w ten kray pożegnány/
Wygnawßy przed nim pogány/
Włościś jego rozprześtrzenił/
By ſie zewßąd rozkorzenił.
7 Cieniem swoim bárzo wysokie
Okrył gory náder ßerokie/
A buyne gáłęźi jego/
Wyżße drzewá Cedrowego:
Látoroślki záśie z niego/
Záśięgły brzegu Morśkiego:
8 Czemużeś płot jego rozgrodźił?
Żeby mu kto jedno chce ßkodźił.
Pátrzay co w Winnicy twojey/
Wieprz leśny/ wieprz srogi broi:
Już ći ja źwierz powojował/
Już ja do ßczetu zepsował.
9 O Pánie ćiebieć nam potrzebá/
Rácz kiedy ná nas poyźrzeć z Nieba/
Zmiłuy ſie nád swą winnicą/

Coś ja ßczepił swą prawica/
A to dla Syná swojego/
Przez cie tobie zmocnionego.
10 Bacz że ja ogniem wypalono/
Korzeń z gruntu wykopano/
Gynie wßytká w twey srogości:
Ściągniż rękę z wysokości/
Do Syná twego miłego/
Moca twa umocnionego.
11 Day że cie nie odstępujemy/
Záchoway nas że wżdy żywiemy:
Abysmy cie wyznawáli/
Imienia twego wzywáli:
Pánie okaż sie w świátłości/
A pozbedźiem wßech cieżkości.

PSALM LXXXI.

Exultate Deo adjutori nostro.

Psalm ten, vv upominániu do uvważánia łáskiey Bożey, miłośierdzie Boże, ktore on ludowi swemu y słowem y uczynkiem pokazał, opisuie. A záśie dovvodzi, iákoś lud nievvdzięczność ią swoią tákowych dobrodźieystvv niegodnym bydź pokazał.

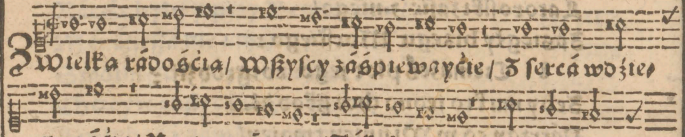

Wielka rádość ia/ Wßyscy záśpiewaycie/ Z serca wdźię-

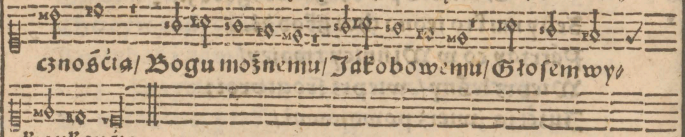

cznością/ Bogu możnemu/ Jákobowemu/ Głosem wy-

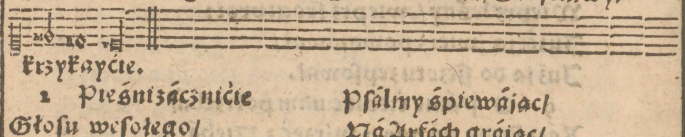

krzykaycie.

2 Pieśni zácznicie Psalmy śpiewáiąc/
Głosu wesołego/ Ná Arfach gráiąc/
W bebny bicie/ Ku czci Páná swego.

3 W Mieśiącá nowie /
By nie było táyne/
Niech sie zápowie
Z miedzi trabámi/
Że miedzy námi
Jest świeto zwyczáyne.
4 Sam to Ludowi/
By sie tym spráwował/
Y Jozefowi
Bog postánowił/
Gdy z nimi mowił/
Y práwem wárował:
5 Má ten czás/kiedy
Egypt trapić raczył/
A nas zás z biedy/
Ludzi zuchwáłych /
Nie zrozumiałych/
Wyrwáć nie przebaczył.
¶ 6 Jam (rzekł Bog) spráwił/
Że m z járzmá ćieżkiego
Grzbiet twoy wybáwił /
Y twoje rece
Odjałem mece/
Ciężáru srogiego.
7 Bo gdyś mie wzywał
W oney swey ćieżkości /
Jam wnet przybywał
W gromu osobie/
Nie dádzać tobie
Wyrzadzáć przykrości.
8 Doświádczałem ćie
Przez wod niedostátek :
Pokazałeś sie
Żeś Lud uporny/
Átemu niesforny/
Y w wierze nie státek:
9 Słuchay Ludu moy/
Przed toba oświadcze
Wżytek umysł swoy/
Bedźieżli mego
Głosu świetego
Chćiał słuchác obacze.
10 Bogá żadnego/
Z obcych nie nábyway/
Procz mnie sámego:
A mnie słuchájac /
We mnie dufájac /
Mnie c ći/ y mnie wzyway.
11 Jam Bog jest twoy/jam
Pan wieczney istności/
Jam ćie przywiodł sam
W ten kray obfity/
Y známienity /
Z Egypskich ćieżkości.
¶ 12 Otworz ustá swe/
A wyrzekni słowo :
Dozna serce twe /
Y że wżytkiego
Hoynośćdobrego
Mieć bedzież gotowo.
13 Lecz nie słuchálí/
Choć sa Ludem moim:
A ni przestáli
Ná mnie swym Pánie /

Com ſie brał zá nie/
Jáko zá ludem ſwoim.
14 Przetom je puśćił/
Jádzom po ich woli/
Wßytkim roſpuśćił:
Niech gdy mna gárdzą/
O ſobie rádzą/
Bedąc ná ſwey wolt.
15 O gdyby byli
W poſłuſzeńſtwie ſtali/
A gdyby żyli
Według praw moich/
Ani z drog ſwoich
Zwodźić ſie nie dáli.
16 W rychleżbym ja był
Wßytkie ich okroćił/
A przed nimi zbił
Nieprzyjaćioły/
A mieczſwoy gołY
Ná nie bym obroćił.
17 A choć kurwzgárdźie/
Ná Páná niedbájąc/
Mawiáją hárdźie/
Wnetby ustáli/
Láski ßukáli/
Pánu ſie kłániąjąc.
18 A záśie moi
Mießkájąc beśpieczńie/
Poki świát ſtoi/
Z ßboż okwitośći/
Miodu ſłodkośći/
Vżyliby wieczńie.

46 Psalm LXXXII.

Deus ſtetit in Synagoga Deorum.

Kśiąże táy przełożeni świáta tego, upomináni byvváią, áby urząd ſvvoy vviernie vvykonyvvali; ponievvaż liczbie z tego dáć muſzą: Przydavva y grożbą, áby vvyniosłośći ſvvey nie ufáli, dla tego iż y ta nie długo upádnie.

PAn Bog ſtánął miedzy Bogámi/
Sędźią wieczny miedzy Sędźiámi/
A ſądy ich roſądzając/
Ná nieſłuſzne ſie gniewając/
Mowi: Jákoż ſie nie boićie/
Gdy nieſpráwiedliwie ſądźićie?
A pokiß pátrzyć przez ſpáry
Ná złe będźieće/ zá dáry?
2 Mieyſc ſwoich pilnie przeſtrzegayćie/
Ná nich powinność ſwą konayćie:

Sąd/

Sądźćie práwem spráwiedliwie/
Nie z áffektow sądząc krzywie.
Gwałt y bezpráwie ćierpiącego/
Brońćie/ y ośtero ćiáłego:
Wydźieráyćie z rąk złośliwych/
Niewinnośćludźi cnotliwych.
3 Aleć mie widzę nie słuchájá/
Ncо mowię nie uważájá:
Drogá ich wszytká záćmiona/
Ziemiá z gruntu poruszona.
Ale mię máło posłuchayćie/
A wiećey hárdźie nie dumayćie:
Ażem was názwał Bogámi/
Y Naywyższego Synámi:
4 Jednák to wszyscy wiedźieć mąćie/
Że przećię śmiercią dokonaćie:
Rownie jáko nayliżßemu/
Ták umrzeć y z was káżdemu.
Wstáńże ty sam sądźić świát Boże/
Sądow twych nikt zgánić nie może/
Twoć są wszytkie ziemskie kráje/
Y wszytkie ná nich rodzáje.

Psalm LXXXIII.

Deus, quis similis erit tibi? ne taceas.

Modlitvvá zá kośćioł Boży, gdy od nievviernich, ktorzy śię byli ná vvyniśczenie iego śpikneli, vvielce był trapion: z vvyliczaniem niektorych przykládow, o tym iż Bog śvvoie závvśze rátuie. A ták iż nie trzeba vvątpić, ále z fercá Bogu ufáć.

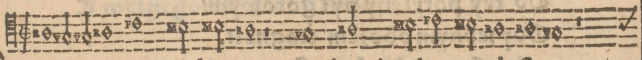

O Boże nie bądź milczący/ Nie bądź niby niesłyßący:

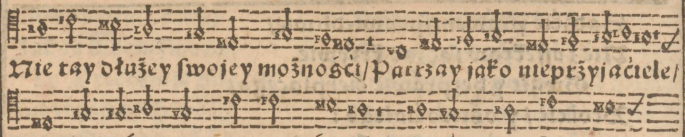

Nie tay dłużey swojey możności/Patrzay jáko nieprzyjaćiele/

Potrzasáją swa głowa śmiele Przećiw Boskiey twey

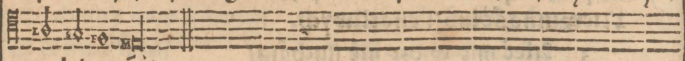

wielebności.

2 Nigdy nie byli wśćiekleyßy/
Ani w rádách swych chytrzeyßy:
Smierć okrutna obmyślawáiąc/
Tym nád ktorymi ty sam czuieß/
Ktore ná łonie swym piástuieß/
Przećiw nim pyßnie ták mawiáiąc:

3 Ey muß wßyscy ná to plemie/
Co nam záprzatnęło ziemie/
Vderzmy już/ á nie mießkaymy/
Imienia tego nam brzydkiego/
Pokolenia Izráelskiego/
Y pámiątki nie zostáwiaymy.

4 Ná porzadći sie spikneli/
Buntem y przysiega spieli/
Idumczyk z Izmáelitámi/
Moábczycy/ Agáreńczycy/
Przećiw tobie powstáli wßyscy:
Aż y Gabel z Amonitámi.

5 Z nimi y Námáluchowie/
Z Tyrem y Filistynowie:
Wßyscy ći z soba sie spikneli.
Y Assur potomkom Lotowym/
Do tey potrzeby był gotowym/
Gdy jednym obozem ćiągneli.

6 Lecz ty Boże postap z nimi/

Jáko y z Mádyáńskimi/
Jáko z Zyzára y Jábinem:
Ktorzy to w Endor pod miecz dáni/
A w ziemie jáko gnoy wdeptáni/
Przy rzece Cyzon z hárdym gminem.

¶ 7 Nacz przyßedł Zebách z Zorebem/
Abo y Sálmáná z Zebem/
Y ći niech przyida z woyski swymi:
Bo áż názbyt hárdźie mowili/
Zeby twoy kray odziedźiczyli/
Władáiąc przybytkámi twymi.

8 Boże niech ſie moca ſwoia
Ják perz po powietrzu roja:
Ják kołá z gory rozpußczone
Niechay przed toba uciekáia/
Jáko gdy pożarem bywáia
Lásy ná gorách puſtoßone.

9 Puść po nich wicher ſwoy ſrogi/
Zeby nákarmieni trwogi/
Co z ſoba czynić nie wiedźieli:
Nápełń twarzy ich pohánbienia/
Zeby wżdy świetego imienia
Twego Pánie ßukáć muśieli.

10 Niech wſtydem z trwogą ſtrapieni/
Beda wiecznie wygładźeni:
Niechayże to wßyſcy poznáia/
Żeś ty ſam ſprawiedliwie názwan
Y niebá y ziemie ſławny Pan/
A wyżßego nád cię nie máia.

Psalm LXXXIV.

Quàm dilecta tabernacula tua Domine.

Vczy tu Prorok, że návviászе to iest człowvieczeńá tym świecie ſcześćie, gdy kto miedzy ludem Bożym przebywva, Boga vvzywa, y iemu ſłuży. A iż od zboru Bożego był niebeſpieczeńſtwy odſtrychniony, ná to ſię uskarza, y áby do niego mogł bydź przywrocon, Páná proſi.

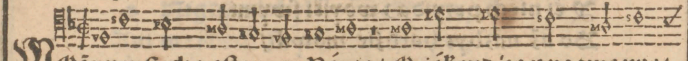

MOżny wſzech zaſtępow Pánie / O jáк wdzięczne twe mieſzkánie / Y Przybytkow twoich pokoje: Tych ja prágnąc/

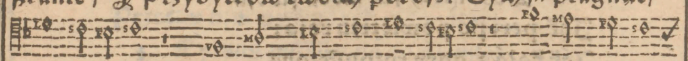

dziw że duſzy / Teſknoſć zbytnia nie uſuſzy/ Bo tám czuje

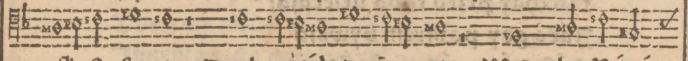

roſkoſzy ſwoje: Duch y ćiáło do żywego Wzdycha Páná

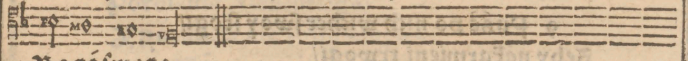

Bogá ſwego.

2 Wroble y Jáſkołki máją/
Domy ſwe/ w ktorych mieſzkáją/
Gdźie máją y dźiatkom ſchowánie:
Jam tylko ták nieſzcześliwy/
Że mi ſię w twym Boże żywy
Przybytku mieſzkáć nie doſtánie.
O błogoſć tym co mieſzkáją
W Domu twym / tobie cześć dáją.

3 Szcześliwi co ſię zmocnili
Przez ćie / y ſercá nábyli/
By twymi chodźili ścieżkámi:
W nedzy y w prágnieniu trwáiąc/

Ani się też odtrącáiąc
Z nawiętszymi trudnośćiámi/
Byćim wodź ziemie dobywáć/
Abo y dżdżá oczekiwáć.
¶ 4 Nie się tego nie lękáią/
Jedni drugie ubiegáią
Ná Syon/do Bogá możnego:
Możny wszech zástępow Pánie/
Niech znam prośb mych wysłuchánie.
Nákłoń że do nich uchá swego/
Boże Jákobow/ moy Boże/
Ktoż mię procz ćiebie wspomoże?
5 Tarczo káżdego wiernego/
Obacz Pomázáńcá swego/
Lepiey w Domu twym jeden dźień żyć/
Niżli gdźie indźie u świátá
Trawić y naydłuższe látá:
Wole u ćiebie Odźwiernym być/
Niżli mieszkáć w poyśrzodku złych/
Choć w pałácách napyszńieyszych.
6 Bo Pan jest nam miásto Słońcá/
On napewnieyszy obrońcá:
On łáskę y sławę száfuje/
A tym co chodzą w szczyrośći/
Vdźiela dobr swych w hoyności/
Bo on szczyrość záwżdy miłuje:
Szczęśliwy to káżdy Panie/
Kto kłádźie w tobie dufánie.

Psalm LXXXV.

Benedixisti Domine terram tuam.

VVierni zá ten szczęśliwy początek, iż z vwięzienia vwybávvieni byli, Bogu dźiękuią, y áby Bog te obrone nád nimi konał, żadáią:

á śiebie też ſpolnie upomináią, áby nievvapili, iż Chriſtus Pan koſćioł ſvvoy náprávvi,

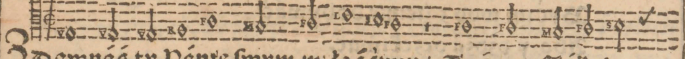

ODawnáś ty Páńe ſwym miłośćiwy / Tyś rod Jákobow

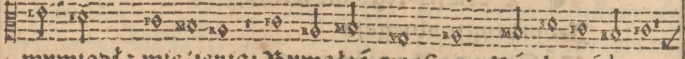

wywiodł z więźienia: Bywałeś grzeßnym Pán lutośćiwy/

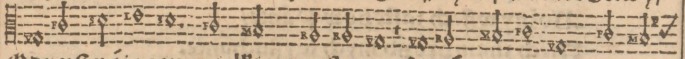

Odpußczáiąc im wielkie grzeßenia / Amś rozpußczał popę-

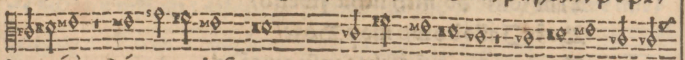

liwośći/ Hámowałeś gniew w ſwoiey litośći: Obydźże ſie też

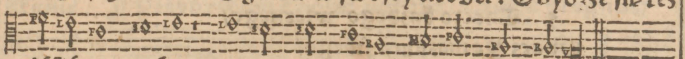

łáſkáwie z námi/ Nieday ſie ſrożyć gniewu nád námi.

2 A záś ná wieki nas utrapionych
W ſwym ſrogim gniewie Páńe zábaczyß:
A záś obżywić nędza zmorzonych/
Tákże ućießyć ſmętnych nie raczyß:
Czujemyć my to żeś obrázony/
Ku gniewowi przez nas wzbudzony:
Lecz ſie ty nam rácz w łáſce objáwić/
A ze wßytkiego złego wybáwić.

3 Niech co Pan mowi/posłucham tego:
To/ że od niego będźiemy mieli
Pokoy/ y hoyność wßego dobrego:
Byſmy ſie jedno náwrocić chćieli.
Bo bliſko śiebie zbáwienie máia/
Ktorzy tu w Páńſkiey bojáźni trwáia.
A idźie też czás/że Páńſka chwała.
Będźie w tey źiemi z námi mießkáłá.

4 Tedy ſie wiára zßedßy z miłośćią/

Nádobnie w ziemi tey przywitáją/
A pokoy sie zás z spráwiedliwośćią
Z nieba przyszedszy vobłáptáją/
Yda nam Pan náß wiele dobrego/
Da vrodzáje z płodu ziemskiego:
W spráwiedliwości rządu strzedz będźie/
Tám gdźie sie kolwiek obroći wszędźie.

PSALM LXXXVI. 77

Inclina Domine aurem tuam.

Dawid Bogá prośi, áby żywot swoy bez grzechu mogł prowádźić; a ktemu aby go od nieprzyiácioł bronił, y zwyćięstwa mu nád nimi użyczył. Nad to mocy dobroći Bożą, ktora sie iuż była vwystáwiała, y ieszcze nád nimi y vwsemi miała sie pokazáć, pięknie opisuie.

NAkłoń Pánie uchá swego/
Wysłuchay mie straconego
Obacz jákom znędzony/
Od wszytkich porzucony:
Miey ná pieczy duszę moję/
Ktoraś wziął w opiekę swoję:
Záchowáy sługę swego
W tobie dufáiącego.
2 Cáły dzień do ciebie Pánie/
Wołam o twe smiłowánie/
Ráczsze rychło przyśpieszyć/
Mnie smętnego pocieszyć:
Duszę służebnikā swego/
Vweśel bárzo nędznego.
Boć ja wznoszę do ćiebie/
Ktory śiedzisz ná niebie.
3 Boś ty Pan hoyny w miłości/
Pretki grzeszným do litości/
Dobrze czyniąc káżdemu/
Ciebie wzywáiącemu:
Przetoż Pánie w uszy swoje/
Przyimi te modlitwy moje:
A w tym moim frásunku/
Nászycz swego rátunku.
4 Bo kogożbym ja inszego
Wzywał w dzień trapienia swego?
Jedno ciebie moy Pánie/
Ktorys dał obiecánie.
Niemászći Bogá żadnego/
Tobie Boże podobnego/
Anić spráwámi swymi
Kto porowna ná ziemi.
5 Przyida do ciebie Pogánie/
Ktoreś ty sam stworzył Pánie:

Bedą tobie służyli/ Imię twoje wielbili.
Boś ty z wßystkich najwyższy Pan/
Tákimż cudow dźiwnych uznan
Świádczą to twoje spráwy/
Jeś ty jest sam Bog práwy.
6 Náucz mie Pánie swey drogi/
Niech po niey chodzą me nogi:
Niech w prawdźie twojey stoi
Serce/ćiebie sie boi.
A bedę z sercá cálego/
Sławić ćie Páná swojego/
Imię twe wynaßáiąc/
Ná wieki wyznawáiąc.
7 Boś ty nádemną z miłośći/
Dokazał wielkiey możności/
Duße ma wybáwiwßy/
Z piekłá wykupiwßy.
Bacz ják powstáli złośnicy
Ná mie/hárdzi okrutnicy/
Gárdłá mego ßukáiąc/
Ná ćie Boże nie obáiąc.
8 Lecz ty Pánie miłośćiwy/
Ná swoim záwżdy życzliwy/
W gniewie swym miłośierny/
A w obietnicách wierny/
Poyrzy ná mie w swey miłośći/
Doday sercá y stałośći:
Záchoway sługę swego/
W Domu twym spłodzonego
9 Włoż ná mie znák swojey chęći/
Co nie zginie z mey pámięći:
Niech mi sie przypátrują/
Ci co mie prześláduią.
Niech ku swemu záwstydzeniu
Widzą/y ku pohánbieniu/
Jáko mie ćießyć raczyß/
W potrzebie nie przebacyß.

Psalm LXXXVII.

Fundamenta ejus in montibus sanctis.

Nápomináni tu byvváią vvierni, áby nie zvvątpiali, choćiaż Bog nie zaraz kośćioł swoy vvybávvia, y przydána iest pociecha, iż vv tym okaże Pan táką moc swą, że sią tey vwßystek świat dzivvovvać będzie.

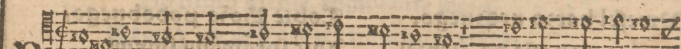

Ná gorách świętych do swego mießkánia Sobie przybytek

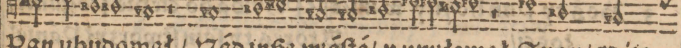

Pan ubudował/ Nád inße miástá/ y umiłował Syon/gdźie

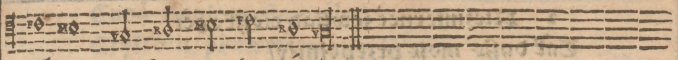

Jákob ma swe przebywánia.

2 O sławne miásto pięknie wßędzie słynieß/
Egypt (mowi Pan) y Babilone/
Miedzy swoimi swoia wspomione:
A ty dopieroß w sławie swey nie zginieß.

3 Bo y Tyrczycy y Filistynowie/
Y Murzynowie beda mowili/
Że sie w tym mieśćie wßyscy zrodźili/
Y przy tobie sie z nich káżdy opowie.

4 A o Syonie beda powiedáli/
Ten sie tám zrodźił/ ten y wychował/
A Pan naywyżßy sam je zbudował:
Beda to miásto wßyscy wysławiáli.

5 Aleć sámemu przyidzie tobie Pánie
Spisáć narody/ y porachowáć/
Co sie z Syonu máia mianowáć:
Sławić cie bede ja pokt mie sstánie.

PSALM LXXXVIII.

Domine Deus salutis meæ.

Goraca to ieſt modlitvva, z uskárzaniem vviernego człovvieká, ktory ſie baczy vv morzu uciskovv y prześládovvania nie uchronionego bydź pogrążonym, à vvßyſtkę ufność ſvvą tylko vv Bogu ſamym pokłada.

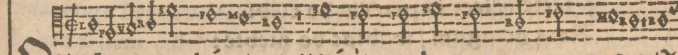

O Boże mego zbáwienia/ Ná cie wołam we dnie y w nocy/ A

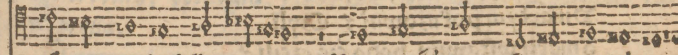

byś mi przybył ku pomocy: Przypuść przed sie me modlenia/

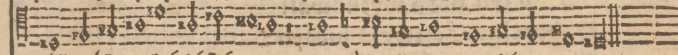

Nakłoń że uchá łáskawego/ Do cießkiego wołánia mego

Niezmier-

2 Nieznierneć zewßąd ćießkośći
Ták duße moje przepełniły/
Żywot moy do grobu zchyliły:
Że kto widźi me żałośći/
Nie rzecze o mnie nic inßego/
Jedno żem obraz umárłego.
3 Leże jáko umorzony/
A nie moge dáć rády sobie/
Rownie ják ow co leży w grobie/
Jem od ćiebie opußczony.
Podobienem zámordowánym/
Z oczu ludzkich w grob pochowánym.
4 Wrzućiłeś mie w odchłań sroga/
W przepáść ćiemna bárzo ſtráßliwa/
Gdźie ſie gniewu twego teſkliwa/
Bez przeſtánia/ mecze trwoga.
Náwiodłeś ná mie nawáłności/
W ſwojey ſrogiey zápalczywości.
5 Jeßcześ mi też y to ſprawił/
Żeś mie mym przyjaćiołom wßytkim
Vczynił wzgárdzonym y brzydkim:
A w tákaś mie ćieźnia wprawił/
W ktorey ja cierpiąc wiele złego/
Nie nayduje z niey wyśćia ſwego.
¶ 6 Wypłynęły oczy moje
Płáczem/ lecz ja przećie do ćiebie
Rece śćiągam/ wabiąc do śiebie:
Azaż będzieß cudá ſwoje
Vmárłym pokázował? Czyli
Zmárli wſtawßy będą ćie cześili?
7 Czyli będą wyznawáli
Dobrotliwość twoje umárli?
Abo ći ktorzy śmierć pożárli/

Cudá twoje wyſławiáli ?
Czyli ten / prawdy twojey Pánie /
Co już zgnił / uczyni wyznánie ?
8 Záś ſię mogą przypátrywáć
Dźiwom twym / co oczu nie máją ?
A ći co nic nie pámiętáją /
Spráwiedliwość wſpámiętywáć ?
Aczem tedy godźien karánia /
Jednák ćię wzywam bez uſtánia.
9 Czemuż mię odrzucáć raczyſz ?
Czemu twarz ſwą przedemną kryjeſz ?
Czemu bez miłośierdźia bŷeſz ?
Czy / że już ginę / nie baczyſz ?
Bacz żeć już umieram w tey trwodze /
Ták mi zewßąd doymujeſz ſrodze.
10 W twey ſrogiey zápálczywości /
Powodźi ná mię przypłynęły /
Zewßąd mię ſtráßnie ogárnęły /
Jáko morſkie náwáłności.
Dla ćiebie krewni mnie nie znáją /
A znájomi o mię nie dbáją.

Psalm LXXXIX.

Miſericordias Domini in æternum cantabo.

Gdyż ten Pſalm ieſt modlitwą zá nędzny y utrapiony koſćioł Boży, wierni ſobie obietnicę Dawidowi uczynioną przekłádáią. Y cudá ktore Bográtuiąc ſwych czynił, wyliczáią. A wſpieráiąc ſię przyśćiem odkupićiela ſwego, nędznego ſpuſtoſzenia, ktore ták długo trwáło, opłákuią, y, áby iuż Bog łaskę ſwą pokazáł raczył, proßą.

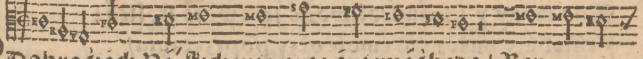

Dobrociągi Páńſkich wieczńie śpiewáć będę / Rep.
Pewność ſłowá jego wyſławiáć záſiędę : Bom o nim

bywał

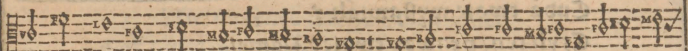

bywał záwżdy tey cáłey dufności / Że gdy co obiecuje/ iśći to

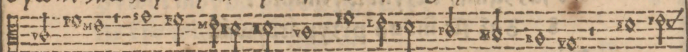

z miłośći. Y niebiosá wiárę słow jego wyświadczáją/ Bo ni/

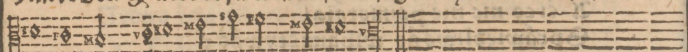

mi utwierdzone odmiány nie znáją.

2 Rzekł Bog/ Obiecałem memu wybránemu
Y przysiągł / Dawidowi słudze wiernemu:
Iże pokł nadłużey wiekow będzie stawáć/
Plemię nie ma y jego stolicá ustáwáć:
Przetoż dziwnych spraw twoich niebiosá/ o Pánie/
A prawdy twojey / świętych zbor/czynią wyznánie.

3 Bo ktoż jest ná Tobie/ coby zrownał z toba?
Abo ktoćz mocarzow zrowna swa Osoba?
Wszytkimeś strászny co jedno wkoł ćiebie stoją/
A ćiebie się mocarze y nawiętszy boją.
Pánie zastępow / gdzie moc coby z twa zrownáłá?
Ciebie prawdá jáko płaszcz zewszad przyodziáłá.

¶ 4 Ty sam morzu możnie pyszнemu pánujesz/
Ty y nawálnośćiam jego rostázujesz:
Tyś Egypczyki srodze plagá swa ustromił/
Y nieprzyjaćioły swe/ ty wszytkie rozgromił.
Twoć jest Niebo/ y ziemiá jáko ześroka tobie
Należy/ z tym ze wszytkim co jedno ma w sobie.

5 Tyś stworzył południe/ tyś stworzył północy/
Tabor y Hermon twey pámiętne są mocy:
Możne jest twoje rámię / wysoka práwicá/
Sad twoy y spráwiedliwość są twojá stolicá:
Prawdá z miłośćia twoje oczy poprzedzáją/
Ludzie to są szczęśliwi/co głos trab twych znáją.

6 Ci twarzy twey Pánie świátłem oświeceni/
W ćiemnośćiách nie beda nigdy záchwyceni.
W imieniu twoim świetym beda sie ćießyli/
Beda w spráwiedliwośći twey beśpiecznie żyli:
Boś ty sławá meśtwá ich/ty je z swey miłośći
Dźwigaß ná doskonáleństwá/do wielkiey godnośći.
7 Pańći jest tarcz náßá/ktora sie ßczyćiemy/
Swietym Izráelskim Krolá swego wiemy/
Powiedźiałeś w widzeniu swemu Prorokowi:
Náznáczyłem ja Krolá już swemu ludowi/
Dawidá sługe mego do tego obrałem/
Y olejem onego świetym pomázałem.
8 Temu sercá bede y śiły dodawał/
Y przy nim w potrzebie káżdey bede stawał:
Nie náćießy sie żaden nieprzyjaćiel jego/
Lub zdrádá/lub y gwałtem chćiałby drzeć co z niego:
Nieprzyjaćioły jego ja przed nim wygłádze/
Wßytkie jemu niechętne ja z świátá zprowádze.
¶ 9 Prawdá go z litośćia moją nie odstapi/
Wielkiey sławy w moim imieniu dostapi:
Położe reke jego ná morzu ßerokim/
A druga ná rzek wielkich strumieniu głębokim:
On mie bedźie wyznawał záwżdy Oycem swoim/
Rzecze/Tyś stáłá/Bogiem y zbáwieniem moim.
10 A ja pierworodztwá práwo mu zostáwie/
Y wyżßey nád wßytkie Krole go postáwie:
W łásce mojey ná wieki nie uzna odmiány/
W przymierzu poślubionym bedźie záchowány:
Potomek w domu jego nigdy nie záginie/
Ani stolicá: poki dzień zá dniem popłynie.
11 Gdźieby dźieći jego práwem mym wzgárdźiły/
A w przykázániu by moim nie chodźiły:

Omić kaźni nie uyda zá swe wßeteczności/
Y odniosą zapłáte godna swoich złości:
Ale jemu záchowam miłosierdźie swoje/
Ani go oßukája kiedy słowá moje.
12 Dotrzymam mu przymierza/á com ślubował/
Bez odmiány státecznie bede mu chował:
Razem ja Dawidowi ná státeczność swoje/
Słudze wiernemu/ przysiągł/ y przytymże stoje:
Potomek nie ustánie w domu jego sławnym/
Ani májestat jego/ poki śládem dawnym (dźie/
¶ 13 Słońce swa jásnością po wßem świecie wßę-
Az nim Mieśjac świecąc/ ludźiom służyć bedźie.
Teraześ sie obrußył Pánie przeciw niemu/
Jáwna niełáske słudze okázuješ swemu:
Wywroćiłeś przymierze/zepchnąłeś korone
Z głowy jego/odjáłeś wßelaká obrone.
14 Mury/báßty leżą/zewßąd go tárgáją/
Zewßąd go sromoca/zewßąd uragáją:
Nieprzyjaćioły jego nádemnieś wystáwił/
Y ludźie zazdrośćiwe rádośćiś nabáwił:
Przytępiłeś miecz jego/á w swojey potrzebie/
Obrońce nie miał áni pomocniká z ciebie.
15 Sławá wßytká jego y świetność záćmiona/
Stolicá przewáżna z gruntu wywrocona/
Vkroćiłeś lat jego kwitnącey młodości/
Oczu podnieść nie może/pełen zelżywości:
Bedźieß wżdy kiedy konieczney niełáske Pánie?
Kiedyż wżdy twoy srogi gniew przeciw mnie ustánie?
16 Wspomni że ná świecie krotco mego wieká/
Jáliby ś ty prożno stworzyć miał człowieká?
Żeby y ten lichy czás w troskách miał położyć/
Bo kroß śmierći mogł zniknąć/ ábo z martwych ożyć?

Gdźie teraz ono twoje miłośierdźie dawne?
Gdźie Pánie zwykła dobroć y przymierze sławne.
¶ 17 Z Dawidem záwárte: ty słoń oczu swoich/
A uragántu sług przypátruy sie twoich:
Pełne zánádrze ßnupek/ mam ktorymi łżyli
Nas nieprzyjaćiele: Lecz też nie przepuśćili
Twemu Pomázáńcowi/ Bádźźeć chwałá Pánie/
A ják jest wola twoja/ ták sie niechay stánie.

PSALMOW DAWIDOWYCH

Cześć Czwarta.

Psalm XC. 78

Domine refugium factus es nobis.

Moyzeß śmiertelność y opłákáne conditią náße, do ktorey nas grzechy naße przyvviodły, opiśuie, y aby ią dał Bog każdemu uvvażáć, prośi: Na oßtátek rátunku od Bogá żáda, áby napotym ten Pan od sług ßvvoich mogł bydź vvielbion y chvvalon.

PÁnie tyś bywał sam náßá obroná/
Wie o tym káżdy wiek/wie wßelka stroná:
Jeßcze ná świecie nie ßtáneły gory/
Jeßcze sie án okazał twor ktory/
Kiedyś ty już był w swojey możności/
Jesteś y bedźieß áż ná wieczność.
2 Ale człowiecze niżczyß w troskách plemie/
Mowiąc: O ludźie náwroćcie sie w źiemie.
Niechby kto tyśiąc lat żył/á choć dálßy
Wiek/przed toba to mniey niż dźień wczoráyßy/
Mniey niżeli czás w ktory ßtraż czuje
W ktory nic nie ßpiąc inßych pilnuje.
3 Nawáłnośćiámi ukracaß im świátá:

Jáko márny ſen mijáją ich látá:
Podobni trawie ktora kwitnąc ráno/
W wieczor podcięta obráca ſię w ſiáno.
Tákći my w twoim gniewie więdniemy/
W zápálczywośći twey nędznie ſchniemy.
4 Ty maß przed ſobą náſze niepráwośći/
Tobie ſą jáwne y nayſkrytßze złośći:
W twym zápáleniu właśnie ták giniemy/
Ják ſłowá co je z gęby wypuśćimy.
Wieku náßego jeſt lat ſiedmdźieśiąt/
Duży to co ich przetrwa ośmdźieśiąt.
¶ 5 A lepßa ich cząść w fráſunkách trawimy/
Nátrapiwßy ſię potym precz lećimy.
Kto gniew twoy cżeßki nieśmiertelny Boże/
Kto ſtrách twoy ſrogi pojąć z ludźi może?
Day náßę ty ſam ucz nas ráchować/
Mądrośći day nam ſwey zámiłować
6 Dokądże gniewu twego będźie Pánie?
Náwroć ſię do nas/ á ſwe ſmiłowánie
Okaż ſługom ſwym: náſyć nas litośći
W káżdy záránek/ z ſwey ßczodrobliwośći.
A my cię wielbić/ zbywßy kłoporá/
Będźiem/ pokł nam ſtáwa żywotá.
7 Tyle nam użyć dni ſtrawić w rádośći/
Ileſmy ich już ſtrawili w żáłośći:
Niechay dobroć twa trwa záwżdy nád námi
Sługámi twymi/ z náßymi dźiatkámi:
Bądź ná nas Pánie záwżdy łáſkáwy/
Rządź ſwoją łáſką rąk náßych ſprawy.

Psalm XCI.

Qui habitat in adjutorio altiſſimi.

Iáko beśpieczny żywot prowádzi, y iáko viela niebeśpieczeńśtw uchodzi, ktory śię z pewną ufnośćią Bogu poddaie, w tym Psalmie Prorok uczy.

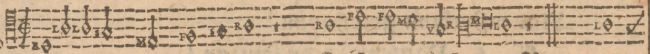

KTo opieki Naywyżśzego W straży jego używa/ Rep.
Ten w ćieniu Wśechmogącego beśpiecznie odpoczywa. Prze-

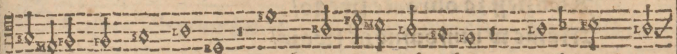

toż y ja mowię sobie: Tyś ma obroną Pánie/ Tyś twierdza/

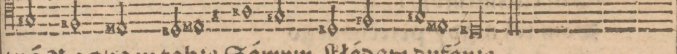

tyś Bog/ ja w tobie Sámym składam dufánie.

2 Bo mię on z śidłá łowczego/
Ktorego śię ja boję/
Wyrwie/ y z záráźliwego
Powietrza/ przez moc swoję.
Da mi pod strzyłámi swymi
Vledz záwżdy beśpiecznie:
Ják tarcza mię prawdźiwymi
Słowy strzedz będzie wiecznie.

3 Przetoż mię nic nie zátrwoża
Trwogi nocy straśliwych/
Ani/ co śię we dnie sroża/
Strzały przygod śkodliwych:
Ani śię powietrza boję/
Co śię z zmierzkiem przechodźi:
Záráźłe plácu dostoję/
Co w południe wiec śkodźi.

4 Niech ich choć kilká tyśięcy/
Wedla mnie straśnie lżeże/
Niech z drugiey strony choć wiecey:
Mnie ten jad nie dośięże.

Owßem ja bedac zachowan/
Vyrzę oczymá swymi/
Jáko sie okrutnie mści Pan
Nád wßytkimi grzeßnymi.
¶ 5 Ponieważ tedy sámego/
Páná ucieczkę moję
Kładźieß zá obronce swego/
Máiąc w nim dufność swoję/
Nie tknie sie ciebie nic złego/
A ni cie zástrásuje:
Dom też nigdy przeciwnego
Twoy ßcześćia nie poczuje.
6 Anjołom cie swym pilnowáć
Kazał ná drogách twoich/
Aż y ná ręku piástowáć/
Abyś kiedy nog swoich
Nie obráził ná kámieniu:
Będźieß po Zmijách chodźił/
Będźieß srog Lwiemu plemieniu/
Smokći nie będźie ßkodźił.
7 Przeto iż mie umiłował/
(Rzekł Bog) ja go wybáwie:
A iż mie ßczerze ßánował/
Sławę jego wystáwie:
Záwołali mie w ciężkości/
Wnet go wyrwę z kłopotá/
Y nábáwie go zacności/
Przedłużę mu żywotá.

Psalm XCII.

Bonum est confiteri Domino.

VV tym Psálmie vvierni do chvvalenia Bogá byvváią upomináni, zvvłaszcza dla spráwiedliwości, ktorą vwszytek świat rządzi, vvzgárdźi ieden Maiestatu swego pohańbia. A uwesełate ktorzy go oczekivváią, y vv dobrych sie uczynkách vvedle roskazánia iego ćvvicżą.

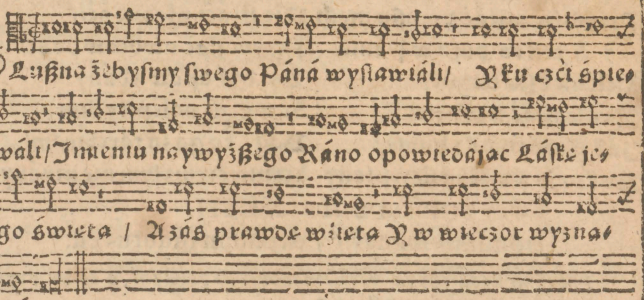

2 Wynoszac pod niebiosy/
Regałem/ Cytrámi/
Hárfą y Lutniámy/
Y rozumnemi głosy:
Boś mie Pánie rádośći
W spráwách swych nábáwił:
Y toś we mnie spráwił/
Bym cie chwalił z możności.

3 O ják wielka szerokość
Wszytkich spraw twych Pánie/
Kogoż ná to ástánie
Z mierzyć lub też głębokość
Myśli: ktorych głupiego
Nie poymuie serce:
Ni ich uważáć chce
Myśl człeká bydlęcego.

4 Widzac ná co grzeszńicy/
Acż zielono wstáią/
Y kwiat rozwiáią/
Przychodzą niemal wszyscy.
Bo koniec ich rádośći/
Wieczne zátrácenie:
Ty sam nieskończenie
Trwasz Pánie ná wieczności.

¶ 5 Oto ják przećiwnicy
Twoi Pánie giną/
Wszyscy sie rozwiną/
Niewiedźiec gdzie złośnicy:
A mnie łáskę gotową
Dáiesz y chęć swoię/
Wynosząc moc moię
Jáko Jednorożcowa.

6 Dałeś mi pomázánie
Świętym olejem twym/

Zá czym ja okiem swym
Zálosne dokonánie
Wyźrze nieprzyjaciół swych:
O ich wymißczeniu/
Nie długi czás temu/
Przyidźie wieść do ußu mych.
7 A ten co dufa w Pánie/
Zielenieć sie będzie/
Rozrastáć wßędzie/
Jáko Cedry ná Lybanie:
Bo kto w Pánskim ßczepiony
Domu/ kwitnąc záwżdy/
Jáko pálmá w czás káżdy/
Będźie ślicznie zielony.
8 Tákże y ná swa stárość/
Trwáiąc w swey czerstwości/
Nie ßtráci płodności/
Przynoßąc owocow dość/
By był opowiedány
Że wßech nalepßy sam
Bog/ co go zá tarcz mam/
W niczym złym nie uznány.

Psalm XCIII.

Dominus regnavit, decorem indutus est.

Pobożni Bogá chvvalą, iż im mocsvva pokázał, á to vv vvybávvieniu kośćioła svvego z śvviężego utrapienia.

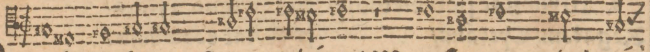

Pán náß krolvje/w sławę odźiány/ W męstwo y wdźięczność
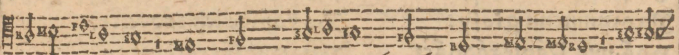
zacnie ubrány: Pan/przez ktorego świát ten stworzony/ Stoi
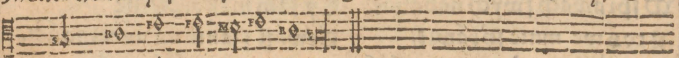
w swym gruncie nieporußony.
2 Máiestat jego bez odmiennośći/
Ták jáko on sam trwa od wieczności:
Niech sie rzeki ják chcą nádymáją/
Niech hucząc brzegow niech wylewáją:
3 Niech sie y morze jáko chce burzy/
Niech sie áż w niebo nawálność kurzy:
Groźnieyßy morzá y nawálności/
Jest y możnieyßy Bog z wysokości.
4 Swiádectwo twoje chybić nie może/

Cokolwiek rzeczeß sstánie sie Boże:
Dom twoy ozdobion świetobliwośćią/
Ktora pospołu chodźi z wiecznośćia.

Psalm XCIIII.

Deus ultionum Domine.

Psalm ten ma vv sobie prośbę náprzećivvko obłudnikom, ktorzy pod imieniem kościoła, vvielcy ſą iego nieprzyiaćiele, y ćiężey gi niż iavvni przećivvnicy prześladuią.

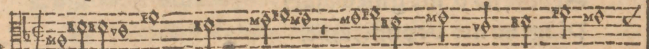

BOże tobieć sie máćić sámemu Należy/ják spráwiedliwemu: Rácżże sie zemśćić stutecznie/ Ty co sadźiß wßytke

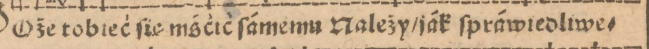

źiemie/ Rácz w pomśćie swey pyßne plemie Setrzeć y

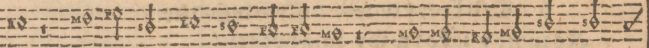

wynißczyć wiecznie.

2 Dokad beda hárdźie kázáli?
Dokad Pánie/ ludźie zuchwáli/
W wielkiey swey niewstydliwośći/
Niecnoty wßelkie pachájąc/
Ná twoje sady niedbájąc/
Chłubić sie beda ze złośći?
3 Srodze sie ná lud twoy tárgáją/
Gwałtem dźiedźictwo twe ßárpáją:
Nie przepußcza ni Gośćiowi/
Nędzne Wdowy ućiskájąc/
A śieroty ukrzywdzájąc.
Bez wstydu z nich káżdy mowi:
4 Niemać Pan Bog świátá ná pieczy/
Ni on uważa ludzkich rzeczy/

Nie widźić on z nas żadnego.
O głupcy coż to dźiáłaćie/
Czemuż wżdy nie uważaćie?
Czy niechcećie baczyć tego?

¶ 5 Ato dał uszy y oczy/ temu
Nie trudno też mieć toż sámemu:
Ato ludzkie karzesłe spráwy/
Srodze sie o nie gniewáiąc/
Plagi ná nie dopuszczáiąc/
Jáko wam ma być łáskáwy?

6 Ten ktory dawa inszym wszędzie
Rozum: y jákoż wżdy sam będźie
Bez rozumu/ bez mądrośći?
Owszem on sam násze spráwy/
Naskrytsze myśli zabáwy/
Widźi szczyre być márnośći.

7 Szczęśliwy to jest człowiek Pánie/
Co w twey szkole wźiął wychowánie/
A w twym zakonie ćwiczony:
Táki w trwodze pospolitey/
Niewa pokoy známienity/
Aż zły w dół będźie wepchniony.

8 Bowiem Pan swoich nie opuśći/
Ani ich też szárpáć dopuśći/
Iż oni dźiedźictwem jego.
Jeszcze spráwiedliwe sądy
Wroca sie/ y dobre rządy/
Co ućieszа cnotliwego.

9 Ktoż był ták łáskáwy y ná mie/
Żeby sie był miał ująć zá mie
Przećiwko złośći złych ludźi?
By był Pan nie dał pomocy/

Vśnąłbym był wieczney nocy
Snem/coż niego nikt nie budźi.
10 Jeśli mi nogá ſzwánkowáłá/
Wnet mię twoiá łáſká wſpiérálá:
Jeśli mię gdy utrapiły
Pánie/ſmętne myśli moie/
Záraz záś pociechy twoie
Duſze moie ochłodziły.
11 Przed Tronem twym mieyſcá nie máią/
Co inſze gwałtem uciſkáią/
Nie ſtrzegąc ſpráwiedliwośći/
Co ná dobre práktykuią/
Niewinne ludźie ſkázuią
Ná śmierć/ bez wſzelkiey litośći.
12 Lecz Pan ieſt moy zamek y ſtáłá/
W nim duſzá ma záwżdy ufáłá/
Nádźiá nic lepſzego nie máſz.
Ten złe zá ich niepráwośći/
Wygłádźi w ſwoiey ſrogośći/
Wygłádźi ie wieczny Bog náſz.

Psalm XCV. 24.62.111

Venite exultemus Domino.

VVierni byvváią upomnieni, áby grolivvośći ſvvą oſvviádczali, Bogu ſię poddavváiąc, iemu ſłużąc, onego vvielbiąc vve vvſzelákiey ſczyroſći, bez roſterkovv: A ktemu áby ſłovvá Bożego poſłuſzni byli, Bogu ſię ták, iáko przodkovvie ich, nieſprzeciviáiąc.

POdźmy Pánu záſpiewaymy/
Zbáwieniem go ſwym wyznaymy/
W beſpieczności náſzey ſtáłą.
Podźmy przeden z ochotnośćią/
Niosąc mu z ſercá wdźięcznośćią

Pſálmy/ y dźiękowánia z chwałą.
2 Bo Pan Bog náß Pan zacnieyßy/
Nád wßytkie Bogi godnieyßy/
Wßytkiemu świátu on pánuje:
Wßytkie ziemſkie głębokośći
I wßytkie gor wyſokośći/
Swymi rękámi on piáſtuje.
3 Jego Morze/on je ſpráwił/
Ziemię ręka ſwa poſtáwił/
Ońći jeſt wßytko ſam trzymáiąc.
Podźmy/ jemu ſie kłániaymy/
Swym go Stworzyćielem znaymy/
Cześć mu y chwałę wyrzadzáiąc.
4 On ieſt Bog náß/ myſmy jego
Stádo Ludu wybránego/
On nas ſam páśie bez przeſtánia:
Przetoż ſerc nie zátwárdzayćie/
Ale rácżey poſłuchayćie/
Głoſu jego ná was wołánia.
5 Nie chodźćie ſwych Oycow torem/
Ktorzy mie ſwoim uporem
Ná puſtyni ſłuchać niechćieli:
Wßetecznie mię doświadczáli/
Aby mocy mey doználi/
Chociaż ja y nie raz widźieli.
6 Czterdźieśći lat im folgúiąc/
Z nimi ſie ćießko fráſuiąc/
Doznałem ich w uporze wielkim:
Lud ten drog mych nie poználi/
Ani ich náſládowáli/
Gárdząc upominániem wßelkim.
7 Przetoż w ſwey ſpráwiedliwośći/

Przysiągłem w zápálczywośći/
Że do odpoczywánia mego/
Zá táka ich upornośćia/
Słowom mym niepoddánośćia/
Nie przyimę ná wieki żadnego.

Psalm XCVI.

Cantate Domino canticum novum.

Ten Psalm vwßyſtkich narodow do chwalenia Bogá upomina, ma też w ſobie proroctwo ô Chryſtuśie Pánie, iż zá niego wwßyſtek świát do iedności y posłußeńſtwá wiary miał bydź przywiedźion.

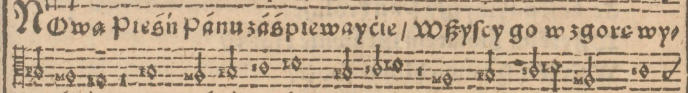

NOwa Pieśń Pánu záśpiewayćie/ Wßyſcy go w zgorę wy/

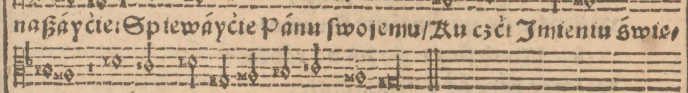

naßayćie: Spiewáyćie Pánu ſwojemu/ Ku cześći Imienia świe/

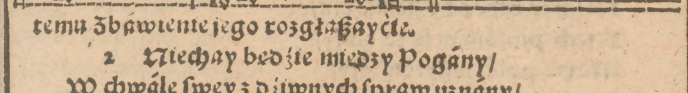

temu Zbáwienie jego rozgłaßayćie.

2 Niechay będźie między Pogány/
W chwále swey z dźiwnych spraw uznány/
Niechay Bog náß nazacnieyßy/
Nád wßytkie Bogi godnieyßy/
Będźie z bojáźnią ßánowány.

3 Bo coż ſą Pogáńſcy Bogowie/
Jedno brzydliwi bálwánowie:
Ale Pan niebo z gwiazdámi/
Własnymi ſtworzył rękámi/
A one swoją chwałę zowie.

4 Namiot jego śliczny zacnośćią/
Wielką jeſt ozdobion możnośćią:
Przetoż mu wßyſcy przyznayćie
Cześć/ á chwałę mu oddayćie.

Z uprzey/

Z uprzeyma serc wąßych wdzięcznośćia.

¶ 5 Przyznayćie władzą Bogu swemu/
Y chwałę imieniu świętemu/
Dáry mu z soba przynieśćie/
Bez mießkánia wnićć przyśpießćie/
Do śieni domu Bogá swego.

6 Boskiey jego świątobliwośći/
Pokłony czyńćie w uczćiwośći.
Oblicza sie jego boyćie/
W posłußeństwie jego stoyćie/
Po wßytkiey świátá ßerokośći.

7 Niechay ten głos wßytek świát czuje/
Że náß naywyßy Pan kroluje:
Wßytkim świátem spráwnie rządźi/
Wßytkie spráwiedliwie sądźi/
Wßędźie sie wielmożnie spráwuje.

8 Niech sie z tego niebo ráduje/
Niech te rádość y ziemiá czuje:
Niech plaszáją w te to czásy/
Morze/polá/ wßytkie lásy/
Y cokolwiek sie w nich náyduje.

9 Jużći w drodze Pan Bog prawdźiwy/
Bliśkoć już Sędźia spráwiedliwy:
Spráwiedliwie sądźić będźie/
W rządźie prawdy jego wßędźie
Trwáć muśi wßelki narod żywy.

Psalm XCVII.

Dominus regnavit, exultet terra.

VVielkiego Maiestatu y spráwiedliwośći Bożey opisánie: ná to aby śie vvßytek świat przed nim unizył, y vvßelkie Bałvvochvvalstvvo vvyniśczono było, ktemu upomináni byvvaią boiący śie Bogá, aby vv nim ufność y rádość swą pokładali.

Niech/

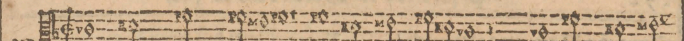

Niech/gdyż Pan kroluje/Ziemia się ráduje: Niech y wszytkie

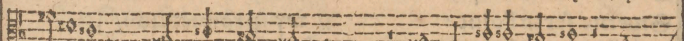

Kráiny/Cießa się z tey przyczyny. Obłok koło niego/Cmy

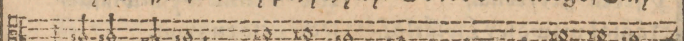

wychodzą z niego/ A ná ſtráßnym ſądźie/W ſprawiedliwym

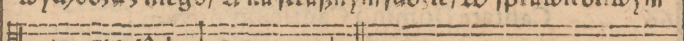

rządźie/ Założon Tron jego.

2 Ogień przed nim chodźi/
Ktory wszytkim ßkodźi/
Co ná Páná niedbáją/
Jemu się sprzećiwiáją:
Błyſkáwice jego/
Kray świátá wszytkiego/
Nagle oświecáją:
Ná co gdy pátrzáją
Ludźie/ ſtrách ich tego.

3 Ják woſk w gorącośći/
Ták też w przytomnośći
Páńſkiey wierzchy gor táją/
Bo go ſwym Pánem znáją.
Niebios wyſokośći/
O ſprawiedliwośći
Jego wyświadczáją/
Wszytkich náucząją
Boſkiey znájomośći.

¶ 4 Niechay záwſtydzeni
Beda/ći ßalenci/
Co cześć bałwánom dáją/
Z nich ſię przechwalájąc.
Pánu cześć dawaycie/
Pánu ſię klányaycie/
Wszyſcy Anjołowie:
Czego gdy ſię dowie
Syon/áż pátrzaycie.

5 Ják ſię ráduja/
Gdy ten głos uczuja
Wszytkie corki w Syonie
Widząc Páná ná thronie
Boś Pan niezmierzony/
Nigdy nieſkończony:
Tyś nád wszytke źiemie/
Nád Anjelſkie plemie/
Wyżßey jeſt wzniesiony.

6 Wy co ná tym świecie
Páná miłujecie/
Mieycie w obrzydliwośći/
Grzechy y wßelkie złośći/
Strachow ſię nie bojąc/
Przy ſwym Páni ſtojąc:

Strzeże Pan cnotliwych/ Bárzo wiele rádości.
Broni od złośliwych/ Cieszcież sie cnotliwi/
Smetne serca kojąc: Y wy sprawiedliwi/
7 Pan sprawiedliwemu/ Páná wspomnájąc/
Y sercu szczyremu/ Wdzięcznie wysławiájąc/
Násiał w swojey świątłości/ Pokiście tu żywi.

Psalm XCVIII.

66 Cantate Domino Canticum novum.

Vpominánie, áby ludzie dobroć y vviárę Páńską, ktorą kościołowi swemu pokázuie, uznávaiąc, Bogá vvielbili.

Záśpiewayćie Pánu Psálm nowy/
Co sám rámieniem swym dźiwy/
Dáiąc swym rátunek gotowy/
Czyni/ jáko Bog prawdźiwy.
Podał wszem Pan do znájomości
Swoie wybáwienie drogie:
Jego strászney sprawiedliwości/
Doznáło pogáństwo srogie.
2 Wspomniał jáko iest miłośiernym
Przeciwko Ludowi swemu.
Stądże sie stáwił w słowie wiernym
Ludowi Izráelskiemu:
Widzą wszytkie świátá kończyny
Zbáwienie Bogá nászego.
Przetoż go zá ták sławne czyny/
Chwalćie wszelkiey czći godnego.
3 Krzycząc głosem wszyscy śpiewayćie/
A Pánu ku uczciwości/
Ná Cytrách y ná Lutniách grayćie/
Ná znák wielkiey swey rádości:
Biyćie w bębny/ trabćie trabámi/
Niechay sie wszytko ráduje:

Nie/

Niech wszytek świát rádość czuje.
4 Niechay przed Pánską oblicznością
Rzekł weſoło plaſáją/
Niechay go z wielką ochotnością
Wſzytkie gory przywitáją:
W drodzeć już ſędźia práwiedliwy/
Práwiedliwie ſądźić będźie/
Trwáć muśi wſzelki narod żywy/
W rządźie prawdy jego wſzędźie.

PSALM XCIX.

Dominus regnavit, iraſcentur populi.

Oſobliwą łáskę od Bogá potomkom Abraámowym okázaną opiſuie, iż ie przyiął zá ſyny. Przydawſzy ten obowiązek, iż przy nim ſtatecznie trwáć maią.

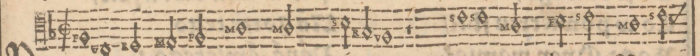

PAn nąś troluje/ Co ſwych ratuje: Cherubyw władn/ Bo ná

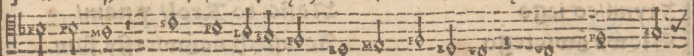

nich śiada. Niech ſię poruſzy/ narod nayduższy Przed nim niech

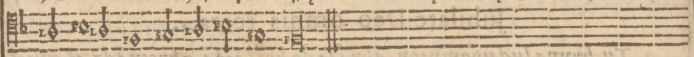

ſię boi/ Ziemiá ſkáży ſwojey.

2 Krol naſzacnieyſzy/
Krol namożnieyſzy
Miedzy wſzytkimi
Krolmi ziemſkimi/
Stadł ná Syonie/
W złotey Koronie:
Imie jego święte/
Niech jeſt u nas wzięte.
3 O ty wielmożny/
A Krolu groźny/
Miłując ſądy/
Stánowiſz rządy
W ſpráwiedliwości/
Nie lubiąc złości:
Jáwny dowod tego/
W ludu twym/ wſzytkiego.
3 Tákim go znáiąc/
Przed nim klękáiąc/
Bogá ſwojego/
Czćićie ſámego:

Przed jego Thronem/
Moyżeß z Aronem
Ofiáry palili/
Y ták mu służyli.
5 Ták y z inßymi/
Pánu wiernymi/
Sámuel stawał/
Aby oddawał/
Swoje żadośći:
Wiec gdy w ciężkośći
Ná Páná wołáli/
Záraz rátunk bráli.
¶ 6 Z słupá dźiwnego/
Obłokowego/
Co w powietrzu stał/
Bog z Oycy mawiał
Z tymi/co jego
Słowá świętego
Pilnie przestrzegáli/
Y Zakon trzymáli.
7 Tyś je náß Pánie/
Ná ich wołánie/
Záwżdy rátował:
Tyś imfolgował/
Y w swey srogośći/
Karząc ich złośći/
Że nie poginęli/
Choć zapłáte wźięli.
8 Przetoż sámego/
Bogá nászego/
Czczac wynaßayćie:
Przed nim klękayćie/
Ná gorze tego
Páná świętego:
Náßći to Krol/ y nam/
Że wßech náświętßy sam.

131.142 PSALM C.

Jubilate Deo omnis terra.

Tu bywa ludupomnion, áby śią do kośćiołá zgromádzał, y vielbił Bogá dla miłośierdzia y prawdy iego.

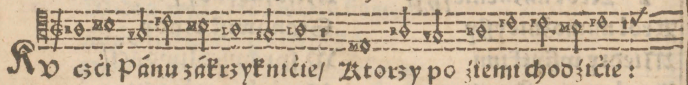

Ky cześi Pánu zákrzyknićie/ Ktorzy po ziemi chodźićie:

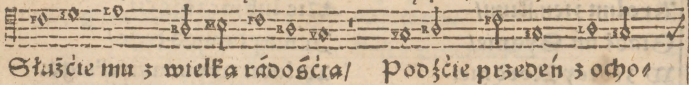

Służćie mu z wielką rádośćią/ Podźćie przed eń z ochotnośćią.

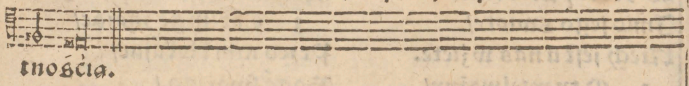

2 On sam jest Bog/że żywiemy
On to spráwił/ pewnie nie my:

Myślmy lud jego wybrány/
Ná jego paßách schowány.
3 A przetoż to uważáiąc/
Do Kościołá śie zchadzáiąc/
Służcież tám Pánu swojemu.
Pánu ná was łáskáwemu.
4 Chwałę serdeczney wdzięczności/
Czyniąc jego wielebności/
Imię jego wynaßayćie/
Chwalćie/ czćićie/ wyznawayćie.
5 Pan to bowiem miłośterny/
Pan w obietnicách swych wierny:
Łáská jego jest státeczna/
A prawdá słow jego wieczna.

PSALM CI.

Misericordiam & judicium cantabo.

Dawid ießcze niemáiąc spokoine pánowánia, ślubuie Bogu ták śie ná urzędzie swym krolewskim sprawowáć, żeby nikomu krzywdy nieczynił, ále przeciwy złym surowym śie pokázował, á dobre záś wywyższał.

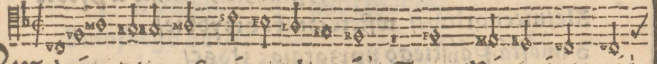

O Miłośierdziu y sprawiedliwości Twey/Pánie śpiewáć

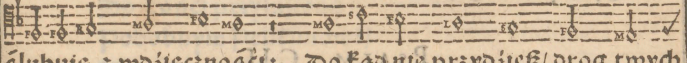

ślubuje z wdzięczności: Do kad nie przyjdzieß/ drog twych

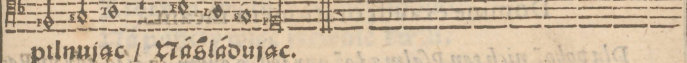

pilnuiąc/ Náśláduiąc.
2 Sam naprzod żywot powiodę cnotliwie/
Potym záchowam y dom swoy uczćiwie/
A tego z sercá strzedz będę pilnie/
Y usilnie.

3 Wßelkiey niecnoty/ nie rad bárzo widze/
Nádeń się ludźmi przewrotnymi brzydze:
Zły mie nie uzna sobie chętliwym/
Pokim żywym.

4 Nie ścierpię rády sercá przewrotnego/
Odstąpię záwżdy káżdego tákiego/
Nie ukłonię się niecnotliwemu/
Człeku złemu.

5 Ten co pokątnie o bliźnich swych żuje/
Nieprzyiácielem mie swoim poczuje:
Dozna nádęty y człowiek hárdy/
Po mnie wzgárdy.

6 Człowiek cnotliwy/ ten u mnie w kochániu/
Ten w mojey rádźie/ w wielkim ßánowániu:
Pobożni służyć będą w komorze/
Ná mym dworze.

7 Zdrad yceá w mym domu żaden nie postoi/
A káżdy kłamcá niechay się mnie boi:
Ná wytrácenie ścigáć ich wßędźie
Moy gniew będźie.

8 Ná to się udam/ zgłádźić z ziemie wßytkie
Złe/ niecnotliwe/ wßeteczniki brzydkie/
Z miástá Páńskiego uprzątáiąc złość/
I niepráwość.

Psalm CII.

Domine exaudi orationem meam.

Dla pobożnich ten Psalm złożony iest, o onym czásie, gdy vv Babilońskim poimániu byli. I ma vv sobie znáczną modlitvvę o naprávvie kościoła Bożego, aby nietylko do pierwyßey conditiey przyßedł, ále też aby do lepßego stanu przyvviedzion był. Navvet lud, ślaboś(y

uciśnienie

uciśnienie swe uważaiąc, sámą się tylko Bogá wszechmogącego moca cieszy.

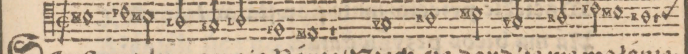

Słyß modlitwę moię Pánie/ Niech cię doydźie me wołánie:

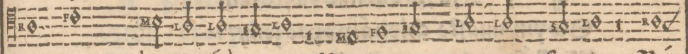

Nie kryi w cießkośći mojey Przedemną twarzey swojey: Rá/

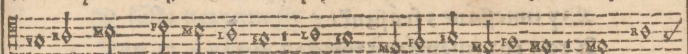

czey do mnie straponego/ Nákłoń uchá łáskáwego/ Przybaź

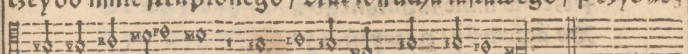

rychło ná rátunek/ Słyß y obacz moy frásunek.

2 Boć jáko dym uleciáły/
Látá moje zuciekáły/
W cießkiey mey odległośći/
Wygorzáły mi kośći:
Ták uwiędło serce moje/
Jáko trawá w letnie znoje/
Już y chlebá jeść nie mogę/
Czuiąc ná się zewßąd trwogę.

3 Z ustáwicznego wzdychánia/
Żáłosnego nárzekánia/
Skorá ma pokurczona/
Do kośći przysußona:
Podobnym Pelikanowi/
Y nocnemu Puhaczowi/
Ktory w śmietney swojey chwili/
Ná pußczy wiec rzewnie kwili.

4 Nárzekam jáko wrobl máły/
Gdy go stáre odleciáły/
Ni ja odpoczynienia
Nie máiąc/ ni wytchnienia:

Lecz ſáme nieprzyjaćiele/
Co mię ßárpáją zbyt śmiele/
Wśćiekle przećiw mnie powſtájąc/
Ná mą biedę przyśiegáją.
¶ 5 A ja ſię karmię zá ſtołem
Swym/miáſto chlebá/popiołem/
Me każdodźienne trunki
Łzy zmießáne z fráſunki:
A to z rozgniewánia twego/
Przećiw mnie zápalonego:
Bo áczem był powyßßony/
Alem ſię ſtał odrzucony.
6 Chodzę by ćień pochylony/
Zajśćiem Słońcá utopiony:
Vſchłá zemna mą ſławá/
Jáko pośieczona trawá.
Ale twoją bytność Pánie/
Aż ná wiek wiekow zoſtánie/
Pámiątką twey wielmożności/
W narodźiech trwa ná wieczności/
7 Ty powſtawßy czáſu ſwego
Vlitujeß ſię wiernego
Sionu/ co kochániem
Jeſt twoim y mießkániem:
Tegoć teraz pożądány
Czás jeſt/przez ćię obwołány:
Rácz że ſię tedy zmiłowáć/
A ſwoich wiernych rátowáć.
8 Niechay ſłużebnicy twoi/
Záżywa pośiechy ſwojey/
Z rumow Syon ſtáwiájąc/
Puſtki w nim oſadzájąc:

Aby sie narody bały/
Imienia twojego chwały:
I Krolowie twey możności/
Ustánáli sie z uczciwości.
9 Pátrzac jáko Pan buduje
Sion / ktory swym mánuje/
Sławe mu przywroćiwszy/
I łáske uczyniwszy:
Poyźrzał ná płácz Ludu swego/
Od wszytkich opuszczonego:
A nie wzgárdził modlitwámi/
Ani lichymi slugámi.
¶ 10 Co niech bedźie zápisano/
W potomny wiek záchowano/
Zeby to wszyscy ználi/
I pilnie uważáli/
Jeden drugim podawáiac/
I po sobie zostáwiáiac/
Ná cześć Páná naywyższego/
I ná wieczna chwałe jego.
11 Ktory poyźrzał z wysokości/
Z Thronu swey świetobliwości/
Poyźrzał Pan z Nieba swego/
Ná doł kráju źiemskiego:
Słyszał wieźniow nárzekánie/
Widźiał ich ná śmierć skazánie/
I z więźienia je wybáwił/
A ná wolności postáwił.
12 Aby imie wielmożnego/
Sion stawił / Páná swego/
A Jerozolimczycy
Zy go chwalili wszyscy:

W ten czás kiedy przełożeni
Z ludem będą zgromádzeni/
Ofiáry Bogu spráwowáć/
Służby mu swe ofiárowáć.
¶ 13 Acz w tey drodze moje śiły
Vtrapieniem sie námdliły
Gdy Pan ſtraca mojego
Zywotá tu biednego.
Jednák wołam: Mnie człowieká/
Nie bierz z tad Pánie w pułwieká/
Ty co záwżdy od wieczności/
Trwaß bez wßelkiey odmienności.
14 Tyś ziemię sam ugruntował/
Niebo ręką swą zbudował:
Lecz to zginie/ w całości.
Sam ty trwaß ná wieczności.
A przyidźie zwiotßeć wßytkiemu/
Jáko odźiętu ſtáremu:
Sameś w látá nieſkończony/
Bierz swe do wieczney Obrony.

PSALM CIII.

Benedic anima mea Domino.

Známienite á rozne dobrodźieyſtwá Páńskie, ktoremi ludźie nádarza, vyſpiewuie. Potym vyſyſtko ſtwórzenie ku oddávvániu czći y chvvały ſtvvorzyćielowi ſvvemu pobudza.

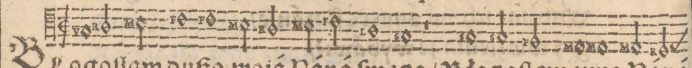

Błogoſław duſzo moją Páná swego/ Błogoſław imie Páná

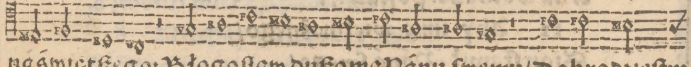

naświętßego: Błogoſław duſzoma Pánu swemu/ Dobrodźieſtw

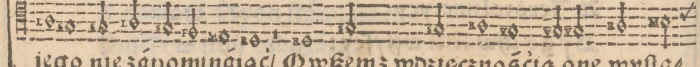

jego nie zápominájąc/ Owßem z wdzięcznośćią one wyſła-

wiáj

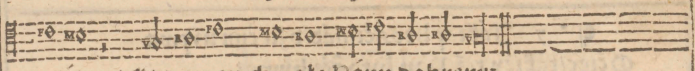

wiáiąc / Oddaway chwałę Pánu dobremu.

2 Bowiem nád toba używa litośći/
Odpuszczáiącći twoie niepráwośći /
Zábiega wszytkim chorobom twoim/
Żywot twoy śmierći srogiey odeymuje /
Błogosławieństwem swym cię koronuje /
A miłośierdźiem okrywa swoim.

3 On wszytkim dobrem ustá twe nábawia/
On czerstwa młodość sam w tobie odnawia/
Podobna czyniąc śile Orłowey:
Przestrzega záwżdy Pan spráwiedliwośći/
A odeymowáć krzywdźie y ćiężkośći
Niewinne/ záwżdy on iest gotowy.

4 On swe oznaymił drogi Moyżeszowi/
Dźiwna pokazał moc Izráelowi/
Będąc w potrzebie jego Obrońcá:
Pan miłośierny/ Pan to dobrotliwy/
Ná gniew nie prętki / bárzey łáski chćiwy/
Dobroći jego nie naydźiem końcá.

5 Bo choć częstokroć w swojey nikczemności
Obrażamy go/ on nas w ćierpliwośći
Znaßa/ ni gniewu chowa ná wiekí:
Nie według grzechow náßych postępuje/
Nie według zasług z námi sie rách uje/
Nie wypuszcza nas z swojey opieki.

6 Jákiey nád ziemią Niebo wysokośći/
Tákiey on ku swym sługom iest litośći/
Aby go káżdy z dobroći chwalił:
Y jáko Słońce dáleko záchodźi/
Od mieyscá swego kędy ráno wschodźi/
Ták on dáleko złość náße wzdalił.

¶ 7 Jákiey litośći nád dźiećmi używa
Oćiec/tákiey też Pan litośći bywa/
Nád trwájącemi w bojáźni jego:
Wie żeśmy gliná/ zna náße krewkośći/
Swieża jeſt pámięć u jego miłośći/
Jżeśmy poßli z prochu źiemſkiego.
8 Wie co jeſt żywot człowieká káżdego/
Że właſna trawá bytu nietrwáłego/
Y jáko kwiatek co kwitnie piękne/
Gdy przykrym wiátrem bywa záráżony/
Sliczność utráći/ á iż umorżony/
Snádnie go káżdy z gáłaſki zemknie:
9 Lecz ći co w ſercách bojáźń Páńſka máją/
Wielką chęć jego przećiw ſobie znáją/
Y z potomkámi ćießa ſie wiecznie/
Ci co Przymierza jego oſtrzegáją/
Wyrokow świętych nie zápomináją/
Ale według nich żywa ſkutecznie.
10 Pan to jeſt wielki/ godźien wielebnośći/
Thron ſwoy poſtáwił w Niebá wyſokośći/
Stárße niż świát pánowánie jego:
Jemnaß Anjeli dźiwni w ſwojey śile/
Ktorzy czynićie co Pan każe mile/
Wyſławiayćie go czáſu wßelkiego.
11 Wyſławiayćieß go wßyſcy jego ſłudzy/
Y co pełnićie wola jego drudzy/
Chwalćie go wßytkie zaſtępy jego:
Wßelkie ſtworzenie chwal go bez przeſtánia/
Ná wßelkim mieyſcu jego pánowánia/
A ty więc dußo chwal Páná ſwego.

Psalm CIIII.

Benedic anima mea Domino.

Osobliwy to Psalm, w ktorym Dawid stworzenie wszech rzeczy, y piękny we wszystkim od Bogá postanowiony porządek, opisuie.

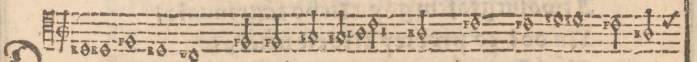

Dźo błogosław Páná swojego / O wszechmogący/rzekłi

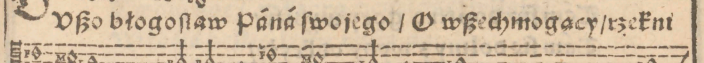

do niego/Nie ogárnionyś ty w swojey wielkości/Nie dośći/

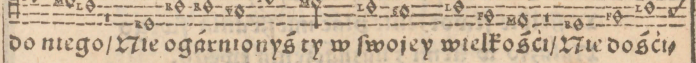

gnionyś w swojey wielebności: Wkoł cię obeßáł cześć/ tákże

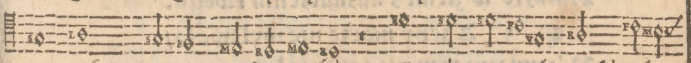

chwałá/Ják płaßcz ozdobny jásność odziáłá/ Ják ślíczny na-

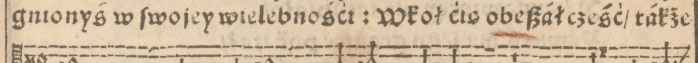

miot/swoimi rękámi/Rozbiłeś niebo upstrzone gwiazdámi.

2 Tyś swe pałace w wodách postáwił/
Tyś wozy sobie z obłokow spráwił:
Tobie y prętkość y skrzydłá wiátrowe/
Jáko nayrętße konie sa gotowe.
Ty sobie z wiátrow posły spráwuieß/
A oni bieżą gdźie roskázuieß:
Sługámi twojey sa spráwiedliwości/
Gromy ogniste w swey zápalitości.

3 Tyś dźiwne grunty ziemi zásádźił/
By gi stok wod gwałtownych nie wádźił/
Lecz áby ná nich ják ná słupách stáłá/

Ná wiek wiekow sie nigdy nie záchwiałá:
Choć ná niey pierwey strášżne leżáły
Przepaśći/ co ja zewßad odziáły:
Ták że nád gory náywyżß. y skáły/
Wod bárzo srogie głębokośći stáły.

4 Jednák gdy przez cie zgromione były/
Ná twoje słowo opáść musiły/
A twoim głosem gdy Niebo zágrzmiáło/
Ná doł co prędzey Morze uciekáło.
Tám sie dopiero gory wybiły/
Tám sie doliny z wody odkryły/
Wßelkie stworzenie plác mießkánia swego
Nálázło w ziemi z náznáczenia twego.

¶ 5 A żeby morze nie wylewáło/
Y ziemie wiecey nie zátapiáło/
Pewneś mu jego gránice pokázał/
A prześtępowáć srodześ ich zákázał.
Ty wyprowadzaß z gor nowe zdroje/
Co do rzek wioda strumienie swoje/
Z tych sie zwierz chłodzi ktory w polu żyje/
Z tych upragniony Oślet dźiki pije.

6 Tám ptacy śiedzac w krzakách zielonych/
Cwiczą głosy w krzykách ulubionych:
Ty z pálácow swych deßcz nieprzepłácony
Spußczaß ná ziemie ná suche zagony/
Skąd rozwilżenie iż swoje máją/
Zoyność wßytkiego wßytkim wydáją:
Stąd bydłu śiáná/ stąd ziołá ogrodne/
Stąd urodzáje/ stąd wino łágodne/

7 Ktore dobrą myśl smętnym spráwuje:
Stąd chleb po ktorym człowiek moc czuje:
Stąd y oliwá/ co czyni twarz gładka/

Owa wilgotność jest wszytkiego mátka.
Tá żywi lásy drzew niezliczonych/
Cedrow Libáńskich przez cię zczepionych:
Támże y ptacy swoje gniazdá mája/
Tám sie ná Jodłách bociani chowája.
8 Krolicy skáły/ gory wysokie
Zá zamki mája Kozy dźiwokie:
Tyś spráwił Mieśiąc co czásami włáda/
Ty Słońce ktore wie kedy západa
Twojá noc/ w ktora ciemności wstáją/
W te sie beśtie leśne ruszáją:
Lwietá pokármu od ciebie żadáją/
Rykiem go swoim u ciebie szukáją.
9 A skoro jásna zás zorzá wschodźi/
Zaraz zwierz do swych jáskiń uchodźi:
Do swych zás robot ludzie nástępuja/
A tám do mroku sámego prácuja.
O ják sa zacne twe Pánie spráwy/
Pełne mądrości twoje ustáwy:
Pełná y ziemiá twey szczodrobliwości/
Ktora rozlewasz po wszytkich w hoynośći.
¶ 10 Pełne y wody/ kto zliczyć może
Rybi rodzay/ co go żywi Morze:
Tám pod żaglámi okręty biegáją/
Tám swe igrzyská Wielorybi mája:
Wszytko to pátrzy ná cię coś w Niebie/
A swey żywności czeka od ciebie:
Kiedy otworzysz rękę/ násyceni
Wszyscy/ gdy zámkniesz/ zás sie zásmuceni.
11 Weźmieś ich duchá/ w proch sie obroca/
Wrocisz li im go/ ná świát sie wroca:
Chwalá bądź Pánu po wszytkie wieczności/

Niech ſie Pan cießy z ſpraw ſwojey możności:
Ná ktorego drzży ziemiá poyrzenie/
Gory ſie kurzą ná jego tknienie:
Dokad mi tedy tu zywotá ſtánie/
W pieśniách go chwálić głos moy nie przeſtánie.
12 Wdzięczne mi będzie o nim myślenie
W nim zawżdy moje rozweſelenie:
Boday zli ludzie z ziemie wyginęli/
A pomſtę zá złość ſprawiedliwa wźięli.
A ty duſzo ma chwal bez przeſtánia
Páná/ktorego znaß zlitowánia:
Wßytkie narody Pánu chwałę dayćie/
Że nádeń nie máß więtßego/ wyznayćie.

PSALM CV.

Confitemini Domino, & invocate nomen ejus.

Hymn ten vvynoſi dobroć y miłoſierdźie Páńſkie, iż on ſobie narod Abráámovv złáſki obrał, y vvielkie mu dobrodźieyſtvva pokázovvał. Nád to uczy że to Pan Bog dla tego czynił, áby ci, ktorzy tákie dobrodzieyſtvvá od niego biorą, iemu ſłużyli, y przykázań iego przeſtrzegáli.

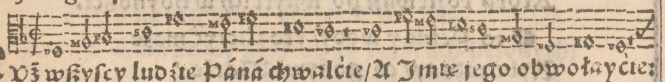

Wyż wßyſcy ludzie Páná chwalćie/A Jmię jego obwołáyćie:

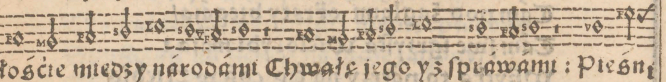

Głośćie miedzy národámi Chwałę jego y z ſpráwámi: Pieśni

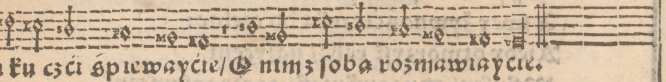

mu ku czći śpiewayćie/ O nim z ſobą rozmawiayćie.
2 Wáßać chwała ſa jego ſpráwy/
Jmię jego dodáje ſławy:
W nim prawdźiwa rádość máćie/
Ktorzy go z ſercá ßukáćie:

Przetoż śił y twarzy iego
Szukayćie czásu wßelkiego.
3 Cudá jego sobie wspomnićie/
Y sądy ná baczeniu mieyćie/
O potomstwo Abrámowe/
O wy dźieći Jákobowe/
Wierni Pánscy służebnicy/
A jego wybránі wßyscy.
4 Náßći to Pan / jego wyroki
Wiażą wßytek świát ják ßeroki:
Wieczna pámięć jest u niego/
Przymierza nam stwierdzonego:
Trzyma słowo przyrzeczone/
Wßem narodom uczynione.
¶ 5 Co obiecał Abrahámowi/
Co poprzysiągł Izáákowi/
O czym rozmawiał z Jákubem/
Y co mu był przyrzekł ślubem:
W tym sie pokazał státeczny/
Nieodmienny ná czás wieczny.
6 Rzekł/ że sie to koniecznie sstánie/
Dam wam w dźiedźiczne używánie
Wßytke Kánáneyska ziemie/
O śiedźie ja wáße plemie:
Choć tám w małym poczęćie byli/
Y jáko gośćiem w niey żyli:
7 Sám y tám sie przeprowadzáiąc/
Pewnego mießkánia nie máiąc:
Jednák ich Pan záwżdy bronił/
Y Tyrány dla nich gromił:
Wybránym (rzekł) pokoy dayćie/
Prorokow mych nie tykayćie.
8 Potym gdy głod ná one kráje

Przepuścił/ przez nieurodzáje/
Posłał jednego przed niemi/
W niewolą Egyptskiey ziemi/
Josephá męża zacnego/
Od bráćiey záprzedánego.
¶ 9 Tám jego nogi okowano/
Y w ćieżkim więzieniu chowano/
Aż do czásu onego/
Od Bogá náznáczonego:
Gdy go Pan słowem doświadczył/
Státeczność jego wybaczył.
10 Żárymże go Krol puścić kazał/
A wielką mu łáskę pokazał/
Vczynił go Pánem swego
Dworu y Cárstwá wszytkiego:
Ták áby ná jego zdánie/
Xiążętá brály karánie:
11 Rády wszytkie nic nie czyniły/
W czymby sie go nie dołożyły:
Ná ten czás w Egyptską ziemię
Weszło Izráelskie plemię:
Y mieszkał w oney krámie/
Jákob w Chámowey dziedźinie.
12 Támże sie bárzo rozrodźili/
Że też sąsiádom strászni byli:
Tychći sercá Pan odmienił:
Niechętne ku swym uczynił/
Ták że o tym społ rádźili/
Jákoby je wytrácili.
¶ 13 Aż zá czásem swoje posłáńce/
Posłał Pan miedzy te pohánce/
Moyżeszá y z Aáronem/

Sługa sobie ulubionem:
Ci cudá wielkie czynili/
Kray on strachu nákarmili.
14 Co jedno rzekł Pan wnet się stáło/
A nic mu się nie sprzeciwiáło:
Posłał im straßne ciemnośći/
Odjawßy wdzięczne świátłośći:
Wody się w krew z odmieniáły/
Ryby wßytkie wyzdychały:
¶ 15 Z ziemie się tám żáby rodziły/
Po gmáchách Krolewskich chodziły:
Wiec ná Páńskie przykázánie/
Gwałt gádziny przypadł ná nie/
Przykre wßy stády latáły/
Wßytek on kray okrywáły.
16 Miásto dżdżá spadł grad kámienisty/
Z onym grádem wicher ognisty:
W czym winnice spustoßáły/
Sády wßytkie opádały:
Chrzaßcz y ßáráńcza przypádłá/
Ostátek zboża wyjádłá.
17 Nákoniec płod pierworodzony
Wßczet o jedne noc wygładzony:
Dopiero ubogácony
Srebrem/ złotem/ Lud pußczony:
A Egypt rad że pozbyli
Tych co się dla nich trapili.
18 W dzień je Pan obłokiem okrywał/
W nocy im Ogniem záś świecywał.
Práśtwá im dał gdy prosili/
Chlebem się z Nieba karmili:
Im kwoli wody się z skáły

Po puszczy ják rzekł láty.
19 Bowiem słow swych Pan nie przebaczył/
Co Abrámowi ślubić raczył:
Cieszkiey je niewolizbáwił/
Pieśni wesołych nábáwił:
Kráje im dał w używánie/
Ktore trzymáli pogánie.
20 Prace pogánow używáją/
Y dźiedźicznym práwem trzymáją:
Aby ustáwy chowáli/
Y praw Páńskich przestrzegáli/
Oddawáiąc chwałe swemu/
Dobrodźiejowi wiecznemu.

Psalm CVI.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

VV tym Psálmie ták śie dobrotliwość Bożа obiáśnia, że Żydovvie y z przodkámi svvemi sámi ná śie dla nievvdźięczności y uporu svvego dekret vvydavváią, iż dobrodźieystvv tákich nie uvvażali: áni odpuszczenia grzechovv svvych od Bogá żądali.

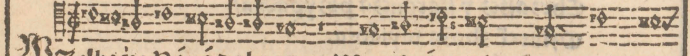

Wjelbićie Páná dobrego / W miłośierdźiu swym wiecznego: Bo ktoż moc jego wszechmocność Wypráwi słowy státecznie? A chwałe jego wielebność Kto wypowie dostátecznie?

2 Szczęśliwi/co pobożność
Przestrzegáją w niewinność:
Pomni Pánie ná mie w swey dawney
Chęći ktoraś pokázował/
Ludowi swemu/kiedyś w sławney
Swey pomocy ich rátował.

3 Wybaw mie/ że miedzy twymi/
Od wieczności wybránymi/
Twoych Pánie dobr záżywáiąc/
Wiecznie się bede rádował/
W dziedzictwie twym z nimi mieszkáiąc/
Z chwałámi tobie dźiękował:

¶ 4 Zgrzeszyli nászy Oycowie/
Y my z nimi ich synowie:
Sprośnieśmy wszyscy wystąpili/
Płodząc wszelkie niepráwości/
Bo choćiaż Oycowie pátrzyli/
Ná spráwy twey wszechmocności.

5 Wszákoż ich nie uważáli/
Y owszem zápámiętáli:
Bo wnet u morzá czerwonego/
Szemrząc on Lud ćie frásował:
Aleś je dla imienia swego/
Z woli sławie swey záchował.

6 Bo ják fuk twoy usłyszáło
Morze/wnet się suchym ostáło:
Poyźrzodkiem przepáści strászliwych
Przez ćie byli prowádzeni/
A od nieprzyjaciół złośliwych
Możnie z ręku wybáwieni.

7 Ták nieprzyjacielskiey złości
Odjawszy swe/y wściekłości/
Żálałeś te/co Lud gonili/
Żaden z nich nie został żywy:
Tám słowu twemu uwierzyli/
Wyznawáiąc żeś prawdziwy.

¶ 8 Ale po niedługiey chwili/
Spraw tych twoich zábaczyli/

Opieka twoja pogardzáiąc/
Łákoći ciáłu żadáli/
A mocy twojey przymawiáiąc/
Bez wstydu cie doświadczáli.
9 Dan im pokarm zá żadośćia/
Lecz im stánął w gárdle kośćia.
Znowu poruszeni zazdrośćia/
Wstáli przeciw Moyżeszowi/
Y zemráli z wielką hárdośćią/
Náprzeciwko Aronowi.
10 Tám Abiron y z Dáthánem/
Zostáli sie w piekle sámem:
A te wszytkie co przy nich stali/
Srogi ogień spalił z Nieba.
Oniż przed tym cielcá ulali/
Klekáć przed nim u Orebá.
11 Ták zmienili Boską sławę/
Do wołu co jada trawę/
Bogá swojego przyrownawszy/
Ták y zbáwicielá swego/
Mocy nie raz jego doznawszy/
Zápomnieli łáskáwego.
¶ 12 Cudow Páńskich zápomnieli/
Co je w Egypćie widzieli/
Nád morzem / y w Chámowey włości/
Skąd je raczył wyprowádzić:
Prze co w swojey zápálczywości/
Rzekł je był wszytkie wygłádzić.
13 Y pewnieby to był spráwił/
By sie był zá nie nie stáwił
Moyżesz sługá jego wybrány/
Ktory sie modził zá niemi/

A Páná co był rozgniewány/
Vjął modlitwámi swemi.
14 Lecz się y ták nie zlepszyli/
Ziemia świeta pogárdzili/
Słowá Páńskiego nie słuchájąc
W podeyźrzenie sobie bráli/
Y posług jego się zbraniájąc
W namieciech swoich szemráli.
15 Stąd Pan ná ich wytrácenie/
Wznioſł rękę w poprzyśiężenie/
Że je ná puszczy wytráćić chciał:
A miedzy grube pogány/
Że potomſtwo ich roſproſzyć miał/
Bedąc ćiężko rozgniewány.
¶ 16 A niż się tu poprawili/
Z Bálphegorem się zbráćili/
Jedli brzydkie ofiáry jego:
Czym znowu Páná zdrażnili/
A plagi od rozgniewánego
Srogie ná się obrocili.
17 Aż Phineás rozgorlony/
Mieczem mścił się krzywdy oney:
Tám dopiero plagá ustáłá.
Záczym jego gorliwośći/
Ná wieki policzona chwałá/
Ku jego sprawiedliwośći.
18 Znowu gdy w Merybie byli/
Páná do gniewu wzbudźili/
Moyżeßá Hetmáná świętego
W niełáſke Páńſką wprawiwßy:
Ktory obráził Bogá swego/
Nieopátrznie przemowiwßy.

¶ 19 Wtec ni pogan wytrácieli/
Jáko rostrzánie mieli:
Nowßem sie z nimi mießájac/
Ich sie złościam przyuczyli/
A bálwochwálstwá pomagájac/
Gniew Páński ná sie wzburzyli.
20 Náwet sie tego wázyli/
Że ná ofiárę palili
Dyiabłom dzieci płodu swego/
Krew niewinną wylewáli/
Dla bálwánow Kánáneyskiego
Narodu je mordowáli.
21 Ták sie oná ziemiá świeta
Mordy ich ástáłá przeklęta/
Kiedy sie wßelka brzydliwośći
Bez bojáźni plugáwili/
Służąc bálwánom/ ßczyrą złośći
Z nimi y cudzołożyli.
22 Przetoż sie Pan zápaliwßy/
Lud swoy sobie obrzydziwßy/
Wydał wßytkie w ręce pogánom/
Ták że sie kłániáć muśili/
Srogim y nieznájomym Pánom/
Ktorzy je ćießko trapili:
¶ 23 Okrutnie je ućiskáli/
Jáko chćieli náchyláli:
A choćiaż ich Pan porátował/
Oni znowu ná kiek wzięli/
Zápomniawßy że je záchował/
Głębiey w złośćiách swych tonęli.
24 A Pan przećiwszy swey litośći/
Pátrzájąc ná ich ćießkośći/

Wyſłuchawał je w ich wołániu:
A iż ná przymierze bácżył/
W wielkim ſwoim ulitowániu/
Żáłowáć ich záwżdy raczył:
25 A dał/że ich żáłowáli
Ci co w więżieniu trzymali.
O ráczyß y nas wſpomoc Pánie/
Że żárzmá pogan zbeżżiemy/
Żáczym my twojego wyznánie
Imienia czynić beżżiemy.
26 Niechayże Pan w Izráelu
Od nas y od inßych wielu
Beżżie chwalon w ſwey doſtoyności
A teraz/y potym záwżdy:
Má co z ſerdeczney ſwey wżięcżności
Rzekni głoſem/ Amen/káżdy.

PSALMOW DAWIDOWYCH

Cześć Piąta.

Psalm CVII.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

Pſalm ten uczy, iż vvßelákie pokuſzenia z vvoli Bożey, przychodzą y odchodzą. Przyvvodzi też y niebeſpieczeńſtvva tych, ktory ſię po puſtći błądzą, ktorzy ſą vv vwięzieniu, vv niemocy, námorzu, y prożby ich, y vvybávvienie, zá ktore Pánu Bogu dźiękuią: á iż to vvßytko vv ręku Bożych ieſt, y on tym vvedług upodobánia ſvvego vvładnie.

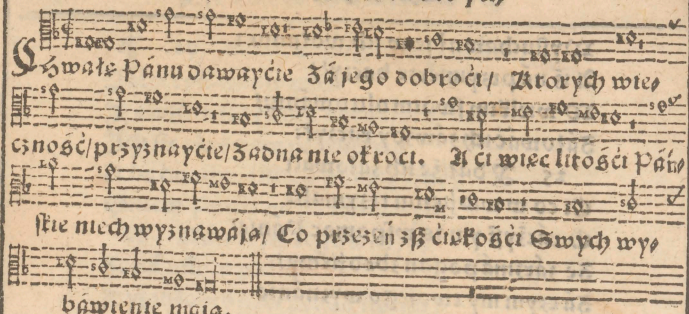

Chwałe Pánu dawayćie Zá jego dobroći/ Ktorych wieczność/przyznayćie/Zadna nie okroci. A ći wiec litośći Páństie niech wyznawáją/ Co przesedz ßć ćiekośći Swych wybáwienie máją.

2 Ći ktore on w swey mocy/Ći niech wßem zwiástuja Ode słońcá wschodu/ Cudá jego możnośći.
Od południá/ z pułnocy/ 5 Przeto że on prágnacych
Zebrał/ y z zachodu. Duße chłodzić raczy/
Ći co po dziedzinach Tenże w głodzie łáknacych
Pustych mieyscá ßukáli/ Nigdy nie przebaczy.
Lecz w onych krájnach Ći co w ćiemnośćiách
Tám go nie náydowáli. Má śmierć srogą śiedzieli/
3 To głodu/ to ćießkiego Okryći w teśknośćiách/
Prágnienia doználi/ Cießyć sie czym nie mieli.
A z frásunku wielkiego ¶6 Bowiem odmienić śmieli.
Práwie ustawáli. Słowá Bogá swego/
W oney swey ćießkośći/ A usłucháć niechćieli
Záraz jáż záwołáli/ Rády naywyßszego:
Od Páná z miłośći A przeto ich hárde
Wybáwienie swe bráli. Sercá umizáć raczył/
4 Drogámi je prostymi A záś kárki twárde
Onże sam prowádził/ Schyláć potrzebe baczył.
Y w rostoßney jezieni 7 Jednáż w swojey ćießkośći/
Onże sam posádził. Skoro záwołáli/
Ći niechay dziekuja Z wielkiey Páńskiey litośći
Pánu z jego litośći/ Wybáwienie bráli:

Bo je on z ćiemnośći
Potężnie sam wybáwiał/
Z okow ná wolnośći
Wybáwiwßy je stáwiał.
8 Ći niech Pánu dźiękuja
Zá jego litośći/
Ći niechay wßem zwiástuja
Páńskie wßechmocnośći:
Bo on wrotá krußy
Żeláźne w twárdey brámie/
Prog z miedźi nadużßy
Snádniuchno on wyłámie.
9 Nowi też ßaleni/
Co dla niepráwośći
Bywáją utrapieni/
A dla swoich złośći/
Co myślić w chorobie
Ná potráwy nie moga/
A co práwie w grobie
Stáneli jedna noga:
10 Ći w swojey ćießkośći
Skoro záwołáli/
Z wielkiey Páńskiey litośći
Wybáwienie bráli:
Sam je Pan uzdrawia
Słowem swey wßechmocnośći
Sam możnie wybáwia
Z dołu niebeśpieczność ći.
11 Ći niech Pánu dźiękuja
Zá jego litośći/
Ći niechay wßem zwiástuja
Páńskie wßechmocnośći/
Dźięki ofiárujac/
Jego świętey miłośći:
Wßędźie wyśpiewujac/
Spráwy jego możnośći.
¶ 12 Także ći co pod nieby
Przez morze żegluja/
A ktorzy swe potrzeby
Płáwem odpráwuja/
Ći powiedźieć moga/
O Páńskiey wielmożnośći/
Widzac nie raz z trwoga
Cudá ná głębokośći.
13 Ná twoje słowo/Boże/
Wstája popędliwe
Wiátry/ á oto morze
Táncuje gniewliwe/
Okret pod obłoki
Wały raz wyrzucája/
Raz je w grunt głęboki/
Ják do piekłá spußczája.
14 Żeglarze błádna w mece/
Serce zjał strách srogi/
Zápámiętáły rece
Co czynić/ od trwogi:
Jákby sie popili/
Wßyscy sie zátáczája/
Rozumu pozbyli/
Siebie nie pámiętája.
15 Ći w swojey ćießkośći
Skoro záwołáli/
Z wielkiey Páńskiey litośći
Rátunek swoy ználi:

Stánął wiátr y wáły/
A żeglarze ożyli/
Y do portu cáły
Okręt swoy przypłáwili.
16 Ci niech Pánu dźiękuja
Zá jego litośći/
Ci niechay wßem zwiástuja
Páńskie wß. dymocnośći.
Niech go wysławiája/
Gdźie nawiętßy zbor będźie:
Niech go wychwalája/
Gdźie ráda stárcow śiędźie.
¶ 17 On rzeki y nawiętße
Jáko chce hámuje/
On strumienie naprętße
Jáko chce kieruje:
On y grunty płodne/
Przez ludzkie niepráwośći/
W polá nieurodne
Obráca w swey srogośći.
18 Gdy záś chce/sucha źiemię
W piękna rzekę mieni/
A wygorzáłe plemię
Rozwilżaß strumieni.
Támże lud zgłodzony
Kupámi Pan prowádźi/
A ten opátrzony
Chlebem/ w miásto śie sádźi
19 Tám Polá osiewáiąc/
Winnice kopája/
A pożytki zbieráiąc/
Hoyność wielka mája:
Láska Páńska w wielki
Narod śie rozrodźili/
I teyż dobytek wßelki
Przećiuchno rozmnożyli.
20 Tyś im umknął łáski swey/
Aß ich bárzo máło
Od zápalczywośći twey
Ledwo co zostáło:
To jedni niezámi
Ostáli śie poráżeni/
A drudzy troskámi
Od ćiebie okrocęni.
21 Ná Pány przyßłá wzgárá
Że śie kryć musieli/ (dá/
Choć w nich byłá myśl hárda/
I lásá wyść nie śmieli:
Ale ubogiego
W przypadku Pan założył
W narod wielki rozmnożył.
22 Ná co pátrząc cnotliwy
Wsercu śie ráduje/
Ale człowiek złośliwy/
Hańbę ostad uczuje.
Kto ma co mądrośći/
Ten to uważáć będźie/
Wynoßąc litośći
Páná swojego wßędźie.

60 Psalm CVIII.

Paratum cor meum.

Złożony iest ten Psalm, części z 57. części z 60. Psalmu, ták iż iednę rzecz, y iedne z nimi słowa vv sobie ma.

GOtowem z sercá práwego/
Chwalić cię Boże sámego:
Gotowemći ná cześć Pánie/
Spiewáć wesołe śpiewánie:
Ocknijże sie Arfo moiá/
A powstáń z swego pokoiá:
Záczni ná cześć Páińska swe gránia/
Záraz od pierwszego świtánia.
2 Chwalić cię bede moy Pánie/
Kędy nawierszy zbor stánie:
Chwalić bede rymy swymi/
Miedzy narody wszytkimi.
Dobroć twa w niebo przestáłá/
Prawdá z obłoki zrownáłá:
Wznieś chwałe swa nád niebá Boże/
Tylkoć moc twa nam pomoc może.
3 Mowi Pan z Syoná swego/
Czym ucieszył mnie smutnego:
Ná moy dział przyidzie Sychiná/
Tákże Sukotska kráiná:
Gáláad iest własność moiá/
Y Mánásses sowa zbroiá:
Y Ephráim moc mojey głowy/
Y Judás práwodawcá zdrowy.
4 Moáb záś w przeciwnym rzedzie/
Vmiátáć w gmáchu mym bedzie:
Idumeyczyk mie záś z zuwáć
Bedzie/ y w boty obuwáć:
Lecz y Filistyńczykowie
Y inszy Cudzoziemcowie:

Wßyſcy mi już beda ſłużyli/
Co mi nieprzyjaćielmi byli.
5 Kto mie w miáſto niedobyte/
Kto w kráje Edon obſite/
Záprowádźi ſługę twego?
Nikt/oprocz ćiebie ſámego.
Ktorego gniew náſie znamy/
A wodzem woyſk ſwych nie mamy:
Zá czym ták od ćiebie wzgárdzeni/
Lekceſmy u wßech poważeni.
6 Już nam też pomoż z trudnoſći/
Y wroć nam dawne wolnoſći:
Prożnać nádźieją w człowiecze/
Bo gdźie gwałt/ tádá ućiecze
Lecz kto w tobie dufa Boże/
Ten ſie mężnie potkáć może:
Bo ty zdepceß przed námi śmiele
Wßytkie náßе nieprzyjaćiele.

28 Psalm CIX.

Deus laudem meam ne tacueris.

Dawid niewinność ſwą oświadczywßy, á zwłaßcza to iż niesłußnie był trapion, do modlitwy ſię ućieka. Y uważáiąc iż nie było nadźieie o nieprzyjaćiołách iego, áby ſię návrocić mieli, pomſty żąda, z wyliczániem kárzni, ktore ná niezbożne przypadáią: Iákoś prawdziwie oſobie Chryſtuſá Páná figuruiąc, z duchowney to gorliwoſći, á nie ćielesnego affektu, o nieprzyjaćiołách koſćioła Bożego mowi. Co z zamknienia Pſalmu tego ſnádnie pobaczyć.

BOże ktoryś jeſt chwała moja/
Ozwi ſie do mnie z łáſką ſwoją:
Boć uſtá ludźi niecnotliwych/
Nápełnione bedąc kłamſtw żywych/

Przećiwko śie mnie zostrzyły/
Aby mię w czym ułowiły.
2 W obydę mię owszem podawáją/
Choć ná mię przyczyny nie máją/
A to zá moje życzliwości/
Y zá serdeczne uprzeymości:
Bom śię ja modlił zá nimi
Ják zá przyjaćiołmi swymi.
3 Lecz mi złym dobre odpłacáją/
A miłość wáśnią oddawáją:
Niechże im też Tyran pánuje/
Niech bokow ich nie odstępuje:
Nieprzyjaćiel niech przykrości
Oddawa im zá ich złości.
4 Niechay przed śądem obwiniony
Záwżdy zostáwa nágániony.
Niech mu własne jego obrony
Szkodzą u práwá z káżdey strony:
Niech jego świát nie jest długi/
Po nim urząd weź kto drugi.
5 Dźieći niech w śieroctwie zostáną/
Y z mátką swą Wdową z troskáną:
Niechay ná świecie tułakámi/
Niechay bedą y żebrakámi/
Gdźie śię przytulić nie máiąc/
Resá chlebá upraszáiąc.
6 Niech lichwiarz śkarpa jego státek/
Niech mu obcy wydrze ostátek:
Niech go nikt z ludźi nie żáłuje/
Niech nędze jego nie lituje:
Niech nád śierotámi jego
Nie ma báczenia żadnego.

¶ 7 Niech z nim zginą y jego dźieći/
Niech o nich pámięć precz uleći:
Niech Pan grzech Oycá jego pomni/
Niechay y mátczyne złość wſpomni:
Niech przed Pánem záwżdy ſtoją/
Z nießczeſna pámięćia ſwoją.
8 Przeto że zápomniał litośći
Nád biednym używáć w ćießkośći:
Owßem prześládował nędznego/
Trapiąc już przedtym ſtraconego:
A iż przeklęctwo miłuje/
Niechże go nie odſtępuje.
9 Błogoſławieńſtwo go mierźiáło/
Bodayże go wiecznie mijáło:
Kochał ſie jáko w płaßczu jákim
W złośći y w przeklęctwie wßeláким:
Dla tegoż jáko tłuſt w kośći/
Wpiło ſie w jego wnętrznośći.
10 Niechże go już ten płaßcz okrywa/
Niechże tego páſá używa:
Teć zapłátę u Páná máją/
Co mi przykrośći wyrządzáją.
Lecz ty o Pánie Boże moy/
Przy mnie łáſkáwie záwżdy ſtoy:
11 Przez imię ſwe y ſwych litośći/
Broń mię/ wyrwij z niebeſpieczność ći
Bom ći ja chudy náznędzony/
Ná ſercu ſwym ćießko zrániony/
Nieyſcá pewnego nie mając/
Rownie ják ćień uciekáiąc.
12 Rownie jáko ſtárániczá lećie/
Ták mię płaßcą ná tym świećie:

Siły mie wßyſtkie odbiegáją/
Iż pośiłku z potraw nie máją:
A ciáło wyſchło z tłuſtośći/
Y pozbyło ſwey czerſtwośći:
¶ 13 Żaden ſie mnie nie ulituje/
Owßem ſie z nędze mey ráduje:
A ieſli mie kiedy widáją/
Tedy głowa zá mną kiwáją/
Rátuy mie ty ſam moy Pánie/
Przez ſwe dawne zlitowánie.
14 Ták áby to wßyſcy poználi/
Y twey rece to przypiſáli/
Żeś mie ty moy Pan nie przebaczył/
Owßem nießczęśćiu odjąć raczył:
Ich mie klątwá nie uſußy/
Ty błogoſław mojey dußy.
15 Niech ſie jáko racza buntują/
Tylko háńbę ſwą ſtąd uczują:
One wſtyd w oczy ich kłoć będźie/
A ſługá twoy ćießy ſie wßędźie.
Niech ſie moi przećiwnicy/
Wſtydem okrywáją wßyſcy:
16 A moy jezyk wyſławiáć będźie
Páná przede wßytkimi wßędźie/
Jáko tego/ co z nędznym záwżdy
Stawáć raczy w potrzebie káżdey/
Odcymując ubogiego
Z ręky Tyráná ſrogiego.

Psalm CX.

Dixit Dominus Domino meo.

VVtym Pſálmie kroleſtwo Chriſtuſowe opiſuie, ktore ſie vv Syonie zaczavvſy, po vvßytkim świećie ſie roßerzyło, y bez końcá

trvvá

trvváć będźie, aż Chryſtus od vvſzytkiego ſvviátá chvvałon będzie y nieprzyiaćioły pod nogi ſvve potłoczy.

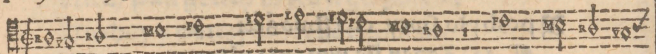

Pocżćiwſzy Pan ſwa chwała Páná mego / Rzekł do niego:

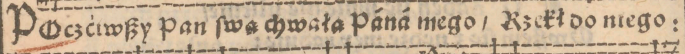

Siadź po mey práwicy/Aż położę nieprzyjáćielá twego/ Nog

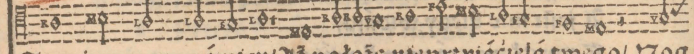

twych podnożkiem u twey ſtolicy.

2 Syoná ná świát wſzytek roſćiągnie Pan
Moc pánowánia możnych rámion twych /
Kiedy od ćiebie ten głos będźie ſłyſzan
Pánuy w poyśrzodku nieprzyjaćioł ſwych.

3 Wdźień Tryumfu twego przy tobie Pánie /
Z ofiárámi cnot y pobożności /
Lud twoy chętliwie w Kośćiele twym ſtánie /
Płod twoy y roſá twojey młodości.

4 Przyſiągł Pan/ tego nie zgániwſzy ſobie/
Tyś wedle Melchiſedechowego
Porządku Kápłan wieczny/ Pan przy tobie/
Łamiąc Krole moc gniewu ſwego.

5 Sąd roſćiągnie / trupow náśćiele wſzędźie/
Od jego ręku Kiąże poleże/
Z koleje wodę ná drodze pić będźie/
A przeto ż niebá głowa dośięże.

24.62.95 PSALM CXI.

Confitebor tibi Domine in toto corde meo.

Prorok przykłádem ſvvym, vviernych ku chvvaleniu Bogá vvzyvváiąc, vviele im dobroći páńſkich przed oczy kłádzie, ktore ie do vvielbienia imienia iego pobudzáć máią.

Będę ja Páná swojego
Wychwalał z serca całego
W zgromádzeniu ludźi cnotliwych:
Bo spráwy jego wielebne/
Vczynki wszytki chwalebne/
Y wszech ludźi Pánu życzliwych.
2 Pełen Pan w spráwách zacnośći/
A w swojey spráwiedliwośći
Trwa wiekuisty y niezmierny.
W cudách swoich słynąć będźie/
Jáko świát szeroki wszędźie/
Tam Pan dobry y miłośterny.
3 Dawał pokarm ludu swemu
Y ślebie się bojącemu/
Ná swe Przymierze pámiętáiąc:
Moc swą Ludowi objáwił/
Y co kiedy przez nie spráwił/
Włości Pogánow mu dawáiąc.
¶ 4 Spráwy tak jego prawoźliwe/
Sądy wszytkie spráwiedliwe/
Przykázánia bez odmiennośći:
Wszytkie áż ná wieki trwáją/
Bo pewny fundámenť máją/
Prawdy słow Páńskich y szczyrośći.
5 Gdy Lud z niewoley wybáwił/
Przymierze z nim wieczne spráwił/
Ktoregoby łámáć nie śmieli:
Ale żeby świętobliwe
Imię jego/ y strászliwe/
Ná wieki miedzy sobą mieli.
6 Toć przystoi ná mądrego/
Báć się Páná Bogá swego/

Boć to jest rozum bać się Bogá:
Toć do wßytkich ßczęśliwośći/
To y do wieczney sławnośći/
Káżdemu napewnieyßa drogá.

PSALM CXII.

Beatus vir, qui timet Dominum.

Psalm ten ma vv sobie nauke mniemániu ludzkiemu przeciivvną, o tym, iż prawdźivve błogosławvieństvvo vvtym żyvvocie nietrvvá tym nie vv dobrách ziemskich, ále vvtym mamy pokładáć, ábysmy vv Boiáźni Bożey ßczyrze chodźili, bo zátym vvßytko dobre przypádnie.

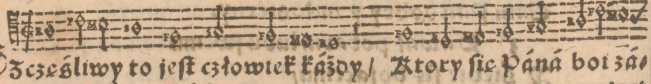

Szczęśliwy to jest człowiek káżdy/ Ktory ßie Páná boi sá/

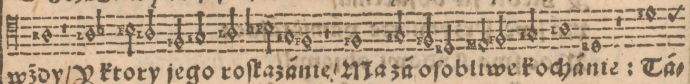

wżdy/ Y ktory jego roskazánie/ Ma zá osobliwe kochánie: Tá

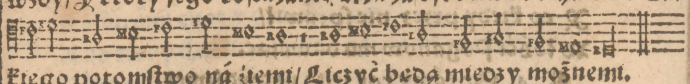

kiego potomstwo ná ziemi/ Liczyć będą miedzy możnemi.

2 Plemię z dobrych ludźi spłodzone/
Trwá ná wieki błogosławione/
Dom jego pełen máietnośći/
Trwa wiecznie w swey spráwiedliwośći:
Niechay ćiemność jáka chce wstánie/
Cnotliwym świátłá záwżdy sstánie.
3 Dla tego że sa miłośierni/
A w tym co komu rzeką wierni:
Dobry káżdy z chęćią radá dawa/
Potrzebnemu/ y pożyczáwa:
A spráwy swoie ták márkuje/
Że w nich powinność odpráwuje.
4 Wiec też nießczęśćiem z żadney strony/

Ná wieki nie będźie wzruſzony/
Bo człowieká ſprawiedliwego
Pámiątká trwa cząſu wiecznego:
Ani go zły język zátrwoży/
Bo beſpieczen w nádziei Bożey.
5 Ná to że zginą (każe śmiele)
Wſzyſcy jego nieprzyjaćiele:
Siejąc ſzczodrze ubogiem dawa/
Przeto też ná wieki zoſtáwa
Sławá jego ſprawiedliwośći/
Rog wzniešiony jego zacnośći.
6 Ná co gdy źli ludźie pátrzáją/
Dźiw że ſie gniewem nie pukáją:
Z grzytáją zębámi z zazdrośći/
A od teyże ſchną w nich y kośći.
Ale zamyſł wſzytkich złych ludźi/
Upadek ich nád nimi budźi.

Psalm CXIII.

Laudate pueri Dominum.

Pobudza nas ku chvvale Bożey dla tego iż záchovvuie, rządzi, y ſpravvuie ſam vvſzytko vvedle Boskiey rády ſvvoiey, uniżone vvyvvyższáiąc, á nędzne poćieſzáiąc.

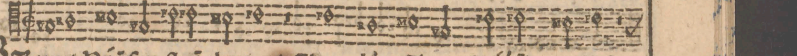

Wjerni Páńſcy ſłużebnicy/ Chwalćie Jmię Páńſkie wſzyſcy

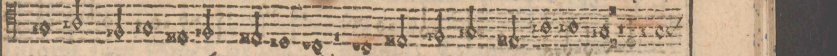

Niechay teraz y ná wieczność/ Jmię Páńſkie uwielbione Bo-

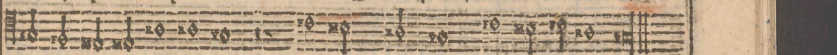

dźie/ y błogoſławione/ W ſwojey Boſkiey świętobliwośći.
2 Niechay ode ſłońcá wſchodu/
Aż do ſámego zachodu

Z imieniem swoim ten Pan słynie.
Niechay Páná naywyższego/
Nád niebem pánuiącego/
Chwałá ná wiek wiekow nieginie.
3 Ktoż zrowna Bogu nászemu
Ná niebie mieszkáiącemu?
Ktory z niebieskiey wysokości/
Ták sie ná doł zniżáć raczy/
Że bárzo wybornie baczy/
Co sie dzieie w ziemskiey niskości.
4 Ten chudzinę ubogiego/
Z gnoiu wyżwignionego/
Dostoieństwem Páńskim dáruie:
Ten y smetnę z niepłodności
Mátkę/ cieszy w ich żałości/
Gdy ie potomstwem opátruie.

Psalm CXIV.

In exitu Israel de Ægypto.

Mowi vv tym Psalmie o vvybávvieniu Izráelczykovv z AEgyptu, y o przednich cudach ktore Bog dlá tego uczynił.

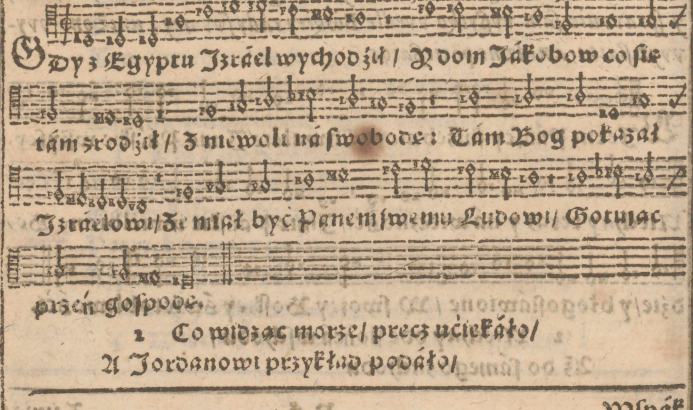

2 Co widząc morze/ precz uciekáło/
A Jordanowi przykład podáło/

Wspák názad ustępowáć:
Gory skákáły jáko kozlętá/
Págorki záśię jáko jágniętá/
Máiąc się przecz rádowáć.

3 Czemużeś morze z mieyscá swoiego/
Ty Jordánie z swego drugiego/
Názad ustępowáły?
Czemuście gory jáko kozlętá/
Czemu págorki jáko jágniętá/
Ták wesoło skákáły?

4 Ziemá zoczywszy byt Páná swego/
Ziętá powaga Imienia jego/
W gruncziech od strachu drżáłá:
Bo on z krzemienia mocen głęboki
Strumień y z twárdey wywieść opoki/
Aby rzeká wezbrałá.

Psalm CXV.

Non nobis Domine, non nobis.

Prośi Bogá áby to z łáski swoiey ludowy swemu dał, iż by onego sámego zá Bogá prawdziwego, á bałwány zá czyn rąk ludskich uznał.

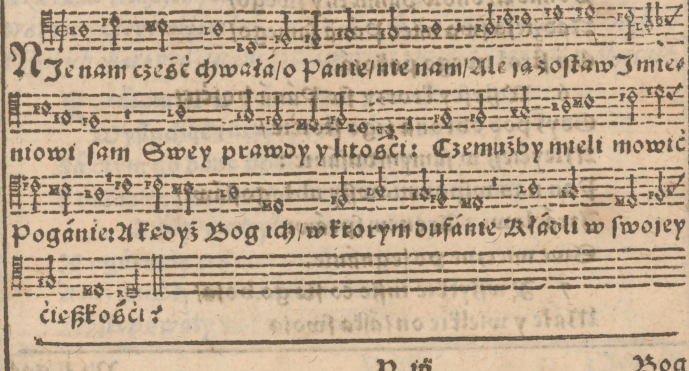

2 Bog náß ná niebie przebywáć raczy/
Spráwuiąc wßytko co jedno baczy
Zdániem swym potrzebnego:
A ich bálwány z śrebrá yz złotá /
Nic nie sa jedno ręczna robotá
Człowieká śmiertelnego.

3 Nie przemowia nic choć ustá máia/
Oczy tkwią z głowy á nie pátrzáia /
Iż w nich niemáß żywośći.
Ani ußymá głosu słuchaia/
Ani nozdrzámi czego wachaia /
Iż nie czuia woniośći.

4 Máia y ręce lecz nie władaia/
Máia y nogi á nie biegáia:
Gárdłem jaknać nie mogą.
A im podobni co je dziáłaia /
Y ze wßytkimi co w nich dufaia/
Nádzieia swa uboga.

¶ 5 O Izráelu/ty w swoim Pánie
Pokładay záwżdy swoie ufánie /
On mocy tarczą twoiá:
Domie Aronow pámietay swego/
Nádzieia swa miec Páná sámego/
On stroż twego pokoiá.

6 Wßyscy ktorzy sie Páná boićie/
Gdyż pod obrona jego stoićie /
Mieyćieß w sámym dufánie:
Pan nas wspomniawßy ubłogosławi/
Izráelowi z Aronem spráwi
Swe wieczne pożegnánie.

7 Y wßytkie inße co sie go boią/
Máłe y wielkie on łáska swoią

Vbłogosławić raczy/
Pan miłośierdzia jáko nád námi/
Y nád náßymi tákże dziatkámi
Pokazáć nie przebaczy.
8 Będźie was záwżdy Pan błogosławił/
Ten ktory niebo y ziemie spráwił/
W wielkiey swojey możności:
Niebo wysokie jego mießkánie/
A ziemie ludźiom dał w używánie/
Z Oycowskiey swey miłości.
9 Nie martwi Pánie będą cie cześći/
Ani ci co sie w grobie złożyli/
Żywotá już nie máiąc:
Ale my ktorzy jeßcze żywiemy/
Ná wiek wiekow cie sławić będźiemy/
Hálleluja śpiewáiąc.

Psalm CXVI. 74

Dilexi, quoniam exaudivit Dominus.

Dawvid niebeśpieczeńſtvvoy niezmierny uſisk ſvvoy przypomina, áby tym bárziey dobroć Páńską, ktorą go vvybávił á, vvyvviężył: A ku rádości inſzych pobudzáiąc, vvyznavva, że on iuż zginionym právvie człovviekiem był, á ná oſtatek zá odpłátą dobrodźieyſtvv Páńskich ofiarą vvdźięcznego dźiękovvczynienia Bogu oddáć obiecuie.

Kocham ſie w Pánu/ktory prośb moich
Wyſłucháć raczył głos bárzo teſkliwy:
Zá czym go będę pokim jedno żywy/
Z dufániem wzywał w cießkośćiách swoich.
2 Zjeły mie były śmierći boleści/
Y ogárnęły teſknice grobowe/
A ntż minęły jedne/ ázći nowe
Náſtępowáły męki bez wieści.

3 Jednák wzywáiąc Páná swojego/
A mowiąc: Pánie wybaw duszę moię:
Pan miłośierny pomniąc táśke swoie
Záraz mie wyrwał z wszelkiego złego.
4 Takći záwżdy Pan szczyrych rátuie/
Y mnie rátował bárzo znedzonego:
Wroć sie duszo ma do wczásu swojego/
Kiedy cie ták ten twoy Pan miłuie.
5 On cie od śmierći srogiey záchował/
Płácz twoy utulił/nogi od upádu
Zbronił: Zá co mu tnszym ku przykładu
Bede pokim żyw/służąc dźiękował.
¶ 6 Ywierzyłem mu com y wyznawał/
Acz mi już zewszad práwie duszno było/
Jednák y w ten czás serce me mowiło:
Bog á nie człowiek z prawdą przestáwał.
7 Czymże sie ja wżdy wypłácę swemu
Pánu zá jego przeciw mnie litośći:
Kubek zbáwienia z serdeczney wdzięczności
Wezme/y oddam chwały sámemu.
8 A com ślubował bedąc w ciesskośći/
To zeście bede w poyśrzod ludu jego:
Mowiąc/ iże śmierć każdego świętego/
Jest droga w oczách Páńskiey miłośći.
9 Mnieś wszem ná przykład Pánie wystáwił/
Bo áczemże wszech sług twoich naniższy/
Y nlewolnice twoiey syn naliższy/
Przeciesś mie z pętá śmierći wybáwił.
10 Zá co ja tobie z sercá wdzięczności
Ofiárę chwały bede ofiárował/
Oddam y śluby comći je ślubował/
Przy twego Zboru cney przytomności.

11 Twa świeta chwała napełnić mamy
Sień Przybytkow w poyrzod Jeruzalem/
Kiedy tłustości ofiar swych zapalem/
A Hálleluja gdy zaśpiewamy.

PSALM CXVII. 127.

Laudate Dominum omnes gentes.

Nápomináníe do vszech narodovv, aby Bogá chvválili dla dobrotliwości iego: ktorey doználi, y dla prawdy závsze záchovvuie.

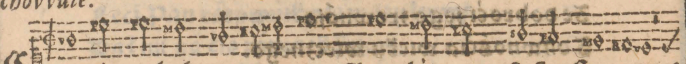

Chwalćie Páná Narodowie/ Chwalćie go wszyscy stanowie:

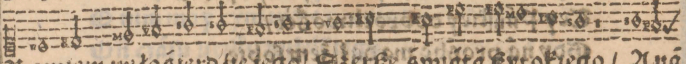

Bowiem miłośierdźie jego/ Szerzse świátá Pyrokiego/ A ná

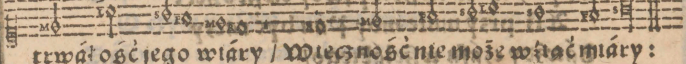

trwałość jego wiáry/ Wieczność nie może wydáć miáry:

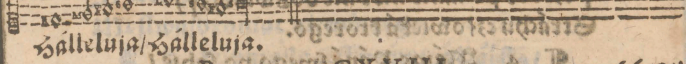

Hálleluja/ Hálleluja.

PSALM CXVIII. 66.98

Confitemini Domino quoniam bonus.

VV tym Psálmie Dawid z ewszego złego wybáwiony, y krolem nád Izráelem postánowiony, dáwnie Bogu dzięki czyni vv przybytku przymierza, gdzie ze wssytkiego serca Bogá zá dobroć ktorą mu był uczynił, chvvali, y vvtym Psálmie pokázuie się bydź figurá Christusá Paná, o czym Matth. 21. 42. Actor. 4. 11. Rom. 9. 13. 2. Petr. 2. 7.

Cześć z chwałą Pánu oddawayćie/
Bo jego dobroć státeczna:
Litości jego przyznawayćie/
Jże bez końcá jest wieczna.
Izráel niechay to wyznánie
Uczyni z serca wdzięczności/

Że dobrotliwości w tym Pánie/
Pory poki y wieczności.
2 Aronow dom niech to wyznánie
Że wßeláka ochotnością/
Vczyni/ o tym swoim Pánie/
Że dobry rowno z wiecznością:
Toż niechay wßyscy wyznawáją/
Co sie boją Páná swego/
Że dobroći jego zrownáją
Z dáwnością wieku wiecznego.
3 Doznałem ja sam w swéy osobie/
Tey Páńskiey dobrotliwości/
Gdy ná prośbę mą dał/ zem sobie
Wytchnął w cießkiey swey cießkości:
Áż przy mnie moy Pán być raczy
Záwżdy czásu wßeláckiego/
Przeto po mnie nikt nie doświadczy/
Strachu człowieká ktorego.
¶ 4 Máiąc Páná swego po sobie/
Że te co mi pomagáją:
Lekce ważą oczy me obie/
Tych co mie w zawiści máią
Lepiey dufáć Pánu swojemu/
Ániżeli człowiekowi/
Lepiey sie y oddáć sámemu/
Niż nawietßemu Krolowi.
5 Zgubić mie myśląc w ocemgnieniu/
Narodowie mie oblegli:
Alem je ja w Páńskim imieniu/
Poráził/że wßyscy legli:
Czesto mie práwie oblegáli/
Oblegáli w swey wśćiekłości/

Ale też záwżdy przegrawáli
W imie Páńskiey wielmożności.
6 Rownie ják pszczoły mie ostedli/
Lecz ják ćiernie zátłamieni:
Pierwey niż swojego dowiedli/
W imie Páńskie porażeni.
Z przetkás o człowiecze złośliwy
Náćierał ná upadek moy:
Lecz Pan rátownik nie watpliwy/
Dał mi ná ćie rátunek swoy.
7 Pan jest siłá żywotá mego/
O nim moy rym moje pienie:
On czásu uciśku wżelkiego
Jest moje pewne zbáwienie:
O czym wesoło wyśpiewuje
Kázdy dom spráwiedliwego/
Iż ręká Páńska dokázuje/
Męstwá/brońąc niewinnego.
¶ 8 Wyniosła jest práwicá Páńska/
Możnie sie záwżdy spráwuje:
Práwicá jego jest Hetmáńska/
Nikomu nie ustępuje:
Przetoż nie umre ná złośćzłemu/
Ale żywac/bede swego/
Narodowi y nadálszemu/
Sławił spráwy Wielmożnego.
9 Srogimći mie był Pan karániem
Z woley swojey záfrásował/
Ale mie zá swym smiłowániem
Przećie od śmierći záchował:
Przetoż mi drzwi spráwiedliwośći
Otworzćie/ ábym wielkiemu

Dzieki oddał zá uczynność
Dobrodźiejowi swojemu.
10 Drzwi to sa Páná Bogá mego/
Ktorymi wierni wchadzáją:
Gdźie wedle powołánia swego
Práwá jego przestrzegáją:
Tuć go yá myśle wysławiáć/
Bo usłyßał me kwilenie:
Godźi mi sie wßytkim wyjáwiáć
Jego nádemna zbáwienie.
¶ 11 Kámień ktory od rzemieśnikow
Niedbálych był pogárdzony/
Ten z sławą Bożych miłośnikow
W narożny kat jest włożony:
Spráwa sie to Páná sámego
Wßechmocna odpráwowáło/
Aby ná to pátrzac káżdego
Serce sie zádziwowyło.
12 Dźień ten to jestći dźień rádości/
Ktory Pan uczynić raczył/
Słußna by z serdecznej wdzięczności
Weń sie káżdy cießyć baczył:
O Páńie záchoway prośimy
We wßem dobrym Kroláwego/
Niech sie wßyscy z jego cießymy
Powodzenia ßczęśliwego.
13 Błogosławiony ktory idźie
W naświetßym Páńskim imieniu/
Z nim niech wam wßytko dobre przyidźie
W Páńskim ubłogosławieniu:
Pan świátłem swojey życzliwości
Rozświecił ciemności náße/

Zá co niechay jego miłośći
Pala śie ofiáry záwße.
14 Tyś jeśt Bog moy/ćiebie śámego
Ja śławnie bede wyśławiał:
Tyś jeśt Bog moy / ćiebie jednego
Záwżdy ja bede wyśławiał.
Cześć chwałe Pánu oddawayćie/
Bo jego dobroćśtáteczna/
Litośći jego przyznawayćie/
Iże bez końcá jeśt wieczna.

Psalm CXIX.

Beati immaculati in via.

Aleph.

Zacni, mądrze nápiśany, y ośobliwy to Pśálm, vv ktorym Dawvid chvvali zakonu Bożego, y kochánia ktore vvnim ma, vvedle potrzeby y godnośći vvyliczyć niemoże: á ktemu vviele uskárzánia, y záś poćiech przytacza. Psálm ten słußnie vvpobożnego człovvieká śercu y uśćiech mieyśce mieć ma.

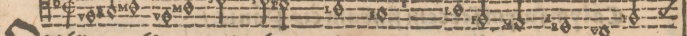

O Ják ßcześliwy jeśt káżdy człowiek/ Ktory prześtrzega śu/

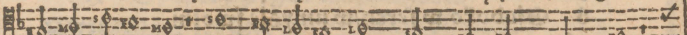

mnienia dobrego/ A Páńśkiego śie przez wßytek śwoy wiek

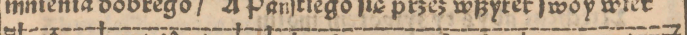

Trzyma żakonu/ják rotu pewnego: Całym śie śercem zá/

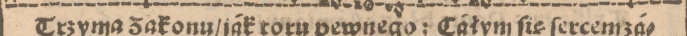

wżdy pytáiąc Po śwoim Pánie/ y w nim śie kochájąc.
2 Tákiemu przyidzie uśtrzedz śie śnádnie
Wßelákich błędow/ y wßelákich złośći:
A bez trudnośći tákiemu pádnie/
Drogámi chodźić cney śprawiedliwośći.

Twoje cć to Pánie jest roskazánie /
Aby pamiętał káżdy człowiek ná nie.
3 O byżem y ja nie ustępował
Z gośćińcá świętych praw y ustaw twoich /
Pewnie / że gdybym pilnie je chował /
Nstrzegł że wßytkich mocy y śił swoich /
Mogłbym sie nie bać áni potknienia /
Ant jákiegokolwiek pohánbienia.
4 Owßem bym ná cześć y chwałe twoje
Ciebie swojego Páná wyśpiewował:
A w twym Jakonie duße bym swoje
Cwiczeniem pilnym pilnie upráwował:
Bede strzegł Pánie Státutu twego /
Tylko mie też strzeż z miłośierdzia swego.

Beth. 2.

5 Jáko sie ustrzec młodzieniec może
Drogi niepewney / y żywotá złego?
Ták: kiedy bedzie przestrzegáć Boże /
Swietych praw twoich / y słow głosu twego:
Całym swym sercem ßukam cie Pánie /
Day że nie błądze / przez twe przykázánie.
6 Głeboko w sercu / w umyśle swoim
Skłádam ja záwżdy twoje świete słowá /
Niechcąc ábyś ty żywotem moim
Obrażon być miał / ábo twojá mowá:
Tylko mie Pánie błogosławiony /
Wpráwuy w ten Jakon swoy nie nágánione.
7 Práwá co wyßły z ust twey miłośći /
Wßytkie á wßytkie / wspominam z wdzięcznośćia:
Bo nie mam nad nie więtßey rádośći
Nád pocieszámi / te moja rádośćia:
Niechay sie inßy w skárbiech kochája /

Nád me kochánie/ lepszego nie máia.
8 Stąd napilnieyszę o przykazániu
Twoim/iest záwżdy me przemyślawánie:
A w twoich świetych drog przestrzegániu/
Pokłádam swoie nawietszę kochánie/
Státut twoy u mnie w nadroższey cenie/
Słowá nie przyida nigdy w zápomnienie.

Gimel. 3.

9 POkáż w tym táske mnie słudze swemu/
Abym do śmierći wola swa poddawał
Tobie/y słowu świetemu twemu/
A w tym pokim żyw nigdy nie ustawał:
Rzadź oczy moie áby pátrzyły
Ná cudá/ktore ręce twe czyniły.
10 Czásu mojego pielgrzymowánia/
Y pokt mie maß w tey tu śmiertelności/
Nie kryi przedemna swojego zdánia/
Vczyń to z swojey przećiw mnie litości:
Schne bowiem prágnąc Zakonu twego/
Iż w nim kochánie mam czásu wßelkiego.
11 Ty ktory pyßne ludzie nádete
Wytracaß w srogiey swey spráwiedliwości/
A tym co sobie twe słowo świete
Zbyt lekko waża/nie czyniß litości/
Odeym mie wzgárdzie y pohánbieniu/
Wieß żeć twych świádectw strzege w swym sumnieniu.
12 Kiedy Xiążętá społem zásiedli
Rádźić przećiw mnie/w táyney swojey rádzie/
Myślác koniecznie żeby dowiedli/
Co sobie rzekli o mym złym nád zdrádzie:
Jam w ten czás myślił o twym Zakonie/
W ktorego rádzie dufam y obronie:

Daleth. 4.

13 Dusza ma mdleje w wielkiey tesknośći/
A do ziemie sie już prawie gotuje/
Rácz ja uzdrowić z swojey miłośći
Słowem swym świetym w ktorym żywot czuje:
Wżáłeś ty záwżdy me wylicżánie
Potrzeb słychywał/ucz mie drog swych Pánie.

14 Day zrozumiewam twe drogi świete/
Drogi mándatow twych nie nágánione:
Day że rozmyślam cudá twe wzięte/
Cudá możnośći twoja uczynione:
Żywot moy táje w wielkim frásunku/
Według słow swoich użycz mi rátunku.

15 Nie day mi błądzić fałszu drogámi/
Ale mi objaw prosta droge swoje:
Te niechay depce swymi nogámi/
Ta niechay záwżdy cieße dußę moje:
Tem sobie obrał od swey młodośći/
A tey przestrzegam podług swey możnośći.

16 Przy twych wyrokách stoje ja Pánie/
A ſtáć mam wola/ áż do śmierći swojey:
Tylko cie proße niech nie zostánie
Postomocenie ná osobie mojey:
A ja twych ustáw przestrzegáć bede/
Kiedy to spráwiß że troſt wßech pozbede.

He. 5.

17 Nauczmie Pánie drogi praw swoich/
Niechay ostrzegam twego przykázánia:
Niech według ustáw rządze sie tworch/
Aż do żywotá mojego skończniá:
Niech tájemnice Zakonu twego
Rozumiem/ y pełnie z serca całego.

18 Niechay nie błądzac ide bespiecznie
Pewnym gościńcem przykazánia twego/
Ktore y teraz / y potym wiecznie
Jest ukochániem sumnienia mojego:
Skłoń tylko umysł moy do praw twoich/
Aby ich szukał / nie pożytkow swoich.
19 Odwroć oczy me/ by nie pátrzyły
Ná świátá tego obłudne márności:
Rácżey smysłom day / żeby chodziły.
Drogámi świetey twey spráwiedliwości:
Ziść słowo swoje mnie słudze swemu/
Ktory rad służę tobie Pánu memu.
20 Odeym mie wzgárdzie y pohánbieniu/
Ktorego sie ja lękam z duszę záwżdy:
Bo práwá ktoreś dał ku pełnieniu/
Być spráwiedliwe / muśi wyznáć káżdy.
Bacz jákie do twych ustaw teśknośći
We mnie: Day żywe w twey spráwiedliwości.

Vau. 6.

21 A Gdy ja uznam twoje nád soba
Od wieku sławne miłośierdzie/ Pánie/
A gdy zbáwienie nád ma osoba/
Według twey świetey obietnice/ Pánie/
Odpowiem śmiele Obmowcy swemu/
Jże ja záwżdy dufam słowu twemu.
22 Nie dopuśczayże ábym z ust moich
Odchodźić miáło słowo twe prawdźiwe/
Azwłaszczá iż ja w nawietszych swoich
Pociechách kłádę práwá twoje żywe/
A obiecuję przestrzegáć twego/
Ná wieki wieczne/ Zakonu świetego.
23 Obiecuję też/ że bez przestánia

Gościńcem twoim prostym będę chodźił:
Bo twego ſukam ja przykazánia /
Jákobym mu we wſzytkim dogodźił.
O twych świádectwách świadczyć ja Pánie
Przed Krolmi będę: Bo mię nie wſtydzá nie.
24 Mieć to roſkoſzy nád roſkoſzámi
Zakon twoy świety/y twe roſkazánia:
Te y pociechy nád pociechámi /
Te ſercá mego náwietſze kochánia:
Te w ręku noſze/boch ſą nuje/
Ale ć y w myśli swey one piáſtuje.

Zaijn. 7.

25 WSpomni coś przyrzekł ſłudze ſwojemu/
Słowem ſwym Boſkim/ ſłowem nieomylnym:
Pokaż ná oko jáwnie káżdemu/
Jżeś obietnic ſwoich ſćcem śilnym:
Tácz jeſt uciechá w mey trwodze káżdey /
Że mię ſłowo twe obżywi w niey záwżdy.
26 Acz ludźie hárdźi kiedy to widzą/
Że ſię ja trzymam Zakonu twojego/
Że mnie ſię o to jáwnie náſzydzą /
Czyniąc igrzyſká z nábożeńſtwá mego.
Ja pámiętáiąc ná ſądy twoje
Od wiekow/w ten czás ćieſze ſerce ſwoje.
27 A gdy nawięcey burząc ſię wſtáją
W ſwoiey przećiwko mnie popędliwośći/
Ci co o Zakon twoy nic nie dbáją/
Porzucáiąc go z ſwey lekkomyślnośći/
Ja ſobie o twych uſtáwách śpiewam /
A z nich y w cudzey ziemi roſkoſz miewam.
28 Imienia twego rozpomináia
Po północy czynić nie przeſtáwam:

Tákże y twego (wieß) przykázánia
Przestrzegáć pilnie nigdy nie ustawam.
Bo to jest moje przednie kochánie/
Chowáć z pilnośćia twoje przykázánie.

Cheth. 8.

29 PAnie tyś moy dźiáł/y dobre mienie/
Przetoż strzedz tego mam wola z pilnośćia/
Według słow twoich rządźić sumnienie/
Y w nich zostawáć z wielką státecznośćia:
Tylko cie proßę z sercá cálego/
Bádź mi miłośćiw/ według słowá swego.
30 Zebym prosto ßedł/á nie zábładźił/
Czesto sie z swymi drogámi táchuje/
O tym mysl moją/bym wola rządźił/
Podług twych świádectw/w ktorych prawde czuje.
Jde kwápiąc sie bez omeßkánia/
Ostrzegáć pilnie twego przykázánia.
31 Obłupili mie y splundrowáli/
Rzeßa niezbożnych sercá okrutnego:
Lecz mysli swoich nie dokázáli/
Zebym zápomniał Zakonu twojego:
Y o pułnocy stawić z wdzięcznośćia
Wstawam práwá twe/z ich sprawiedliwośćia.
32 Z tákimi ludźmi tylko przestawam/
Co przed oczymá boją sie twoje máją:
Tákim do siebie isć práwo dawam/
Co przykázánia twego ostrzegáją.
Twojey dobroći pełna jest Pánie
Ziemiá/ Nauch umiem twoje przykázánie.

Theth. 9.

33 WJeleś dobrego mnie słudze swemu
Pokazał Pánie/z obietnice swojey:

Cwiczże mię sobie/ niechay prawemu
Dam rozumowi mieysce w głowie mojey:
Niech w znájomości twojey wzrost bierze/
Abowiem słowam twoim mocno wierzę.
34 Jeszczem y mowić nie umiał Pánie/
Kiedym od drogi twey świętey pobłądźił:
Lecz się już stáram/ná twoje zdánie
Aby się umysł moy ná potym rządził:
Dobryś ty záwżdy y miłośćiwy/
Náucz że mię znáć woli swey prawdźiwey.
35 Pyszni przećiw mnie kłamstwá zmyślája/
Ale ja twego ze wszytka pilnośćia
Strzegę Zakonu/ co oń niedbája
Serca otyłe/ jáko sádłem/ złośćia.
Ależ ja (ty wieś) twe przykázánie
Zá osobliwe mam swoje kochánie.
36 Dobrześ uczynił/ żeś w utrapienie
Vniżáiąc mię podał duszę moję/
Abyś otworzył moje sumnienie/
Vczuć jáko mam pełnić wolą twoję.
Ważnieyszą u mnie praw twych prostotá/
Nád wszytkie stárby y srebrá y złotá.

Jod. 10.

37 Ręce mię twoje wykształtowáły/
Niechay się tedy rozumem spráwuję:
Niechay y Zakon twoy doskonáły
Z náuki twojey w sercu swym poczuję:
Co widząc ći co się ćiebie boją/
Vcieszą się tym/ żeś nádźieją moją.
38 Spráwiedliwyś ty w sądźiech swych Pánie/
A w karániu swym nie jesteś niepráwy:
Zárobiłem ja ná twe karánie/

Ale mi już w nim ukaż się łáskáwy:
Bym się ucieszył/ podług twojego
Słowá/ któreś rzekł do sługi swojego.
39 Okaż nádemną miłosierdzie swe/
A ja żyć będę: Boć sobie smákuje
Mienágánione przykázánie twe/
Y nád wszytko więcey je miłuje:
Niech się źli wstydzą co mię bez winy
Trapią: Ja twych uważam spraw przyczyny.
40 Bodayże się mnie wszyscy trzymáli/
Co się ich kolwiek ćiebie Páná boja:
Y co świádectwá twoje poználi/
A w posłuszeństwie onych záwżdy stoją:
Ja cáłym sercem postánowienia
Twe chowáć chcę/ bez swego záwstydzenia.

Caph. 11.

41 Schnie we mnie dusza zbytnia tesknośćia
Do twego Pánie drogiego zbáwienia/
Ale y czekam z cáłą dufnośćia/
Coś jey obiecał słowem swym/ ziszczenia/
Y oczy prágnąc słowá twojego/
Schną/ mowiąc: Kiedyż ućieszysz smętnego?
42 Rownie ták skorá schnie záwieszona
W gorącym dymie/ jáko ja w tesknośći:
A wszákoś u mnie nie zápomniona
Prawdá Zakonu twey świętobliwośći.
Długoś sługá twoy w tákiey ćiężkośći.
Bedźie? Kiedyś się wżdy zemśćiś złych złośći:
43 Pyszni náśmiewcy Zakonu twego
Doły podemną zdrádliwe kopáją:
Aleć to przyidźie/ że czásu swego
Twe przykázánia/ prawdą być wyznáją/

Niesłusznie Pánie mnie prześládują/
Niechże to/żeś ty jest zemną/uczuią.
44 O máłoć mię już byli nie zjedli/
Tłocząc mię w ziemię práwie bez przestánia:
Lecz przecię myśły swych niedowiedli/
Bom nie opuścił twego przykázánia:
O Dobrodźieiu broń duße mojey/
Abym strzegł świádectw świety mowy twojey.

Lamed. 12.

45 NA wieki słowá twego/ o Pánie/
Nie przebierze się w twym niebieskim domu:
Wßytkie narody prawdá przestánie/
Trwáłość jey wieczna/nie táyna nikomu:
Mocno już stáłá/nie tylko byłá/
Kiedy moc twoiá ziemię stánowiłá.
46 Náwet w swey rośie wßytko stworzenie
Stoiąc/iák dawno dodniá dzisieyßego/
Prawdy twey stáłey/czym stwierdzenie:
Gdyby mię práwo Zakonu twojego
W moich cießkościách cießyć nie miáło/
Dawnoby duße w nich było nie stáło.
47 Przetoż poki mię naydłużey stánie/
Nie zápámiętam twego przykázánia:
Abowiem przez nie mam otrzymánie
Żywotá mego/z twego zmiłowánia:
Twoyćiem ja/przeto záchowáy swego/
Pomniąc że strzeże przykázánia twego.
48 Toć myśl złośników/to ich stáránie/
Żeby zgłádzili mnie ubożuchnego:
Aleć ja świádectw twych przykázánie
Rozmyślam sobie czásu wßelákiego/
Bo widzę wßytko ma dokonánie/

Sámo

Sámo go nie ma twoje przykázánie.

Mem. 13.

49 O Cożja bárzo z sercá miłuje
Zakon twoy świety/ y twoje ustáwy/
W nich rozmyślájąc nie proprożnuje:
Bo mi dawáją we wßem rozum práwy/
Nád wßytkie moje nieprzyjaćiele/
Z nimi ja záwżdy wßędzie stáne śmiele.

50 Te mie nád wßytkie y mistrze moje
Vczeńßym czyniá/ swymi náukámy:
Więc dla tego yż świádectwá twoje/
Vstáwnie bádzie swoimi myślámi.
Przechodze w rozum stárce ßędźiwe/
Bo strzegę twych praw/ ktore spráwiedliwe.

51 Nie uwiedźie mie ścießká do złego/
Abym miał puścić zá nią drogi swoje:
Trzymam sie bowiem gośćińcá twego
Zakonu/ w ktorym świete słowo twoje:
Od sądow twoich nie ustępuje/
Bo yż w nich dáje ßędźiwa rádę/ czuje.

52 O ják wdźięczne twe krásomowności
Nád wßytkie słodkość miodu nasłodßego/
Nie czuje w uśćiech więtßey słodkośći/
Nád słodkość ktora idźie z słowá twego:
W twym ja Zakonie rozum swoy widzę/
Dla tegoż drogi błędu nienawidzę.

Nun. 14.

53 O Pánie słowo twey wielebnośći/
Jest nogam moim pochodnia świecącą/
Jest jásna świeca w mojey ćiemnośći/
Droga mie twoja bespiecznie wiodącą:
Rzekłem/ (co ziścze) trzadźić sie twymi

Práwy świętymi y ſpráwiedliwymi.

54 Widźiß mie Pánie utrapionego/
A niemáß práwie máry mey cześkośći/
Rácz że mie według ſłowá ſwojego
Żywo zoſtáwić z ſwey wielkiey litośći:
Nie wzgárdzay proßę uſt mych ofiáry/
Ale mie náucz według ſwych práw wiáry.

55 Widźiß to w jákiey niebeſpiecznośći
Nędzna jeſt dußá moja zoſtáwiona/
A przećie u mnie twey wielmożnośći
Prawdá Zakonu nie jeſt zápomniona:
Bo chociá możny chćiał mie potrepić/
Nie dowiodł tego/bym cie miał odſtepić.

56 Napewnieyßeć to me oſiádłośći/
Swiádectwá twoje y twe przykázánia:
Te ſercá mego wielkie rádośći/
Po tych já czynie teſknliwe wzdychánia:
Zá tym umyſł moy/ żyć wedla twoich
Vſtaw/dokad mie ſtáwa y dni moich.

Samech. 15.

57 MAm w nienawiśći tákie ſumnienia/
Co obojętnie nabożeńſtwo ſtroją:
Lecz twoje świętey poſtánowienia
Miłuje/ y te co ſie ciebie boją:
Obroncáś ty moy y ſtroß pokojá/
W twym ſłowie wßytká jeſt nádźieja moja.

58 Precz źli odemnie/ niech ja Páńſkiego
W świętobliwośći ſtrzegę przykázánia:
A ty o Pánie podług ſwojego
Słowá/ wſpieray mie do mego ſkonánia:
Niech żywe nigdy nie záwſtydzony/
Iż w cie dufáiąc twey czekam obrony.

59 Weſprzy

59 Wesprzyj mię Pánie swoią miłośćią/
Abym się ćieszył twym świętym zbáwieniem/
A żebym záwżdy z wielką pilnośćią
Pátrzył zá twoich práw postánowieniem:
Podepc przeſtępce státutu swego/
Zdrayce ſa bowiem serćá obłudnego.
60 Co pospolićie śmiećiam dziáłáją/
To ty udziáłaß ludźiom niepobożnym/
Wygłádziß z ziemie te/co niedbáją
Ná twoy ſad/ktory mnie czyni ostrożnym.
Drżży ná mnie ćiáło strácheм twym Pánie/
Bo ktoß ná ſadzie twoim ſię ostánie?

Ain. 16.

61 KOgoß to moją przeſtrzegáć ſadu/
Nie odſtępuiąc w nim spráwiedliwośći:
Nie podawayże mię do nierządu
Ludźiom okrutnym/ludźiom pełnym złośći:
Sługę swojego rácz oſwobodźić/
Niedáy hárdemu nádemną przewodźić.
62 Oczy me niemal już wzrok ſtráćiły
Twego zbáwienia pilnie wyglądáiąc/
Żeby słowá twey ſię spełniły
Spráwiedliwośći/z rádośćią czekáiąc:
Postąp z swym ſługą podług litośći/
Náucz go ustáw swey spráwiedliwośći.
63 Tobieć ja służę Pánie sámemu/
Náucz że ſługę swego rostropnośći.
Niechayże umiem świádectwu twemu
Poddáność czynić/ w wielkiey powolnośći.
Już ći czás Pánie/byś doyźrzał tego/
Jáką jeſt wzgárdą Zakonu twojego.
64 Dla tegoć ja twoy Zakon miłuję

Nád wßytkie świátá nadrożße kleynoty/
Przykázánia twe drożey ßácuje
Nád wypłáwiony/dobrze krußeczłoty:
Jákon twoy ßnurem/według ktorego
Sądze co prosto á co záś krzywego.

Phe. 17.

65 Dziwne sa twoje świádectwá Pánie/
W ktorych jest wola objáwiona twojá:
Adla tegoż ich strzedz nie przestánie/
Z uprzeyma chęćia nigdy dußá mojá:
Oświeca słowo twoje ślepego/
A mądrym czyni człowieká głupiego.

66 Jáko ow co z ćiężkiego brzemienia/
Z ßedßy ná siłách y zwykłey czerstwośći/
Serdecznie prágnie sobie wytchnienia:
Ták y ja prágne twey spráwiedliwośći/
Weyźrzyże ná mię z lutośći swojey/
Ktorey wiádomi co sa w łásce twojey.

67 Wyucz smysły me áby biegáły
Drogámi słowá twojego świętego/
A nie day áby pánowáć miáły/
Nádemną złośći/czyniąc mie winnego.
Odeym mie krzywdźie ludźi Tyrańskich/
Abym przestrzegał twych mándatow Páńskich.

68 Sługám twoy/rácz mie wdzięczną świątłośćia
Oświećić/swego oblicza wdzięcznego:
Rácz y náuczyć z wielką pilnośćia
Przestrzegáć ustaw Jákonu twojego:
Strumieniem cieką łzy z oczu moich/
Gdy widzą w ludźiách wzgárdę ustaw twoich.

Zade. 18.

69 Wſz wßytkich ćś ty Pánie spráwách swych

Sprawiedliwości jest nienagániony/
Wiec y w szczyrości świetych sadow twych
Nie jesteś słusznie nigdy obwiniony:
Coś je rozkazał/ sa sprawiedliwe
Swiádectwá twoje/ y nader prawdźiwe.
70 Gniewam się z duße/ á w gorliwości/
Topnieje wßytek/ widząc co się dźieje:
Prześládowcá moy twojey możności
Zápámiętawßy/ z słow się twoich śmieje/
Lecz że słowá twe w ognin pławione/
Stąd nade wßytko ja miłuje one.
71 Niemáß lißzego nád mię moy Pánie/
Y coby tak był od wßytkich wzgárdzony:
A wßákoż świete twe przykázánie
Y Zakon u mnie twoy nie zápomniony:
Prawdá Zakonu twego státeczna/
A sprawiedliwość/ sprawiedliwość wieczna.
72 Kiedy myśl moje ufrásowánia
Y niezliczone troski utrapiły/
Tedy ná ten czás twe przykázánia
Sáme ja tylko skutecznie cießyły:
Swiádectw twych wieczney sprawiedliwości/
Abym długo żył/ ucz mię rostroponości.

Koph. 19.

73 VSłyß mię Pánie/ usłyß łáskáwy/
Do ciebie cć wołam z umysłu całego/
Abym Zakonu twego ustáwy
Chował/ po wßytkie dni żywotá mego.
Proßącego cię záchoway Pánie/
Abym pámiętał ná twe przykázánie.
34 Vprzedzam[1] (idąc przed cię) świtánie/
Abym cię swoim obudźił wołániem:

A w twoim słowie swoje dufánie
Záwżdy ja kłádę z wielkim swym kochánim:
Vprzedzája straż y oczy moje/
Rozmyślác sobie świete słowo twoje.
75 O Pánie podług swojey litości/
Słyß żáłosny głos wołánia mojego/
A podług swojey spráwiedliwości/
Záchowayże mie tu jeßcze żywego:
Zli tuż nádemna co mie ßukája/
Ktorzy twoy Zakon z dáleká mijája.
76 Bliskoś ty záwżdy swych wiernych Pánie/
Nie odstępuiąc ich w czásy teskliwe:
Wiec y Zakon twoy y przykazánie/
Jest y prawdziwe/jest y spráwiedliwe:
Dawnoć ja to wiem/że twe uchwały
Ták fundowáne/ áby wiecznie stały.

Resch. 20.

77 Weyrzy ná cießkość mego strapienia/
Wybawże mie z niey/ boć sie upáśc boje:
Wieß jáko ja praw twych stánowienia
Niezápominam/ y tym sámym stoje:
Broń sam mey spráwy/ odeym mie złemu/
Niech żywe/bo ja wierze słowu twemu.
78 Nießcześćia ná sie záwżdy czekája
Ludzie niezbożni dálecy zbáwienia:
Bowiem sie nigdy też nie pytája/
Jákie wyrokow twych sa stánowienia:
Miłosierdzia twe wielkie sa Pánie/
Według sadow twych niech sie zemna stánie.
79 Wieleć jest Pánie nieprzyjaciół mych/
Ktorzy mie cießko zewßad prześláduja/
Lecz smysły moje z drogi świádectw twych

Ná żadna ſtronę nigdy nie zſtępuja:
Pátrząc ná złego/ bárzo ſie brzydze/
Gdy go ſtroniącym od twoich słow widze.
80 Proßę moy Pánie miey ná bacznośći/
Że przykázánia twoie ja miłuje:
Niechże też zá to z twojey miłośći
Pierwey niż umrę pocieche uczuje.
Roßtowne słowo twe/bo prawdźiwe/
Wieczne sądy twoie/ bo ſpráwiedliwe.

Schin. 21.

81 PRześláduja mie Xiążętá możne/
A bez przyczyny trapia niewinnego:
Ale ja mając ſerce pobożne/
Boie ſie ćiebie/y słowá twojego:
Nád wßelka korzyść drożey ßácuje
Słowo twe/iż w nim swoie rádość czuje.
82 Niewiem by mie co bárźiey mierźiáło
Nád kłamſtwo/ktorym ſie jáko żyw brzydze
Lecz ſie zás ſerce me ukochało/
W Jakonie twoim/ w ktorym prawdę widze.
Siedmkroć káżdy dźień chwałę oddawam
Sądom twym/ ktore ſłußne być uznawam.
83 Ktorzy twoy Jakon Pánie miłuja/
Wßyſcy pokoju w ſercách używáją:
A choć zgorßenia rozliczne czuja/
Przecie je pięknie z dáleká mijáją:
O Pánie czekam zbáwienia twego/
Ani praw twoich ſpußczę z ſercá swego.
84 Bo w tym nawietße moje kochánia/
Abym twych świádectw nawiecey pilnował/
A w swoich ſpráwách bez uſtawánia
Według wyrokow twych żyć uśiłował:

Wieſz jáko záwżdy poczynam ſobie/
Bo drogi moje nie táyne ſa tobie.

Thau. 22.

85 Niech ſie przybliży moje wołánie
Przed miłośćiwa twarz oblicza twego/
A według ſłowá ſwojego Pánie/
Dawſzy mi rozum/uczyń mie mądrego:
Niech jeſt ma proſbá ważna u ćiebie/
A jákoś przyrzekł rátuy mie w potrzebie.

86 Tedy to uznaß/ że wárgi moje
Nie przeſtáną ćie ſławić ſwego Páná/
Boś mi objáwił uſtáwy ſwoje/
Ktorych obelżyć nie może nágáná:
Słowo twe śpiewáć moy jezyk będźie/
Spráwiedliwym je wyznawáiąc wßędźie.

87 Przybadź mi proßę rękámi ſwymi/
A w ták złey toni rátuy mie ſam Pánie:
Gdyżem ja ſobie miedzy wßytkimi
Obrałá roſkoß twoje przykázánie.
Prágnęć ja twego prágne zbáwienia/
Zakon twoy roſkoß i ſtmego ſumnienia.

88 Niechayże jeßcze dußá ma żywie/
Aby ćie Páná ſwojego chwaliłá:
Ráczże ja ſadem ſwym ſpráwiedliwie
Weſprzeć/ábowiem ćierpi krzywdy śiłá:
Błądze jáko owcá/ßukay mie ſwego
Sługi/niech ſtrzeże przykázánia twego.

Psalm CXX.

Ad Dominum, cùm tribularer, clamavi.

Prorok zá fałßywym nieprzyiaćioł ſwoich odnieśieniem vvygnáńcem bedąc, proſi Boga; áby od niezbożnych, vv ktorych ſiá kumánstu niekocha, był vvybávvion.

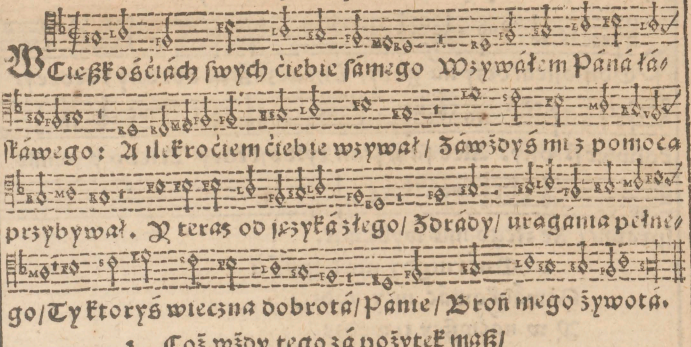

W Cięszkośćiách swych ćiebie sámego Wzywałem Páná łá-
skáwego: A ilekroćiem ćiebie wzywał/ Záwżdyś mi z pomocą
przybywał. Y teraz od języká złego/ Zdrády/ uragánia pełnego/ Ty ktorýś wieczną dobrotą/ Pánie/ Broń mego żywotá.

1 Coż wżdy tego zá pożytek maß/
Że ták dobrym ludźiom uragaß:
Czyliż z języká twego złośći/
Rozumieß/ przybędźie godnośći:
Słowá ostre języká twego
Rowne strzałam strzelcá srogiego/
Y weglu Jáłowcowemu/
Cięßko wiec sparzáiącemu.

3 Ach nieśćtyß mnie straplonemu/
Ták długo pielgrzy mującemu
Miedzy národy okrutnymi/
Y miedzy ludźmi nieludźkimi:
Długoć wżdy mießka duß̨á moiá
Z ludźmi co nie lubią pokoiá:
A gdy do pokoiá rádzę/
Záraz je ná śię powádzę.

Psalm CXXI.

Levavi oculos meos ad montes.

Aby vvierni przykładem iego vvßelákiego rátunku od Bogá oczekivváli, radzi, ktory ich vv świętym przedśięvzięciu rzą-dźił będźie.

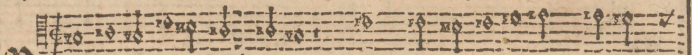

Podniosłem oczy ná gory/ Chcąc zá stąd obrony z ktorey-

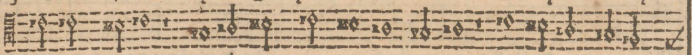

kolwiek strony. Aleć sam Pan tylko/ ktory Niebo y ziemię

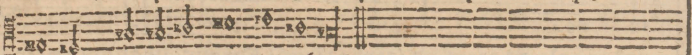

spráwił/ Że złego mię wybáwił.

1 Oncí nigdy nie dopuśći
Szwánkowáć mey nodze/
A w náćiężey trwodze
On mię y z rękv nie spuśći:
Stroż Izráelá cnego/
Nie spiąc strzeże wiernego.

3 Pan jest záwżdy strożem twoim/
Pan przy tobie wżedzie/
Sam ćię bronić będzie:
A przetoż ći świátłem swoim
Ani Słońce záżkodzi/
Ni Mieśiąc co noc chłodzi.

4 Záchowa ćię Pan od złego/
Wziąwszy dusze twoję
Pod obronę swoję:
Pan wyśćia y przyśćia twego
Strzegąc/ z swey ćię opieki
Nie wypuśći ná wieki.

Psalm CXXII.

Lætatus sum in his, quæ dicta sunt mihi.

Ráduie śię iż Iezuzalem, służbie Bożey raz oddáne, z nowvu było budowváne, y áby śię tá zacżęta spráwa skonczyć mogła, Bogá prosi.

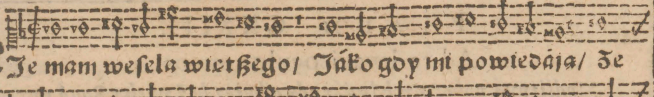

Mie mam wesela więtszego/ Jáko gdy mi powiedáją/ Że

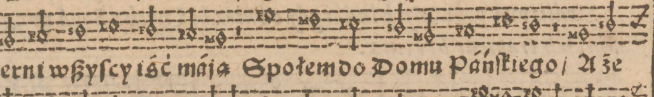

wierni wszyscy iść mają Społem do Domu Páńskiego/ A że

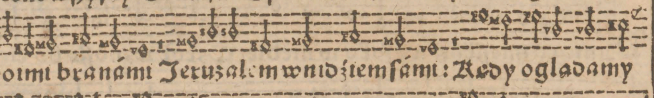

twoimi bramámi Jeruzalem wnidziem sámi: Kędy oglądamy

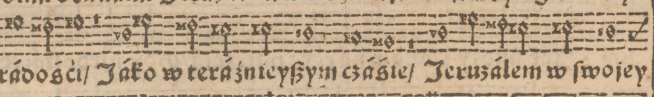

w rádości/ Jáko w teráźnieyszym cżáśie/ Jeruzálem w swojey

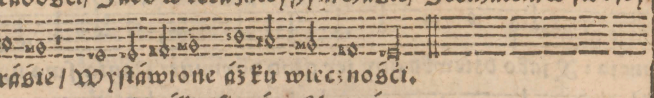

krásie/ Wystáwione áż ku wiecznośći.

2 Jáko śie tám schadzáją
Wszytkie Páńskie pokolenia/
Czyniąc wiáry wyświadczenia/
Imie Páńskie wystawiáją.
Tám Trybunał sądow jego/
Thron domu Dawidowego:
Przeto temu Miáśtu świętemu
Wszyscy pokoją żądamy/
Wiec y tym wszytkim nie łamy/
Ktorzy mu życzą jáko swemu.

3 Niech nád toba pokoy będźie/
Nád twoimi pałacámi/
Nád obronnymi twierdzámi:
Niey bespieczność ze stron wszędźie/
Tegoć z sercá wiernie żądam/
Dla bráciey swych ktore tám mam/
I dla miłych przyjaćioł swoich:
Zwłaszcza dla Domu Páńskiego
Życzę/ by wiele dobrego
Przybywáłoć z chęći prac moich.

Psalm CXXIII.

Ad te levavi oculos meos.

Modlitwá pobożnych ludźi gdy od niezbożnych y Bogá vvzgardzáiących trapieni byvváią.

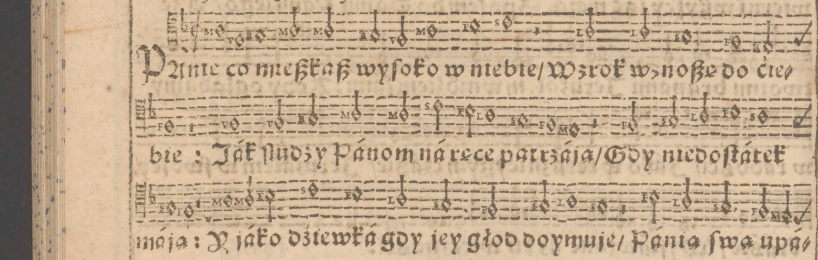

Pánie co mieszkaß wysoko w niebie/ Wzrok wznoßę do cie-
bie: Ják sługy y Pánom ná ręce patrzáią/ Gdy niedoſtátek
máią: Y jáko dźiewká gdy jey głod doymuje/ Pánia swa upá-
truje: Ták y my wzglad swoy náPáná mamy/ Aż łaſki doznamy.

2 Zmiłuy ſie Pánie zmiłuy nád námi/
Nád miserakámi:
Bochmy już syćz złych ludźi lekkośći/
Syćz áż do przykośći:
Niechże ja też już ná sobie dźwigáią/
Co ſie ták nádymáią:
Niech pełne gárdło nábierze wzgárdy
Człowiek zły y hárdy.

Psalm CXXIIII.

Niſi quia Dominus erat in nobis.

Gdy lud Boży byvvßy vv vvielkim niebeśpieczeńſtvvie, zniego był vvybavviony, nie śiłom ſvvoim, ale łasce Bożey to przypiſuie, y vvvvogi z ktorych uſzedł vvylicza.

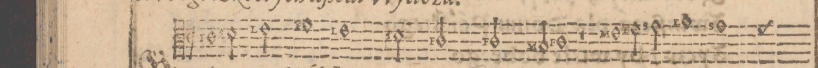

Gdyby nie Páńſka przytomność była/ Izrael niechay

teraz to powie: By się nie starał Pan o ich zdrowie/

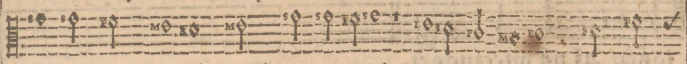

Ták się złych była złość rozstrożyła/ Aby żadnego z nich nie

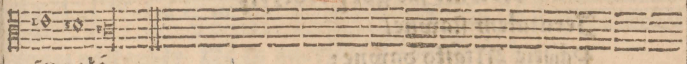

żywiła.

2 Ná ten czás w gniewie swym rozpalen/
Żywoby byli wszytkich pożárli/
Ták się już byli ná to upárli:
Powodzi tachmy ich już zátopieni/
Już do dná mieli być pogrążeni.

3 Ale chwałá bodź Bogu wiecznemu/
Że z miłośierdzia swego dawnego/
Nie dał nas ná łup człowieká złego/
Owszem nas odjął z zębow srogiemu
Przeciwnikowi ná nas wściekłemu.

4 Jáko ptak duszá nászá łowcowi
Z obierzy zdrádnych się wywikłáłá/
Kiedy zdrádliwe siodłá stárgáłá:
Dufaymyż tedy zbáwicielowi/
Niebá y ziemie stworzycielowi.

Psalm CXXV.

Qui confidunt in Domino, sicut mons Sion.

Vczy Prorok, że nic lepszego niemáś, iáko Bogu ufáć, y od niego choć vw długich ciężkościách ratunku oczekiwáć. Potym zá pobożne y przeciwy niezbożnym Bogu się modli.

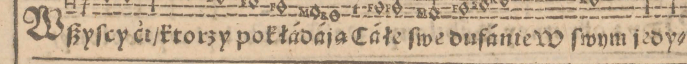

Wszyscy ci/ktorzy pokłádaią Cáłe swe dufánie W swym jedy-

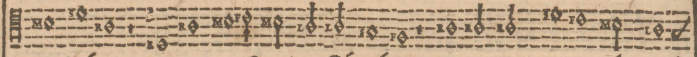

nym Pánie/ Nieporuſzeni zoſtáwáią: Podobni Syoná trwá/

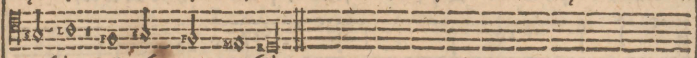

łoſći/ Aż ná wieczność.

2 Rownie ják gory otoczyły
Jeruzálem ſławne/
Páńſkie Miáſto dawne:
Ták Pan otoczył ſwoy Lud miły
Wáłem ſwey świętey opátrznoſći/
Aż ná wieczność.

3 A nie dopuſći okrutność
Páść ſie nád ſwoimi
Vmiłowánymi:
Aby podługtey ſwey ćiężkoſći
Do złego reku nie ściągnęli/
Y nie zginęli.

4 Ludźiom dobrym ſercá ſzczerego
Dobrze dźiáłay Pánie:
Tych záś niech nie ſtánie/
Co ſą umyſłu przewrotnego:
Izráel niech ma z twey opieki/
Pokoy ná wiekí.

Psalm CXXVI.

In convertendo Dominus captivitatem Sion.

Lud z niewoley śie Babilonskiey návvroćivvſy, Bogu dźiękuie, y áby to vvybávvienie aż do końcá trvváło proſi, pokázuiąc y to, że po vvielkiey nędzy barzo też byvva potiechá vvdźięczna vvyzvvolonym.

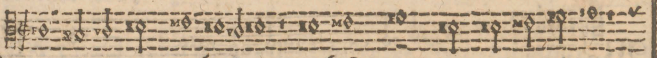

Gdy z okrutney Bábilony Páńſki Lud był wyzwolony/

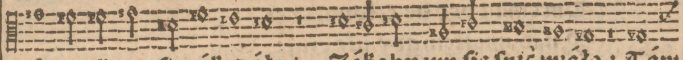

Człowiekowi sie ták zdáło / Jákoby mu sie śnić miáło : Tám

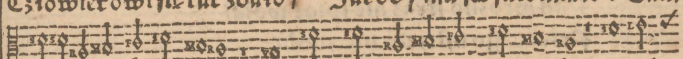

dopiero y nárzekánie/Tám y płácz ustał/y wzdychánie/A rá-

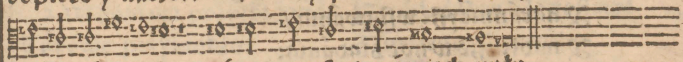

dośći nástąpiły Ná to mieysce/ y śmiech miły.

2 Tám pogánin zazdrośćiwy/
Znák (powieda) niewątpliwy
Okazał Bog świátu wßemu/
Że jest łáskaw ludu temu.
Láskawći jest Pan Ludu swemu/
Bo to okazał świátu wßemu/
Z okow ćießkich nas wybáwił/
Y ná swobodzie postáwił.
3 Y ći Pánie co zostáli
Day áby tám nie mießkáli :
Ale ßli ták ápießnym biegiem/
Jáko strumień pełnym brzegiem.
Kto śtał w płáczu/ ten znie w rádośći/
Y náß zástawek był w gorzkośći/
Ale zdárzył Pan/ że y my
Z weselem snopy nośimy.

Psalm CXXVII. 117

Nisi Dominus ædificaverit domum.

Nie ludzki rozum, ábo stáránie, ábo moc, ále łáská Bożá ludźie ná źiemi żyvvi: y oná sámá; bogáctvvá, dźiatki y vvßytko nam dobre dáie.

Jeśli sam Pan nie zbuduje
Domu/ wßytká o nim pieczá

Dáremna bedźie człowiecza:
Y nád miáſtem gdy nie czuje
Pan/prożno ſtráż nie ſpiąc woła/
Przecie go uſtrzedz nie zdoła.

2 Nie wam wáſze nie pomoga
Y naránnieyſze wſtawánia/
Y nadłużſze w noc śiadánia:
Przecie ſpiżárnia uboga
Mieć bedźiecie/ bez Bożego
Błogoſławieńſtwá świętego.

3 Lecz komu Pan miłośćiwy/
Tákiemu ukłopotánia
Nie przerwa wożleczneg o ſpánia:
Táki y w ſyny ſzczęśliwy/
Máiąc ich dość od ſwojego
Páná ná ſie łáſkáwego.

4 Ci mu zá hártowne ſtrzały
Stáną przeciw naſtrożſzemu
Woyſku nieprzyjacielſkiemu/
W ſzczęściu przy nich doſtonáły:
Bo kiedy przed ſadem ſtánie/
Práwá mu z ſercem doſtánie.

Psalm CXXVIII.

Beati omnes, qui timent Dominum.

Oznaymuie, iż ci, ktorzy ſie Bogá boiąc miłuią go; y vſtawnych vrzędnikach y poſpolitych ſprávvách błogoſławieńſtwa Bożego doznawáią.

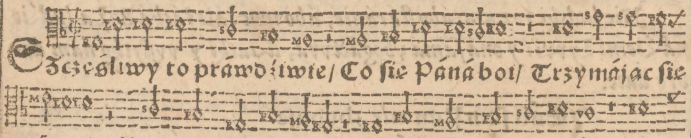

Szczęśliwy to práwdźiwie/ Co ſie Páná boi/ Trzymáiąc ſie

go żywie/ Przy nim mocno ſtoi: Prace rąk ſwoich táki zdrow

zażywáć

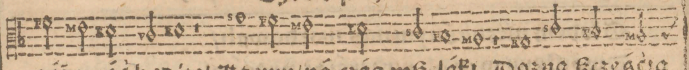

zażywáć będźie/ Temu/ná czás wßelákt Dozna ßczęścia

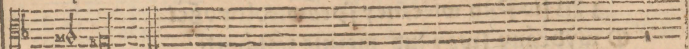

wßędźie.

2 W dom mu pożytki żoná Niechżeć Pan błogosłáwi
Tákowe przywodźi/ Z swojego Syoná/
Jákie krzak winny groná/ Wßem cię dobrym nábáwi
Gdy je hoynie zrodźi: Niech jego obroná.
Vsiędźieli zá stołem/ 4 Byś zá swego żywotá
Dźieći przy nim wßędźie/ Synow swoich syny
Ják oliweczki kołem Vyźrzał/ á bez kłopotá
Stáną w swoim rzędźie. Słuchał tey nowiny:
3 Tákoweć nágotował Że Izráel z dawnego
Pan błogosłáwieństwo Już wydycha bosu/
Temu/ coby záchował A używa wdzięcznego
Jemu posłußeństwo: W ziemi swey pokoju.

PSALM CXXIX.

Sæpè expugnaverunt me à juventute mea.

Nápomina lud Boży, ábyśie vweselił, iż z piervvßego utrapienia odBogá był vvybávvion. Potym o pevvnym złych (chociaż pobożnośći nieiáka zmyślaiących) zginieniu, przepovviáda.

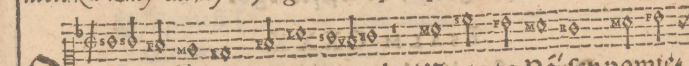

Od młodości nas jeßcze trapili/ Moga to Páńscy powie-

dźieć wybráni: Lecz ták/ że przećie nas nie pożyli: Zli á okrutni

niewierni Pogáni.

2 Niemłosierniećby grzbiet náß orálí
Niewyćierpiánie ćießkimi plagámi:

Głodem nieznośnym nas mordowáli/
Dwoistymi w grob wpieráiąc pracámi.
3 Aż sie Pan wieczney spráwiedliwośći
O wybrány swoy lud mężnie zástáwił/
A stłukszy pętá w swojey srogośći/
Nieprzyiácielskiey nas niewoli zbáwił.
4 Boday zginęli ći/ co je stawá
W oczy ich kole Syonu Páńskiego:
Boday uwiędli/ják wiednie trawá/
Ktora uroslá w wierzch muru twárdego:
5 Trawá ktora to nie doczekálá/
Ażby od kosy poległá siekacey/
Ale przed czásem zniszczeć musiálá
Ogniem zbytecznym Planety goracey.
6 A ktoraręki nie nápełniłá/
Żeńcowi w pracey swojey ochotnemu/
Ani też rámion nie obćiążyłá
Noszarzowi nieuprácowánemu.
7 Wiec y ći ktorzy tedy mijáli/
Błogosławieństwá Páná Bogá swego
Robotnikom tym nie winszowáli/
Ani mowili/Bog zdarz do wszytkiego.

Psalm CXXX.

De profundis clamavi ad te Domine.

Pobożnego człowieká modlitwá, ktory dla grzechow swych wielkie karánie odnosząc, mocną przeciw w Bogu nadźieię pokłáda, iż y grzechow odpuszczenia, y ze złego wybáwienia pewnie dostąpi.

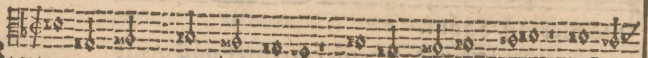

W Niezmierney swey ćiężkośći/ Ná ćie Páná swego Wołá-

lem

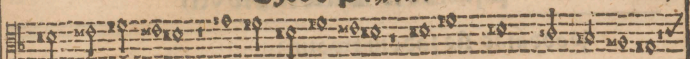

łem z głębokości Upadku mojego Pánie głos moy rzewliwy

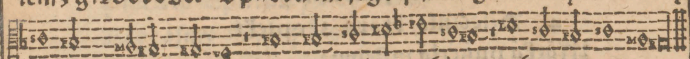

Przyimi w uszy swoje/Rácz mi być miłościwy Ná modlitwy moje.

2 Jesli nas z niepráwości Z wietßa go żadości
Karáć będzieß Pánie/ Dußá ma pożada/
Ktoż przed twojey srogości A niż stráż co z teßnością
Sadem sie ostánie? Switánia wyglada.
Ales skłonnieyßy záwżdy 4 Niechże sie co chce dzieje/
Nam do odpuszczánia/ Izráelu w Pánie
Aby cie chwalił káżdy Kładź záwżdy swe nádzieje/
Zá twe smiłowánia. Vznaß smiłowánie:
3 A iż ták łáskáwa jego Pan Izráelá swego
Grzeßnym jest gotowa/ Jest wykupicielem/
Ogladam sie ná niego/ Onże y grzechow jego
Ná jego słowá: Sam jest zgładzicielem.

PSALM CXXXI. 100

Domine non est exaltatum cor meum.

Oświádczywßy uniżenie swoie, rátunku swego od Bogá spodziewá, y onym sie cießy.

PAnie wieß Pánie/ że myśl moją
Gorá niewylátywáłá/
Owßem y oczom nie dáłá
Wyżßey pátrzyć/ á niż twoją
2 Wola świeta stan moy niosłá:
Nim sie ja ná wietße rzeczy
Rasał nád rozum człowieczy/
Skądby myśl hánbe odniosłá.
3 Ty wieß jákom uniżony
Był záwżdy w umyśle swoim/

Poddáiąc ſie ſądom twoim:
Rowien bedąc zoſtáwioney.
4 Dźiecinie/ ktora z opieki
Mátkę puśćiłá inſzemu:
Iſráel Pánu ſwojemu
Niechay dufa áż ná wieki.

Psalm CXXXII.

Memento Domine David.

Gdyiuż Dawvid ná krolestvvie ſvvym pokoiu zażyvvał, vvielce ſie lieſzy z przyprovvádzenia skrzynie przymierza do Hieruſalem vvedle ſlubu ſvvego ktory był uczynił, y obietnicy Bożey o vviecznym krolestvvie tego, ktory z naśienia iego miał ſie narodźić, to ieſt Chriſtus iáko ſie to pokazuie Actor. 2. mocno ufa.

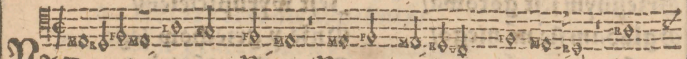

MA Dawidá pomni Pánie/ Pomni ná jego trudnośći: Iż w

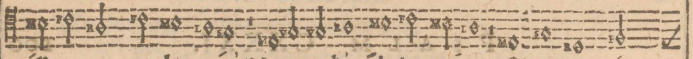

jákiey on gorliwośći Vczynił ślubowánie/ A poprzyſiągł

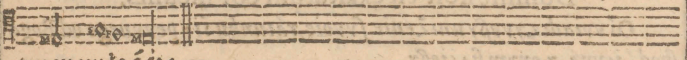

twey miłośći:

2 Mowiąc/ że do domu ſwego
Niechce ni przez prog przeſtąpić/
Ni ná ſwoje łoże wſtąpić/
Abym tám miał ſnu ſłodkiego
Oczom ſwoim co poſtąpić:

3 Ażbym pierwey Pánu ſwemu
Mieyſce nálazł do mieſzkánia/
Gdźiebym Arke Przykázánia
Wniosł/ á tám Jákobowemu
Bogu ſłużył bez przeſtánia.

4 O to słychálíśmy o tym
Plácu w Ephráteyſkiey źiemi/
Ktoraśmy miedzy leśnymi
Pádoły náleźli potym/
Miedzy polmi Jáhárſkimi.
5 Podźmyßdo Przybytku jego/
Vpádnimyß z uczćiwośćia/
Przed jego Boſka miłośćia:
Cáłuymyß podnożek swego/
Páná ſławnego możnośćia.
6 Pánie powſtáń w mocy swojey/
Y wnidź do swego pokoiá/
Wnidź y ſam y Arká twojá:
Niechayże Káptani twoi/
Strzegąc Przybytku podwoiá.
¶ 7 Swieca świętymi cnotámi:
Tákże y coś łáſkaw ná nie/
Niech cię bez przeſtánia Pánie
Chwała z rádośćia Pieśniámi/
Czyniąc o tobie wyznánie.
8 Proßę miłośćiwy Pánie/
Dla Dawidá ſługi swego
Od ciebie pomázánego/
Nie puszczay w zápámiętánie/
Coś obiecał dźiećiom jego.
9 Przyśiągł to Pan Dawidowi/
Mowiąc w prawdźie swey ſtáteczney/
Máieſtat twoy ná czás wieczny/
Twojemu dam potomkowi:
Niechay będźie w tym beśpieczny.
10 A będąli dźieći twoje
Słucháły ſłowá mojego/

Strzegąc Przymierza świętego/
Wnuki y Prawnuki swoje
Thronu swego Krolewskiego
11 Ogladáją dźiedźicámi.
Syonći Páńskie kochánie/
W nim sobie obrał mießkánie/
Miedzy jego pátacámi
Ma swe Pan rostoßowánie.
12 Tu obiecał okfitośći
Vrodzáju wßeláktego/
Do żywnośći służącego:
Tu rzekł kármić do sytośći
Ngłodem umorzonego.
13 Tu wzbáwienie przy swym Pánie
Wybráni jego Káplani
Beda zacnie przyodźiani:
Tu ći/ co Pan łáskaw ná nie/
Zá ßcześliwe beda miáni.
14 Tu moc Pomázáńcá mego
(Mowi Pan) jáśnie objáwie:
Tu ja pochodnią wyśtáwie
Dawidá ukochánego/
Tu go wielebnie oslawie.
15 Tu sie z háńba swoja dowie
Nieprzyjaćioł jego stroná/
Że Páńska nád nim obroná:
Widząc/ yż ná jego głowie
Slicznie zákwita koroná.

Psalm CXXXIII.

Ecce quàm bonum & quàm jucundum.

Nád Pokoy y zgodę miedzy brátia vv imieniu Páńskim uczyniona, nic zacnieyßego niemáß.

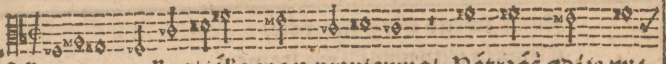

JAko rzecz piękna/ jáko rzecz przyjemna/ Pátrzáć gdźie mi-

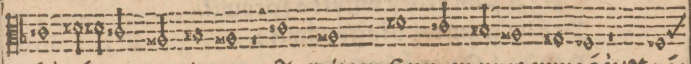

łość pánuje wzajemna: A gdźie w ßczyrey uprzeymości/Brá-

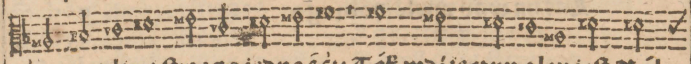

cia zgodliwi strzega jednośći: Ták woźieczny oley jest Bál-

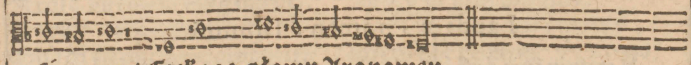

sámowy/ Ciekac z głowy Aronowey.

2 Ciekac po brodźie Kápłaná Bożego/
Wonią swą zlewa ślíczny kray ßat jego:
Ták woźieczne krople Hermońskiey
Rosy/pádáiac ná wierzch Syońskí:
Tám łáskę swą/y wieczne zbáwienie/
Rozdawa Páńskie przeyźrzenie.

Psalm CXXXIV.

Ecce nunc benedicite Domino.

Aby ludzie urzad swoy pilnie wykonywali, upomina, y one o łásce Bożey upewnia.

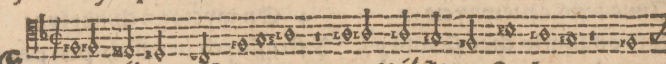

EN nuż Páńscy służebnicy/Domu Páńskiego strażnicy/Dniem

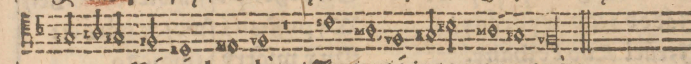

y nocą Páná chwalćie / Imienia jego wzywaycie.

2 Ręce swe w świętobliwości
Wznośćie do jego miłości:
Páná swego błogosławćie/
Chwała jego myśl swa bawćie.

Páná swego błogosławćie/
Chwała jego myśl swa bawćie.
3 A Pan ktory wßytko spráwił/
Będźie wam też błogosławił:
Będźie z Syoná swojego
Łał ná was wiele dobrego.

Psalm CXXXV.

Laudate nomen Domini.

Napominánie do stárßych z ludu áby Bogá vvielbili, zá vvziąte dobrodzieyſtvvá, á návvrácey zá to, że vv vvybávvieniu ich z AEgyptu, vvielką moc ſvvoię Pan pokazał: náśmievva śię też z bałvvánovv y zabobonovv pogáńſkich.

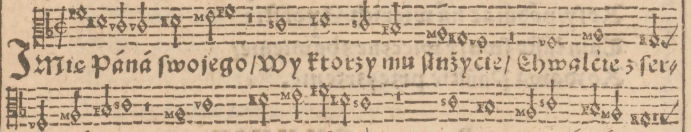

JMię Páná swojego/Wy ktorzy mu ſłużycie/ Chwalćie z ſer-
cá práwego: A wy/ktorzy ſtoićie W Domu Bogá náßego/
W śieniách przybytkow jego.
2 Chwalćie Páná/bo dobry/Niebem/ ziemia kieruſe.
Jmię jego śpiewayćie: 4 On wyćiąga chmurzyce
A iż on ſam w chęć ßczodry/ Z ſtráßnych ziemſkich przepá-
Ku czći jego wyznayćie: ści/
Jákob jego wybrány/ On deßcz y łyſkáwice
Izráel Lud kochány. Wypußcza z swojey gárści:
3 Znam ja Páná że wielki/ On y wiátry z swojego
A że náden inßego/ Pußcza ſkárbu ſkrytego.
Przyzna to narod wßelki/ 5 On pierworodztwá wßyt-
Niemáß Bogá więtßego: Z ludźi y z bydłá pobił/ (kie
Co kiedy chce ſpráwuje/ Á przez kráje Egyptſkie
Dźiwnych cudow nárobił/

Trapiąc

Trapiąc Krolá onymi/
Y z jego poddánymi/
6 On y sławne narody/
Y z mástych ich wywrocił/
Onże bez swojey szkody
Moca Krole okrocił:
Sehon Amoreyskiego/
Y Ogá Bázáńskiego.
7 Y wßytkie Kánáneyskie
Krole mieczem wygładził/
A syny Izráelskie
Do ich ziemie wprowádził/
Aby w niey dzied ziczyli/
Y ná swobodzie żyli.
¶ 8 Imie twoje o Pánie/
Ná wieki sţynać będźie/
A pokł świátá sstánie/
Pámiętć twá z roba wßędzie
Y swoiec Pan strofuje/
Ale ich wnet żáłuje.
9 Pogáńscy záś Bogowie
Że śrebrá y z złotá/
Káżdy to o nich powie/
Sá rak ludzkich robotá:
Vstá y oczy mája/
Lecz ich nie używája.
10 Wyryto je z ußámi/
A przecie nic nie słyßą/
Postáwiono z nozdrzámi/
A przecie y nie dyßą:
Tácyß co je stáwiáją
Abo y w nich dufáją.
11 Domie Izráelowy
Wespołz domem Lewiego/
Y domie Aronowy/
Wy chwalćie Bogá swego:
Chwalćie go ze wßytkimi
Jego się bojącymi.
12 Mowiąc/ niech ná Syonie
Pan náß błogosławiony:
Niech w swoim świętym domie
Będźie od wßech chwálony.
Hálleluja mu záwżdy
Spiewáy z sług jego káżdy.

PSALM CXXXVI.

Confitemini Domino, quoniam bonus.

Aby Prorok vvierne ku chvvale Bożey pobudził, przykłády ták mocy y dobrotliwośći iego vv rzeczách ſtvvorzonych, iáko y rátunku kośćiołowi uczynionego, przypomina.

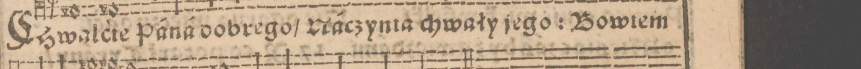

Chwalćie Páná dobrego/ ztáczynia chwały jego: Bowiem

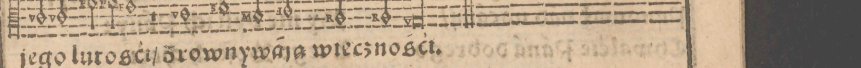

jego łaskáwośći/ śrownywáją wieczności.

2 Chwałćie Bogá wielkiego/
Wßytkich Bogow wyßßego:
Bo łáſkę ſwą podáje
W wßyſtkie wieki y kráje.
3 Chwałćie Páná nád Pány
Ludu jego wybrány:
Abowiem miłoſterny/
A ſwym ná wieki wierny.
4 Tego co ſam dźiwnymi
Słynie cudámi ſwymi/
Chwałćie/bo łáſká jego
Znáczna wieku káżdego.
5 Tego/co w ſwey mądroſći
Stáwił niebieſkie włoſći/
Chwałćie/bo wßyſcy Swieci
Czcza jego wieczne chęći.
6 Y co ziemię ßeroką
Okrył woda głęboką:
Bo hoynym jeſt w lutoſći/
Poki ſtawa wieczności.
7 Tego/ktory ſam z ſiebie
Wielkie ſwiátłá ná niebie
Spráwił/chwałćie/bo wieczny
A w dobroći ſtáteczny.
8 Słońce/by w dźień ſwiećiło/
Y jego Pánem było:
Chwałćie/bo w dobroć wielki
Pan/co czuje wiek wßelki
9 Mieſiąc záś by z gwiazdámi
Pánował nád nocámi/
Chwałćie Páná dobrego
Z wieczney dobroći jego.
10 Tego co zbił Egyptſkie
Pierworodzeńſtwá wßytkie:
Bo chęć jego koniecznie
Trwa/y trwáć będźie wiecznie.
11 Co wyrwał Izráelá
Z ręku Nieprzyjáćielá:
Bo on z wieczna káżdemu
Gotow łáſká wiernemu.
12 Wywiodł ſwe niezmożona
Ręką/w moc uzbrojona/
Y poki wiekow ſtáwa/
W lutoſći nie uſtáwa.
13 Tego co odchłań morſka
Rozćiął ſwą mocą Boſką:
Bo grunt Páńſkiey lutoſći
Założony w wieczności.
14 Srzodkiem prowádząc
Izráelá miłego: (ſwego
Bo w miłoſterń ſiu wieczny/
Y w pomocy ſkuteczny.
15 Lecz Fáráoná z ludem
Zátopił w morzu cudem:
Bo ſrogi Bog złośnemu/
Wiecznie dobry dobremu.
¶ 16 Co puſzczámi prowádźił
Lud/o ktorym ſam rádźił:
Bo łáſk jego wielkoſći
Nie ogárna wieczności.
17 Y co potarł Tyrány/
By nie byli ich Pány:
A iego Boſkich chęći
Wiek nie wydrze z páměći.

18 Pobił Krole waleczne/
Czyniąc swoje bespieczne:
Bo sam nád wßytkie Pány
W lytości nieprzebrány.
19 Sehoná wprzod możnego/
Krolá Amoreyskiego:
Bowiem wiecznymi láty
W miłośierdźie bogáty.
20 Potym y Bázáńskiego
Ogá/Krolá pyßnego:
Bo w śiłe nieskończony/
W dobroć nie pomierzony.
21 Y dał pyßne ich włości
W dźiedźiczne osiádłości:
Bo miłośierdźie jego
Nie ma końcá żadnego.
22 Swemu Izráelowi/
Wielkiemu kochánkowi:
Bo Pan ná wieki rádźi
Dobrze o swey Czeládźi.
23 Co nas y w utrapieniu
Ma ná Páńskim baczeniu:
Bo jego okázáłe
Miłośierdźie/w wiek trwáłe.
24 Nieprzyjacielskiey złości
Odjał nas z swey miłości:
Skąd miłośiernym słynie/
Chociá wßystko pominie.
25 Ten y ciáłu wßelkiemu
Żywność dawa łácznemu:
Bowiem jego lytości
Przechodzą kres wieczności.
26 Chwałćie Bogá możnego/
Wßytkich niebios wyßszego:
Bo łáski jego wßędźie
Ná wieki pełno będźie.

PSALM CXXXVII.

Super flumina Babylonis.

Piosneczka to iest świętych Káplanow, Lewitow, y Muzykow w Hieruzalem, o niewoli Babylonskiey: Iáko iá cierpieli.

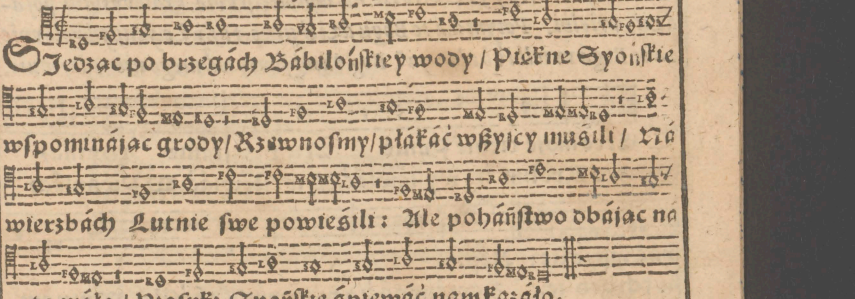

2 Lecz gdźie podobna / áby Pieśni Páńskich
Głos miał być słyszan w krátnách Pogáńskich:
Gdźie cię zápomnie krátno świeta/
Niech ręká moją gráć zápámięta:
Niech język uschnie/ jeśli cię nie wspomni/
Jeśli w początku wesela przepomni.
3 Pámiętay Pánie co nam wyrządzáli
Ji Edomczycy/ják ná nas wołáli:
Zágubćie ten Lud/ á Miásto spalćie/
Mury z sámego gruntu rozwalćie.
Pámiętay wśćiekłą srogość ich nád námi:
Niech jey od ćiebie doznawáją sámi.
4 A ty Bábylon ochrániay swey głowy/
A ćiebieć czeka upádek gotowy:
Szczęśliwy ktoryć odmierzy złośći/
Coś nim trapił nas bez litośći:
Szczęśliwy ktory odmierzy y winy/
Twoje o słáte roztrácáiąc syny.

Psalm CXXXVIII.

Confitebor tibi Domine.

Dobrotliwość Bożą, iż go był Pan ze wyßelkiego niebeßpieczeńßtwá wybawił, y ßcześliwie ná doßtoieńßtwie królewßkim posádził, wielbi. Potym zá to Bogu dziękuiąc, tußy że y inßy królowie zá to Bogá wielbić będą: yiż Bog łáski swey od niego nie odeymuie.

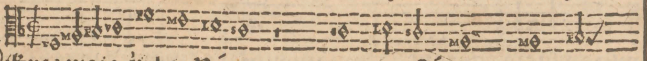

Serce moje ćiebie Pánie Nie przestánie Wyznáwáć wßędźie: Rep.
A przed Krolmi ćie wysławiáć/ A wysławiáć W Pieśniách
swych będźie. Z uczćiwośćią w twym Kośćiele/ Wyznam

śmiele

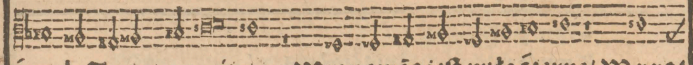

śmiele Imię twe wzięte: Wyznam że jest miłosterne/ W pra-

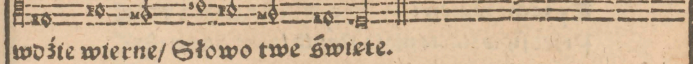

wdzie wierne/ Słowo twe święte.

2 Boś ty imienia swojego
Naświętszego
Nie zelżył słowem/
Ziem dość westchnął w swym frásunku/
Do rátunku
Stałeś gotowem:
Przeto cię Pánie wysławiać
Y wysławiać
Będą Krolowie:
Słuchájąc co im dobrego
Y miłego
Słowo twe powie.

3 Będą twą/ Páná wielkiego
Y sławnego/
Moc wysławiáli/
Będą y o drogách twoich
W Pieśniách swoich
Głośno śpiewáli:
Jáko / że ty będąc Pánem
Záwołánem/
Z swey wysokości
Ná dół tu pogladáć raczyß/
Wßytko baczyß
Ná tey niskości.

4 Chociá ná mie co przypádnie/
Ty mię snádnie

Sam porátuješ:
Z mych mie nieprzyjáćioł mocy/
W swey pomocy/
Ty záchowuješ:
Przedsięwźięćie moje Pánie/
Ná twe zdánie/
Spuszczam bespiecznie:
Niech sie w niwecz nie obraca
Twoją pracą/
Day z łáski wiecznie.

30: PSALM CXXXIX.

Domine probasti me, & cognovisti me.

Dawid dźiwvne mądrośći Bożey dźieło uvważáiąc, ktore śie iáśnie vv stvvorzeniu y postánovvieniu ćiała ludzkiego pokazuie, tego dovvodźi, iż przed tym Pánem nic skrytego bydź nie może. Y dla tego upomina, ábyśmy bez obłudnośći przed Panem Bogiem chodźili. Potym vvysłávvia opatrznośći Bożą dźivvną, ktorey on záżyvva, tákvv okazovvániu dobrotlivvośći swey przeiivv vviernym, iáko y vv zemszczeniu śie nád temi, ktorzy sobie iego Boską Maiestat znievvażáią.

1 Obie wszechmogący Boże
Skryć sie we mnie nic nie może:
Lub ja śiedzę/ lub ja stoję/
Znasz y z dáleká myśl moję:
Chod moy/odpoczywánie moje/
Wszytko to widzą oczy twoje.
2 Jeszczem nie przemowił słowá/
A ty już wiesz co zá mowá
Z ust mych Pánie wyniść miáłá.
Twać ręká uformowáłá
Stan jáki jest ćiáłá mojego/
Skora zewsząd przywlecznego.

Twey

3 Twey ták dźiwney spráwy Boże/
Wyśćignąć rozum nie może:
Gdźież znikne Duchowi twemu?
Kędy obliczu stráßnemu?
Jeśli do niebá/jesteś w niebie/
Aleć y piekło nie bez ćiebie.
4 Choćbym też wźiął ránney Zorze
Skrzydłá/y lećiał zá morze/
Y tám mie wymácaß snádnie/
Y tám ręká twa dopádnie.
Jeślibym też tak myślił sobie
W ćiemnych gdźie nocách uleds tobie.
5 Zmyliłbym Noc naćiemnieyßa
Y ćiebie/nád dźień jáśnieyßa:
Cmá y nageśtße ćiemnośći
Swieca twojey opátrznośći.
Náwet y ná to pátrzył wzrok twoy/
Jáki w mátce był początek moy.
6 Ten związek ćiáłá náßego/
Cud jest rozumu twojego:
Dźiwneß twoje czyny Boże/
Záprzeć tego nikt nie może.
Zadnać kośtká táyna nie byłá/
Gdy mna jeßcze mátká chodźiłá.
7 Gdźiem rośł kuńßtownie wiązány/
Nikomu nie ogladány:
Tyś napierwßa brełe ćiáłá/
Y w jáki kßztałt wyniść miáłá
Widźiał: A tyś y w kśięgách swoich
Wypiśał poślepek dni moich.
¶ 8 O Páńe toć známienite
Spráwy twoje/y obśite/

Snádniey piaſek porachuje/
A niż myśl twa wyżpieguje.
Abowiem myśl twa myśli mojey
Wżá nagłebżą przepáść ſtoi.
9 Jeſli wytráćić maż wola
Pánie/ złych ludźi ſwawola/
Mowiąc: precz odemnie wżyſcy
Jdźcie/mężoboyce brzydcy:
Wjąć ſie nie kocham w złośnikách/
Woli twey świetey przeſtępnikách.
10 Bo ázaż ſie ja nie brzydze
Tymi/ co je jedno widze/
Że cie w nienawiśći máją/
Przećiw robie przeſtawáją?
Ach przydześ/ y pokim ná źiemi/
Przyjáźni nie powtodez nimi.
11 Boże doświadcz ſługi ſwego/
Przeyźrzy go wnatrz w myślách jego/
Zmácay ſercá y ſumnienia/
Żeć droga złych do zginienia
Nie ide przećiw woli twojey:
Prowadz mie ty Pánie po ſwojey.

Psalm CXL.

Eripe me Domine ab homine malo.

Dawvid uskárzywſzy ſię ná złośći y okrucieńſtwo nieprzyiaćioł ſwoich, ábymu ráká Páńska z pomocą przybyłá prośi, y z pewną nádzieią wysłuchánia oczekiwa.

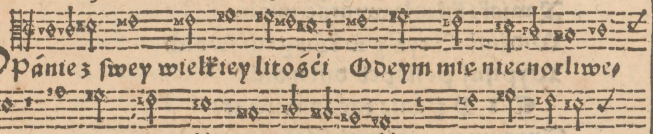

okru-

okrutnemu.

2 Ktory nā mię to raz zdrādliwie
W tāyney rādźie prāktykuje/
To zāś drugi raz zāpālczywie
Woyską przećiw mnie ßykuje.

3 Podobien ostrymi zębāmi
Jādowitemu wężowi/
A chowāiąc jad pod wārgāmi
Podobien jest Pādālcowi.

4 Pānie rekā tākich złośnikow
Rācz mię z łāski swey uchowāć/
A k woli myśli okrutnikow/
Nogam mym nie day ßwānkowāć.

5 Boć hārdźie nā mię zgotowāli
Vtājone śidłā swoje/
Wßystkie siećmi pozāstawiāli
Drogi/ nā zginienie moje.

6 Alemći ja o tobie Pānie
Rzekł: Jześ ty Bog moy mocen.
Vsłyßże prośb moich wołānie/
A bądź mi w zły czās pomocen.

¶ 7 Ciebieć ja Pānā swego zāwżdy
Znam mocā zbāwienia swego:
Tyś mię w potrzebie mojey kāżdey
Vniosł zdrowo y cālego.

8 Nie dopußczayże o moy Pānie
Cießyć śię w swey dumie złemu:
Niechay niecnotliwe stārānie
Nie idźie k myśli hārdemu.

9 Niech jādem ßkodliwey swey mowy

Sámiß ſie pozárażáją:
Niech węgle ſpadßy ná ich głowy
Wſturáć im nie dopuſzczáją.
10 Człowiek złey geby y kłamliwey/
Niech ſie nie mocni ná ziemi/
Niechay káżdy nieſpráwiedliwy
Speta ſie złośćiámi ſwymi.
11 Wiem to pewnie/że ſie Pan imie
Já krzywde utrapionego:
Wiem że ſie y bronić podeymie
Chudźiny gwałt ćierpiącego.
12 Y beda ludźie ſpráwiedliwi
Imie Páńſkie wyſławiáli:
Beda y dobrzy á cnotliwi
W oblicze Páńſkie pátrzáli.

Psalm CXLI.

Domine clamavi ad te, exaudi me.

Dawid vvielką krzyvvdą uciśniony, prośi ábymu Bog dodał śiły y pociechy, y ták pokrzepivvßy ſie żąda aby Bog przećivvnikovv iego bez karania nie puſzczał.

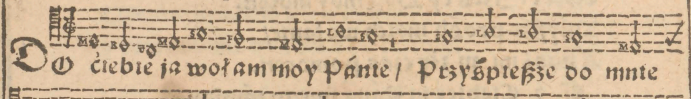

O ćiebie ja wołam moy Pánie/ Przyśpießże do mnie

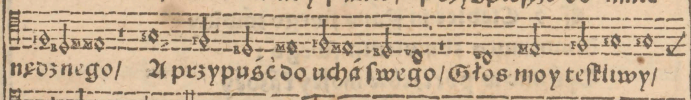

nieznego/ A przypuść do uchá swego/ Głos moy teſkliwy/

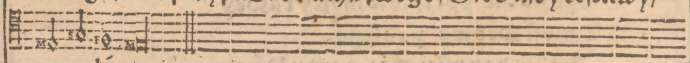

y wołánie.

2 Przyimiże odemnie wzywánie/
Jáko nawnonieyßę dáry/
Miáſto wieczorney ofiáry/
Przyimi moich reku ſkłádánie.

3 Rácz Pánie z swey wielkiey litośći
Jezyk moy zápieczętowáć:
Rácz pod strażą ustá chowáć/
Że nie zábaczą przystoynośći.
4 Nie dayże sie sercu mojemu
Zá złym do złego unośić/
Nie day sie w pysze podnośić/
A woli ßczęśćiu łágodzącemu.
5 Milßeć mi dobrego karánie/
Niż gdy mi zły pochlebuje/
Bálsámem rzkomo smáruje:
Milßę choć ostre strofowánie.
¶ 6 A owßem o to proßę Páná/
Żeby złość ludźi złośliwych/
W grzechách swoich niewstydliwych/
Widomie była pokaráná.
7 Sędźiowie ich mnie ßpiegowáli/
W skałách lochy upátrując/
Vstępy me przewiádując:
Choć rádom mym słußność przyználi.
8 Ták ziemie pługiem rozsypują/
Ják sie we mnie moje kośći/
Poddáne zewßąd ćießkośći/
Od strachu śmierći rozstępują.
9 Aleć o moy Pánie do ćiebie
Oczy me záwżdy wzglad máją/
Ciebie ućieczką swą znáją:
Nie pchayże duße mey od śiebie.
10 Wybawże mię z śideł zdrádliwych/
Chytrze ná mie zástáwionych:
Wybaw z śieći rozrzuconych/
Ná mię/od ludźi niecnotliwych.

11 Niech ſie ſąd ſámi uplatáją
W ſiatkách własney ſwey chytrośći:
A mnie widząc ná wolnośći
Niechay ſie w ſercách ſwych pukáją.

100.131 PSALM CXLII.

Voce mea ad Dominum clamavi.

Dawid od Saulá vv Iáskini, do ktorey ſię był skrył, oblężony, do Bogá ſámego ſię ućieka, iáko ten ktorego zdrowie iuż było zwątpione, ieśliby Bog ſam dziwnym ſpoſobem vwybawiwſzy go, iákoby go z grobu vwywiodł.

PAná wołam/ Páná proſze/
Rece swe k niemu wynoſze:
Przed nim krzywde swą przekłádam/
Jemu żal swoy opowiádam.

2 Ledwie mi już duchá ſtánie/
Ale tobie mocny Pánie
Swiádomo/ że bez winnośći
Cierpie tákie doległośći.

3 Po drogách gdźie mie widáją/
Sidłá ná mie záſtáwiáją:
Poyźrze w lewo ábo w práwo/
Nie ſtáwi ſie nikt łáſkáwo.

4 Jeſli ućiec/ nie máſz kędy/
Nieprzyjaćioł pełno wſzędy:
A nikt ſie z tym nie opowie/
Żeby łáſkaw ná me zdrowie.

5 Do ciebie ja Boże żywy
Vćiekam ſie nieſzcześliwy:
Tyś nádźieją/ tyś ná ziemi
Dział moy miedzy żywiącymi.

6 Przyimi w uſzy moy płácz ſrogi/
Bo mie zewſząd zjęły trwogi:
Wyrwi mie z ręki ćieſzkiemu

Nieprzyiácielowi memu.
7 Zbaw więźienia duße moie/
Abym wyznał łáſke twoie:
Vżyia dobrzy rádośći/
Z twey przeciwko mnie litośći.

Psalm CXLIII.

Domine exaudi orationem meam.

Y tu śie Dawid Bogu modli, gdy śie był do Iáskini skrył przed Saulem, y bárzo ſie obawiał, áby od Saulá poiman niebył, y dla tego vv vielkim ſtráchu był.

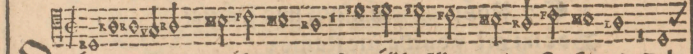

Pánie uſłyß prośby moie/A náktońku mnie ußy ſwoie: Dla

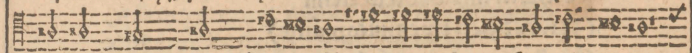

prawdy ſwey w mey ćießkośći/ Vkaż mi miłośierdźie twoie/

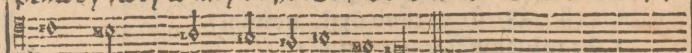

Słyß mie w ſwey ſpráwiedliwośći.
2 Nie wſtępuy w práwo z ſługa ſwoim/
Boć ſie żaden przed ſadem twoim
Nie oſtoi w niewinnośći:
Ráczey bądź niepráwośćiam moim
Miłośćiw z ſwoiey litośći.
3 Oto żli trapią moie duße/
A ia y z ſwymi wiednać muße:
Dla nieprzyiácioł ukryty
W ćiemnych ſie jáſkiniách nie ruße/
Rownie jákoby zábity.
4 A duch moy w tákowey ćießkośći/
Dźiw że nie ſtydnie od żałośći:
Ztąd ná ćie pátrzac ſrogiego/
Zowąd ſie lękáiąc wśćiekłośći
Nieprzyiaćielá ſwoiego.

5 Ażem wſpomniał ná cżáſy one/
Zdawną wybránym pocieſzone/
W ktorycheś cudá ſpráwował/
Abyś był ſwoje poświęcone
W cále y zdrowo záchował.
6 Przeto rece do ciebie wznoſze/
Zmiłuyże ſie nádemna proſze:
Ciebieć czeka utrapiona
Duſzá/ (ktora zá ledwie noſze)
Ják dżdżá ziemiá upalona.
¶ 7 Pośpieſze/á uſłyſz mie Pánie/
Boć mi śił y duchá nie ſtánie:
Pochwili mie beda w ziemi
(Niebedżieli twe zmiłowánie)
Szukáć miedzy umárłymi
8 Niech te ráno ſłyſze nowine/
Że tobie dufáiąc nie zginę:
Náucz mie znáć drogi twoje/
Niechay złego zdáleka mine/
Wſzak znaſz szczere ſerce moje.
9 Pánie od nieprzyjaćioł ſrogich
Wyrwi mie/ boś twierdza ubogich:
Náucz mie żyć w ſłowie ſwoim/
Náucz mie ſwych wyrokow drogich/
Boś ty ſam jeſt Bogiem moim.
10 Duch twoy dobry niech mie ſpráwuje/
Niech drogi me wſzytkie proſtuje:
Pánie dla imienia ſwego/
Day że duſzá moiá uczuje
Zbáwienie ſwe ode złego.
11 A dla ſwojey ſpráwiedliwośći
Rozwiąż mie od wſzech mych trudnośći:

Zniżczże w srogim gniewie swoim
Wszytkie/ co mi czynią przykrości/
Ponieważem ia sługa twoim.

Psalm CXLIV. 18

Benedictus Dominus Deus.

Dawvid dobroć Páńską przeciwv sobie, y vwßem vwiernym do niebios vvynoßąc, áby od nieprzyiaćioł był obronion, prośi. Zatym obiecuie, iż Bogu záto dźiękovvać będźie, maiąc pevvną nadźieię, iż Bog lud swoy na mieyscu beśpiecznym stavvi.

Bądź uwielbiony Pánie ską́o moiá/
Ktorys wyćwiczył ręce me do boiá:
Ktorys záwżdy mnie w boiu krwáwym
Pokázował sie strożem táftáwym:
Nieprzyiaćioły iá władam swoimi/
Że słynę sławny y miedzy obcymi:
Więc że národom wielkim pánuje/
Twojey ia łáfce to przypiſuje.
2 Coż wżdy jeſt człowiek/ że go ták ßánuješ/
Że mu chęć táka Pánie pokázuješ?
Márák jeſt człowiek/ á láty swemi
Zrownywa z cieńmi wſkok lecącemi.
Pánie schyl niebá/ á ſpuść ſie ku ziemi/
Tkni gor/á poyda dymámi czarnymi.
Błyſz piorunem/puſzczay swe ſtrzały
Ná lud niechetny do twojey chwały.
3 Ściągni ręke swą/ wyrwi mię z powodźi/
Wyrwi z rąk złego/ niechay mi nie ßkodźi:
Boć słowá jego ſą niewſtydliwe/
A ſpráwy záśie wßytkie brzydliwe.
A ja cie Pánie nowymi pieśniámi
Wyſławiáć będę/ tákże y geślámi:

Ciebie co Krolom zbáwienie dawaß/
A przy Dawidzie w potrzebie ſtawaß.
4 Broñże mie Pánie cżáſow nießczęśliwych
Wyrwi mie z rękv ludźi niecnotliwych:
Ktorych to ſłowá ſą niewſtydliwe/
A ſpráwy záśie wßytkie brzydliwe:
Niech nam Synowie ſtáną ják żielone
Látoroſleczki nowo náßczepione:
A corki jáko odrzwi Bożego
Domu/ z mármuru ryte ślicznego.
5 Niechay ßpiżerze w pełni záwżdy ſtoją/
Niech hoynośćznáją zá hoynośćia twoją:
Tyśiącámi ſie niech ſtádá rodzą/
Niech woły gładkie pod járzmy chodzą:
Trwogi zabiegow żadnych niech nie znamy/
Niechay ogromney traby nie ſłychamy.
Co ma te dobrá/ lud to ßczęśliwy/
Bo Pánem jego jeſt Bog prawdźiwy.

Psalm CXLV.

Exaltabo te Deus meus rex.

Prorok tu chvvałę Bożą vvyſłávvia, iáko vv inßych rzeczách ſtvvorzonych, ták oſoblivvie vv oycovvſkiey iego pieczy, ktvrą ma o narodźie ludſkim, návviecey o tych ktorzy mu ufaią, y do niego ſię uźiekáią.

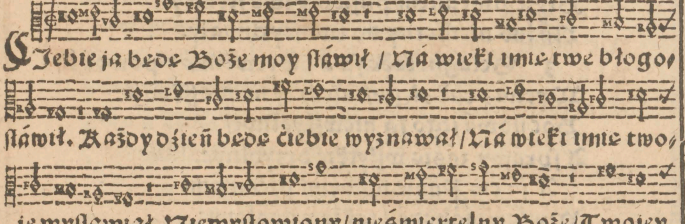

wiel/

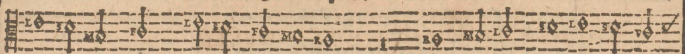

wielkośći myśł objąć nie może: Wćiornaſtkie wieki beda

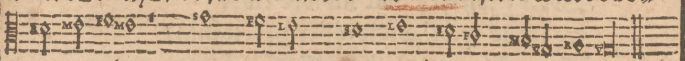

wſpominały Spraw twoich dzielność/beda wyznawały.

2 Ozdobą chwały twey nieſłychána/
Y moc wſzechmocna z cudow uznána/
Z uſt mych nie wyidźie: y świát twey chęći
Nie ſpuśći wiecznie z ſwojey pámięći.
Tyś miłośierny/do gniewu leniwy/
Tyś łáſka ſzczodry/ y wſzytkim życzliwy/
Niemáſz ták w świećie lichego ſtworzenia/
Coby me żyło z twego opátrzenia.

3 Spráwy ćie twoje w głos wyznawáją/
Twoi ćie wierni czći ć nie przeſtáją:
Zacność Kroleſtwá twego y śiły
Roznoſząc/ świátu by jáwne były.
Twoje Kroleſtwo ták jeſt záłożone/
Że go nie zgwałca wieki nieſkończone:
Ty upádłego ná nogách poſtáwiaſz/
Chorego / zdrowia dobrego nábáwiaſz.

4 W tobie oczy ſwe wſzelkie ſtworzenie
Trzyma: Bo z ćiebie ma pożywienie.
Gdy ty otworzyſz rękę w hoyności/
Wſzytko ſię náje áż do ſytości:
W drogách ſwych wſzytkich jeſt Pan ſpráwiedliwy/
We wſzytkich ſpráwách dźiwnie litośćiwy.
Bliſko tych záwżdy Pan/ co nań wołáją/
Ktorzy go ſercem uprzytym ſzukáją.

5 Pobożnym wſzytko Pan czyni kwoli/
Od wſzytkiego je złego wyzwoli:
Chętliw ſwym ſługom/ álezáś złemu

Srogość ukaże swoje każdemu:
Pánie chwalić cię będą usta moje/
Będą y wszyscy imię święte twoje/
Co jedno żywi/ wielbić bez przestánia/
Ná wieki wiecznie/ bez wszego ustánia.

Psalm CXLVI.

Lauda anima mea Dominum.

Prorok młodość człowieczą przekładáiąc, Bogu tylko sámemu ufáć każe, tvvierdzy to, że uciekáiący się do niego nigdy bez rátunku pewnego nieodchodzą.

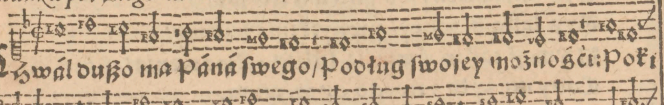

Chwál duszo ma Páná swego/ Podług swojey możności: Póki

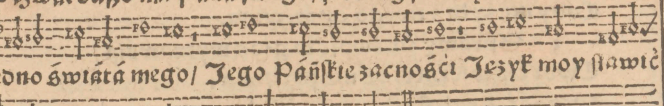

jedno świátá mego/ Jego Páńskie zacności Jezyk moy sławić

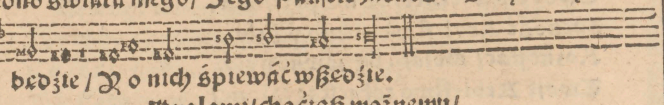

będzie/ A o nich śpiewáć będzie.

2 Krolowi/ choćiaż możnemu/
Rádzi wam nie dufaycie:
Człowiekowi śmiertelnemu
Dufáć/ mylność ćia znaycie:
Nie pomoże on sobie/
Pogotowiu więc tobie.

3 Jáko rychło dusza jego
Wyprowádzi się z ciáłá/
Ziemiá według prawá swego
Ziemie w się będzie brálá:
A twe płonne nádzieje/
Wiátr niewiem gdzie rozwieje.

4 To człowiek błogosławiony
To mi człowiek szczęśliwy/
Co Páńskiey pewien obrony/

A co mu Pan chętliwy:
Ten co tylko jednemu
Vfa Bogu swojemu:
5 Bogu co niebo wysokie,
Swa można ręka spráwił:
A co też Morze głębokie
Z kręgiem ziemskim postáwił/
Y cokolwiek jásnymi
Swiát okrył piory swymi.
6 Ktory práwdę záchowuje
Słowá swego świętego:
A o krzywdę sięzdeymuje
Człowieká ubogiego:
Ogłodniałym chleb dawa/
Więźnie z okow wybáwia.
7 Pan oczy záśle ćiemnośći
Nowym świátłem dáruje:
Pan skurczone doległośći
Láskáwie wiec rátuje:
Kocha sie Pan w cnotliwych/
Kocha y w spráwiedliwych.
8 Pan jest stróżem przychodniowi
A sierotom piástunem:
Pan ná pieczy ma stan wdowi/
Będąc mu Opiekunem:
Onże to wszytko zgładzi/
Co myśl złego urádzi.
9 Krolować w tobie ná wieki
Będzie Pan/ o Syonie:
Bog twoy z swojey cię opieki
Nie spuści/ á w obronie
Swey cię strzedz będzie pięknego
Chce/do czásu wiecznego.

Psalm CXLVII.

Laudate Dominum quoniam bonus est Psalmus.

Náprzod opovviáda, iż Bog po náprávvie kośćiołá, y lud ſvvoy rozſproſony zgromadzi: Potym dobrotlivvość nam Bożą przekłáda: ktorey y nád beſtiámi, nierzkąc nád ludźmi, użyvva, Abovviem on z nátury dobry ieſt y miłośierny przeciw utrapionym, ktorzy bez niego zginąćby muśieli. A to vvßyſtko do tego służy, áby vvierni vv ufnośći ſvvey ku Bogu potvvierdzeni byli.

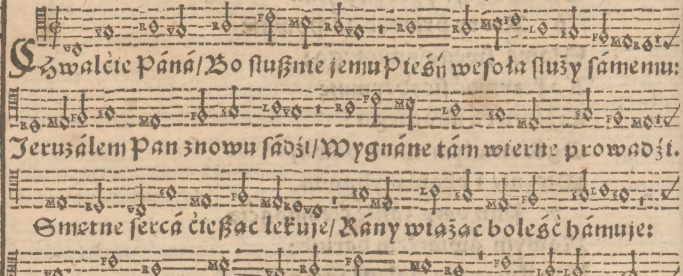

2 Bog náß jeſt Pan wielkiey możności:
Nie ujęty w ſwojey mądrości:
On pokorne ná gorę ſadza/
Hárde ná doł z hánbą ſprowadza:
Pánu dzięki czyniąc śpiewayćie/
A ná wdzięcznych Arfách mu grayćie:
Ktory z burze ziemię dżdżem chłodźi/
Trawę buyną po górách rodźi.

3 Ktory żywność dawa źwierzętom/
A co nań wołaią kruczętom:
Nie pátrza on ná byſtrość koni/

Mi okázá ßermierzem słonu:
W tych ſię kocha co mu ſtáteczníe
Służą/á nań káżą beſpiecznie.
Jeruzálem chwal Páná ſwego/
Ty Syon Bogá wiecznego:
4 Ktory z miedzi brany twe kował/
Synom twym dobr wiele zgotował:
Pokojem twe uſtał gránice/
Tłuſtośćia cię karmiąc pſzenice:
Ktorego gdy ziemiá wyroki
Słyßy/ pełni je bez odwłoki.
Swiat by wełna śniegiem odziewa/
Sbrzoń ják popioł po nim rozśiewa.
5 Lod miece ják blachy łupáne/
Zimno jego komuż wytrwáne?
Rzecze ſłowo á lody táją/
Wienie wiátr á wody wzbieráją.
Ten wyroki ſwe Jákobowi
Dał/y ſady Izráelowi:
Żadney ziemi Pan ſię nie ſtáwił
Ták łaſkáwie/ ni praw ſwych zjáwił.

Psałm CXLVIII.

Laudate Dominum de cœlis.

VVßyſtko ſtvvorzenie ku chvvaleniu Bogá pobudzáiąc, od Aniolovv zaczyna y przychodzy do ſłońcá, beſtyi, dzdzovv, vviátrovv, drzevv, na oſtatek do ludźi, miedzy ktoremi krole liczy y kśi vẽ etc. Przy zamknieniu Pſalmu o oſoblivvey Páńskiey przecivv koś ciołovvi dobroći movvi.

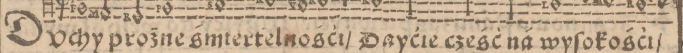

Dvchy prożne śmiertelnośći/ Daycie cześć ná wyſokośći/

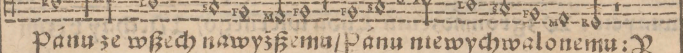

Pánu ze wßech nawyżßemu/Pánu niewychwalonemu: W

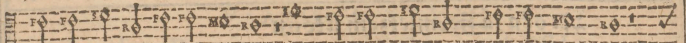

wßyſcy Anjołowie jego/ Y wßytkie woyſká wyznáyćie go.

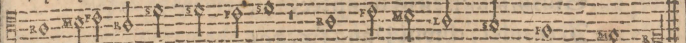

Słońce y koło Mieśięczne/ Wyznaycie go gwiazdy wdzięczne.

2 Niebo pięknie zásłęptone/ Wody wzgore záwięßone/ Winna chwałę náświętßemu Dayćie imięniu Páńſkiemu: On ći wyrzekł swe świętę słowo/ A świát ſtánął záraz gotowo: Na wieczność wßytko ſtrá- Nie zmieni ſię co uſtáwił. (wił/

3 Y wy Páná chwalić mácie Smocy/ co w gorách mießkácie: Y wielorybowie z wámi/ Ktorzy grája pod wodámi. Párá tákże ogień goracy/ Y grad/ y śnieg z niebá płynácy: Y prętkie duchy wichrowe/ Ná Páńſkie słowá gotowe:

4 Gory y polá zniżone/ Drzewá płodne/ drzewá płonne: Zwierzętá/ byáłe/ robacy/ Y ptáctwo pierzem ptacy:

5 Y ty kwitnąca młodości/ Y ty dożrzáła stárości: Dayćie Pánu cześć społecznie/ On sam godzien chwały wiecznie: Jego ſławá wyżßa jeſt niebá/ A my jego lud wybrány/ (bá: On nam jáko Pán dał co trzeSpiewaymy mu Pſálm podány.

Psalm CXLIX.

Cantate Domino Canticum novum.

Nápomináńie do vvielbienia Páná Bogá, dla zvvyćięſtvvá, ludovvi, vvedle obietnice Páńſkiey, uż yczonego.

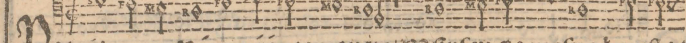

Jeśń nową Pánu záśpiewayćie/ Wßyſcy go wespół wyſła-

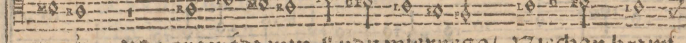

wiayćie: W zgromádzeniu Ludu wiernego/ Niechay brzmi

chwałá

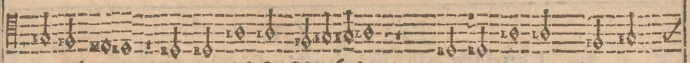

chwałá jego. Rozwesel sie Izráelu/W Bogu swoim stworzy-

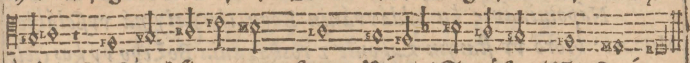

cielu: Cießćieß sie y wy w swym Pánie/ Syońscy Mießczánie.

2 Imie jego świete wyznaycie/
Przy bebniech ná piśćzałkách graycie:
Chwalćie go woźnecznymi cytrámi/
Chwalćie go y pieśniámi.
Bowiem Pan lud swoy miłuje/
Wßelkim dobrym opátruje/
Nágotował mu zbáwienie/
W jego utrapienie.

3 Wierni sie ćießćie w swey zacnośći/
W swych pokojách żywćie w rádośći:
Chwalćieß go Miecz w reku trzymájąc/
A im pochutniwájąc/
Ná pomśte pogáńskiey złośći/
Y śtłumienie ich hárdośći:
Ná Krolow ich zhołdowánie/
Y Kłażat zimánie.

4 Abyśćie według pisánego
Práwá/od Bogá wydánego/
Pohánce niewierne sądzili/
Krzywdy sie swey zemśćili/
Czegoby chwałá wiecznemu
Bogu rosłá/ á wiernemu
Ludu jego sławá wieczna/
Y rádość bespieczna.

Psalm CL.

Laudate Dominum in ſanctis ejus.

Nápominánie ku oddávvániu Bogu chvváły ná vvſelákiey Muzice: ktoro vv ſtarym zakonie z roskazánia Bożego vv koſćiele Salomonovvym mieyſce miáłá.

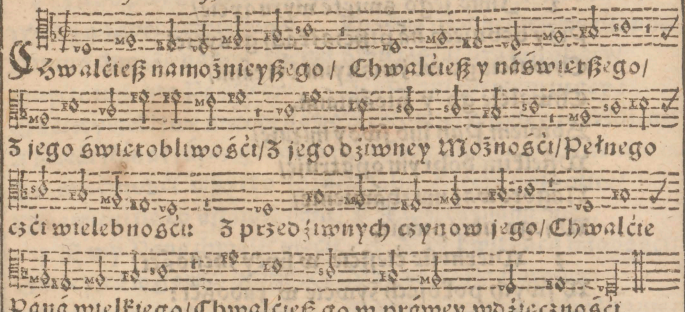

Chwalćieß namożnieyßego/ Chwalćieß y náświetßego/ Z jego świetobliwośći/Z jego dźiwney Możności/Pełnego cześći wielebnośći: Z przedźiwnych czynow jego/Chwalćie Páná wielkiego/Chwalćieß go w práwey wdźięczności.

2 Ogromnymi bębnámi/
Krzyklíwymi trąbámi/
Y wdźięcznymi lutniámy:
Przyjemnimy Cytrámi/
Chwalćie Páná nawyżßego:
Niech ßtorty y Regały
Pełny głos niosą chwały
Monárchy wßechmogącego.

3 Niechay y Symphonały
Nie przeſtawáją chwały:
Z Cymbały roſkoßnymi/
Z pieśniámi ſerdecznymi:
Owa Páná naywietßego
Wßelka rzecz ktora żywie/
Niech cześć mnoży chętliwie;
Chwalćie wieki tworcę swego

PSALMOW DAWIDOWYCH KONIEC.

HYMNY Z STAREGO Y NOWEGO TESTAMENTU

Rythtmem Polſkim/ á ná Melodie Pſálmow przełożone.

Od X. Jákubá Gembicіuſá ſłu: ſło: Bożego.

I. HYMN MOYZESZA Y LVDV IZRAELSKIEGO od Pháráoná cudovvnie vvybávvionego Exodi XV.

Ná te Note/ jáko Pſálm CVII.

W On czás gdy bystre morze z Rostázániá twego
Posłußne mocny Bože
Od gruntu sámego.
Nád swe przyrodzenie
Wpoły śie rozskoczyło
A ludowi twemu
Dnem droge wymierzyło.

2 Gdy krol nástępuiący
Swoyski ogrommemi/
A twoy narod goniący
Drogámiż onemi
I nagła był stłumiony
Bo ßłák dopiro suchy
Morzem przygrążony
Topił ich bez otuchy.

3 Tám Moyżeß z twoim ludem/
Nád nádzieie wßelkie
Przerażeni tym cudem
Imie twoje wielkie
Srádośćia wyználi
A tobie wßechmocnemu
Społecznie śpiewáli
Ták ku czći Bogu swemu.

4 Spiewáć ia będę/ sobie
O wielmożny Boże/
O spráwách twych/ o tobie
Ktoż ći zrownáć może?
Tyś nieścigłych koni
Jezdę zracza pogonią
Nagle wmorskich toni
Zánurzył wodę słoną.

5 Tyś sam zbáwienna moca
Jest mnie bez watpienia/
Tyś y pewna pomoca
Wkáżde utrapienia/
Tyś Bog Oycá mego/
Ciebie czćić nie przestáne/
Jle w domu twego
Krocśieniách świętych stáne.

6 Tyś nieprzyiaciołswoich
Zwyćięzcá skuteczny
A nie mniey też y moich
Zgładzca: boś Bog wieczny
Pháráona możnego
Zniezliczonemi woyski
I wozy zbroy jego
Pokrußył twoy gniew Boski.

7 Rycerstwo y kśiążętá
Egyptu wielkiego.
Y czelne wpárł panietá
Wgłab morzá ßumnego:
Jáko kámień tonie
Skoro dopádnie wody/
Ták je y ich konie
Okryły morskie brody.

8 Práwicá twa náß Boże
Wmoc nie jest przebrána.
Ktora wlot skrußyć może
Srogiego Tyrána.
Bo skoro twoy srodze
Gniew ku nim rozßerzony
Wnet spłonęli wtrwodze
Ják perz wichrem krecony.

9 Gdyś Duchem nozdrza twe
Morzu przedźiał sprawił/ (go
A wody zśiadłe jego
Ják dwá mury stáwił:
Tám Pháráon mściwy
Rzekł: teraz żydy gońmy
Ten narod brzydliwy (my.
(Wßák náß przestwor) rozgrom

10 Ná podźiał áż zbyt będźie
Bogátey zdobyczy/
Bo wybićich wszczat wßędźie
Duch moy sobie życzy.
A miecz moy dobyty
Przedzey śie nie ukoi
Aż śie krwie ich syty
Zstępi do woli mojey.

11 Tyco ná to náß Pánie?
Wiátry śie wzburzyły
A ná twe rostrzánie
Wody śie skupiły
A ći ná dnie wßyscy
Ják olow śie zostáli
A mułem ják brzydcy
Morskim śie przyodźiáli.

12 Ktoż miedzy mocarzámi
Ná cie możny Boże?
Kto miedzy Monárchámi
Tobie zrownáć może?
Tyś sam świątobliwy
Y chwały godzien wßelkiey
Tyś sam y strášliwy
Y cudotworcá wielki.

13 A jákoś rzeka swoja
Ono harde plemie
Że wszytka jego zbroja
Wtłoczył możnie wziemie
Tuszem że táż będzie
Nam twojemu ludowi
Wodziem tu y wszędzie
Ku twemu przybytkowi.
14 Co słyszac narodowie
Drżeć będą strachámi/
Będą Philistinowie
Bolec z samsiádámi/
Tám Edomczykowi
Choć náder okrutnemu
Y Moábczykowi
Wezdrzeć jáko innemu.
15 Y Chánáneyczyk hárdy
Strachu syty będzie/
Gdy pełen sprosney wzgárdy
Goworu pozbędzie:
Kowień kámieniowi
Ktory jaknac nie może
Aż swemu ludowi
Przewod odprawiß Boże.
16 W wiodźieß gi do światy/
Dziedzictwá własnego (nie
Gdźie wieczna Boże słynie
Chwałá miená twego:
Bądź pochwalon Pánie
Kroluy już sam ná wiekí
A iż wćie dufámie
Mam/ nie spuść mie z opieki.

II. HYMN MOYZESZA SLVGI BOZEGO

Deuteronom. XXXII.

Ná te noty/ jáko Psálm LXXXVIII.

Rzeczách ważnych mowić przed głuchámi/
Chcęć nie máiąc y nie wdzięcznikámi/
Was o niebiosá proße/ ciebie ziemi/
Skłońcie śie do słow mych ußámi swemi:
Słow ktore ják deßcz padna dogodny
Y náuk rośie rownych pogodney.
2 Słuchayćie stárzy słuchayćie y młodzi
Gwdźie ják trawá po deßczyku wschodźi.
Tu ják obfitße dżdże ná zboża lina/
Ták y słowá me ntech zpożytkiem płyna
Wiecznego Bogá wielbić chce chętnie
Wy dopomożćie chwały pámiętnie
3 Wßytkie sa Páńskie doskonałe spráwy

Postępki jego też jáko sąd práwy/
A wobietnicách ktoż wiec wątpić może?
Gdyżeś sam prawda jest náß wierny Boże/
Niepráwość wßelka stroni od ciebie
Bos spráwiedliwy jest tu y w niebie.

4 Lecz nie máß tego choć y w twoich Synách/
Coby sie przeciw tobie wcześkich winách
Naydować nie miał: Owasmy lichotá
Złość/ á rodzáju swojego skromotá
Ludu ßalony záś ták swojemu
Oddajeß Pánu dobrotliwemu?

5 Azaż on nie jest właśnie Oycem tobie?
Záż cię nie spłodził y uzacnił sobie?
Niewießli tego dołoż sie dawności
Pytay sie dziádow twoich ßędziwości/
Y Oycow o tym spytáć nie wádzi
A opowiedzac to wßytko rádzi.

6 Gdy Bog wßech ludzi ná świecie roznice/
Włościom uznawał/ prowádząc gránice
Ludowi swemu też wpotomne látá
Izráelskiemu niechcąc zayrzeć świátá
Obmyślił działem miedzy narody
Ich májętności/y przyßłe grody

7 Bo to lud Bogu sámemu kochány
Jákub wdziedzictwo Boże poczytány.
Náleźion pierwey wdzikich puszczách kedy/
Strách y niewczásy y teskliwe błędy/
A przecie go Bog tám opátrował/
Y ják źrzenice okà ßánował.

8 A ják orlicá nágiedząc swe dzieci
Skrzydły ogrzewa/ záż znich ktore wzleci
Ták sam/ nie inßy Bog obcy swojemu

Obrońca bywał ludowi ktoremu
Dał y záże wdrogách dostátku chlebá/
Y miodu/ zesłał/ ile potrzebá.
9 Másł: mas/ mlek/ toju/ też y stad Bázáńskich/
Dostátkiem mieli wkráinách pogáńskich/
Y przy wymyślnych ciástách szczyre winá/
Pijáć im było czesto nie nowina
Lecz ják sie wtáki obrok roztyli.
Páná swojego wnet zábaczyli.
10 Gdy Bogow cudzych sobie názbieráli
A do urázu tym przyczyne dáli/
Bogu jednemu: áczż nie Bogom/ále
Czartom ofiáry oddawáli cále
Abo wiec Bogom świeżo wnieśionym
A przodkom ich przedtym niewiádomym
11 Ach záponniałes swego rodźicielá
Wyrodku biedny cnego Izráelá/
Wiec niedziw że też on pogárdził wámi
Vrázon ciężko wás wszytkich złośćiámi
Rzekł wystronie już zprzyjázna twarza
Pátrząć iák sie im wiec rzeczy zdárza
12 Boćto lud jest zły/ bezbożny/ bez wiáry/
Drazniący imie moje z káżdey miáry/
W Bogách fałszywych w gniew mie záciągnęli
Y w swych wymyślách wtaż/ ktorych sie jęli:
Wydziedziczę ich przeto koniecznie
A obcych sobie przywłaszczę wiecznie.
13 Wiec gniewem ku nim cieszko zániecony
Posuszę pol ich posiane zágony
Zboża y wszelkie dostátki popsuie
Ani sie wgniewie pierwey pohámuje
Aż wszytkich plág mych hártowne strzały

Wyſtrzelam ná ten lud moy nie ſtáły.
14 A jeśli nie od glodu wyzdycháią
Wrzody ich jáko káci wedźić máją/
Też źwierz okrutny zrzeć ich ſrodze będźie
Z podźiemnych lochow gadu ruße wßędźie
Ták ich robáſtwo żadły ſwojemi
Zárázáć będźie jádowitemi.
15 Nieprzyjácielſki miecz je wymorduie
Wtaż ſtrách okropny domá ufráſuie
Folgi nie nád pleć młodośćia obojey
Nád ſtárcem co już w grobie noga ſtoi
Dźiećie ſie náwet ſtráchu nabierże
Wyßace przy ſwey pierśiách máćierże.
16 Spráwił bym y to że y roſproßeni
Po wßytkim świecie byliby zgładzeni
Ták żeby wſczat ich pámięći nie zſtáło.
Lecz nie uczynię/ by ſnádź nie mnimáło
Pogáńſtwo że ich ſwa włáſna moca
Pożyło/ á nieżá ma pomoca.
17 Owá to narod głupi/ráđy zdrowey
Ni dáwáć ni bráć zgołá nie gotowy
O gdy by tylko mądremi być chćieli
A co im trzeba zgruntu zrozumieli
Snádnieby przyßłe widząc przygody
Vſtrzedź śię mogli śilney ſwey ßkody
18 Bo jáko ſ jeden znich miał tyſiąc cáły/
Nieprzyjáćioł ſwych zgromić: kto ták śmiáły
Goyby nie ſam Bog przećiwnikí ſwego
Ludu viete/ dáł wmoc ich káżdego
Nie jeſtći Bog náß/ jáć ich Bożkowie
Y nieprzyjaćiel ináć nie powie.
19 Wyrodkiem śię ſtał lud ten od onego

Ktory

Ktory od Bogá ßczęſtony ſámego
Boż latorośli Sodomſkich ſwe wßytkie
Grona wypuśćił Gomorſkie áż brzydkie
Iádze jágody ćierpkie wgorzkośći
Otrućſpoſobne z ſádowitośći.
20 Komuż to lepſzey jáko Bogu świádomo?
Bo coż mi kiedy być może kryjomo?
Zapiſałem to w rejeſtrách ſwych ſobie/
Y mśćić śie bede/ gdy ich nodze obie
(Niedługo temu) ách poßwánkuja
A ſámi ſłuſzne plagi poczuja.
21 Bo jákoż nie mam káráć ludu tego?
Acz gdy pozbeda rátunku wßelkiego
A mnie poddáńſtwo ják znowu oddádza/
Nie źle wiec ſobie (bom ich Bog) porádza
Tám śie nedze ich wnet vlituje
A do łáſki ich chętnie ſprzyimuje.
22 Tám rzeke Gdźieś ſa Bożkowie omylni
Coś ćie ich ofiár bywáli ták pilni/
A wnich dufájąc ołtarze ich pſtrzyli/
Y przy nich wino wbálwochwalnich pyli?
Teraz niech wſtáną/ niech was rátuja
A mogali co / gniew moy hámuja.
23 Báczćież śie ślepi/ widzćie żem jeden ſam/
Inßego Bogá Bog przy ſobie nie mam
Mocen ſam zábić y ożywić ſnádnie
Ránić y zleczyć. A kto wreke wpádnie
Mnie wßechmocnemu / nikt ták waleczny
Coby go wyrwał. Ja ſam Bog wieczny.
24 Já ſkoro miecz ſwoy przypáße do boku
Lękay śie káżdy ſądow mych wyroku
Pokarze znagłá co mi nie ſprzyjája/

Strzały

Strzały me juchy ich śie nápić máją
A miecz/ ják długi/ ciałśie násyci/
Gdy mścíwie będą odemnie bici.
25 Rozweselże śie ludu obcy y ty
Moy Izráelu áż tila plag syty
Przyydzie czás gdy Bog krwie śie twey mścić będzie/
Y przeciwniki twe potłumi wszędzie.
A dzieciństwo swe lud sobie wzięty/
Chętnie dołáski swey przyimie świętey.

III. HYMN DEBORY, PO ZNACZNYM ONYM Izráelczykowy zwycięstwie nád Siſárą otrzymánym Iudic. V.

Ná te note/ jáko psálm LXXXI.

KRzywd nászych Bogá
Chwalmy zemśćiciełá
Mineła trwogá
Gdyś nád mniemánie
Od zguby Pánie
Wyrwał Izráelá.
2 Rádzi nie rádzi
Krolowie słuchayćie
Sercem mi rádzi
Bogu dáć cnemu
Izráelskiemu
Chwałę/ też wyznayćie.
3 Pámiętneż chwile
Nam są Boże/ ony
Gdyś wmożney śile
Strášzył pogány
A swoy wybrány
Lud wiodł wte tu strony.
4 Gdyś Seir gorą
Ciągnął/ Edomskiego
Zá jednąż forą
Przeymuiąc włości
W swey surowości
Czárstwá śierokiego.
5 Tám ziemskie grunty
Strášliwie śie chwiały
A wzgorne spunty
Z okien rusone.
Niepowściągnione
Dżdże nád zwyczay łały.
6 Gory ná wzrok twoy
Ták śie zeszwárzyły
Ják od ognią łoy
Y Sion twego
Lica strášnego
Lękł śie y twey śiły.
7 A przećie potym
Żydzi trwog nie zbyli

Gdy Samgar o tym
I Jael Pán
Judscy hetmáni
By dobrze / rádzili.
8 Já ich urzędu /
Bo śie pojáwiło /
Ták wiele błędu /
Że wzwykłe drogi
Wyrußyc nogi /
Bespieczno nie było.
9 Wśi spustoßone
Pustkom śie rownáły
Aż czásy one
Sędztwo Deborze
Ták mátce / Boże /
Zwoli twey przyznáły
10 Nie dźiw tiey kážni /
Bo ják lud twoy skoro
Bez twey bojáźni
Bogow náczynił /
Sobie zawinił
I ták upadł sporo.
11 Że pierwy brony
Ubieżano mieyskie
Niż kto zich strony
Pomyślił gonić
Albo y gromić
Woyská Chánáneyskie
12 Tám y jednego
Zesterdźiestu tyśiecy
Nie było tego
Coby do broni
Wták nágłey toni
Przyśćbył mogł co prędzey /
13 Teráz serdecznie
Wás wzywam do śiebie
Coście státecznie
I dobrowolnie
Siłámi zdolnie
Stali wtey potrzebie.
14 Chwalcież wy Bogá
Stánowie wpokoiu /
Gdyß wßelka trwogá
Już pominęła
A gore wzięłá
Swoboda po boiu.
15 Ktorym już drogi
Otwarte bespieczne
A wolne nogi
Od rozboynikow
Od nájezdnikow
Moga stanąc wiecznie.
16 Gdźie przed tym máło
Cma nieprzyjáćielskich
Strzał wiec świstáło
Przy napáwániu
I wodłápániu
Wkrájách Izráelskich.
17 Teráz tám sądy /
Páńskie odpráwiayćie
A jego rządy
Tákże dobroći
Ktorych nie skroći
Wiek żaden / wyznayćie.

18 Spiewayże ſwemu
Deboro z Bárákiem
Bogu wielkiemu
A ſkrepowáne
Więźnież imáne
Padz w triumfie zbráktem.
19 Bo to lud hárdy
Com mu folgowáli
A teraz z wzgárdy/
Gdźie mogł nam ſzkodźił
Sam Bog wygodźił
Żem mu wżdy zdołáli.
20 A wtey ż portrzebie
Efrem z podgorczyki
Wźiawſzy do ſiebie
Amálechyty
Benjámity
Stáwił bitne ſzyki.
21 Máchir maż czyſty
Przybył/znim kśiążętá
A záś przez liſty
Zábulon zſoba
Inne z ozdoba
Zaćiągał panietá
22 Z ráda Debory
Iſáchár zſwojemi
A Bárách ſtory
Bitwe Chámowi
Byli gotowi
Dáć poczty czelnemi
23 Rubenitowie
Tym czáſem ſeymuja
A o ſwe zdrowie
(Ludźie lekliwi
A ledwe żywi
Od ſtráchu) rokuja
24 Coż wżdy ztad máćie
Zá cześć y pożytek
Że wyſtraniáćie
Chroniąc ſiezbroje
Lubiąc pokoje
Nowey dobytek.
25 Gilead známi
Táki też obrał wczáſy
Z Dánitámi
Gdy zá Jordánem
Zwoyſkiem przebránem
Leżycie w złe czáſy
26 Aſeritowie
Ci od ſwych ſtrona
Jákbi ná zmowie
Wieden bok morze
A wdrugi wzgorze
Máiąc ſwa záſłona.
27 Atoż wás wyſtowi
Wás Zábuloncżycy
Vmrzec gotowi
Z Neftálczykámi
Po gorách ſámi
O cześć Bogá wſzyscy.
28 Bo choć wrowninie
Tánáchu rummego
Gdźie Megid płynie
Krolow niemáło

Lud ßykowáło
Chámá okrutnego.
29 Przećie krwie chćiwych
Myśli nie dopieli
Y zádrośćiwych
Bogactw złupámi
Bydeł z stádámi
Z soba nie zájęli.
30 Co więtßa/ w niebie
O teyże wiedźiáły
Gwiazdy potrzebie
Przećiw sámemu
Sisárze złemu
Gdy śie moca bráły
31 A Cyzonowy
Strumień po swych wodách
Niosł zbite głowy
Wiec jedni lgneli
Drudzy tonęli
Wzátorzystych brodách.
32 Mocich niezbita
Ják gnoy podeptano
A strachu syta
Z wozy stárbnemi
Z końmi ránnemi
Młodź płocha zimano.
33 Bądź klęta wiecznie
Merozo zmießkáńcy
Boś ty koniecznie
Z Bogiem niesforna
Wołałaś sporna
Przestawáć z pohánicy.
34 Nic to goyż żoná
Hebra Cineyskiego
Jael rzeczoná
Chwalebná krzecznie
Stárłá skutecznie
Sisare możnego.
35 Vchodząc z boku
Wody żebrał trunku
Oná go wznoju
Mlekiem czestuje
Wsen záprawuje
Mulżenie frásunku.
36 Wtym swa lewica
Ostry pochwyćiłá
Gośc/ á práwica
Młotá ćießkiego
Tuż wißącego
Má predcezoczyłá.
37 Ták do skroni
Sisary śpiącego
Gośc on przykłoni
Ten nie z kłopotem
Pognány młotem
Głowę przebił jego
38 Po trzy kroć z rázem
Dzwigał śie przebity
Zá trzećim rázem
Wyzuty z duszy
Padł/ ni śie ruszy
On nedznik zábity.
39 Wtey mátká chwili
Przez okná wyglądá

Aż żálu kwili
Pragnąc o Synie
Wiedźiec/ co ſynie
Ktorego pożąda.
40 Co pry w tym że go
Ták nie widáć długo
Abo woyſk jego
Z wozy ſtáronemi
Z koñmi ſtroynemi
Day znáć ktory ſługo.
41 Tu zacne Pánie
Czeſza Máć wte ſłowá:
Precz nárzekánie
Nie trác nádźieje
Dobra ſie dźieje
Bądź witáć gotowa.
42 Nic pewnieyſzego
Że bitwe wygrálí
Do czáſu tego
Już lup bogáty
Y drogie ſáty
Miedzy ſie rozdáli.
43 Co koſztownieyſza
Siſarze twojemu
Y foremnieyſza
Zdobycz przyznawſzy
Y chętne dawſzy
Jáko wodzowi ſwemu.
44 Niechże ták zgina
Twoi przećiwnicy/
Takáż niech ſyna
Smierćia náſz Boże
Takież niech łoże
Jáko ten/maja wſzyſcy.
45 A ktorzy w tobie
Szczyrze ſie kochája
We wſzelkiey dobie
Jáko promien ſłońcá
Dźiś y do końcá
Niech ſie w moc wſmagaja.

IV. HYMN ANNY MATKI SAMVELA PROROKA.

1. Samuel. II.

Máte Note/ jáko Pſálm CXXXVIII.

DOdałes mi Pánie wiele
Do weſela
Przyczyn ſkutecznych/
Przeto ćie ſerce me wſzędźie
Sławić będźie
Z dobrodźieyſtw wiecznych/
Jezyk moy nieprzyjaćiele
Z może śmiele
Przyſzedſzy k ſobie/
Co mi do tad pragáli
Co łájáli
Wniedawney dobie.
1 Ciebie Bogiem jednym/
Wiecznie wzietym (ſwiętym
Służną uznáwáć
Wiec nád ćie Bogá inſzego
Y więtſzego
Aż grzech wyznáwáć

Boś ty sam jest namocnieyßy
Nazdolnieyßy
Sám náß obrońcá
Czegom doznała ná sobie
W cießkiey klobie/
Doznám do końcá.
3 Mytrez już jezyk zá zeby
Gárde gęby
Y potwárliwe.
Niech śie dáliey zwas nie roją
Y nie broją/
Mowi pletliwe
Snm Bog wiedzieć wßytko
Tenże bácży (rácży
Y przyßłe rzeczy
Wßytko co vrádzi składnie
Spráwi snádnie
Máiąc ná pieczy.
4 Azaż trudno Pánu temu
Wßechmocnemu
Skrußyć mocarze
Tych ni luk ni woyská z bronią
Nie obroniá
Gdy on pokárze
Tenże mołym y ledwie żywym
(Bo lekliwym)
Sam posiłkuje
Gdy ich wpotrzebie zmocnio/
Ośmielonych (nych
Znowu ßykuje.
5 Bywá y to/ że bogáty
Do utráty
Przyßedßy służy
A záś żebrak unedzony
Podzwignionty
Wdostátkách płuży
Kto tym włáda? Bog jedyny.
Ktory Syny
Dawa niepłodnym
Tenże gdy chce odeymuje
Y hámuje
Płod mátkom płodnym.
6 Tenże Bog náß zábić może
Ten wspomoże
Y od grobowego progu
Temuż Bogu
Otwárte wrotá
Kogo chce zubożyć snádnie
Aż upádnie:
Tegoż nábáwi
Dostátkow wielkich w hoyno/
W dostoynośći (ści
Zacnym go spráwi.
7 Ten chudzinę ubogiego
Z podnożnego
Prochu omiećie
Y zrowna go z naywietßemi
Z możnieyßemi
Pány ná świećie
Też dzwignionego z bárłogu
Temuż Bogu
Snádnie wystáwić:
Jegoż ná Krolewskim thronie

Swietna ſkronie
Korona wſtáwię.
8 Bo coż má byc trudno temu
Ták wielkiemu
Pánu bez máry?
Ktory pod świát ják ſzeroki
Wgrunt głeboki
Stáwił filary
Ná tych wſzytek záwieſzony
Swiát ſtworzony
Ták wieruych nogi
Pan ſwych ſtrzeże od przygody
I od ſzkody
W ich wſzytkie drogi.
9 A niepobożni záś wcieniu
I w milczeniu
Powleką látá
A nedzeim doznáć wſzędzie
Łácno będzie

Pokł ich świátá
Bo dármo o tym dumáją
Gdy mnimáją
Jákby ich śiły
Zdolne ná wſzelki rátunek
I wárunek
(Co jeſt błąd) były
10 Dármo śie tedy wádźićie
I ſwárzycie
Znaświetſzym Bogiem
Wiedźcie że rad złym oddáje
I odłáje
Piorunem ſrogim
Będźie ten świát práwnie ſądźił
Krolmi rządźił
Spráwnie ná wieki.
Nie ſpuſczayże krolá ſwego
Wybránego
Páne z opieki.

V. LAMENT DAVVIDOVV PO ZABICIV Saulá, y Ionáthánа, yporażce vvoysk Izráelskich II. Samuel. 1.

Ná te Note/ják o Pſálm LXXIX.

O Izráelſka prześliczna kráino/
O Jákobownych potomkow dziedźino
Obleyśćie łzámi bo ná twych wyniośłych
Gorách wybito kwiát dużych y roślych
Ludu twego Pánow
I wielkich hetmánow
Niech ádzli Githeyczycy
I Aſzkálonitámi
I z Philiſtynámi
Nie wiedzą o tym wſzyſcy

2 Day Boże corki ztąd śie nie cießyły/
Day po vliczách głośno nie trabiły
Pogáńskie/ o tey porażce okrutney
Ná was láment swoy obracam ách smutny/
Gelboyskie nie wzięte
O wßem gory skłete
Jeśćie ná to pátrzáły
A ná mord ták wielki
Bez litośći wßelkiey
Ják byśćie zezwalały.

2 Niechże was rosá niech niebieska zá to
Wiecey nie skrapia lub w zimie lub w láto/
Niebo niech ná was dżdżu kápia nie kánie
Pożytkow ná was żadnych nie rodź Pánie
Coćby śie w ofiáry
Zyść miáły y w dáry
Bo ná was (żal śie Boże)
Legł Saul márnie z swemi
Woyski niezliczonemi
Ktoż to wycierpieć może?

4 Nic to że przedtym z łuku strzały żadney
Mśćiwy Jonáthán nie wypuśćił zdradney
Coby śie Chámskiey krwie opić nie miáłá
Abo wlot przeßyc ich karmnego ciáłá.
Nić y to że strogi
Miecz Saulow/ dość trwogi
Czynił miedzy pogány
Gdźie kośąc głowy
Waląc y tył owy
Dármo nie dobywány.

5 A teraz oto Saulu z Jonathásem
Ná poboyßku leżyćie tym czásem

Obádwá ſliczni obá vrodźiwi
Dopiro/ teraz obádwá nie żywi
Orzeł predkopiory
Nie wylatał gory
Ták jáko wy chypkośćia/
Lwie nie tákie śiły
Jákie przy was były
Znieprzemożna dużośćia.

6 Owá was y śmierć rozłaczyć nie może.
Niech mi was płakáć co żywo pomoże
Płaczćież też y wy Izráelſkie cory
Saulá Monárchy wáleczнego/ ktory
Zá ſwego żywotá
Zbawiał nas kłopotá
Gdy w beſpieczności miłey
Wßytek ubior złoty
Y drogie klenoty
Ozdoba wáßa były/

7 Gdzież śie to komu zá podobna zdáło
Żeby z ták dzielnych zginąc ktore miáło
Nieſteryż ná ćie Izráelſka źiemi
Ná twe polá z gorámi roſtemi
Że ná Jonáthánà
Tylu woyſk Hetmáná
Mord patrzáć mogły śmiele
Y woyſk Izráelſkich
Od nieprzyjaćielſkich
Rak porażonych wiele.

8 O jákoż ja dziś moy drogi Jonáthá
Teſkliw po tobie/ Jam ćiebie zá brátá
Vznawał ſwego y nie máß miłośći
Coby zrownała náßey uprzeymośći

Cożjuż mam rzec dáley:
Ná placu zostáli
Co zdarznieyßy do bośu
Żal śie Bożе tego
Szwánku ták znácznego
Vżycz Pánie pokoju.

VI. HYMN DAVVIDA KROLA, PANV BOGV zobietnice iemu o Mesiaßu uczynioney dźiękuiącego.

2. Samuel VII.

Ná te Note/ jáko Psálm LXV.

1 YAtoż śie wydźiwowáć może
Dobroćitákowey
Jáká śmi śię ozwał moy Boże
Skutecznemi słowy
Bo cożem ja zacz z moim domem
Coś przy mnie obáczył:
Żeś mię aż y krolewskim thronem
Vcześć zacnie rácZył?

2 A jákby ná tym máiąc máło
Jáśka ku mnie twemu
Postąpić ci śie wyzley zdáło
Słudze niegodnemu
Slubuiąc y memu domowi
Y potomkom wiecznie
(Ják człek slubuje człowiekowi)
Ostáć śie bespiecznie.

3 Czegoż już nád to wdźięcznieyßego
Dawid słuchać może?
Jáko głos słowá przyiemnego
Twoy słyßány Boże
O słowie przeż ktore od wieká
Wćiernaśtko śie zstáło

Toż zá czásem nedznego człeká
Grzechow zbáwic máło.
4 Wßytkoś to z niezmierney dobroći
Spráwić raczył Pánie
Ktorey żaden wiek nie ukroći
Choć świátá nie zstánie
Tobie powiem nie máß rownego.
Y Bogá krom ćiebie
Nie maßći wśiłách podobnego
Ná ziem ná niebie.
5 Nie máß tedy nád Izráelá
Ludu zacnieyßego
Ktoregoś ty sam z innych wielá
Obrałżá własnego.
Temuś sámemu ludu kwoli
Z stapił go rátowáć
W nim swa pámiec wedle twey woli
Ná wieki chcąc chowáć.
6 Dlá tegoż Bog miedzy pogány
Cudow czynił wiele
Gdy uwodził lud przed Tyrány
Swoy z Egyptu śmiele.
Owi przed nim y ich Bożkowie
Sromotnie stronili
(Niech z nich kto śmieli inák powie)
Aż śie nie bronili.
7 Tákći śie Pánie podobáło
Zmocnić Izráelá
Krußąc káżdego (zaż ich máło?)
Ich nieprzyjaćiela
By był ludem twoim ná wieki
Wielce ukochánem

A Bog wziawszy go do opieki
Był mu wiecznym Pánem
8 Jużże już Boże moy obrońcá
Czyń dość słowu twemu
Ktoreś mi rzekł pełnić do końcá
Y domowi memu.
Nie sobie ć kwoli żądam tego
Lecz twego imienia
By pamiec chowali świetego
Wszytkie pokolenia
9 Niechayże Dawid swa osobą
Y rod jego cały
Służy bez przestanku przed tobą
W cnotách okazały
O toć właśki twojey nádzieje
Boże y w słow twoich
Ofiáry chwał y prozb mych leje
Z sercá y zust moich.
10 Boże moy Boże prawdo wieczna
W tobie ć me dufánie
Ktora rzeczesz mowa skuteczna
Bez chyby śiezstánie.
A to cośrzekł o swoim słudze
Y o jego domie
Zlość/ á ja wiec nie dam wposłudze
Twey przodku nikomu.
11 Błogosławże memu domowi
Niech z tobą przestáwa
Pokt ten poźnemu wiekowi
Wiek czásow dodáwa
Tyś rzekł/ já dufam że zobfitey
Łaść twoich hoynośći

Przetrwa wiek też y nieprzeszyty
Wolen odmiennośći.

VII. HYMN DAVVIDA KROLA PO PRZEPROVVAdzeniu skrzynie Bożey vvdom iego.
1. Paralipon. XVI.

Ná te Note/ jáko Psálm CXXXV.

PRzenáświętszego Páná
Cześćie chwalac serdecznie
Jego świętego miáná
Wzywayćie stáwiac wiecznie
Jego spraw zacnych wiele
Przed národámi śmiele.
2 Wynośćie go Psálmámi
Rádośnie mu śpiewayćie
A (ktore wiećie sámi)
Cudá jego wyznayćie
Niech śie sercá tych ćieszą
Ktorzy do Páná śpieszą
3 Szukayćieś go chutliwie
A zstwarzy jego záwszdy
Niechay śie pokí żywie
Weseli wierny káżdy
Niech ust jego wyroki
Swiát chowa ják śeroki.
4 Izráelowe plemie
Iniegoż wnukowie drudzy
Ktore obrał te ziemie
Ośieść/sa jego sludzy
Onże Pan jest/ y Bog nam
Práwá świátu wydał sam.
5 Nie zábácz ayćie wiecznie
Jego przymierza zwámi
Ktore ztwirdził słutecznie
Zdawná jeszcze przed wámi
Wiecznym z Abrámem ślubem
Z Izákiem y z Jákubem.
6 Tyże wznowił umowy
Jákubowi wiernemu
Kiedy mu temi słowy
Zosobna rzekł sámemu
Cháńáneyską dam ziemie
W szytko Chámskie plemie.
7 Tám ná wieki ośiedźieś
Rozgrániczeć te włości
(W ktorych pánować będźieś)
Ják sznurem do wiecznośći
Tuż mieć má swe pokoje
Pozdne potomstwo twoje.
8 W prawdźieć was máło zrázu
W tych krájách było widáć
A swego tu przyjázu
Mogliśćie śie áż wstydáć
Będąc ják pielgrzymowie
Wszák to rzecz sámá powie.
9 Azaż śie nie włoczyli
Z narodu do narodu
Zaż świádowi nie byli
Krolowie ich przewodu

Ják

Jáſ komora nießkáli
Co raz śie pomykáli.
10 Tym czáſem mieli Bogá
Za obrońce pewnego
Wßelka mżáła trwogá
Vſtawniez nich káżdego
Y krzywdzić ich niekomu
Nie dał w drodze/ni w domu.
11 Y Krolowie nie kiedy
Gdy im nie byli práwi
Mieli dla nich z śie biedy
Aż być chćieli láſkáwi
Ktorych Bog temi ſłowy
Gromił niegdy ſurowy.
12 Ani śie mych tykáycie
Moi to poſłáńcy
Złośći nie wyrządzáycie
Bo ſą moi poſłáńcy
Y mam je zá proroki
Głoßące me wyroki.
13 Spiewayże ludu wierny
Ná cześć Bogu ſwojemu
Ktory iż jeſt nieśmierny
Dzień ode dniá wßytkiemu
Swiátu oſławćie dziwy
Jego y jáſ prawdziwy.
14 Pan to bowiem jeſt wielki
Chwalebny y ſtráßliwy
Znáć to muśi rod wßelki
Y dwor co jedno żywy
Pan to nád wßytkie Bogi
Wywyżßony y ſrogi.
15 Azáś wßyſcy Bogowie
Co ich chwała pogáńſkie
Za tylko báłwánowie
Prożne w nich jeſt ufáńſkie
Nie ták Bog náß/ bo niebá
Sam ſpráwił: y co trzebá.
16 Ozdoba jego chwały
Jeſt prześwietna ſtolicá
Władáńſtem jego ſtałey
Mocy/ śilna práwica
On ßáfárzem weſoła
Onże y pociech wiela.
17 Przyznayćież narodowie
Pánu chwałe tákiemu
Y niezliczni ſtánowie
Cześć zośtáwiáyćie jáſ wyżßemu
Nieśćie zpoczta ofiáry
Nieśćie y drogie dáry.
18 Stráßliwey twarzy jego
Lękni śie wßytká ziemi
On grunty kręgu twego
Dzwiga z mießkáńcy twemi
Wiecznie śie nie záchwieja
Bo śie rußyć nie śmieja.
19 Wiec gdy miedzy pogány
Ten ſie da głos czuć wßędzie
Że Bog jeſt Pan nád Pány
Niebo śie ćießyć będźie
Y wßytek świát w weſele
Zá pomoże śie śmiele.
20 Rozráduja śie morſkich
Bezdenne wod pełnośći

Y dárow

W dárow pełne Boskich
Polá z swey obfitośći
W ziemskie vrodzáje
Ktore sam ten Pan dáje
21 Też y wesołe lásy
Z odźianemi drzewámi
Záśpiewáją w te czásy
Gdy Bog obecuie z námi
Mieszkáć gotow/ osadźi
Swiát wszytek/ktorym rządźi.
22 Chwalćież Páná dobrego
Mowiąc: Rátuy nas Boże
Z wtrapieniá wszelkiego
Nikt nam nie dopomoże
Krom ćiebie jedynego
Bogá zbáwcę nászego.
23 Rácz nas zátym zgromádźić
Z ćieszkiey Tyránow ręki
My o tym będźiem rádźić
Jákoćby oddáć dźięki
Imię twe sławiąc záwżdy
(Poki świátá) znas káżdy.
24 Bądź pochwalon ná wieki
Náß Izráelski Pánie
Nie spuszczay nas z opieki
Boś sam náße ufánie
Amen Stań sie ták Boże
Ktoż ćie wysłowić może.

VIII. HYMN IZAIASZA PROROKA O VVINnicy Izráelskiey od Bogá násádzoney. Isai. V.

Ná te Note/ jáko psálm LXXX.

Ja z żalem/ jednák kwoli memu/
Pánu záśpiewam kochánemu
(Dobroć jego wyśpiewuiąc
A złość Judska opłákuiąc)
O chwalebney winnicy tego
Páná/ umiłowánego.
2 Ktora ná sposobnym záłożył
Mieścu/ y koszt nie máły łożył
Ná okop y ná osádę
Kámienie y wszelką wádę
Rumuiąc z wymierzonego
Plácu winnicy godnego.
3 Przednimi záśadźił płonkámi
A bászte wśrzod stáwił z gankámi

A pewien pożytku wiele
Z porządził y práſe śmiele
Lecz miáſto woźiecznej dogody
Cierpkie zrodźiła ſágody.

4 Tu rzecze Pan winnice z żalem
Ach wy mieſzkáńcy w Jeruzálem
Y Judſki potomku wßelki
Sam rozeznay ten ſpor wielki
Miedzy mną á tą winnicą
Bądź ſędzim nád tą rożnicą

5 Coż wiecey z tą winnicą było
Czynić coby śie nie czyniło?
Kto w tym krzyw? já/ czyli oná
Że przykre zrodźiła groná
Przyidzie ſie z tym opowiedzieć?
Co znią poczne / Chcyćież wiedzieć

6 Okop jey zmetanią ogrodą
Rozrzucę/ lubo zmoją ßkodą
Niech páſie/ depce co rácży
Gdyż jey Pan wiecznie przebácży
Wiecznie ſádzoną nie będźie
Żároſli podlegá wßędźie

7 Chroſt/ ćiernie/ y jeżyny geſte/
Rozroſłą śie wniey: o dżdże czeſte
Nie pytáć/ każę obłokom
Te poſłußne mym wyrokom
Dżdżu ná nie kápią nie lina
Wßyſcy ią zdáleká mina.

8 Chcem wiedzieć co w tym zá przyſłowie:
Izráel lud Páński niech powie
Ten jeſt ta zacna winnica
Rod Judſki przednią máćicą.

To ſczęp/to páńſkie kochánie
Zrad niedoßłe ſpodziewánie
9 Bo miáſto tego coby rzeczy
Dobre powinni mieć ná pieczy
To złość/á miáſto pokoju
Huk/ krzyk/ pobudki do boju
A ſpráwiedliwość ná ſtronę
Pánie wez nas w ſwą obronę.

IX. HYMN IZAIASZA PROROKA IMIENIEM ludu Bożego uczyniony. Iſai XII.

Ná te Note jáko Pſálm CXXXIV.

CHwalić cię będę moy Pánie
Żeś ſwe ku nam zágniewánie
Mnie wpocichy zmieniłeś rączyſt/
Zápálczywość przebáczył.
2 Zbáwienną obecność twoję
Máiąc/ námnicy ſię nie boję:
Tyś moc/ zdrowie/ me dufánie/
Tyś y pieśnia moja Pánie.
3 Toż y zwas rádzę káżdemu/
Spieſzcie ſię ku zrzodłu temu
A tám czerpayćie wrádości
Wody zbáwiennych pewności.
4 Ták inßych wiec upomnicie/
Chwalćie Páná/ jegoż eſcćcie/
Niech y jego ſwiętе miano
Wiecznie będzie wſpominano.
5 Z ſpraw przedziwnych wielkości
Mianuycie wpoſpolitości
Niech wßytek świát o nich czuje
Niech ie wſzędzie wyśpiewuje.

6 Nuż wy Stonscy mießczánie
Rozráduyćie śię w ſwym Pánie
Chwalćie cześćie wykrzykáyćie
Wielkie imie jego znayćie.

X. *HYMN IZAIASZA PROROKA vvierne Bożе vv nievvoli Babylonskiey ćießacy. Iſaiæ XXVI.*

Ná te note/ jáko Pſálm XXX.

OWá nam teraz náß Pánie
Beſpieczne jednaß mießkánie/
Miáſto wáłmi y murámi
Warujac tákże báßtámi:
Już wchodß beſpiecznie táki káżdy
Co prawdy wiáry ſtrzeżeß záwżdy
2 Ten dekret ſłyßemi tádzi/
Że kto ſię ná tobie ſádzi/
Tego ßcześćiem y pokojem
Nadarzaß ſkutecznie ſwoim:
Vfaćieß ná wiekı wtym Pánie
Jego ßczyt przy nas wiecznie ſtánie:
3 Nic to że nieprzyjaćiele
Wſpinája śię ná nas śmiele/
Nic y to że miáſtá groża/
Wßyſcy śię wrychle potrwoża:
Gdy ich Pan áż ku ziemi ſkroći
A te w proch znißczone obroći.
4 Tychże pyßne oßiádłośći
Z tárte beda bez litośći/
A ezłeká podłego nogá
Po nich ukaże gożie drogá:
Lecz ſwych wiernych drogi proſtuje
Sam Bog náß y niemi kieruje.

5 Przetoż

5 Przetoż my ſámi ku tobie
Wnáßey opłákáney dobie
Ták we dnie jáko y w nocy
Tulac ſię żebrzem pomocy
Gdy ſię rozpoſtrzeż z twemi ſądy
Wßędy byc muſza lepßé rządy.
6 Lecz złośnik litośći twoiey
Nie zna/ bo o nie nie ſtoi:
Owßem miedzy pobożnemi/
Wſtáwia ſię ſpráwámi złemi/
Nie ogladáiąc ſię ná Bogá/
Zkąd jemu w potępienie drogá.
7 Bo gdy ſwa wyćiągnieß rękę
Żądáć złym nieluba mękę
Wtym ſię nie bacząc chudżiny
Ná ćię ſkłádáią przyczyny:
Żá co ich ſłußnie więc pokárzeß
Gdy ná wieczne zginienie ſkażeß.
8 Nas ják do tych czáſow Boże
Niech rękà twa wżdy wſpomoże/
W prawdżiwć nam nieprzyjaćiele
Złośći wyrządzáią wiele/
Wßákże to z twey dobroći mamy
Że ſię ćiebie nie zápieramy.
9 Żałoſne jednák náß Pánie
Twe z námi jákby rozſtánie/
Gdyś nas ách roſproßyc ráczył/
A práwie jákby przebáczył:
Wßákżeś y tu czći twey dogodził
Gdyś nádżieią łáſki twey chłodził.
10 Záczymeſmy ſię do ćiebie
Y ćiekáli w ſwey potrzebie/

A z ſercá prágnac rátunku
Twego / zbywalim fráſunku:
Choć ná nas bole tákie były
Jákie rodzacym biorą śiły.
11 A chcac zbyc od ſercá trwogi
Nápadł nas bol znowu ſtrogi
Że miáſto płodu wiatr płony
Od nas ach jeſt popłodzony:
Boſmy ſtrat ſwych nie odzyſkáli
Niſmy Tyránow poſtradáli:
12 Coż ty náto mowiß Pánie?
Trup wáß moy trup jeſt/ y wſtánie/
Teraz rownicie trupowi/
Zrownáćie wnet człowiekowi
Zywemu/ z grobu śie dźwigáiac
A wſtok śie z prochu otrząſáiac.
13 Nie ták roſá ná kwiát pádnie
Nie ták kwiátu w z budzi ſnádnie
Do rozwiniena świetnego.
Ják moy głos wzbudzi zmárłego:
Mnie ziemiá wrocić muſi wßytko
Co w niey jeſt / ná co pátrzyć brzydko.
14 Schron śie jednák po te czáſy
Ludu moy/ á twe zawiáſy
Opatrznie wáruy w pokoiu:
Sa coć myśla o rozboiu
Lecz iż to ſam Bog rozráchował
Tenże będzie swoy gniew hámował.
15 Owoż jeſt przybywßy znieba
Gdy tobie nagla potrzeba/
Ten przećiwnikí twe ſtarze/
Y krwie wiernych ſwych ßynkarze/

Náwet ſiemá krwia ich ſkropioná
Wydáć ich muſi z ſwego łoná.

XI. HYMN EZECHIASZA KROLA,

po opovviedzeniu iemu novviny o śmierći.

Iſai. XXXVIII.

Ná te Note/ jáko Pſálm XXXI.

WJeść witawßy odſámego Przyrwie ſie wiec ſnádnie:
O śmierći ſtráßliwa (Bogá Ták żywot moy ſpádnie/
Duße ledwie żywa Ktorego od grzechu początek
Jeſtá nieopowiedna trwogá Grzechem był prowádzony (ny.
Ja zwątpiwßy o ſobie Grzechem my wiek przyßzkniony/
Rzewniem rzekł wſwey chorobie. Wyſußyłes me we mnie koſći
2 Czy już inácżey być nie może/ (że/ Ztąd mi bez przeſtanku
A wrák rychley chwili Wnocy y z poránku
Smierć ſie ná mie ſili? Bole przydawáją ćießkoſći:
Czy już z lat oſtátká moy Boże Czekam wrzeczy świtánia/
Żywot złupiony znedziß Lecz nie maß zfolgowánia.
A mnie do grobu wpediß? 7 Bo tym czáſem okrutnie
3 Czyli ſie już miedzy żywemi Powedzone koſći (kruſzyß
W mey teſkliwey młodoſći: W twym świetym koſćiele
Nie ogładam ſmiele? Ani ſie do litoſći wzruſzyß/
Czy ſie już rozſtáć mam zwßyt/ (kiem Lwowi rowien głodnemu/
A do przyßłego wieká Zwierz żywo łupiącemu:
Nie ogladam człowieká? 8 W mym ták bolesnym utra/
4 Gwá ſie już przydzie wlec Ják żoraw krzyczałem/ (pieniu
A ćiáło nie żywe Y ſmutnie ſkwierczałem/
Już włochy teſkliwe (z świátá Ják jáſkołká w ſwym ukurze/
Pomknie ſie ják páſterſka játá? Jeczac ják gołębicá (niu:
Czyli ſie czáſ odłoży? Ody ja zeymie teſknicá.
Nie západł dekret Boży. 9 A wznioßy mdłe oczy ku
5 Nie dziw/ bo jáko ták (tek Rzekłem żałoſćiwy/ (gorze/
A już ledwe żywy:

Odpuść mi żeć przymowie/ (że
Obrońco moy wpotrzebie/
Przecz cierpie gwałt od cie/
bie?
10 O jákoż te dobroć wyſłá/
Twoje wieczny Panie?
Bo ſkoroś me łkánie
Vſłyßał/nie dáiąc domáwiáć/
Mnies ná śmierć już zdánego
Pokrzepił ſługę ſwego.
11 Dawßy mi znáć tymże pro/
Przez kroregoś do mnie (rokiem
Przed tym wſkázał o mnie/
Smiercią mi grożąc twym
wyrokiem:
Tu mi wzdłużaßz żywotá
Posbáwiwßy kłopotá/
12 Ták lat moich oſtátká
Weſoło potrawić/ (tuße
Páná zá to ſławić:
Ták y oczy zpłáczu o ſuße.
Goyż mi zdrowie przywrocił/
Bol wodelgę obrocił.
13 O jákaż to moy Boże gżłá/
Ná mnie powatpionym
A jákby zmorzonym/
Ták zpretká gie ſtatkiem zią/
Zemznagla rátowány (wiąc
Jużem od śmiertelney rány.
14 Twoje ć wtym uznawam li/
Coś z ziemſkiego prochu (toś ći
(wiáć/ Z grobowego lochu (śći:
Wyrwał mie odpuśćiwßy zło/
Wtył zarzućiwßy wßytkie
Wyſtępki moje brzydkie.
15 A też ći nie grob odda
chwały/
Ni ći co ſa w grobie
Służyć beda tobie: (ſtáły/
Człowiek poki żyw w wierze
Ten cie wyſławiáć będźie/
Ten y prawde twa wßędźie.
16 Tákiegoż ze mnie już maß
Chwalce/ żeś uzdrowił (Pánie
Mnie y żywot wznowił:
Chwałá twa ná mnie nie u/
ſtánie
Y rod moy nie zápomny
Wyzna cie wiek potomny
17 Y já poki mi życia zſtánie
Tego nie zábácze
Owßem cie vrácze
Pieśniámi wtwym zborze moy
Pánie.
Kroremi twe przybytki
Jábrzmia weſoło wßytki.

XII. THREN Y MODLITVVA IEREMIASZA Proroká pod nievvolą ludu Bożego vv Aſſyriey Thren. V.

Ná te Note jáko Pſalm XXXVIII.

OBácz co ſię z námi dźieje
Bez nádźieje
O náß wieczny obrońcá
Poyrzy w náßę obełżenie
Y ścińnienie.
A nie trap nas do końcá.
2 Włoſći ſię náßę doſtáły
Y zbior cáły
W ręce ludu obcego:
Domow náßych y co wiecy
Cudzoźiemcy
Pány bez práwá wßego.
3 Stáliſmy ſię ják ſtroty
Y lichoty
Ktore Oycá ſtrádáły:
Máłki jáko w dowy náßę/
Ktorym záwßę
Żal doymuje niemáły.
4 W náßey upragnioney nedzy
Bez pieniędzy
Wod ſwoich nie pięmy
Biedne kupić trzebá drewno
Choć to pewno/
Że náßę własne/ wiemy.
5 A oſiadßy náßę kárki
Y małe bárki
Ciężey námi dołáją/
(Nie dáiąc odpoczywánia
Bez przeſtánia)
Niż bydłem záciągáją.
6 A po tákiey náßey pracy
Nieborácy
Jeßcze żebrać muſiemy:
Modląc ſię Aſſyryczykom
Egypczykom/
Chcemli przekaśić chlebá.
7 Więtßey doznawamy tedy
Teraz biedy/
Niż co przed námi byli/
Náßy przeſtępni przodkowie/
Y Oycowie
Nie maß ich/ już przebyli.
8 A to co onym być miáło
My już cało
(Mykaźniom pozoſtáli)
Cierpiemi dla niepráwośći
Ich y złośći
Ktoż wie co będźie dáley?
9 Pánomby nie dźiw lecz drudzy
Aż y ſłudzy
Nas ſię náprzegarzáją:
Nikt nas z ręku ich nie może
Wyrwáć Boże
Znáć z ciebie pochop máją.
10 Zdrowie w tym/ ktoby o
Má ſwey płośćie (kłośćie
Vżać go rádził śmiele:
Z głodu nam z czerniáły ſtory
Ják pieć ktory
Dymem ſię przypośćiele.
11 W Syonie y w Judſkich
O niewiáſtach (miáſtach
Źle/ y pánnách uczćiwych:
Wytrácono nam kśiążętá

Ná pamietá
Nie czcza ludźi ſpráwiedliwych.
12 Młodź y nie z dolne dźiecińy Záż do końcá
Ják gmin inny
W pracy nieznośney pedza:
Prozno śie pytáć o rzady
W ſtáły ſady:
Ják cieżey moga nedza
13 Muzyká z weſołym pie/ (niem
Tym ſtrapieniem
W płaczu śie omoczyłá
A głowy náſzey koroná
Już zrzuconá/
Bládáż ná grzechow śiłá.
14 Serce w nas od żalu táje
Wzroſt uſtáje
Widzac to co śie dźieje:
Puſtki ná Páńſkim Syonie
W káżdey ſtronie/

Z zdradzkych liſzek knieje.
15 Ty co ná to náſz Obrońcá:
Náſz do końcá
Nas wypuśćiſz z pámieći:
Wiecznyś y z ſtolicą ſwoją
Niechże ſtoją
Wieczne twe ku nam chęći.
16 Wiedźże nas Páńſkie ku ſobie
W tey złey dobie/
A my śie náwrocimy/
Wznow dni náſzych ják z po/
My do ſzczątku (czątku
Ják z nowu ozyjemy.
17 Vſamy w twym o Paſterzu
Naſz/ przymierzu
Że nie pogárdźiſz námi
Ani śie w wieczność rozpoſtrze
Gniew twoy oſtrze
My nic bez ciebie ſámi.

XIII. MODLITVVA IONASZA PROROKA
z żywrota vvielorybá do Bogá vvołaiącego
Ionæ II.

Ná te Nuty/ jáko Pſálm XCI.

Ná duſzy y ná ciele
Z niezlicznych miar cieſzkośći
Máiąc ná śie názbyt wiele
Twoiemu wzywał litośći.
A tyś mi śie oſwał Páńſkie
Choć zwielorybowego
Brzuchá było me wołánie
Ják z grobu ſmrodliwego.
2 Słuſznieś mie zá moy grzech Boże

Żeglarzom podał wrece
A ci mię wbezdenne morze
(Rowniey nie máß tey męce)
Wrzućili/wtym zkáżdey ſtrony
Mnie wody ogárnęły
A wzabiegách bez obrony
Stráßnie mię ućiſnęły.

3 Nie trácąc jednák wćie wiáry.
Tákem wołał do ćiebie:
Nie pátrz ná żal moy przez ſpáry
Nie opußczay wpotrzebie:
Acześ mię od ſwego wzdalił
Słußnie oblicza Pánie:
Ktożdy ſię mnie nie użalił
Sam ná rzewne wołánie?

4 Sam mowie/gdżie geſte wody
A z nid ech odbieraią
A zmorſkiego tłu ſmrody
Dżiw że nie dobyáią:
Głowę ſwą mam oczępioną
W muł wielorybowego
Wnętrzá/ y wiedż nielubioną
Żoładká prześmiárdłego.

5 Sam/gdżiem ſię opárł o ſkryte
Gor wyſokich ſtyndary/
Gdżie zapory nieodbite
Dzierżą ziemſkie filary.
A toś mię dobył co precey
Ják zgrobu záwártego/
Coż ći przyznáć Boże wiecey
Nád moc Boſtwá wiecznego.

6 Dżiw: gdy mię duch miał odchodźić

Wſpomniałem ná cię Bogá/
A tyś wnet raczył dogodźić
Że wßelká ſpełzłá trwogá/
Modły me jáko do koścíołá
Twego doßły wſwey śile
Dodałes mi rękę zgołá
Dźwignawßy ze złey chwile.
7 Chce was tedy przeſtrzedz śmiele
Wßech/co Bogá mię cie
Jednego/ á zmyślnych wiele
Do pomocy ßukácie
Dárenne wáße náożieje/
To wiedzćie nieomylnie
Bog śię z was wieczny náśmieje
Y ſkarze wkrotce śilnie.
8 A ja com ślubował wgrobiej
Wnetrza wielorybiego/
Záwárty/oddam już tobie
Dar ſercá nabożnego:
Ciebie ja bowiem ná wiekí
Wyznam że ś moy obroncá
Nie ſpußczájąc mię z opieki
Bądź mi im aż do koncá.

XIV. *HYMN HABAKVKA PROROKA PRZED zábrániem ludu Bożego do Bábylonu*
Habacuc III.

Ná te Noty/ jáko pſálm CXIV.

JAK śię wyroku nie lękać twego
JO ſpráwiedliwy ſędźia groźnego?
Folgi twey trzebá Pánie:
Nie pſuy ſpraw rąk twych trącąc nas márnie/
Niech litość ſrogie twoje ogárnie
Oycowſką zágniewánie.

2 Wzdyſmyc on lud twoy o Boże świety
W dźiedźictwo twoje w tych krájách wźięty
Gdyś przez włośći Themańſkie
Jáśnieyßym ſloncá błáſkiem twey chwáły
Przeymuiąc niebios krąg wieczno trwáły
Szedł ná gory Pháránſkie.

3 Aż ná to pátrzáć ſtrách w on czás było
Gdy przed jáſnością w oczách ſie ćmiło
A wokoło promienie
Palcom podobne moc Boſkiey śiły
Ná ludu jego w porząd znáczyły
Gotowe wywyßßenie.

4 Smierć przed nim ſtráßna jáko hecelí máć
Gotowa y w ſwych wieżách dotrzymáć
Nieprzyiácioł twych śmiele:
A ogień przed nim nie ugáßony
Chćiw źrzeć wßytkie złe jáko barłog płony.
Lubo ich bárzo wiele.

5 Y ták przebywßy w te kráje ludne
Stánął y poyrzał ná grunty cudne
W podźiał rozmierzáć włośći:
A nieprzyiáćiel dźierżawcá w trwodze
Oczu nie podniosł/ rozpłynny ſrodze
Jáko woſk w goracośći.

6 Wßak y one nie przeſtępne gory
Ktore boday ptak przeleciał ktory
Od wiekow gory trwáłe
Sámy śie tobie Bogu wiecznemu
Ktámáiąc twáły/ y nieźmiernemu
Przyſtępy dáiąc cáłe.

7 Ktoż w ten czás nie rzekł/ o Bożá mocy
O niſkad niepotrzebna pomocy

Przecz Murzyn z Arabczykiem
Ták wiela woysk swych rußyć niechćiwy
A ná najazd náß náder leniwy
Z ogromnym ludu ßykiem.
8 Czyli mnimája żeś śie ná rzeki
Z gniewał náß Boże w on czás gdy w przeki
Jordan hámował biegu:
Ludowi twemu ścießke bespieczna
Ná swym zákrecie w pamiatke wieczna
Dájąc z brzegu do brzegu.
9 Czyli mnimája żeś śie ná morże
Z gniewał ná on czás/gdy w swym zatorże
W dwie ściány rozstąpione
Phároná z woyski nie zwyćieznemi
Okryło z nagłá nurty bystremi
Ná wieki zátopione.
10 Fráßká mniemánie/ prawda śie rzadzmy
Co nád nature dzieje śie sądzmy/
Krzemien dodał wod sporo:
Ná niezliczne ludu twego roje
Z twárdey opoki rozlały zdroje/
Jákoś roskazał skoro.
11 Inße śie gory ná postrách chwiały/
A wod głębokich zamety drżały
Własnie ják ná przystániu
(Slub robie czyniąc Bogu możnemu
Bogu y Pánu niezwyćiężnemu)
Sługy przy swych rąk dániu.
12 Słońcu z mieśiącem bieg nieścigniony
Hámować przyßło nád przyrodzony
Zwyczay: Zewßąd dość trwogi:
Grády ßczepámi z niebá padáły/

Pioruny jáko drzewcá leciáły/
Wgrzmućie/y wrzáwie ſrogiey.
13 Ták ſie rozgaßczał miedzy pogány
Iewßad ich trapiąc Pan on nád Pány
Wnieżmierney ſwey możności:
Droge przeſtrzeniąc ludowi ſwemu
Ztegoż przykazn te ciągnącemu
W im niewiádome włości.
14 Nie było tego narodu zgołá/
Coby ſie nie lękł woyſk twoich czołá
Bo co ſie náwinęło:
Prożno ſie oprzec á zoſtáć miáło/
Prożno oſtrzedz ieć wſwych mieyſcách cáło/
Aż do ßczętu zginęło.
15 Ták lud ſwoy zewßad uſpokojony
Iáł rządem dźielnym nád wßytkie ſtrony:
Tenże y Dawidowi
Swietna poczćiwßy ſkronie korona
Był po wßytek czás pewna obrona/
Czelnemu ich wodzowi.
16 Niejadny Saulow dom y rod jego
(Ják ścięty leći łeb z kárku ſwego)
Tákes wygubił Boże.
Ták inße wßytkie hárde oſtátki
Nieprzyjaćioł twych y z ich doſtátki/
Ktoż je wyliczyć może?
17 Wßytkie te Páńſtwá ſzedy twych koni
Tákże mießkáńcy wokuż wprzek świádomi/
Poczawßy tám gdźie Morze
Wßytkich wod łono/ wody odbiera
Aż gdźie Euphrates ſiłą naw piera
Ná ſwym kretnym zatorze.

18 Ach teraz groźba twa przerázony.
Moy wieczny Boże/tákiem straptony
Że wszytko wnetrze we mnie
Drzy/ustá moje mowić nie śmiáłe
Trzęsą śie/kośći/ wszczat mam sprochniałe
Z przestrachu/ Głupieć ze mnie.
19 Coż rzec/ czy zwątpić Pánie o tobie?
Ni tego inszym/ ni rádze sobie
Acz widze że szykujesz
Przeciw ludowi swemu z gniewány
Ná kárki náśze srogie Tyrány
Owa ściáte gotujesz.
20 Nic to nic/ niech z drzew wszytek kwiát spádnie
Niech káżde zwinnie grono opádnie
Okrásá niech wyginie
Niech polá bez zboż otłogiem płone
Niech y obory sa spustoszone
Mnie otuchá nie zginie.
21 Vsamći Boże/że nas rátujesz
Y weselempo trwodze dárujesz/
Objetnie pełen twoich.
Bespiecznie przykrych zbede ćieszkośći
A tobie ku czći pieśn mey wdzięcznośći
Zagram ná strunách moich.

XV. HYMN NASVVIETSZEY PANNY, MATKI Páná naśego Iezusá Krystusa. Lucæ 1.

Ná te note/ jáko Psálm XIX.

Iębie dusza Pánie
Moja nie ustánie
Wielbić Páná swego
Y Duch śie ráduje
Moy że zbawca czuje
Swym Bogá sámego:
Bo swe miał baczenie
Ná upokorzenie

Mnie

Mnie niewolnice swoiey
Zkąd błogosławiona
Wszyscy mie wspomiona
Poki jedno świát stoi.
2 Vczynił mie sobą
Nie gárdząc osobą
On co możnym słynie:
Tegoż imie świete
Po wszem świecie wzięte
Z pámięći nie zginie/
A jego litości
Po wszytkie wieczności
Trwáć sławá świeta będzie/
I władzcá nád wiernemi
Co są lękliwemi
Ná słowá jego wszędzie.
3 Znáczna spráwá jego
Ze sercá hárdego
Pyszne snádnie skroćił:
A wielkie mocarze
Pátrz jáko wiec karze
Zich je stolic zrzućił:
A ná nich pokorne
A z wolą swą sforne
Posádźił z swey lutości/
Głodne dobr nábáwił
A ná cześć wyprawił
Precz bogacze zich włości.
4 Ten y stráplonego
Izráelá swego
Wyrwał z wszech trudności/
Dogadzáiąc jemu
Ják dziecięćiu swemu
Z woli swey litości:
W spomniał y ná one
Sluby uczynione
Wiernemu Abrámowi:
Z wszytkiemu jego
Do czásu wieczuego
Własnemu narodowi.

XVI. HYMN ZACHARIASZA KAPLANA Oycá S. Iáná Krzćiciełá

Lucæ 1.

Ná te Note/ják o Psálm XXIV.

Pochwalmyż Bogá nászego
Bogá Izráelowego
Ten ludu swego nie przebaczył
Owszem żeby go rátować
Z niewoli odkupować
Sam go teraz náwiedzić ráczył
2 W zbudziwszy obiecánego
Jezusá z Dawidowego

Domu w tymże nam moc zbáwienia
Spráwił/ podług słow prawdźiwych
Y objetnic niewątpliwych
Prorokom dawnym przyrzeczenia.
3 Owa śie nam ták ſtáć miáło
Że nieprzyjaćielſkich cáło
Mieliſmy ták uchodźić wiecznie/
Y od tych co nam zayrzeli
A nas wßczat potráćić chćieli
Ywolnionemi być ſtutecznie.
4 Co wßytko w zgledem litośći
(Ktorey záżywał z dawnośći
Nád Oycy náßemi) ſpráwuje
Przymierza z przyśiega ſwego
Abrámowi wznowionego
Ná wieki wieczne nie zpiſuje.
5 Tym przymierzem to wárował
Aby nas záwße záchował
Od nieprzyjaćioł wßelkich kaźni:
A my jemu w pobożnośći
Y w świetey ſpráwiedliwośći
Służyli wiecznie bez boiáźni.
6 A ty Dźiećie nawyżßemu
Poſtem w ſłynieß Bogu ſwemu/
Do ludźi/ Páná poprzedzáiąc
Podaß im pewność zbáwienia
Z ich wßech grzechow odpußczenia/
Ták drogi Pánu ſpoſabiáiąc.
7 Wßytko to wßczerey lutośći
Bog náß ſpráwił: Z wyſokośći
Słońce ſwe ſpuśćiwßy ná ziemię
Chcąc iákby w właſney oſobie

Bog/ kwoli człowieczę tobie
Twe náwiedźic upadłe plemie
8 Zdáwiwßy śie utraconym
A wcieniu śmierći Pán kniony m
Też do práwego ßcześćia drogi
Pokazał nam beż watpienia
Aż do wiecznego zbawienia
Pokoją w wiedźie náße nogi.

XVII. HYMN ANIOLOVV SS. PRZY NARODZENIV Páná náßego Iezuſá Kryſtuſá.

Ná te Note/ jáko pſálm CXVII.

Chwałá bądź ná wyſokoſći Bogu znieźmierney litoſći
A ludźiom pokoy ná źiemi
Z Bogiem już pojednánemi
Niechże jego ku nam chcećі
W wieczney zoſtáną pámięći
Alleluja Alleluja.

XVIII. HYMN SIMEONA STARVSZKA Lucæ II.

Ná te Note/ jáko pſálm XCIII.

Chętnie śie biorę Pánie ku tobie
Gdyś ſługę ſwego wzywaß wtey dobie/
Kiedyś mi dał zrozumieć ſłowo twoje
Chętnie śie w wieczne biorę pokoje.
2 Już śie y oczy me nápátrzáły
Zbáwićielá/ ktorego żądáły/
Ten nie tylko mnie lecz y káżdemu
Zbáwienie przyniośł wśie wierzącemu.
3 Tenże świátłem jeſt narodom wßytkim/
Ktore wcieniu głupſtw leżáły brzydkim/
Tenże Izraelſkiemu plemieniu/
Ozdobą woli ſwemu imieniu.

XIX. HYMN SVVIETYCH PANSKYCH NIEBIESKA

Apocalyp. V.

Ná te note/ jáko Pſálm XXXIII.

Ktoż godzien jeſt nie ty Pánie Godzien jeſteś y ty
Xśiąg otworzyć y pieczęći Żebyć przyznano
W ktorych ná Boſkie twoje zdáy Moc wielkość z mądrośći
Napiſáni twoi święći; (nie Cześć chwałę/ z dzielnośći
Tyś ná odkup dány Y Boſkie miano. (rzono
Nam y zmordowány z Twoje jeſt cożkolwiek ſtwo/
Swáś to krwią ſprawił Ná ziemi/ pod ziemią/ w niebie/
Że rod/ język wſzelki/ Y co w ſobie ma morſkie łono
Y jáko świát wielki/ Pánem ſwym uznawa ćiebie:
Toba śie wſławił. Tobie ná ſtolicy
2 Tyś nas y krolmi y Káplany Siedzącemu wſzytcy
Poczynił Bogu náſzemu/ Chwałę przyznamy/
Krolować nád wſzytkiemi ſtány Tobie z wſzechmocnośći
Swiatu Pánować wſzytkiemu: Chwałę y z zacnośći
Báránku zábity Ná wieki wzdamy.

XX. ZALOBA MECZENNIKOVV SS. DLA

prawdy Bożey, z reſponſem Apoc. VI.

Ná te Note/ jáko Pſálm CXXX.

DOkądże wszdy náſz Pánie 2 Badźćie máło ćierpliwi
Swiety y prawdźiwy/ Aż śię waſſey Bráći
Ná krwie náſzey roſlánie Zrowarzyſtwem co żywi
Odkładaſz być mśćiwy Tákaż praca ſpłáći/
Jáż nie dla ſłowá twego Gdy ich świát wymorduje
Y prawdy wyznánęy Dla ſłowá tez mego/
Znas káżdy czáſu ſwego Á liczbę wymárkuje
Jeſt zámordowány: Poczту męczeńſkiego.

XXI. PIESN SVVIETYCH CO BESTIA PRZEMOGLI

Apocal. XV.

Ná te Note / jáko Pſálm CL.

PRzedziwneß twoje sądy
Przewáżneß spraw rządy
Náß wßechmogący Boże
Ktoż im porownáć może?
Drogi twoje spráwiedliwe
Krolu ná ziemi w niebie
Ktoż ßie nie lękńie ciebie
Kto sądow co sa straßliwe?
2 Sam ty jesteś náświętßy
Sam ze wßytkich nawiętßy/
Zyida ßie národowie
Káżdy ßie z nich opowie (bie/
Gotow wzdáć cześć Boßka to/
Ku twych zjáwionych sądow
W Boßkich wßędzie rządow
Chwale y wieczney ozdobie.

XXII. DZIEKCZYNIENIE SVVIETYCH BOGV zá porażenie Beßtiey. Apocalyp. XIX.

Ná te nóte/ jáko Psálm CV.

Alleluja Bogu náßemu
Cześć y moc/ chwałe wzdaymy
sámemu
Bo wierne jego wyroki
Swiát ten spráwuja ßeroki/
Jegoż sądy spráwiedliwe
Wßytkim być muśa straßliwe.
2 Rospráwił ßie już/ y osądził
Nierządnice/ zktora świát bła/
A tá swoja nieczystotá
Y nienáśycona pßota
Ziemie wßytke zárażáłá
A wiernych trácicłá ciáłá.
3 Już krwie sług swoich y ich
mękí
Odebrał pomßte z jeyże ręki/
Ogień jey gaßnáć nie będzie
Pożar zakurzy ßie wßędzie
Dymem przykrym w wieczne
látá
4 Chwalćież wy Páná jego
ßłudzy
Wielcy/ y mali/ inßy drudzy/
Alleluja/ już krołuje
Bog náß wßechmócny/ co czuje
Swiát wßytek my ßie ráduymy
Y ßpiewuymy.
Oto przyßedł Báránkowemu
Czás weßelu záwołánemu/
Już ßie małżonká gotuje
Jemu już/ krora poymuje
Tamże ja ubiera ßobie
Ku swojey y jey ozdobie.
6 Odźienia kośtowney roboty
Náßprawiał jey/ á to ßacnaty
Ktore płyną z żywiey wiáry/
Inßych klenotow bez miáry
Tá ßcześliwe ßłużnie mámi
Co ná te Gody wezwáni. Amē

KONIEC HYMNOVV.

Reiestr Psálmow / dla prętszego náleźienia.

Liczbá Kart.	B	Liczbá Psal:
4	Bożę/gdyś słychał mę	4
27	Będę cię z serca mi łował	18
36	Boże moy/ Boże czemuś	22
43	Boże czyń sąd o mnie	26
79	Boże moy/ sędzia spráwiedliwy	43
86	Bog náß/ w káżdey	46
101	Boże moy/ przez imię	54
112	Boże ktoryś nas odrzućił	60
113	Boże usłyß me wołánie	61
115	Boże/Boże/śćło moją	63
117	Boże słyß mię w mojey	64
133	Boże przybądź mi z pomocą	70
185	Boże tobie śię mścić	94
200	Błogosław duß o moją	103
210	Boże ktoryś iest chwała	109
215	Będę ja Páná swojego	111
285	Bądź uwielbiony Pánie	144

C

2	Czemuż Pogánie wśćiekle	2
13	Ciebie Pánie záwżdy	9
15	Cożsá przyczyny tego Pánie	10
98	Czemu śię chłubiß	52

143	Czemuż ná wieki nas	74
146	Ciebie Pánie wyznamy	75
215	Chwałe Pánu dawaycie	107
233	Chwałcie Páná Narodowie	117
233	Cześć z chwałą Pánu oddawaycie	118
271	Chwałcie Páná dobrego	136
286	Ciebie ja bede Boże moy	145
288	Chwał duszo ma Páná swego	146
290	Chwalcie Páná/ bo słuszne	147
294	Chwalcież naymożnieyszego	150

D.

41	Do ciebie z dufnośćia	25
48	Do ciebie ja wołam	28
72	Do tadem czekał	40
84	Duch mie moy budźi	45
114	Duszá moją Bogá	62
203	Duszo błogosław Páná	104
280	Do ciebie ja wolam moy	141
291	Duchy prożne śmiertelnośći	148

E.

47	Ey nuż Potentatowie	29
269	Ey nuż Páńscy służebnicy	134

G.

219	Gotowem z sercá práwego	108
228	Gdy Izráel z Egyptu	114
258	Gdyby nie Páńska przytomność	124
269	Gdy z okrutney Bábilony	126

J.

77 Jáko Jeleń żuka zdrojá 41
261 Jeśli sam Pan nie zbuduje 117
269 Jáko rzecz piękna/ jáko 133
270 Imie Páná swojego 135

A.

22 Kto Pánie będzie przebywał 15
40 Krag ziemie/ y ze wszytkim 24
75 Kto ma baczenie nád utrapionym 41
181 Kto opieki naywyższego 91
194 Ku czći Pánu zákrzyknićie 100
231 Kocham śię w Pánu/ ktory 116

L.

151 Ludu moy uważ pilnie 78

M.

94 Możny Pan woła ná wszytkę 50
168 Możny wszech zastępow 84

N.

9 Nie rácz w popędliwośći 6
31 Niebá w swoim rzędzie 19
32 Niech ćię Pan słyszy 20
57 Nuż spráwiedliwi 33
59 Nie chce poprzestawáć 34
64 Nie obrażay śię widząc 37
89 Nuż wszyscy społem 47
96 Niezmierny Boże w swojey 51
119 Ná Syonie śię odpráwuje 65
122 Nuż wszytkie kráje 66
175 Nákłoń Pánie uchá 86

172	Ná gorách świętych	87
189	Nowa pieśń Pánu záśpiewayćie	96
191	Niech gdyż Pan kroluje	97
206	Nuż wßyſcy ludźie Páná	105
219	Nie nam cześć chwałá	115
257	Nie mam wesela więtßego	122
266	Ná Dawidá pomni Pánie	132

O

103	O Boże ſłyß moje zadośći	55
125	O zmiłuy śie nád námi	67
136	O Boże rácz dáć swoje ſady	72
139	O jáko Bog w łáſce dobry	73
160	O Izráelſki náß páſterzu	80
165	O Boże nie bądź milczący	83
173	O Boże mego zbáwienia	88
175	O dobrociách Páńſkich	89
195	O miłośierdźiu y ſprawiedliwi	101
137	O jáki ßczęśliwy jeſt káżdy	119
219	Od młodośći nas jeßcze trapili	129
278	O Pánie z ſwey wielkiey litośći	140
283	O Pánie uſłyß prośby moje	143

P

4	Poyźrzy Pánie miły	3
12	Pánie ktorego imie	8
18	Pánu já ufam/ czemuż	11
19	Przybądź Pánie á ſpraw	12
23	Pánie záchoway mie w ſwey	16
25	Pánie pomoż mey ſłußnośći	17
34	Pánie twoy śie Krol	21
46	Pan świátłem moim jeſt	27

50	Pánie moy bedę ćię sławił	30
61	Pánie stáń zemna w potrzebie	35
68	Pánie nie w popędliwośći	38
80	Pánie w uszyśiny swe	44
105	Przez swe o Boże moy	56
110	Pánie nieprzyjaćiołom	59
116	Pánie zá twoim powstániem	68
164	Pan Bog stánął miedzy	82
179	Pánie tyś bywał sam	90
184	Pan náś krolujе/w sławe	93
187	Podźmy Pánu zásśpiewaymy	95
193	Pan náś krolujе/ co swych	99
224	Poczćiwszy Pan swa	110
256	Podniosłem oczy ná gory	121
258	Pánie co mieszkaś wysoko	123
282	Páná wołam Páná prośe/	142
292	Pieśń nowa Pánu zásśpiewayćie	149

R.

129	Rátuy mie sam moy	69

S.

39	Sam mi śie obrał Pan	23
55	Szcześćia pewnego	31
91	Słuchayćie tego o Narodowie	49
183	Słuszna żebyśiny swego	92
196	Słyś modlitwe moje Pánie	102
212	Szcześliwy to jest człowiek	112
262	Szcześliwy to prawdźiwie	128
237	Siedząc po brzegách Babilońśt:	137
274	Serce moje ćiebie Pánie	138

T

1 Ten co nie winien niezbożnych 1
21 Táka jest mowá w sercu 14
51 Twey Pánie dufam 31
100 Táka jest mowá w sercu 53
265 Ty wieß Pánie/że myśl 131
276 Tobie wßechmogacy Boże 139

V

63 Vporna złość bezbożnego 36

W

6 W ußy swe łáskáwe 5
10 W tobie Pánie nádzeją 7
71 Widząc tu wielkie 39
90 Wielki Pan niewyſłowiony 48
109 Wy co śie Ráda być 58
147 W Judſkiey ziemi Bogá 76
148 W cießki czás fráſunku 77
158 W dziedźictwo twoje 79
210 Wielbićie Páná dobrego 106
227 Wierni Páńſcy służebnicy 113
255 W cießkośćiách swych ćiebie 120
259 Wßyſcy ći/ ktorzy pokłádáją 125
264 W niezmierney swey cießkośći 130

X.

20 X pokadze wżdy moy 13

Z.

107 Zmiłuy śie/ zmiłuy 57
134 Záchoway mie od pohánbienia 71

162	Z wielką rádośćia	81
169	Z dáwnáś ty Pánie	85
192	Záśpiewayćie Pánu	98

REJESTR HYMNOW.

Liczbá Hymnow		*Liczbá Kart.*
	A	
8	Acz z żalem jednák kwolt	316
22	Alleluja Bogu náśzemu	336
	C	
18	Chętnie śie błore Pánie	334
17	Chwała bądź ná wyśokośći	334
9	Chwalić ćie będę moy Pánie	318
15	Ciebie duśzą Pánie mojá	331
	D	
4	Dodałeś mi Pánie wtelą	306
20	Dokądże wżdy náś Pánie	335
	J.	
14	Ják śie wyroku nie lękać	327
6	Y ktoż śie wydźwigować może	311
13	Y ná duśzy y ná ćiele	325
	K	
3	Krzywd náśzych Bogá chwalmy	302
19	Ktoż godźien jeśt nie ty Pánie	335

O

12 Obacz co śie znám dzieje 323
5 O Izráelska prześliczna kráino 308
2 O rzeczách ważnych mowić 297
10 Owá nam teraz náß Pánie 319

P.

16 Pochwalmyż Bogá náßego 332
21 Przedziwneż twoje sądy 335
7 Przenaświetßego Páná cześćie 344

W.

11 Wieść wziawßy od sámego Bogá 312
1 W on czas gdy bystre morze 295.

KONIEC REJESTRU HYMNOW.

BIBL. Z.N. IM. OSSOLINSKICH

BIBL. ZN:O

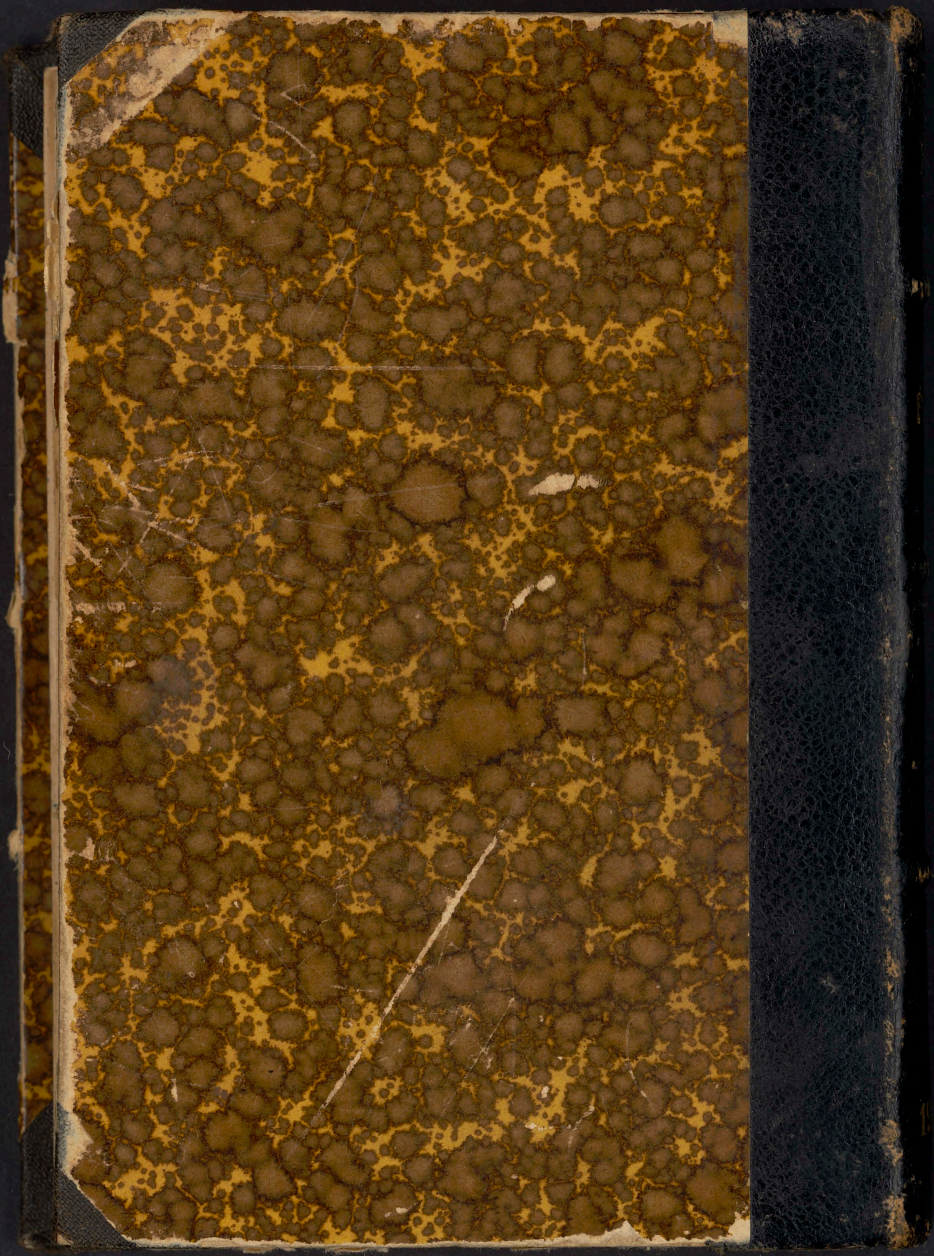

Rybiński

PSALMY

19838